SMRÓD, KREW I ŁZY

WŁĄCZ MYŚLENIE, BĄDŹ ZMIANĄ

SYLWIA SPUREK

SMRÓD, KREW I ŁZY

SMRÓD, KREW I ŁZY

WŁĄCZ MYŚLENIE, BĄDŹ ZMIANĄ

SYLWIA SPUREK

THE GREENS/EFA in the European Parliament
WOLNI OD FERM
REV institute
EFI
Zielona Europa

Pomysł: Marcin Anaszewicz oraz Green REV Institute
Redakcja końcowa: Sylwia Spurek
Opracowanie: Maria Kordowska, Katarzyna Wilkołaska
Konsultacje merytoryczne: dr Marcin Anaszewicz, lek. med. Alicja Baska, dr Anna Kozajda, dr inż. Jerzy Kupiec, Anna Spurek, Małgorzata Szadkowska
Koordynacja wydawnicza: Myka Żabińska
Projekt graficzny okładki: Ula Pągowska
Zdjęcie na I i IV stronie okładki: Andrew Skowron
Zdjęcie na IV stronie okładki: Karolina Harz
Redakcja: Nina Ławniczak, Justyna Szumieł
Korekta: Kornelia Dąbrowska, Damian Pawłowski
Skład i łamanie: Scriptor s.c.

Sfinansowano w ramach: pomocy parlamentarnej PE i The Greens/EFA Group

© by Sylwia Spurek, 2022

Stan prawny i faktyczny na 31 sierpnia 2022 roku.

eISBN: 978-83-66529-10-6

Sylwia Spurek, MEP
Parlament Europejski
Bât. ALTIERO SPINELLI
09G111
60, rue Wiertz / Wiertzstraat 60
B-1047 Bruxelles/Brussel
Belgia

Spis treści

Dlaczego biała księga
Rozdział I. Klimat, środowisko i elementy przyrodnicze
Rozdział II. Nie zawsze na wsi śmierdziało
Rozdział III. Sektor hodowlany a zdrowie ludzi
Rozdział IV. Przemysł a sprawa zwierząt
Tak, smród, krew i łzy
Wykaz skrótów
Literatura, dokumenty i inne źródła
Przypisy

Niniejszą publikację dedykuję wszystkim ofiarom sektora hodowlanego – mięsnego, mleczarskiego, jajczarskiego. Ludziom żyjącym w sąsiedztwie ferm, osobom zagrożonym ubóstwem i skazanym na niezdrową, nieetyczną, niezrównoważoną żywność. Miliardom zwierząt pozaludzkich, które współczesny model polityczny i gospodarczy zamienia w produkty, surowce, przedmioty obrotu gospodarczego. Środowisku naturalnemu, które nazywamy dziedzictwem, a jednocześnie każdego dnia bezrefleksyjnie eksploatujemy, zatruwamy, doprowadzamy do ginięcia całych ekosystemów. Osobom pracującym na fermach i w rzeźniach, których zdrowie psychiczne i fizyczne jest codziennie narażane, które pracują w traumie, smrodzie, zanieczyszczeniach. Jednocześnie dziękuję wszystkim tym, którzy na ulicach, w mediach, na uczelniach, w sądach walczą o sprawiedliwy, etyczny, zrównoważony świat.

„Gdy chcesz opisać prawdę, elegancję pozostaw krawcom”

Albert Einstein

Dlaczego biała księga

Po trzech latach pracy w Parlamencie Europejskim, po trzech latach od wyboru mnie na posłankę do PE, po trzech latach bycia polityczką, chociaż nadal wolę o sobie myśleć w kategoriach ekspertki i aktywistki, wyraźnie widzę, że w kwestii problemów klimatycznych, środowiska naturalnego, zdrowia i ogólnie jakości życia ludzi, a także praw zwierząt innych niż ludzie w polityce obowiązują podwójne standardy. Są sprawy społecznie i politycznie oswojone oraz te z kategorii politycznego tabu, którymi lepiej się nie zajmować. Zamiast się wychylać, „warto" czekać i działać reaktywnie, bo to się po prostu politycznie opłaca.

Dzisiaj nikt poważny nie kwestionuje już niszczącego wpływu gospodarki węglowej na zmiany klimatyczne, otoczenie i zdrowie ludzi. Nikt poważny nie kwestionuje już tego, że tradycyjny transport, z uwagi na ogromną emisyjność, w obecnej formie traci rację bytu. Nikt poważny nie neguje tego, co o katastrofie klimatycznej mówi nauka i zajmujące się tematem organizacje pozarządowe. Politycy i polityczki z relatywną łatwością wyznaczają cele redukcji emisji, coraz swobodniej mówią o zamykaniu kopalń i elektrowni węglowych oraz innych opartych na paliwach kopalnych. Oczywiście nadal więcej czasu zajmuje im deliberowanie o celach niż dążenie do ich osiągnięcia, ale to jest generalny problem polityki. Wygodniej jest przecież

skupić się na celach niż na rezultatach, szczególnie że cele można wybierać mało ambitne i niewystarczające, choć czasu na działanie na rzecz klimatu mamy coraz mniej.

Wiodącą częścią klimatycznego denializmu, obszarem działania polityki i gospodarki, którego negatywne oddziaływanie jest nadal relatywizowane i pomijane, jest rolnictwo, a właściwie przemysł rolny, bo to, co Unia Europejska zafundowała nam w ramach dumnie nazywanej Wspólnej Polityki Rolnej, trudno w 2022 r. nazwać rolnictwem. Nauka nie ma tu wątpliwości i przemysł rolny lokuje zaraz obok energetyki węglowej i tradycyjnego transportu jako współwinnego zmian klimatycznych i zbliżającej się katastrofy.

Kiedy rozpoczynałam karierę w europejskiej polityce, myślałam, że to polska specyfika: nasza konserwatywna, uwikłana w układy z rolnym biznesem polityka jest zamknięta na naukowe i aktywistyczne argumenty i stoi w kontrze do polityki europejskiej – otwartej, odpowiedzialnej, progresywnej. Już po kilku miesiącach w Parlamencie Europejskim zrozumiałam, że polityczno-klimatyczny denializm, polityczno-klimatyczna obojętność nie ma ani barw narodowych, ani tym bardziej barw partyjnych. Nie jest też polską specyfiką uprzywilejowana pozycja sektora hodowlanego, szczególnej gałęzi przemysłu rolnego. Od lewa do prawa można spotkać posłów i posłanki, którzy i które z różnych powodów pełnią funkcję strażników i strażniczek *status quo*, tworząc swoistą Meat Party. Dlaczego?

Problem jest wielki, oddziałuje masowo i holistycznie, nie ma tu więc jednej prostej odpowiedzi. Brak wiedzy, skrajny konserwatyzm, populizm, uwikłanie w interesy i uległość wobec mięsnego i mleczarskiego lobby, a w końcu sprawa najbardziej prozaiczna – strach o kolejną kadencję. Europejscy posłowie i posłanki, komisarze i komisarki

należą do jednej z najbardziej uprzywilejowanych grup społecznych i zawodowych, jeżeli nie na świecie, to na pewno w Europie. Dla jednych – i ja się staram do nich zaliczać – to motywacja do działania w poczuciu odpowiedzialności za planetę i przyszłe pokolenia. Dla innych to tylko powód do starań o utrzymanie stanowiska jak najdłużej.

O wadach polityki, słabnącej administracji i tracących na znaczeniu instytucjach demokracji, malejącym zaufaniu społecznym do władzy i jej przedstawicieli oraz przedstawicielek, rosnącym populizmie – ludzie nauki, aktywiści i aktywistki mówią od lat. Alarmują i apelują o zmiany: oczekują podjęcia działań na rzecz podnoszenia jakości rządzenia, jego efektywności i skuteczności, poszerzania partycypacji społecznej i inkluzywności. Niestety, ich wołania pozostały bez odzewu i wchodzimy właśnie w jeden z największych w historii kryzysów całkowicie do tego nieprzygotowani. Katastrofa klimatyczna, bankructwo systemu żywienia, łamanie praw człowieka, niszczenie praworządności, ale i wojna w Ukrainie to rezultaty polityki skoncentrowanej na politycznych i gospodarczych interesach, z pominięciem wartości, praw człowieka, ochrony środowiska naturalnego i praw zwierząt. Świat płonie, populiści i autokraci mają śmiałość najeżdżać inne kraje, ponieważ polityka jest słaba, demokracje stały się partyjne, a nie obywatelskie. Kiedy polityka rozumiana jest tylko jako rywalizacja o władzę, nie zaś jako służba publiczna, działanie w interesie wspólnym, budzą się demony, wybuchają kryzysy i wojny.

Za ok. 25–30% światowych emisji gazów cieplarnianych odpowiada system żywnościowy, czyli ogół procesów związanych z żywieniem ludzi. To odsetek porównywalny z udziałem sektora energetycznego[1]. Dlaczego stare partie polityczne o tym nie mówią? Dlaczego międzynarodowe, europejskie i krajowe strategie działania na rzecz

klimatu obchodzą się z tym systemem wyjątkowo łagodnie? To oczywiście zaledwie fragment problemu: przemysł rolny to coś więcej niż tylko źródło zmian klimatycznych. Trudno znaleźć inny element polityki, gospodarki, życia społecznego, który w tak dużym stopniu oddziałuje na nasze życie i ma tak istotny wpływ na naszą przyszłość. Trudno dzisiaj znaleźć ważniejszy problem polityczny.

W naszej publikacji skupiamy się na przemyśle mięsnym – w zależności od szacunków odpowiada on za ⅔ do ¾ emisji gazów cieplarnianych pochodzących z systemu żywnościowego[2]. Do przemysłu mięsnego warto zacząć zaliczać zarówno branżę mięsną *sensu stricto*, jak i branżę mleczarską oraz jajczarską. Uważam, że te trzy segmenty należy analizować i oceniać łącznie, gdyż specyfika ich działania jest bardzo podobna, a skutki, którym razem z moim zespołem poświęcam niniejszy raport, są jednorodne.

Emisje gazów, zanieczyszczenie wody i powietrza, destruktywny wpływ na bioróżnorodność i dziką przyrodę, wylesianie, ale również ogromnie negatywny wpływ na zdrowie i jakość życia ludzi – każdy i każda z nas może, a nawet powinien i powinna czuć się ofiarą ferm. Bez względu na to, czy żyjemy wygodnie na Starym Mokotowie w Warszawie, czy w sąsiedztwie ferm, które zamieniają nasze życie w piekło. Bez względu na nasze pochodzenie, płeć, wiek, orientację seksualną i tożsamość płciową. W jaki sposób odczuwasz skutki ich działania osobiście? Jeżeli nie jesteś weganinem lub weganką, to co do zasady jesteś skazany lub skazana na masową, tanią, niezdrową i nieetyczną żywność. Pieniądze dają większy wybór i sporo możliwości, ale w czasach, gdy społeczeństwo biednieje, problem żywnościowego ubóstwa i niesprawiedliwości jest coraz poważniejszy. Osoby mniej zamożne narażone są na otyłość o połowę częściej niż osoby

o wyższych dochodach. W związku z tym częściej chorują, a paleta chorób związanych z nadmierną konsumpcją produktów mięsnych, nabiałowych i jaj jest bardzo szeroka, z obszernym katalogiem chorób nowotworowych włącznie, o czym dalej. Czasami zastanawiam się, dlaczego partie, które tyle mówią o wolności, państwie opiekuńczym czy prawach pracowniczych, przymykają oko na to, co z naszym życiem robi sektor hodowlany. A jeśli jesteś weganinem lub weganką, dokładasz się ze swoich podatków do funkcjonowania tego przemysłu, obficie finansowanego z publicznych środków w formie wsparcia na reklamy, Programu „Mleko w Szkole", środków na uprawę pasz dla zwierząt, wsparcia badań i rozwoju, doświadczeń na zwierzętach, funduszy spójności dla spółek mięsnych czy odszkodowań.

Jeśli mieszkasz na wsi w sąsiedztwie ferm, szczególnie ferm przemysłowych, skazany i skazana jesteś na życie z insektami, odorami, bakteriami i wieloma innymi groźnymi dla twojego zdrowia i życia substancjami w powietrzu, glebie czy wodzie. Co ważne: określenie zasięgu sąsiedztwa fermy nie jest proste. Zdefiniowanie zasięgu emisyjności ferm nie jest nawet do końca możliwe. Co z twoim prawem do dobrego życia, szczęścia, wychowywania dzieci, godnego starzenia się, jeśli od marca do października, czyli przez ⅔ roku, w okolicy twojego domu śmierdzi lub może śmierdzieć tak, że nie pójdziesz na spacer, a nawet nie otworzysz okna? Jak to wpływa na wartość twoich nieruchomości, działki, domu, rentowność twoich biznesów lub na plany otworzenia firmy? Co z twoją wolnością gospodarczą, skoro nie możesz prowadzić agroturystyki, rolnictwa ekologicznego i wielu innych aktywności, bo sąsiedztwo ferm sprawia, że stają się nierealne, nieatrakcyjne i nierentowne? Masz zagwarantowane przez Konstytucję prawo do zdrowia, bezpieczeństwa, życia w czystym środowisku,

wolności gospodarczej. Od 2015 r. tyle mówimy w Polsce o Konstytucji – jak to się ma do życia z fermami w sąsiedztwie? Może warto zacząć mówić, że praworządność i prawa człowieka to również prawo do wolności od ferm, a także do zdrowej, etycznej, zrównoważonej żywności.

Sektor hodowlany, ta rosnąca sieć ferm, szczególnie ferm przemysłowych, staje się jednym z największych wyzwań współczesnej polityki. Z jednej strony mamy długą listę różnorodnych zagrożeń, z drugiej uwikłanie ludzkości w system żywnościowy oparty na zwierzęcych, subsydiowanych, a więc tanich produktach, wysokiej emisyjności i cierpieniu zwierząt. Do tego dochodzą politycy i polityczki, którzy i które zamiast odpowiedzieć na moje apele, wolą prowadzić walkę o „prawo" do kotleta schabowego.

Ważną częścią mojej politycznej misji jest otwieranie dyskusji na tematy, które politycy i polityczki od lat tradycyjnie zamiatają pod dywan. Chcę przesuwać granice debaty, aby zwiększać świadomość ludzi i otwartość na progresywne zmiany. Do tego potrzebujemy jednocześnie twardych faktów i odwagi, by mówić wprost: sektor hodowlany śmierdzi, szkodzi i zabija. Parafrazując słowa Einsteina: jeśli chcesz opisać problem ferm, elegancję pozostaw krawcom. Na szczęście jest nas coraz więcej. Coraz więcej osób podejmuje świadome decyzje, poświęca swój czas i życie na walkę o planetę i prawa zwierząt.

W trakcie jednego z naszych okrągłych stołów z ekspertami i ekspertkami – zorganizowałam ich w sprawie ferm w latach 2019–2021 łącznie pięć – jedna z uczestniczek powiedziała: *Za chwilę mam spotkanie z mieszkańcami i mieszkankami wsi i co ja mam im powiedzieć, że będziemy ograniczać produkcję i konsumpcję mięsa, mleka, jaj?* Takie po-

stawienie sprawy w rozmowie z wiejską społecznością to heroizm, którego absolutnie nie miałabym prawa wymagać od aktywistki, ale już od polityków i polityczek – owszem. W ich przypadku to nie heroizm, lecz obowiązek mówienia ludziom prawdy, obowiązek słuchania ludzi nauki, czytania raportów i przekładania informacji, jakie posiadamy, na konkretne działania, nawet jeśli zmiany mogą się wydawać niewygodne.

Od razu nasuwa mi się analogia do górnictwa. Przez lata wiedzieliśmy, że szkodzi, jest branżą przeszłości i musimy szybko zacząć zieloną transformację. Tymczasem politycy i polityczki, powiedzmy uczciwie, od lewa do prawa – woleli stroić się w górnicze mundury i 4 grudnia bujać się z kuflem piwa, udając, że nic się nie dzieje. To trochę jak na Titanicu. Świat tonął, katastrofa klimatyczna się pogłębiała, branża górnicza kurczyła z każdym rokiem, a polityczno-związkowa orkiestra grała dalej. Mówiono eufemistycznie: „Spokojnie, nic się nie zmieni. My tylko wygaszamy kopalnie", zamiast mówić wprost: „Zamykamy je i za kilka lat nie będzie ani jednej. Jeżeli zrobimy to szybko, koszty będą niższe". Zabrakło wiedzy, odpowiedzialności i odwagi.

To samo dzieje się teraz z sektorem hodowlanym. Zamiast – podobnie jak w przypadku kopalni – wyznaczyć datę odejścia od hodowli, próbuje się łagodzić sprawę mówieniem o małych fermach, ekologicznej produkcji, hodowli zwierząt z poszanowaniem ich dobrostanu i humanitarnym zabijaniu, mobilnych rzeźniach. To przecież nic innego jak greenwashing, bo mamy wystarczającą wiedzę i twarde argumenty, aby odesłać system oparty na eksploatacji zwierząt w całości do muzeum, by był przestrogą dla innych pokoleń, że to już było i się nie sprawdziło.

Obecnie na ziemi żyje prawie 8 miliardów ludzi, którzy są skazani na przemysł mięsny, bo politycy i polityczki, pod rękę z Big Meat i Big Milk, czyli White Lies, krok po kroku zamienili świat w wielką mięsną stołówkę. Jeżeli ktoś mówi, że rozwiązaniem są mali farmerzy i farmerki, to was oszukuje. Globalne trendy dotyczące przyrostu ludności wskazują, że w 2050 r. liczba ludzi na Ziemi wzrośnie do blisko 10 miliardów. Abstrahując od tego, że eksploatacja zwierząt na małych fermach też jest nieetyczna, zastanówmy się: czy mali farmerzy mogą wykarmić mięsem tylu ludzi? Nie, takie pomysły są zrozumiałe tylko z perspektywy średniookresowych strategii ograniczania przemysłu mięsnego przez wprowadzenie w jego miejsce gospodarstw rodzinnych. To tylko rolowanie problemu. Warto przypomnieć, że Big Meat i Big Milk wywodzą się z małych, rodzinnych ferm, a ich rozwój, jeśli można tak nazwać zwiększenie skali produkcji bez względu na koszty, nie nastąpił dawno; to kwestia dziesięcioleci, a nie wieków. Jaką mamy gwarancję, że analogiczna sytuacja się nie powtórzy? Czy chcemy uczyć się na błędach i stworzyć nowy, etyczny i zrównoważony system żywienia? Nie stać nas na pozorowanie działań, bo historia się powtórzy.

To z małych, rodzinnych ferm doszliśmy przecież do momentu, gdy szacuje się, że w dowolnym momencie na całym świecie hoduje się około 31 miliardów zwierząt lądowych i 38,8–215,9 miliardów ryb. Te zwierzęta lądowe to krowy, świnie, owce i kury ukrywane przed nami na różne sposoby: na poziomie nazewnictwa, na sklepowych półkach i na talerzach. Słyszymy i czytamy o „drobiu” albo o „brojlerach” – fraza „kurczaki hodowane na mięso” byłaby trudniejsza do zaakceptowania. „Produkcja mięsa” brzmi bardziej elegancko niż „zabijanie zwierząt”, a przecież na tym polega. Fermy zmieniają „zwierzęta”

w „mięso” i żeby uniknąć przykrych skojarzeń, dbają o to, by mięso nie było do zwierząt nawet podobne, gdy kusi konsumentów w sklepach czy trafia na ich talerze. Ostatnio jedna z dużych firm przemysłu mięsnego wprowadziła na rynek nawet… „hummus z piersi indyka”. Gdy zdarzają się „błędy” w postaci całych zwierząt dostępnych w sprzedaży w marketach, sieci handlowe przepraszają dotkniętych klientów i klientki, po czym wracają do sprzedaży oskórowanych, bezpostaciowych kawałków mięsa, które tak nie szokują i nie gorszą[3]. Jako społeczeństwo jesteśmy ofiarami cynicznie prowadzonej od lat dezinformacji, która ma na celu osłabienie empatii i utratę poczucia łączności ze światem zwierząt. Dlatego też w tym raporcie będę pisała o zwierzętach wprost, bo naszym obowiązkiem jest dostrzeganie ich dramatu i rozumienie jego konsekwencji.

Musimy zacząć łączyć kropki. Musimy zrozumieć, że środowisko naturalne, społeczeństwo, gospodarka, świat zwierząt innych niż ludzie – to system naczyń połączonych. Zmiany klimatyczne, spadek bioróżnorodności, zagłada dzikiej przyrody, rozwój chorób cywilizacyjnych, rozpoczęta na naszych oczach sztafeta pochodzących od zwierząt pandemii, codzienne cierpienie miliardów istot – tak kończy się eksploatacja i zabijanie zwierząt. Żeby to zmienić, musimy świadomie tworzyć nowy system żywnościowy, zamiast szukać prowizorek. Musimy zaangażować niezależną naukę i zaufać jej, bo to ona, dzięki wiedzy o skutkach działania obecnego systemu oraz świadomości niezbędnych zmian, wprowadzi nas do nowej rzeczywistości. Potrzebujemy systemu, który dostarczy nam żywność roślinną, zdrową, etyczną i zrównoważoną; świata, w którym zaczniemy uprawiać rośliny, aby karmić nimi ludzi od globalnej północy do globalnego południa, zamiast nieproporcjonalnie wykorzystywać rośliny na paszę dla

zwierząt. Potrzebujemy tego dla naszego bezpieczeństwa, zdrowia, komfortu i następnych pokoleń, by miały warunki do życia.

Czy tu i teraz potrafimy to zrobić? Tak, ale brakuje woli politycznej i odwagi oraz decydentów i decydentek, którzy i które ponad pragmatyzm sondażowy przedkładają przyszłość ludzi i planety. Przeciwnicy i przeciwniczki zmiany podadzą oczywiście długą listę innych potrzeb, by pokazać, ile jeszcze jest do zrobienia i jak dużo czasu na to trzeba. Nie dajcie się też przekonać, że do uprawy roślin potrzebujemy naturalnych nawozów pochodzenia zwierzęcego. Może dzisiaj tak, ale tylko dlatego, że nie ma łatwo dostępnych alternatyw, a nie ma ich, bo przemysł rolny przyzwyczaił się, że ma stały dostęp do tanich nawozów, bez względu na ich koszty środowiskowe, zdrowotne i prawno-zwierzęce. W efekcie przemysłowe fermy wytwarzają tyle odchodów zwierzęcych, że miejscowe pola nie są w stanie ich przyjąć, dochodzi więc do przenawożenia. Skutkiem tego są przekroczone normy azotu zarówno w glebie, jak i w wodach, do których nadmiar azotu spływa z deszczówką z pól zbyt często „nawożonych" np. gnojowicą. Do tego dochodzą leki i ich metabolity, hormony oraz antybiotykooporność. Czy to jest normalność, tradycja, przyszłość wsi i całej gospodarki, o którą tak walczą politycy i polityczki od lewa do prawa?

Dlaczego rolnictwo miałoby szukać innowacji i alternatyw? Polityka broni *status quo*, stoi na straży modelu, w którym zwierzęta można bez ograniczeń, bezkarnie, zgodnie z prawem eksploatować i traktować jak współczesnych niewolników i niewolnice. Dajecie sobie wmówić, że nie ma alternatyw dla takich nawozów, a tak naprawdę nie ma potrzeby inwestowania w badania ani potrzeby narażania się na koszty związane z ewentualną zmianą modelu rolnictwa.

Tak jest wygodniej i taniej, chociaż nie z perspektywy planetarnej, pokoleniowej czy społecznej.

Ktoś kiedyś powiedział, że innowacje powstają z twórczego burzenia. Debatę o odchodzeniu od ferm traktujmy właśnie jako twórcze burzenie. Musimy wywrócić ten stolik, aby zakłócić *status quo* i zacząć masową debatę. Myślę, że społeczeństwo jest coraz bardziej otwarte na zmiany, świadome, że są one niezbędne. Nauka ma nieograniczone możliwości do prowadzenia badań i generowania innowacji, a biznes stoi w blokach startowych do wdrożenia nowych działań, o jakich nam się dzisiaj jeszcze nie śni, a które mogą być rozwiązaniem obecnych problemów. Mamy tylko – a może aż – problem ze współczesną polityką. I to ją musimy zmienić, jeżeli chcemy naprawdę ratować świat.

Marzy mi się, aby Wspólna Polityka Rolna stała się realnym działaniem na rzecz dobra wspólnego, a nie wybranych grup. Chciałabym, by była dowodem świadomości polityków i polityczek, że dobro wspólne to coś więcej niż jakaś żywność i jakiś biznes, że w XXI wieku prawa człowieka, prawa zwierząt i pryncypialna troska o środowisko naturalne to filary demokracji. Wszystko inne to tylko narzędzia do osiągania i urzeczywistniania tych wartości. Marzy mi się, aby wszystkie polityki europejskie łączyły, budowały, gwarantowały rozwój, zamiast być symbolem dzielenia, szkodzenia i upadku.

Przekazuję wam publikację, w której podejmujemy próbę zderzenia się z kosztami działania sektora hodowlanego, staramy się pokazać jego wielowymiarowe oddziaływania na klimat i środowisko, zdrowie i jakość życia ludzi oraz – co dla mnie ważne – na prawa zwierząt. Mam nadzieję, że nasz raport będzie istotną częścią debaty o likwida-

cji czy – jak ktoś woli – wygaszaniu ferm hodowlanych i tworzeniu nowego rolnictwa, nowego systemu żywności.

Dziękuję mojemu mężowi, dr. Marcinowi Anaszewiczowi, oraz całemu zespołowi Green REV Institute za pomysł powstania tego raportu i pomoc przy jego tworzeniu. Dziękuję członkiniom mojego zespołu parlamentarnego: Marii Kordowskiej, Katarzynie Wilkołaskiej i Myce Żabińskiej. Dziękuję wszystkim konsultantom i konsultantkom za opinie, komentarze i uwagi do raportu: lek. med. Alicji Basce, mec. Joannie Januszewskiej-Nodze, dr Annie Kozajdzie, prof. Paulinie Kramarz, profesorce Anicie Krajnc, dyrektorce Animal Save Movement, dr. inż. Jerzemu Kupcowi, Barbarze van Paassen i dr. Dannemu Wijnhoud z ActionAid, Ilonie Rabizo z Otwartych Klatek, Dominice Sokołowskiej z Greenpeace Polska, mojej siostrze Annie Spurek, dyrektorce wykonawczej REV, Małgorzacie Szadkowskiej z CIWF. Ci eksperci i ekspertki poświęcili swój czas i energię, by go wzbogacić o swoją wiedzę i doświadczenie – aby był rzetelny i niebudzący wątpliwości. Ich opinie i stwierdzenia, które przywołuję w publikacji, zostały sformułowane specjalnie na jej potrzeby. Dziękuję prof. Andrzejowi Elżanowskiemu, Dariuszowi Gzyrze, Karolinie Kuszlewicz oraz Dorocie Sumińskiej i Adamowi Wajrakowi za blurby, które znalazły się na okładce publikacji. Dziękuję Uli Pągowskiej, autorce okładki, oraz Andrew Skowronowi i Karolinie Harz za zdjęcia.

Życzę wam inspirującej lektury i czekam na wasze uwagi, opinie i pomysły. Jeżeli chcecie się ze mną nimi podzielić albo dołączyć do nas, piszcie, bo każda para rąk przy wprowadzaniu zmian jest na wagę złota. Mój adres: poslanka@sylwiaspurek.pl.

Droga czytelniczko, drogi czytelniku, to nie będzie miła historia ani łatwy tekst. *Smród, krew i łzy. Włącz myślenie, bądź zmianą* to zbiór

twardych faktów, liczb i danych, które stoją za sektorem hodowli zwierząt. To – oparta na opiniach ludzi nauki – opowieść o tym, co w imię tradycji, przyzwyczajeń, biznesu robimy z naszą planetą, w jaki sposób pogłębiamy nierówności społeczne, jak żywe, czujące, myślące zwierzęta sprowadzamy do pozycji maszyn, produktów i surowców. To opowieść o świecie, który zamiast troską, empatią, szacunkiem kieruje się nieodpowiedzialnością, chciwością i przemocą. Nowy, lepszy, zielony świat jest jeszcze bardzo daleko. Porozmawiajmy o tym.

Rozdział I
Klimat, środowisko i elementy przyrodnicze

PREZENTACJA PROBLEMU

Fermy powodują ogromne szkody środowiskowe i klimatyczne, których redukcja nie jest możliwa bez zmiany dotychczasowego intensywnego modelu hodowli. Co więcej, w mojej ocenie nie jest ona możliwa bez zakończenia hodowli zwierząt. Mam nadzieję, że temat ten stanie się wkrótce przedmiotem analiz, a przede wszystkim szerokiej debaty publicznej z udziałem ludzi nauki. Pytanie, które musimy sobie zadać, to: czy możliwy jest model żywienia zawierający element hodowli zwierząt, który z jednej strony będzie zaspokajał potrzeby rosnącej populacji ludzi, a z drugiej będzie neutralny środowiskowo? W mojej ocenie nie, bo nowy model musi połączyć trzy czynniki: skalę, jakość i w końcu – etyczność. Do tej pory przemysł radził sobie z tym pierwszym, ale w kwestii jakości i wpływu na środowisko naturalne poniósł sromotną porażkę, oczywiście nie gospodarczo, lecz społecznie. Wiemy już, czym kończy się produkcja żywności na dużą skalę z wykorzystaniem hodowli zwierząt – jakość wcześniej czy później zderza się z ekonomią. Uważam, że przyszłość sposobu żywienia leży w produkcji roślinnej, o czym piszemy we wprowadzeniu. W tym i kolejnych rozdziałach przedstawimy problemy generowane przez obecny system, których koszty ponosimy my, inne zwierzęta i planeta.

Zgodnie z najnowszymi opracowaniami naukowymi sektor hodowlany jest odpowiedzialny w znacznym stopniu za negatywny wpływ rolnictwa na środowisko. W Europie odpowiada za: 78% utraty różnorodności biologicznej na lądzie, 80% zakwaszenia gleby i zanieczyszczenia powietrza (emisja amoniaku i tlenków azotu) oraz 73% zanieczyszczenia wód (zarówno azot, jak i fosfor)[4].

Niestety, mimo ogromnego wpływu przemysłu hodowlanego na środowisko nadal często brakuje aktualnych i kompleksowych danych na ten temat zarówno w skali europejskiej, jak i – przede wszystkim – globalnej. Brak informacji utrudnia dostrzeżenie skali problemu oraz podejmowanie odpowiednich działań na poziomie legislacyjnym, politycznym i naukowym. Jeżeli dane istnieją, to nie są one przedmiotem debaty ani w mediach, ani krajowych parlamentach i Parlamencie Europejskim. Współczesna polityka wychodzi z założenia, że lepiej jest nie wiedzieć.

Profesor Piotr Skubała, profesor nauk biologicznych i etyk środowiskowy, alarmuje: w 2019 r. naukowcy z obawą odnotowali fakt, że 9 z 13 punktów krytycznych dla systemu klimatycznego Ziemi już zostało uaktywnionych. Stwierdzają, że niedługo mogą one uruchomić kaskadę zdarzeń gwałtownie pogarszających sytuację klimatyczną na Ziemi. Ich zdaniem to realne „egzystencjalne zagrożenie dla cywilizacji" – znaleźliśmy się w stanie zagrożenia planetarnego. Czy efekt domina, którego tak obawiamy się w odniesieniu do zmian w systemie klimatycznym, grozi nam także w przypadku ekosystemów? Czy załamanie się klimatu może spowodować gwałtowne nieodwracalne zmiany w funkcjonowaniu przyrody? Czy życie na Ziemi może się zawalić jak domek z kart? W 2020 r. ukazała się analiza, która przewidywała w scenariuszu wysokoemisyjnym nagłe załamanie funkcjonowa-

nia ekosystemów przed 2030 r. w oceanach tropikalnych, które będzie się rozprzestrzeniać na lasy tropikalne i pojawi się na wyższych szerokościach geograficznych do 2050 r. Reakcja ekosystemów na zmiany klimatu może mieć przebieg gwałtowny i powszechny, podobnie jak w przypadku pandemii COVID-19, i będzie to stanowić ogromne wyzwanie dla naszych adaptacyjnych systemów zarządzania. Nikt nie jest w stanie określić, kiedy nasz świat rozsypie się jak domek z kart. Jest jednak pewne, że bez wprowadzenia radykalnej transformacji, także w odniesieniu do systemu żywności i rolnictwa, na pewno do tego dojdzie[5].

Gazy cieplarniane

Pierwszą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, są emisje gazów cieplarnianych uwalnianych w wyniku funkcjonowania przemysłu hodowlanego. Szacuje się, że przyczynia się ona do globalnych emisji ok. 14,5% gazów cieplarnianych pochodzenia antropogenicznego[6]. Wśród gazów emitowanych w wyniku funkcjonowania ferm przemysłowych należy wymienić przede wszystkim dwutlenek węgla (CO_2, ok. 9% całości antropogenicznych emisji światowych), metan (CH4, ok. 35-40% światowych antropogenicznych emisji) oraz podtlenek azotu (N_2O, ok. 64%)[7].

Wśród zwierząt tzw. hodowlanych to krowy, buhaje i cielęta przyczyniają się w największym stopniu do całości emisji gazów cieplarnianych z tego sektora (ok. 65%). Z kolei świnie, ptaki, bawoły i małe prze żuwacze są źródłem znacznie niższych emisji, stanowiących od 7% do 10% emisji całego sektora[8].

Można wymienić cztery kategorie źródeł emisji gazów cieplarnianych pochodzących z sektora hodowlanego:

1. fermentacja jelitowa, która odpowiada za wydzielanie metanu podczas procesu trawienia, głównie u przeżuwaczy (ok. 44% całkowitych emisji gazów cieplarnianych z sektora);
2. rozkład odchodów zwierząt, będący źródłem metanu i podtlenku azotu (ok. 10%);
3. produkcja pasz, odpowiedzialna za emisje dwutlenku węgla (ekspansja upraw roślin pastewnych i pastwisk na obszary naturalne, np. lasy, produkcja nawozów i pestycydów do upraw paszowych, a także transport i przetwarzanie pasz) oraz podtlenku azotu (stosowanie nawozów azotowych oraz obornika na pastwiskach i polach uprawnych – łącznie ok. 41%);
4. zużycie energii występujące w całym łańcuchu dostaw, w tym na potrzeby produkcji pasz i nawozów, wykorzystywanie maszyn i instalacji potrzebnych np. na fermach i do upraw roślin pastewnych oraz przetwarzania, pakowania i transportowania produktów odzwierzęcych, a także przewożenia samych zwierząt (prawie 5% całości emisji).

Zgodnie z oceną cyklu życia przeprowadzoną przez Greenpeace sektor produkcji zwierzęcej (tj. wszystkie udomowione zwierzęta hodowane w rolnictwie w celu produkcji siły roboczej i „towarów", takich jak mięso, jaja, mleko, futro, skóra i wełna) odpowiada za ok. 12–17% całkowitych emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o emisje samego dwutlenku węgla, są one wyższe niż suma rocznych emisji CO_2 wydzielanych przez cztery państwa unijne – Polskę, Węgry, Czechy i Słowację[9].

Wyobraźmy sobie teraz nowy świat, w którym ograniczamy spożycie produktów odzwierzęcych, a nawet całkowicie z tego rezygnujemy. Badania potwierdzają, że zmiany w poziomie emisji byłyby zna-

czące: zmniejszenie konsumpcji mięsa i nabiału w UE tylko o połowę mogłoby zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych, za które odpowiedzialne jest rolnictwo, o ok. 25–40%, natomiast przejście na dietę wegetariańską lub wegańską doprowadziłaby do ich redukcji o odpowiednio ok. 63% i 70%[10]. Pokrywa się to z danymi dla całego świata – implementacja modelu diety fleksitariańskiej, peskatariańskiej, wegetariańskiej lub wegańskiej mogłaby zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych związanych z systemem żywnościowym o ok. 41–74%[11].

Ekspertka w dziedzinie nauk o zdrowiu dr n. med. Anna Kozajda podkreśla, że wpływ sektora hodowlanego na wzrost globalnego ocieplenia jest bezsprzecznie udowodniony. Natomiast specyfika tej branży powoduje, że tylko ograniczenie skali hodowli przyniesie oczekiwany skutek w postaci zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych i możliwości odnowienia, zdolnych do pochłania CO_2, lasów wyciętych pod produkcję paszy dla zwierząt.

Metan

Hodowla zwierząt jest źródłem bezpośredniej i pośredniej emisji gazów cieplarnianych (poprzez obornik, gnojówkę i gnojowicę czy pomiot ptasi), takich jak dwutlenek węgla, tlenki azotu, amoniak, metan oraz podtlenki azotu. Emisja metanu często jest pomijana w problematyce zmian klimatycznych. Nie wspomina się też o tym w raportach oceny oddziaływania na środowisko dotyczących budowy zwierzęcych ferm przemysłowych. Niesłusznie, gdyż metan stanowi istotny czynnik cieplarniany. Występuje w atmosferze w znacznie niższym stężeniu niż CO_2, ale jego potencjał cieplarniany jest prawie 20-krotnie większy. Wiadomo, że rolnictwo jest jednym z głównych źródeł metanu. Wprowadzając do atmosfery gazy cieplarniane, ogrzewamy

atmosferę i inicjujemy uwalnianie naturalnego metanu, a temperatura ziemi rośnie.

Spójrzmy na skalę zjawiska na przykładzie pojedynczej fermy zwierzęcej. Ferma, na której średnio rocznie hodowanych na mięso jest 753 900 kurczaków, emituje rocznie ok. 58,8 t metanu oraz ok. 5,4 t podtlenku azotu[12] – jedno i drugie jest trudniej usuwane z powietrza niż np. amoniak. Cykl życia metanu w atmosferze wynosi 12 lat, natomiast podtlenek azotu może krążyć w atmosferze nawet ponad 100 lat[13]. Oprócz tych dwóch gazów zaliczanych do kategorii cieplarnianych, czyli przyczyniających się do niekorzystnych zmian klimatu, z tej przykładowej fermy mogą zostać wyemitowane również takie substancje, jak amoniak (241,3 t), pył PM_{10} (19 t), tlenki azotu (1 t $N\text{-}NO_x$), siarkowodór (0,24 t), ale także $8{,}2 \times 10^{12}$ ouE (europejskich jednostek odorowych), tzw. odorantów. Emisja tego typu związków z obiektów inwentarskich wiąże się z wydzielaniem do powietrza kilkuset różnych substancji, przede wszystkim kwasów karboksylowych, fenoli, aldehydów, amoniaku i innych[14].

Podtlenek azotu

Przyjrzyjmy się bliżej podtlenkowi azotu (N_2O), który jest gazem cieplarnianym, tak jak metan (CH_4) i dwutlenek węgla (CO_2). Powstaje on w wyniku naturalnych procesów w oceanach, wodach powierzchniowych, lasach deszczowych oraz w glebie, ale także w wyniku działalności człowieka (nawożenie, spalanie paliw kopalnych, przemysłowa produkcja środków chemicznych wymagająca użycia azotu, np. oczyszczanie ścieków). Zwierzęca produkcja przemysłowa jest poważnym źródłem tego związku. Emitowany jest na różnych jej etapach – zarówno w pomieszczeniach inwentarskich, jak i w ramach przechowywania nawozów naturalnych, podczas ich załadunku oraz

nawożenia pól. Podtlenek azotu jest produktem ubocznym w wyniku procesu denitryfikacji, który służy do usuwania nadmiaru azotu z gleby, ale także z wody (głównym produktem jest neutralny azot cząsteczkowy). Intensyfikacja tego procesu zależy od wielkości źródeł azotu w glebie, a jej nawożenie właśnie się do tego przyczynia.

W krajach uprzemysłowionych N_2O stanowi ok. 6% wszystkich uwalnianych do atmosfery gazów cieplarnianych. Jego molekuły pochłaniają ciepło 310 razy skuteczniej niż CO_2, zatrzymując je w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej stężenie podtlenku azotu w atmosferze wzrosło o ok. 16%, co oznacza wzmocnienie efektu cieplarnianego o ok. 4–6%. Co ważne i niepokojące: emisje podtlenku azotu do atmosfery do 2050 r. mogą się podwoić.

Ten gaz cieplarniany jest często niedoceniany jako czynnik zmian klimatu, ale jego emisje mogą drastycznie osłabić warstwę ozonową chroniącą Ziemię przed promieniowaniem UV. Program Środowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych (United Nations Environment Programme, UNEP) – agenda ONZ ds. ochrony środowiska – przygotowała raport, który został przedstawiony podczas odbywającej się w Warszawie konferencji klimatycznej COP19[15]. Jego autorzy i autorki ostrzegają, że podtlenek azotu jest obecnie trzecim najliczniej uwalnianym do atmosfery gazem cieplarnianym. Podczas gdy naturalnie w atmosferze występuje tylko w niewielkich ilościach, działalność rolnicza i przemysłowa znacznie zwiększyła jego tam stężenie. Rolnictwo odpowiada za ponad 66% całkowitej emisji tego gazu. Autorzy i autorki raportu wskazują też, że rozwiązaniem tego problemu jest globalne zmniejszenie spożycia mięsa na świecie, a następnie całkowite odejście od spożywania mięsa – produkcja białka zwierzęcego powoduje większe emisje N_2O niż produkcja białka roślinnego.

Azot i jego związki

Emisja gazów cieplarnianych to tylko jeden z negatywnych aspektów działania sektora hodowlanego. Jednym z najważniejszych zagadnień dotyczących rozwoju przemysłowego chowu zwierząt jest skala jego oddziaływania na ekosystemy towarzyszące, a do głównych problemów należą emisje azotu i jego związków. W literaturze wskazuje się na pięć kluczowych zagrożeń związanych z nadmiarem azotu w środowisku: pogorszenie jakości wody, jakości powietrza, jakości gleby (zakwaszenie gleb rolniczych i utrata bioróżnorodności gleb), stanu ekosystemów i bioróżnorodności oraz wpływ na poziom stężenia gazów cieplarnianych w atmosferze[16]. Przeżyźnienie azotem powoduje zmiany w ekosystemach, które często są niezauważalne w przeciągu kilku lat działalności ferm zwierzęcych, ale są też nieodwracalne. Dotyczą one takich aspektów, jak: zakwaszenie środowiska glebowego czy wodnego, eutrofizacja i degradacji wód, nadmierny rozwój biomasy, ekspansja roślin nitrofilnych i wypieranie gatunków mało odpornych na konkurencję, ginięcie organizmów wrażliwych na azot i destrukcja łańcuchów troficznych, negatywny wpływ na organizmy zwierzęce i ich naturalne zachowania.

Jednym z ważniejszych procesów w środowisku jest zjawisko jego samooczyszczania, które polega na radzeniu sobie z pewną ilością zanieczyszczeń. Niestety, po przekroczeniu danego progu wielkości emitowanych zanieczyszczeń ekosystemy nie są dalej w stanie ich neutralizować.

Amoniak

Spośród związków azotu emitowanych przez fermy zwierzęce największy problem stanowi amoniak, którego rolnictwo jest głównym emiterem. Zawartość azotu w cząsteczce amoniaku wynosi aż 82%.

Zaliczany jest do tzw. odorantów, czyli substancji mających zapach, w tym przypadku szczególnie uciążliwy i nieprzyjemny. Źródłem powstawania amoniaku na fermach są same zwierzęta, ich odchody, a także pasza, praca urządzeń i procesy technologiczne. Nadmiar azotu dostającego się z amoniakiem oraz spływami powierzchniowymi do wód może przyczynić się do ich zakwaszenia, a w konsekwencji przejścia do stanu dystroficznego czy hipertroficznego[17]. Jest to przejście jeziora (lub zbiornika) ze stanu mało żyznego, kiedy woda ma bardzo niewiele pierwiastków biogennych, a produkcja pierwotna jest na wyjątkowo niskim poziomie, do stanu, w którym w wodzie jest dużo biogenów i rozpoczyna się proces intensywnego wzrostu liczby organizmów, co w konsekwencji powoduje albo jego degradację, albo wypłycanie i zanik w dłuższej bądź krótszej perspektywie czasowej. Emisja amoniaku odbywa się na różnych etapach produkcji zwierzęcej – w tym przechowywanie nawozów naturalnych, w tym pomiotu, ich wywóz poza gospodarstwo, ewentualna emisja w momencie przebywania zwierząt na wybiegach. Intensywność tego procesu zależy m.in. od liczby zwierząt, warunków środowiskowych, sposobu ich chowu i diety. Dużym obciążeniem dla środowiska są fermy, na których zwierzęta są przekarmiane, by jak najszybciej osiągnęły oczekiwaną wagę. Dostają one pasze wysokobiałkowe, z którymi wiąże się większa emisja[18].

Doktor inż. Jerzy Mirosław Kupiec z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zwraca uwagę, że depozycja[19] amoniaku, która nie jest jedynym źródłem azotu w środowisku, stanowi poważny problem w otoczeniu dużych ferm zwierzęcych. Tolerancja różnych ekosystemów na azot deponujący z atmosfery wynosi 5–35 kg/ha rocznie. Najbardziej wrażliwe są eko-

systemy wodne i zmiennowilgotne (jeziora, rzeki, torfowiska, ekosystemy bagienne). Ich tolerancja wynosi 5–10 kg N/ha. Wrażliwe na dopływ azotu tą drogą są również ekosystemy leśne. Wytrzymują one obciążenie w granicach 7–20 kg N/ha. Średnia dla wszystkich ekosystemów kształtuje się na poziomie ok. 17 kg N/ha. Fermy zwierzęce nie są izolowane od otoczenia i wchodzą z nim w interakcję. Są sytuowane w otoczeniu naturalnych ekosystemów oraz agroekosystemów. Dookoła ferm, w bezpośrednim bądź niezbyt oddalonym sąsiedztwie, bardzo często znajdują się pola uprawne, które są nawożone nawozami zarówno mineralnymi, jak i naturalnymi. One również są źródłem azotu powodującym straty do środowiska – atmosfery, wód i gleby[20]. Mogą więc dodatkowo powodować kumulację składników w strefie przyległej do fermy, stwarzając zagrożenie dla sąsiadujących ekosystemów. Amoniak utrzymuje się bardzo krótko w atmosferze (ok. 5 dni), po czym osiada w postaci suchej bądź mokrej depozycji. Przy sprzyjających warunkach (odpowiednia topografia, szorstkość terenu, prędkość wiatru, wilgotność) amoniak w ciągu 5 dni może pokonać nawet 1296 km (przy prędkości wiatru 3 m/s)[21]. Oczywiście ulega on znacznemu rozcieńczeniu i nie jest już tak uciążliwy dla środowiska, elementów przyrodniczych czy też człowieka i zwierząt.

Przy założeniu, że amoniak zostanie zdeponowany lokalnie, w strefie bezpośredniego oddziaływania ferm (do 800 m), przy sprzyjających warunkach depozycja może być duża. Co to wszystko oznacza w praktyce? Skorzystajmy ponownie z przykładu. Hodowla kurczaków, w której średnio rocznie jest ich 76 318, może powodować w strefie do 800 m obciążenie azotem z amoniaku na poziomie 84,1 kg/ha^{-1} [22]. Jeśli hodowanych na mięso kurczaków byłoby średnio

w roku 753 900, przy założeniu, że tylko 5% amoniaku deponuje w strefie do 800 m od fermy, ferma ta powodowałaby rokrocznie obciążenie azotem z amoniaku na poziomie 49,2 kg/ha^{-1} [23]. Gdyby hodowane były nie kurczaki, ale świnie, i byłoby ich 1675 (według stanu średniorocznego), obciążenie azotem z amoniaku byłoby na poziomie 40,2 kg/ha^{-1} [24]. Wskazane wartości znacznie przekraczają średnią tolerancję wszystkich ekosystemów na dopływ azotu. Nie tylko rośliny są wrażliwe na jego dopływ do siedliska. Szwedzkie badania wykazały, że stężenia związków azotu wpływają niekorzystnie na rozmnażanie niektórych płazów[25].

Niektóre analizy wykazują, że z fermy kurczaków w liczbie 120 000, w odległości do 50 m od budynków inwentarskich, od strony zawietrznej, obciążenie gruntów azotem pochodzącym z amoniaku waha się od 40 do 50 kg N-NH_3 na 1 ha[26]. W odległości 276 m zmniejsza się do 5 kg N-NH_3. Część badaczy i badaczek twierdzi, że amoniak oddziałuje negatywnie przede wszystkim na tereny położone blisko ferm, gdzie jest deponowany w największych ilościach[27]. W odległości ok. 15 m średnioroczne stężenia amoniaku wahały się na poziomie 23–63 µg/m^3.

W nawiązaniu do tych danych Jerzy M. Kupiec zauważa, że wpływ niektórych substancji emitowanych przez fermy zwierzęce na zdrowie ludzi i zwierząt czy funkcjonowanie ekosystemów nie został do końca zbadany. W takim przypadku powinna być zastosowana zasada przezorności i ograniczonego zaufania. Bardzo często w badaniach i analizach dotyczących wpływu różnych substancji na środowisko pomija się tzw. efekt koktajlu (synergizmu). Niektóre substancje emitowane przez fermy zwierzęce mogą być prekursorem innych substancji, czasem bardziej niebezpiecznych niż substancja pierwotna. Bardzo nie-

bezpiecznym procederem jest skumulowane oddziaływanie wielu uciążliwych dla środowiska ferm zlokalizowanych blisko siebie. Mogą to być zupełnie oddzielne byty lub fermy umiejscowione w jednym miejscu, ale z punktu widzenia prawa własności podzielone na kilka mniejszych przedsiębiorstw. Zjawisko to jest często określane jako *salami slicing*. Pozwala to na omijanie procedury starania się o pozwolenia zintegrowane lub nawet na uzyskanie statusu małego lub średniego „tradycyjnego gospodarstwa rodzinnego". Dla środowiska nie ma znaczenia, czy inwestor lub inwestorka to jedna osoba, czy jest ich dziesięcioro. Wpływ na środowisko, w przypadku dużej skali i koncentracji produkcji, jest taki sam w obu przypadkach. Nie jest to bynajmniej działanie w duchu paradygmatu zrównoważonego rozwoju. To ważne, bo to kolejny dowód na to, że rozwiązaniem problemu sektora hodowlanego nie jest przejście w kierunku „małych" i „rodzinnych" hodowli.

Siarkowodór i inne związki lotne

W wyniku działalności przemysłowych ferm zwierzęcych powstaje wiele różnych lotnych związków, z których większość jest pomijana w analizach ze względu na trudności związane z obliczaniem ich emisji. Niemniej one powstają i to nie jest dobra wiadomość. Jednym z bardziej uciążliwych i niebezpiecznych związków jest siarkowodór (H_2S). Jest cięższym od powietrza gazem o nieprzyjemnym zapachu zgniłych jaj, stąd m.in. jego uciążliwość. Związek ten w większych stężeniach jest silnie trujący i działa toksycznie na organizmy ludzi i zwierząt. Niebezpieczeństwo zatrucia siarkowodorem zachodzi m.in. podczas prac związanych z opróżnianiem szamba, wchodzeniem do studzienek kanalizacyjnych lub niewentylowanych pomieszczeń inwentarskich. Dość dobrze rozpuszcza się w wodzie, a jego wodny

roztwór zwany jest wodą siarkowodorową, która jest bardzo słabym kwasem beztlenowym. Często to siarkowodór w dużym stężeniu odpowiada za brak życia na dnie jezior, a nawet mórz i oceanów[28]. Powstaje w niedużych ilościach na fermach, ale ze względu na niski próg wyczuwalności – od 0,0007 do 0,2 mg/m³ (powyżej 4 mg/m³ zapach jest odczuwany jako bardzo silny) – i silną toksyczność jest bardzo niebezpieczny dla człowieka i organizmów zwierzęcych, w tym zwierząt tzw. hodowlanych.

To nie jest nowy wniosek: już w latach 90. zauważono kompleksowe negatywne oddziaływanie związków siarki i azotu na ekosystemy naturalne[29].

To jeszcze nie koniec listy zanieczyszczeń będących efektem działania ferm. Mogą one być źródłem nawet kilkuset różnych szkodliwych substancji czy grup związków, takich jak np. kwasy organiczne, organiczne związki węgla, lotne związki organiczne [LZO; zidentyfikowano ponad 170 takich związków chemicznych o charakterze odorantów, m.in.: kwasy karboksylowe, alkohole, fenole, aldehydy, ketony, estry, heterocykliczne aminy, aminy alifatyczne, sylfidy, tiole (daw. merkaptany), węglowodory, halogenoalkany, furany, estry nieorganiczne], lotne związki organiczne niemetanowe (pol. NMLZO, ang. NMVOC).

Wróćmy na przykładową fermę, na której w ciągu roku jest średnio 76 317 kurczaków. Taki obiekt emituje rocznie ok. 163,8 kg kwasów organicznych, 4342,2 kg organicznych związków węgla, 3645,9 kg aldehydów, 1248,8 kg alkoholi, 2430 kg ketonów, 9723,6 kg tioli, 35609,3 kg fenoli, 12557,8 kg amin, 1203,7 kg estrów i 7631,8 kg NMLZO[30].

Warto wspomnieć także, że szkodliwą z punktu widzenia ochrony zdrowia i życia ludzkiego, a także standardu życia zwierząt oraz roślin, substancją emitowaną z ferm zwierzęcych jest pył zawieszony (przede wszystkim frakcja PM_{10}, $PM_{2,5}$)[31].

Wpływ azotu i amoniaku na ekosystemy leśne

Przyjrzyjmy się temu, jak azot, którego jednym ze źródeł są fermy, wpływa na ekosystemy różnego rodzaju. Na obszarach, które stają się nasycone azotem, inne składniki odżywcze są wypłukiwane z gleby, co ostatecznie prowadzi do wymierania lasów. Badania prowadzone przez niektórych naukowców i niektóre naukowczynie wykazują istotne zmiany roślinności w otoczeniu ferm zwierzęcych[32]. Polegają one na spadku bioróżnorodności występującej tam roślinności oraz postępującym zachwaszczeniu. Obserwowano również uszkodzenia drzew. Wrażliwe na azot są także porosty nadrzewne[33] – choć są przystosowane do życia czasami nawet w skrajnie trudnych warunkach środowiskowych, okazały się jednak bardzo wrażliwe na zanieczyszczenia rolnicze.

Badania prowadzone przez ekspertów i ekspertki z Uniwersytetu Harvarda (USA) dowodzą, że 38 amerykańskim parkom narodowym zagraża nadmiar azotu. Specjaliści i specjalistki z dziedziny jakości powietrza, chemii atmosfery i ekologii śledzili losy związków azotu pochodzących z różnych źródeł, w tym rolnictwa. Nadmiar azotu w środowisku zaburza obieg składników pokarmowych, ułatwia wzrost glonów, obniża pH wody i gleby oraz ogranicza bioróżnorodność. Z przedstawionych dowodów wynika, że w strefie umiarkowanej, w której leży m.in. Great Smoky Mountains National Park (USA), najbardziej wrażliwym na azot elementem ekosystemu są drzewa okrytonasienne (np. lipa, klon), którym szkodzi dopływ azotu z atmosfery

już w ilości 3–8 kg/ha rocznie. Obecnie na każdy hektar trafia tam 13,6 kg N/ha. Z kolei w Mount Rainier National Park (USA) najbardziej wrażliwe na azot są porosty. Dla nich szkodliwy jest nadmiar azotu już na poziomie 2,5–7,1 kg/ha. Tymczasem są w tym miejscu narażone na ekspozycję rzędu 6,7 kg N/ha[34].

Niektóre gatunki i siedliska są szczególnie wrażliwe na zanieczyszczenia azotem, np. mchy rosnące w obrębie bagien i torfowisk[35]. Badania pokazują, że na 7–18% globalnego obszaru półnaturalnych i naturalnych ekosystemów depozycja azotu znacznie przekracza poziom krytyczny, stwarzając ryzyko eutrofizacji i zwiększonego wymywania[36]. W Europejskiej Ocenie Dotyczącej Azotu stwierdzono, że całkowite roczne szkody związane z emisjami azotu w Europie, z których większość można powiązać z produkcją zwierzęcą, wynoszą od 70 do 320 mln euro[37].

Jednym z głównym źródeł (obok tlenków azotu) zanieczyszczeń azotem, za których ponad 33% odpowiedzialny jest sektor hodowlany[38], jest amoniak. Zgodnie z danymi podawanymi przez Eurostat obornik pochodzący z ferm odpowiada za ok. 78% wszystkich emisji amoniaku. Największe gospodarstwa, które stanowią ok. 0,3% wszystkich gospodarstw, według szacunków produkują obornik odpowiedzialny za ok. 22% wszystkich emisji NH_3[39]. Istniejące regulacje prawne dotyczące jakości powietrza mają zmniejszyć emisję tlenków azotu, nie uwzględniają natomiast amoniaku (NH_3).

Do roślin szczególnie wrażliwych na zanieczyszczenia powietrza, w tym amoniak, należą drzewa i krzewy iglaste ze względu na dużą powierzchnię asymilacyjną oraz zrzucanie igieł co kilka lat. Z innych wrażliwych roślin można wymienić: berberys zwyczajny, brzozę zwisającą, kruszynę, modrzew, jarząb pospolity, brzozę omszoną, wiąz

górski, lilaka, topolę osikę, klon pospolity, dąb szypułkowy czy lipę drobnolistną.

Dużą wrażliwością na szkodliwe działanie amoniaku charakteryzują się również leśne gleby[40]. Dostający się do gleby azot amonowy utleniany jest do NO_2-, a w dalszej kolejności do NO_3-, co powoduje ich zakwaszenie[41]. W efekcie dochodzi do zakłócenia równowagi składników pokarmowych w glebie. Należy jednak pamiętać, że zmiany w ekosystemach mogą zachodzić przez dziesięciolecia i być niezauważalne w ciągu kilku pierwszych lat procesu.

W opinii dr. inż. Jerzego Kupca większość ekosystemów naturalnych przystosowała się do egzystowania w siedlisku ubogim w azot. Dopływ zwiększonych ilości azotu powoduje przebudowę ekosystemów, wypadanie bardziej wrażliwych ogniw troficznych i spadek bioróżnorodności, pojawianie się gatunków ekspansywnych, a w konsekwencji – degradację całego ekosystemu. Obecnie obserwujemy zanikanie wrażliwych na azot siedlisk, takich jak wrzosowiska czy murawy kserotermiczne. Widoczny jest wzrost troficzności obszarów zmiennowilgotnych oraz wód powierzchniowych. Ekosystemy naturalne często występują w otoczeniu ferm przemysłowych. Fermy nie są inwestycjami izolowanymi, dlatego wchodzą w interakcję z otoczeniem. Dopływ azotu do środowiska odbywa się wieloma drogami, przede wszystkim w wyniku mokrej i suchej depozycji z powietrza atmosferycznego na skutek wcześniejszej emisji lotnych związków azotu. Nie jest to jednak wyłączne źródło tego pierwiastka w środowisku. Nawozy naturalne, takie jak obornik, gnojówka, gnojowica czy pomiot ptasi, wywożone są na pola jako produkt uboczny chowu i hodowli zwierząt. Nieracjonalna gospodarka odchodami jest również przyczyną zanieczyszczenia środowiska na skutek emisji różnych związ-

ków do atmosfery, spływów powierzchniowych i podziemnych czy erozji. Do tego dochodzą nawozy mineralne lub organiczne stosowane przez rolników oraz napływ azotu na skutek przemieszczania się transgranicznego. To powoduje, że wrażliwe ekosystemy nie są sobie w stanie poradzić z tak dużą ilością zanieczyszczeń. Proces samooczyszczania ekosystemów w takim przypadku jest niewydolny. Dlatego lokalizacja ferm powinna być ściśle określona i dopasowana do pojemności chłonnej środowiska, a także możliwości stymulowania i utrzymania procesu samooczyszczania oraz innych procesów naturalnych zachodzących w środowisku. Tolerancja ekosystemów na azot w otoczeniu jest zróżnicowana, jednak najczęściej niezbyt wysoka.

Sektor hodowlany a woda

Łańcuch produkcyjny sektora hodowlanego składa się z wielu segmentów, co ma ogromny, różnorodny wpływ na zużycie wody, jej jakość, hydrologię i ekosystemy wodne. Szacuje się, że na potrzeby sektora eksploatowane jest ponad 8% światowego zużycia wody, a wykorzystywana jest ona głównie do produkcji pasz[42].

Większość wody używanej na fermach wraca do środowiska w postaci gnojowicy i ścieków, a więc w uproszczeniu: jako zanieczyszczenia. Odchody zwierząt tzw. gospodarskich zawierają bowiem znaczne ilości azotu, fosforu, potasu, patogenów, metali ciężkich, leków, antybiotyków oraz hormonów[43]. Do zanieczyszczenia źródeł wód może dochodzić na kilka sposobów: bezpośrednio, np. poprzez odpływ zanieczyszczeń z budynków inwentarskich lub w wyniku awarii, albo też pośrednio poprzez zanieczyszczenia obszarowe – ze spływów powierzchniowych z pastwisk i pól uprawnych nawożonych gnojowicą lub obornikiem.

Jeśli chodzi o same azot i fosfor, wskazać należy, że krowa mleczna przyjmuje do 163,7 kg azotu i 22,6 kg fosforu rocznie, z czego większość wraca do środowiska i może stanowić zagrożenie dla jakości wody (odpowiednio 79% pobranego azotu i 73% fosforu). Na obszarach intensywnej produkcji emisje te prowadzą do wysokich nadwyżek składników odżywczych i pogorszenia jakości wód powierzchniowych i gruntowych[44].

Jak zauważa dr hab. Paulina Kramarz z Instytutu Nauk o Środowisku, Wydziału Biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, fermy przemysłowe zwierząt lądowych to skoncentrowana hodowla zwierząt karmionych paszą często wyprodukowaną na innym terenie, a nawet w innym kraju. Jednym z głównych źródeł zanieczyszczeń pochodzącym z hodowli przemysłowej świń i krów są odchody i mocz tworzące płynną gnojowicę. Duże zagęszczenie zwierząt skutkuje ogromną ilością gnojowicy, tworzącej często laguny wokół ferm, które zanieczyszczają cieki wodne, a w konsekwencji morza i oceany. Wysokie stężenia azotu powodują, że staje się on toksyczny i nie może być stosowany jako nawóz. Obok nawozów mineralnych, stosowanych do uprawy pasz dla zwierząt, gnojowica jest źródłem N_2O, gazu o potencjale ocieplającym 265 razy silniejszym niż CO_2. Gnojowica zawiera też antybiotyki, środki myjące i dezynfekujące. Zanieczyszcza okoliczne powietrze aerozolami: metanem, amoniakiem, siarkowodorem; związkami cuchnącymi: merkaptanami, siarczkami organicznymi, aminami, kwasami organicznymi, aldehydami i ketonami. Fermy są pośrednio odpowiedzialne za zanieczyszczanie środowiska pestycydami stosowanymi przy uprawach paszowych. Przemysłowa, masowa hodowla przeżuwaczy (krowy, owce) karmionych wysokobiałkową paszą jest poważnym źródłem CH_4 (z procesów trawiennych), gazu o poten-

cjale ocieplającym 28 razy silniejszym niż CO_2. Duże zagęszczenie zwierząt w hodowlach powoduje łatwe przenoszenie się wszelkich chorób i prowadzi do epidemii oraz masowego zabijania również zdrowych zwierząt. Ciała zwierząt, często setki milionów, są palone lub zakopywane, tworząc kolejne potencjalne źródło zanieczyszczeń, o nieoszacowanym jak dotąd wpływie na środowisko.

Z ocen HELCOM jasno wynika, że rolnictwo jest jednym z głównych źródeł zanieczyszczenia substancjami biogennymi dostającymi się do Morza Bałtyckiego: ponad 50% ładunków azotu i fosforu, które trafiają do niego drogą wodną, pochodzi z rolnictwa[45]. Sytuacja ta prowadzi do eutrofizacji, czyli przeżyźnienia morza. Zbyt duże ilości związków azotu i fosforu w wodzie tworzą idealne warunki do zakwitu glonów i sinic. Obumierające glony opadają na dno zbiornika, gdzie ulegają rozkładowi. Do procesu tego zużywany jest tlen zgromadzony w przydennych warstwach wody. Gdy brakuje tlenu, wzrasta ilość bakterii beztlenowych, które nadal się rozkładają, a jednocześnie produkują szkodliwy dla organizmów morskich siarkowodór. W ten sposób powstają obszary o obniżonej ilości tlenu lub całkowite pustynie tlenowe (martwe strefy), w których zamiera wszelkie życie[46]. Dla przykładu – na obszarze Morza Bałtyckiego powstała stała martwa strefa o powierzchni 100 000 km^2.

W wodach powierzchniowych nadmiar azotu może powodować zjawisko eutrofizacji i nadmierny wzrost biomasy. Dodatkowo występujące w wodach glony pobierają łatwiej przyswajalny azot zredukowany, dzięki czemu rozwijają się znacznie intensywniej. Azot w postaci amoniaku jest też silnie toksyczny dla zwierząt wodnych. Toksyczne mogą się okazać już stężenia na poziomie 0,2–2 mg/l.

Jakość wód powierzchniowych i podziemnych w wielu zlewniach rolniczych uległa pogorszeniu od momentu wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej. Jerzy M. Kupiec w nawiązaniu do swoich badań prowadzonych w ostatnich latach alarmuje, że wynika z nich katastrofalny stan wód powierzchniowych, gruntowych, ale i opadowych – szczególnie w otoczeniu wielkich ferm zwierzęcych. W ciekach wodnych wykrywane są hormony, a w studniach – antybiotyki. Normy, w przypadku niektórych wskaźników troficznych w ciekach, przekroczone są ponad 400 razy w stosunku do wartości progowych dla II klasy, zgodnie z wytycznymi ramowej dyrektywy wodnej. Stężenia wskaźników biogennych w wodach powierzchniowych są wyższe niż w nawozach. W wodach opadowych stężenia niektórych związków są na poziomie ścieków. Wokół ferm w wodach zarówno opadowych, jak i powierzchniowych wykrywane są nowe biowskaźniki, których wcześniej nie rejestrowano w Polsce, a które wydają się mieć potencjał destrukcyjny dla ekosystemów wodnych. Na domiar złego stan sanitarny wód jest poza wszelkimi normami. Wody studzienne nie nadają się do picia dla ludzi i zwierząt, natomiast wody powierzchniowe nie nadają się do jakiegokolwiek wykorzystania. W studniach w okolicy budynków inwentarskich wykrywaliśmy azotany w stężeniu do 1857,2 mg/l. Na polach w wodach gruntowych stężenia azotanów dochodziły do 1303,6 mg/l, a na terenie podwórzy gospodarstw rolnych – 1631,3 mg/l[47]. Warto podkreślić, że dyrektywa azotanowa wskazuje na wody zagrożone zanieczyszczeniem na poziomie 40–50 mg NO_3/l, a wody zanieczyszczone określa jako te, które przekraczają 50 mg/l. Skala przekroczenia tych wartości progowych z jednej strony pokazuje, jak duża jest presja ze strony rolnictwa przemysłowego, ale z drugiej strony wskazuje na mało skuteczne działania monitoringowe

i kontrolne. Musimy sobie uświadomić, że środowisko, które jest pod tak olbrzymią presją ze strony uprzemysłowionego rolnictwa, nie jest w stanie zachować dobrej kondycji. Wszelkie metody rekultywacji takiego środowiska są niemożliwe do wykonania i skazane na niepowodzenie – przede wszystkim ze względu na koszty, które przerzucone zostałyby i tak na społeczeństwo. Żeby jednak wykonać poprawną rekultywację środowiska, na wstępie należałoby odciąć źródła zanieczyszczeń. Nawet gdyby było to możliwe, to efekty środowiskowe byłyby widoczne za kilkadziesiąt bądź nawet kilkaset lat. W wielu przypadkach nie da się więc wywiązać z żadnych umów międzynarodowych np. w kontekście osiągnięcia stanu dobrego wód powierzchniowych zgodnie z wytycznymi Ramowej Dyrektywy Wodnej UE.

Zanieczyszczenia znajdujące się w powietrzu stają się jednym z elementów ogólnego obiegu materii i oddziałują na środowisko w sposób kompleksowy. Razem z opadami dostają się do wód powierzchniowych i podziemnych oraz do gleby, czym przyczyniają się do skażenia tych ekosystemów. Poszczególne składniki zanieczyszczeń zwykle nie działają oddzielnie, natomiast powszechne jest oddziaływanie synergistyczne. Niektóre związki emitowane przez przemysłową produkcję zwierzęcą przyczyniają się do powstawania tzw. kwaśnych deszczy. Udział amoniaku z hodowli zwierząt w tym procederze wynosi ok. 25–30%. Kwaśne deszcze powodują nie tylko zmiany florystyczne, lecz także przede wszystkim przyczyniają się do obniżenia pH gleby. Sprzyja to większej akumulacji w roślinach uprawnych metali ciężkich, na skutek ich uwalniania w zakwaszonym środowisku kompleksu glebowego[48].

Brak kontroli i regulacji prawnych

Kontrola emisji gazów do atmosfery, w tym gazów cieplarnianych, w przypadku ferm zwierzęcych w wielu krajach jest problematyczna i nieskuteczna. Obliczenia wielkości składki za odprowadzanie gazów i pyłów do atmosfery dokonywane są samodzielnie przez inwestora lub inwestorkę. W praktyce nie ma możliwości weryfikacji poprawności tych obliczeń, dlatego że podstawowym problemem jest ustalenie liczby zwierząt na fermach. Do takich informacji nie mają dostępu organizacje niezależne, a dane gromadzone w istniejących bazach instytucji państwowych są niedostateczne. Niedobór informacji przekłada się na mniejsze wpływy do budżetu państwa i jednocześnie przenosi na społeczeństwo koszty związane z rekultywacją zdewastowanego środowiska.

Ludzie, w których sąsiedztwie powstaje ferma, bardzo szybko dotkliwie odczuwają, co w praktyce oznacza brak dobrych przepisów. Świadczy o tym także liczba protestów związanych z budową ferm zwierzęcych.

W niektórych krajach widoczne są coraz większe rozbieżności pomiędzy stanem środowiska a opracowaniami instytucji monitorujących, co wzbudza wątpliwości, czy prowadzone badania rzetelnie wskazują na aktualny stan zasobów środowiskowych i przyrodniczych. Odzwierciedleniem tego są opinie ekspertów i ekspertek. W szczególności dotyczy to obszarów z rolniczą przestrzenią produkcyjną, ponieważ to produkcja rolna stanowi obecnie jedno z większych zagrożeń dla otoczenia. Przykładem takiego kraju jest Polska, w której w ostatnich latach obserwujemy pogorszenie jakości wód powierzchniowych i niewywiązywanie się z międzynarodowych porozumień i prawodawstwa unijnego w zakresie chociażby ramowej dyrektywy wodnej, dyrektywy azotanowej czy też dyrektywy ściekowej.

Zagrożona bioróżnorodność

Zanieczyszczenia emitowane z ferm są bezpośrednio powiązane z kolejnym istotnym w tym kontekście zagadnieniem – bioróżnorodnością, która ma kluczowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania Ziemi i zamieszkujących ją gatunków. Ocenia się, że obecnie utrata bioróżnorodności następuje szybciej niż kiedykolwiek w historii naszej planety – tempo tego zjawiska jest szacowane na dziesiątki, a nawet setki razy szybsze niż średnie tempo wymierania w ciągu ostatnich 10 milionów lat i ciągle przyspiesza. Szacuje się, że obecnie około miliona gatunków roślin i zwierząt (czyli ok. 25% istniejących) zagrożonych jest wyginięciem. Koniec wielu z nich może nastąpić w ciągu najbliższych dziesięcioleci[49].

W raporcie Living Planet 2020 przedstawiono wyniki obserwacji 20 811 populacji 4 392 gatunków zwierząt i roślin. Wykazano, że między 1970 a 2016 r. nastąpił w nich średni spadek o ok. 68%[50]. Jednocześnie obecnie ok. 60% (biorąc pod uwagę biomasę, czyli łączną masę organizmów) wszystkich ssaków na Ziemi to tzw. zwierzęta hodowlane, ok. 36% stanowią ludzie, natomiast dzikie zwierzęta to jedynie ok. 4%. W przypadku ptaków – te tzw. hodowlane stanowią ok. 70%, a dzikie ok. 30%[51]. To oczywiście dane uśrednione, sytuacja w niektórych krajach jest gorsza. W Polsce udział ptaków hodowlanych w biomasie ptaków ogółem wynosi aż ok. 99%. Dzikie ptaki stanowią zaledwie ok. 1% biomasy. Z kolei biorąc pod uwagę stosunek masy ssaków, 50,3% stanowią w Polsce tzw. zwierzęta hodowlane, 36% to masa człowieka, a 15,7% stanowią ssaki dziko żyjące[52].

Anita Krajnc, dyrektorka wykonawcza Ruchu na Rzecz Ochrony Zwierząt, koordynatorka globalnej kampanii Plant Based Treaty,

zwraca uwagę, że genezą kryzysu klimatycznego jest sposób, w jaki traktujemy inne zwierzęta. Kiedy to zmienimy, ruszymy w kierunku zupełnie innego stylu życia, na planecie, na której mamy lasy i którą dzielimy razem z innymi gatunkami.

Problem bioróżnorodności dotyczy również gatunków oraz odmian roślin uprawnych, a także gatunków i ras zwierząt tzw. hodowlanych. Ochrona agroróżnorodności stała się obecnie priorytetem w działaniach wielu państw z całego świata. Przez ostatnie 12 000 lat człowiek uprawiał ok. 7000 gatunków roślin i zwierząt. Obecnie uprawianych jest zaledwie 15 gatunków roślin i 9 gatunków zwierząt – w ten sposób dostarcza się ok. 90% całkowitej produkcji żywności wytwarzanej w świecie[53]. Blisko połowę uzyskiwanych na świecie roślinnych produktów żywnościowych dostarczają ryż, kukurydza, pszenica i ziemniaki. Dane FAO wskazują, że połowa ras występujących w Europie jeszcze na początku XX wieku wymarła, a ok. 30% jest obecnie zagrożonych wyginięciem. Zdaniem The State of the World's Animal Genetic Resources for Food and Agriculture 1491 z 7616 gatunków zwierząt udomowionych może w najbliższej przyszłości wyginąć[54]. Uprzemysłowione rolnictwo wpływa na ubożenie bioróżnorodności agrocenoz[55], tj. zespołu organizmów roślinnych i zwierzęcych oddziałujących na siebie, ukształtowanego w wyniku działalności rolniczej człowieka[56].

Aby chronić bioróżnorodność ekosystemów naturalnych oraz rolniczych, w 1992 r. sporządzono Konwencję o różnorodności biologicznej (Convention on Biological Diversity)[57], ratyfikowaną przez Polskę w 1996 r. Na jej podstawie Ministerstwo Środowiska opracowało Krajową Strategię Ochrony i Umiarkowanego Użytkowania Różnorodności Biologicznej[58]. Według zapisów Strategii konieczne jest

zachowanie całej przyrody Ziemi, na wszystkich poziomach jej organizacji, znajdującej się w różnych ekosystemach, a także tych elementów, które do tej pory były pomijane lub nawet niszczone (szkodniki, chwasty). Twórcy i twórczynie Konwencji zwrócili także uwagę na bogactwo obszarów użytkowanych gospodarczo, w tym na różnorodność starych, tradycyjnych odmian roślin uprawnych oraz ras i gatunków zwierząt tzw. hodowlanych, a także na potrzebę traktowania ich tak, by zapewnić im trwałość i odtwarzalność. O ile w końcówce lat 90. rządzący mogli mieć jeszcze złudzenia co do kierunków ochrony bioróżnorodności, o tyle w roku 2022 nikt nie powinien mieć wątpliwości, że środowisko naturalne może chronić nie poprzez konserwowanie sektora hodowlanego, ale poprzez całkowitą zmianę – wygaszenie przemysłu mięsnego i inwestycje w roślinne zamienniki białka. W Konwencji podkreślono także, że na równi z ekosystemami naturalnymi oraz agrocenozami chronić należy również tradycyjną ludową wiedzę i praktyki sprzyjające ochronie i zrównoważonemu użytkowaniu różnorodności biologicznej[59]. Jak wykazują analizy niektórych badaczy i badaczek, największa bioróżnorodność zwierząt tzw. hodowlanych występuje w gospodarstwach małych i średnich. To nie oznacza jednak, że w perspektywie długoterminowej, a taką w kontekście katastrofy klimatycznej musimy się zajmować – takie stanowią jakąkolwiek alternatywę dla opisywanego w niniejszej publikacji problemu. Również największa różnorodność roślin uprawnych dotyczy gospodarstw średniej wielkości, co potwierdza, że uprzemysłowienie rolnictwa nie sprzyja bioróżnorodności[60].

W literaturze wskazuje się, że główną przyczyną zmniejszania bioróżnorodności na świecie jest produkcja żywności (szacuje się, że odpowiedzialność ta wynosi ok. 60–70%[61]). W ciągu ostatnich 50 lat

największym problemem stało się przekształcanie naturalnych siedlisk w tereny do wypasu zwierząt i uprawy roślin – w tych celach wykorzystuje się obecnie ok. 50% terenów nadających się do zamieszkania[62]. Komisja Europejska wskazuje, że sektor hodowlany może być wiodącym graczem w zmniejszaniu globalnej bioróżnorodności ze względu na swoje zapotrzebowanie na grunty. Według jednego z holenderskich badań hodowla zwierząt tzw. hodowlanych odpowiada za obecne tempo i skalę utraty bioróżnorodności w ok. 30%[63].

Pośrednio utrata bioróżnorodności jest także wynikiem kryzysu klimatycznego, do którego w dużym stopniu przyczynia się przemysłowa hodowla zwierząt. Zmiany klimatyczne mają wpływ na stan siedlisk, a to z kolei jest przyczyną wymierania wrażliwych gatunków lub wymusza ich migrację.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci problem niszczenia dotychczas nienaruszonych ekosystemów dotknął w największym stopniu tereny będące najbardziej bioróżnorodnymi obszarami na Ziemi. Porastane przez pierwotne lasy i dżungle obszary przekształcane są na m.in. pod uprawy soi, która najczęściej (ok. 77–85% światowej produkcji) wykorzystywana jest na potrzeby produkcji paszy dla zwierząt[64] czy wypasu krów i byków, nie zaś – jak niektórzy próbują nam wmawiać – na żywność wegańską. Według FAO wylesianie związane z rolnictwem zwierzęcym może odpowiadać za emisję do atmosfery 2,4 mld t CO_2 każdego roku. Dla podkreślenia skali tego zjawiska należy wskazać, że pomiędzy rokiem 1980 a 2000, a więc w ciągu tylko 20 lat, 42 mln ha lasów zlokalizowanych na obszarze krajów Ameryki Łacińskiej zostało wycięte na potrzeby wypasu krów i byków[65]. Zgodnie z szacunkami ekstensywna hodowla tych zwierząt odpowiada za wylesianie Amazonii w ok. 80%, co przekłada się na uwalnianie do atmosfery 340 mln

t CO_2 rocznie. Efektem przekształcania lasów na potrzeby wspomnianego wypasu jest też rosnące ryzyko występowania niszczących pożarów, erozji gleby, zamulania rzek i zanieczyszczania ich materią organiczną[66].

Danny Wijnhoud i Barbara van Paassen z ActionAid zwracają uwagę, że rolnictwo w UE i na Globalnej Północy jest wysoce uprzemysłowione i uzależnione od paliw kopalnych i nawozów. Szacuje się, że rolnictwo i produkcja żywności odpowiadają za 20–30% wszystkich emisji gazów cieplarnianych[67]. Skutki zmian klimatycznych, do których to prowadzi, są silnie odczuwane przez społeczności na Globalnym Południu. Jest to szczególnie widoczne w krajach takich jak Madagaskar, które borykają się obecnie z ogromną suszą i głodem[68].

Rolnictwo Globalnej Północy w dużym stopniu opiera się również na imporcie surowych produktów rolnych z Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji, w szczególności pasz wykorzystywanych w intensywnej hodowli zwierząt. Przyczynia się to do powstawania wielkopowierzchniowych upraw soi i innych roślin na Globalnym Południu, co ma poważne skutki lokalne, w tym m.in. prowadzi do wysiedlania społeczności lokalnych, wylesiania, utraty bioróżnorodności, żyzności gleby i niedoborów wody, zanieczyszczenia i osłabiania lokalnej produkcji żywności przez drobnych rolników i rolniczki. Rdzenne społeczności i kobiety, które odgrywają ważną rolę w lokalnej produkcji żywności i ochronie środowiska, są tymi skutkami szczególnie dotknięte, a ich głos często nie jest brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji (inwestycyjnych). Zmiany mają negatywny wpływ na klimat, ekosystemy i problem wylesiania, wpływają także na lokalny klimat i prowadzą do zmniejszonych opadów w tych krajach.

Sprawiedliwa transformacja w rolnictwie[69] jest pilna i obejmuje inwestowanie w rolnictwo agroekologiczne – zarówno na Globalnej Północy, jak i Globalnym Południu – jako jedno z najskuteczniejszych rozwiązań dla ludzi i planety[70].

Jak dodaje prof. Paulina Kramarz, środowiskowy ciężar ferm nie dotyczy jedynie samych gospodarstw hodowlanych oraz gruntów pod nie przeznaczonych, ale powstawanie olbrzymich monokultur, immanentnie związane z megafermami, skutkuje brakiem śródpolnych zadrzewień, deregulacją stosunków wodnych, zanikaniem różnych gatunków ptaków związanych z krajobrazem wiejskim oraz skażeniem gleb ze względu na nadużywanie pestycydów. W tym kontekście należy pamiętać, że za funkcjonujący obecnie model hodowli płacą mieszkańcy i mieszkanki oraz przyroda krajów Globalnego Południa.

Zwierzęta wodne

Kolejnym problemem wymagającym omówienia i zmian jest sytuacja zwierząt wodnych[71], przeławianych między innymi dla celów ludzkiej konsumpcji, wytwarzania mączki rybnej i oleju, co ma negatywne skutki dla bioróżnorodności i ekosystemów. Dla przykładu metodą stosowaną do połowu takich zwierząt, jak skorupiaki i mięczaki, są dragi – sztywne narzędzia połowowe ciągnięte łodzią rybacką nad dnem morskim w celu oderwania skorupiaków od powierzchni, do której są przyczepione, i zagarnięcia ich do metalowego kosza. Ocenia się, że w 2018 r. wyhodowano i złowiono 179 mln ton zwierząt morskich, z czego 156 mln ton z przeznaczeniem wprost na ludzką konsumpcję, a pozostałe 22 mln na cele z nią bezpośrednio niezwiązane, głównie na potrzeby produkcji mączki rybnej i oleju rybnego. Ponad połowa (ok. 52%) tych zwierząt wykorzystanych na potrzeby żywnościowe ludzi pochodziła z hodowli. Mówimy o tonach, bo nikt na razie

nie zadaje sobie trudu, aby w przypadku ryb i innych zwierząt morskich liczyć eksploatowane i zabijane zwierzęta. W ciągu ostatnich dekad widoczny jest stały wzrost produkcji z tego sektora na całym świecie, z wyjątkiem Europy (stały spadek od lat 80. XX wieku) i Ameryk (notowane są fluktuacje od lat 90. XX wieku).

Sytuacja ta odbiła się bezpośrednio na stanie populacji zwierząt wodnych. FAO ocenia, że odsetek stad ryb, które utrzymują się w granicach poziomów zrównoważonych, spadł z 90% w 1974 r. do 65,8% w r. 2017, z czego 59,6% jest poławianych na maksymalnym możliwym poziomie. Jak ten poziom hodowli i połowów przekłada się na konsumpcję zwierząt wodnych? W 2017 r. ryby stanowiły 17% białka zwierzęcego oraz 7% białka ogólnie spożywanego przez ludzi globalnie. Na całym świecie dla ponad 3,3 mld ludzi 20% ich średniego spożycia białka zwierzęcego pochodziło z mięsa zwierząt wodnych, przy czym wartość ta osiągnęła 50% lub więcej w krajach takich jak Bangladesz, Kambodża, Sierra Leone, Sri Lanka czy kilka małych rozwijających się państw wyspiarskich, a więc w miejscach, gdzie głód i życie poniżej progu ubóstwa są powszechnym problemem[72].

Co więcej, sektor akwakultury nadal się rozwija, nie tylko gdy chodzi o intensywność połowów. Obecnie toczą się żywe dyskusje na temat rozwinięcia hodowli ośmiornic, także na terenie UE. W najbliższym czasie planowane jest otwarcie pierwszej na świecie fermy tych zwierząt w Hiszpanii. Jest to niezwykle kontrowersyjne przedsięwzięcie. Hodowla ośmiornic została uznana za wysoce nieetyczną ze względu na wyjątkową inteligencję tych zwierząt, za zagrażającą dzikiej przyrodzie i środowisku oraz za niezgodną z wytycznymi UE dotyczącymi zrównoważonej akwakultury. Do rządu Wysp Kanaryjskich został wysłany w tej sprawie raport podpisany przez ponad 110 orga-

nizacji pozarządowych oraz naukowców i naukowczyń z całego świata sprzeciwiających się tej „inwestycji”[73].

Dzikie ośmiornice są łowione i spożywane na całym świecie, szczególnie popularne są w kilku państwach śródziemnomorskich w Europie, a także niektórych krajach w Azji oraz Meksyku. W ostatnim czasie duże zapotrzebowanie na ośmiornice pojawiło się także na rynku japońskim i amerykańskim. Rosnący popyt na te zwierzęta sprawia, że coraz więcej podmiotów gospodarczych, w tym europejskich, jest zainteresowanych ich hodowlą w niewoli, która przyczyniłaby się do pogłębienia problemu przeławiania. Obecnie bowiem naukowcy i naukowczynie pracują nad opracowaniem formuły pożywienia dla ośmiornic opartego na oleju i mączce rybnej[74]. To z kolei spowodowałoby dodatkową niezrównoważoną presję na populacje dzikich ryb. Zmniejszyłaby się więc ilość pożywienia dostępnego dla gatunków dziko żyjących, które odżywiają się właśnie nimi[75].

Wspominam kazus hodowli ośmiornic, bo jest to doskonały przykład na to, że tak długo, jak nie odejdziemy od kultury wykorzystywania i zabijania zwierząt, tak długo sektor hodowlany będzie szukał nowych form ich eksploatacji i tak długo możemy zapomnieć o ochronie bioróżnorodności i skutecznej walce z katastrofą klimatyczną.

ASPEKTY PRAWNE

Emisje gazów cieplarnianych z działalności rolniczej (emisje inne niż CO_2) i związanym z nią użytkowaniem gruntów (emisje CO_2) są obecnie regulowane na poziomie europejskim dwoma aktami prawnymi – odpowiednio: rozporządzeniem ESR oraz rozporządzeniem LULUCF[76]. W obu przypadkach akty te obejmują także inne sektory gospodarki. Rozporządzenie ESR wskazuje indywidualne cele redukcji

dla państw członkowskich, w zależności od ich potencjału określanego na podstawie PKB. Cel wyznaczony w nim dla Polski to jedynie 7% redukcji do 2030 r. w stosunku do poziomu emisji z 2005 r. ze wszystkich sektorów objętych tym aktem prawnym (wśród których znajdują poza rolnictwem m.in. transport i gospodarka odpadami). Dodatkowo rozporządzenie ESR przewiduje pewnego rodzaju elastyczność oraz możliwość ograniczonej kompensacji emisji.

Przepisy dotyczące emisji różnego rodzaju zanieczyszczeń z ferm oraz związanych z nimi wymaganych pozwoleń czy decyzji administracyjnych rozproszone są także w różnych innych aktach prawnych. Wśród nich wymienić należy m.in. dyrektywę azotanową, dyrektywę NEC czy ramową dyrektywę wodną.

Przepisy dyrektywy azotanowej mają służyć ograniczaniu zanieczyszczeń wód azotanami powodowanymi przez działalność rolniczą i są ściśle powiązane z celami ramowej dyrektywy wodnej. Zgodnie z harmonogramem przewidzianym w dyrektywie KE w październiku 2021 r. przedstawiła sprawozdania z wykonania tej dyrektywy w latach 2016–2019. Komisja deklaruje, że będzie dążyć do osiągnięcia celu zerowego zanieczyszczenia wód azotem i fosforem poprzez ograniczenie strat składników odżywczych o co najmniej 50%. Ma to zostać zapewnione między innymi poprzez pełne wdrożenie prawodawstwa w zakresie ochrony środowiska, takiego jak dyrektywa azotanowa, dyrektywa w sprawie emisji przemysłowych i dyrektywa NEC[77]. Dodatkowo w kwietniu 2022 r. została przyjęta rezolucja w sprawie środków zapobiegających zanieczyszczeniu wód azotanami, w tym w sprawie udoskonalenia stosowanych w państwach członkowskich systemów pomiaru stężenia azotanów[78].

Celem uchwalenia dyrektywy NEC jest z kolei ochrona przed zanieczyszczeniami powietrza, dotyczy to też amoniaku[79]. Na jej podstawie państwa członkowskie zobowiązane są do corocznego przesyłania informacji na temat krajowych emisji NH_3 do powietrza. Co więcej, muszą one wypełniać zobowiązania w zakresie redukcji emisji ustalone na lata 2020–2029 oraz na rok 2030 i kolejne lata (dla Polski wynoszą one 1% rocznie do 2029 r. i 17% od 2030 r.). Problem emisji amoniaku i jego wpływu na środowisko zostały również poruszone np. w ramowej dyrektywie wodnej, dyrektywie azotanowej oraz w dyrektywie IED, a także w decyzji ustanawiającej konkluzje dotyczące najlepszych dostępnych technik z 2017 r.[80], które odnoszą się do intensywnego chowu ptaków i świń[81].

Komisja, pytana przeze mnie o problem zanieczyszczeń amoniakiem emitowanych przez fermy, wskazuje, że emisje NH_3 do powietrza są zgłaszane przez państwa członkowskie w rocznych wykazach – państwa członkowskie muszą wypełniać zobowiązania w zakresie redukcji emisji ustalone na lata 2020–2029 oraz na rok 2030 i na kolejne lata. W ramach przeciwdziałania zanieczyszczeniu środowiska amoniakiem podejmowane są także inne kroki, w tym finansowanie projektów, np. za pośrednictwem unijnego programu działań na rzecz środowiska i klimatu (LIFE) i programu rozwoju obszarów wiejskich w ramach WPR[82].

Mówiąc o zanieczyszczeniach emitowanych przez fermy, nie sposób nie wspomnieć o jednej z traktatowych zasad, niezwykle ważnej w tym kontekście, a mianowicie zasadzie „zanieczyszczający płaci" wyrażonej w art. 191 ust. 2 TFUE: „Polityka Unii w dziedzinie środowiska stawia sobie za cel wysoki poziom ochrony, z uwzględnieniem różnorodności sytuacji w różnych regionach Unii. Opiera się na zasa-

dzie ostrożności oraz na zasadach działania zapobiegawczego, naprawiania szkody w pierwszym rzędzie u źródła i na zasadzie «zanieczyszczający płaci»". Taka konstrukcja przepisu wyraźnie wskazuje, że wspomniana zasada powinna być zawsze brana pod uwagę przy tworzeniu i wdrażaniu polityk UE dotyczących środowiska lub mogących mieć na nie wpływ.

Jak wskazał Europejski Trybunał Obrachunkowy: „Zgodnie z zasadą «zanieczyszczający płaci» sprawcy zanieczyszczenia powinni pokryć koszty, które ono powoduje. W przypadku klimatu zasadę tę można wdrażać przez zakazy lub limity emisji gazów cieplarnianych lub przez ustalanie opłat za emisję gazów cieplarnianych (np. w postaci podatku od emisji dwutlenku węgla lub systemu pułapów i handlu)"[83].

Ważne w tym kontekście są także dyrektywa EIA oraz wspominana dyrektywa IED, na podstawie których istnieje prawny obowiązek uzyskiwania przez właścicieli i właścicielki ferm tzw. decyzji środowiskowych (decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia) oraz pozwoleń zintegrowanych. Przepisy dotyczące tych pierwszych obecnie regulowane są w polskim porządku prawnym w ustawie OOŚ oraz wydanym na jej podstawie rozporządzeniu[84].

Decyzja środowiskowa obowiązkowa jest po pierwsze w przypadku przedsięwzięć zawsze mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Jeśli chodzi o fermy, to w tym katalogu mieszczą się chów lub hodowla norek w liczbie nie mniejszej niż 105 DJP[85] oraz innych zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 210 DJP. Po drugie, decyzja środowiskowa jest konieczna w odniesieniu do części przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Do takich

przedsięwzięć zaliczają się: chów lub hodowla norek w liczbie nie mniejszej niż 20 DJP i mniejszej niż 105 DJP – tu przy lokalizacji obiektu w odległości mniejszej niż 210 m od określonych obszarów wskazanych w rozporządzeniu lub hodowla lub chów norek w liczbie nie mniejszej niż 30 DJP i mniejszej niż 105 DJP – tu na obszarach innych niż wymienione w rozporządzeniu. W odniesieniu do pozostałych zwierząt są to hodowle o wielkości nie mniejszej niż 40 DJP i mniejszej niż 210 DJP – w przypadku wyszczególnionych w przepisach obszarów oraz w liczbie nie mniejszej niż 60 DJP i mniejszej niż 210 DJP na pozostałych obszarach.

Warto tu wyjaśnić, co się kryje pod DJP. Odnosząc duże jednostki przeliczeniowe do liczby zwierząt, 210 DJP oznacza: ok. 210 krów; 525 świń – knurów lub 600 świń – loch; 1400 kóz; 1500 tzw. tuczników, czyli intensywnie karmionych świń, samic lub – często – wykastrowanych samców; 30 000 królików; 42 000 norek; 52 000 kaczek lub kurczaków; 8750 indyków; 8400 lisów[86].

O tym, czy w odniesieniu do ferm z drugiej grupy konieczne będzie uzyskanie decyzji środowiskowej, decyduje właściwy organ administracji publicznej.

Integralnym elementem wydawania decyzji środowiskowej jest ocena wpływu przedsięwzięcia na środowisko, przy przeprowadzaniu której powinny zostać wzięte pod uwagę liczne elementy, m.in. kwestia różnorodności biologicznej, wykorzystywania zasobów naturalnych, w tym gleby, wody i powierzchni ziemi oraz emisji i występowania innych uciążliwości.

Przedsięwzięcia o szczególnie niekorzystnym wpływie na środowisko objęte są z kolei obowiązkiem uzyskania tzw. pozwolenia zintegrowanego, które zostało wprowadzone do polskiego porządku praw-

nego na podstawie dyrektywy IPPC, a obecnie uregulowane na poziomie unijnym w dyrektywie IED. Odpowiednie przepisy krajowe znajdują się w ustawie – Prawo ochrony środowiska[87] oraz w rozporządzeniu wydanym na podstawie tej ustawy[88]. Załącznik do rozporządzenia, odpowiadający treścią regulacjom unijnym, stanowi o konieczności uzyskiwania pozwolenia zintegrowanego w przypadku: chowu lub hodowli kurcząt lub świń większej niż 40 000 stanowisk dla kurcząt; 2000 stanowisk dla świń o wadze ponad 30 kg oraz 750 stanowisk dla macior.

Oznacza to, że obowiązkowi uzyskania pozwolenia zintegrowanego nie podlegają m.in. hodowle krów, które – jak wskazywano wyżej – są niezwykle szkodliwe dla środowiska i klimatu.

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Europejskiego Rejestru Uwalniania i Transferu Zanieczyszczeń (EPRTR) – obejmuje on jedynie informacje dotyczące hodowli świń, kurcząt oraz zwierząt wodnych o określonej w rozporządzeniu EPRTR wielkości. Wspomnianym rozporządzeniem objęte są także m.in. odpowiednio duże rzeźnie oraz zakłady produkcyjne, w których przetwarzane są produkty odzwierzęce.

Komisja pytana przeze mnie wskazuje[89], że na mocy art. 73 ust. 2 dyrektywy IED KE dokonała przeglądu potrzeby kontrolowania emisji pochodzących z intensywnego chowu krów i byków i rozrzucania obornika, ale w wyniku tego nie przedstawiła wniosku ustawodawczego. Jednocześnie w przeprowadzonym niedawno przeglądzie wdrażania Europejskiego Rejestru Uwalniania i Transferu Zanieczyszczeń stwierdzono, że intensywna hodowla tych zwierząt jest istotnym źródłem zanieczyszczeń powietrza.

W kwietniu 2022 r. KE opublikowała projekt rewizji dyrektywy IED, w którym wskazano m.in. potrzebę rozszerzenia zakresu dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych na inne sektory zanieczyszczające, w tym sektor hodowlany. Zgodnie z proponowanym brzmieniem aktu progi instalacji, od których ma ona mieć zastosowanie, to co najmniej 150 DJP, jeżeli chodzi o „chów bydła, świń lub drobiu" oraz co najmniej 150 DJP, jeżeli chodzi o „chów dowolnej kombinacji następujących zwierząt: bydła, świń, drobiu"[90].

Ostatnim aspektem, o którym należy wspomnieć w kontekście dyrektywy IED oraz dyrektywy EIA, jest zagadnienie udziału społeczeństwa obywatelskiego w podejmowaniu decyzji dotyczących ochrony środowiska. Konieczność uzyskania wyżej omówionych decyzji administracyjnych – pozwolenia zintegrowanego lub decyzji środowiskowej – przy budowie fermy przemysłowej nie tylko nakłada na podmioty zainteresowane prowadzeniem działalności hodowlanej dodatkowe obowiązki (szczególnie w wypadku pozwolenia zintegrowanego), lecz także związana jest z uprawnieniem społeczeństwa do wzięcia udziału w odpowiednim postępowaniu administracyjnym (w przypadku decyzji środowiskowej chodzi tu o postępowanie, w ramach którego przeprowadza się ocenę oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko), co w wielu wypadkach pozwala na zagwarantowanie dużo wyższego poziomu ochrony środowiska.

W październiku 2020 r. KE opublikowała strategię unijną na rzecz redukcji emisji metanu[91]. Wśród sektorów, które mają nią zostać objęte, znalazło się także rolnictwo. Dla tej gałęzi gospodarki Komisja zadeklarowała poprawienie sprawozdawczości w zakresie emisji pochodzących z rolnictwa poprzez lepsze gromadzenie danych, a także promowanie możliwości redukcji emisji przy wykorzystaniu WPR.

Główny nacisk ma zostać położony na wymianę najlepszych praktyk w obszarze innowacyjnych technologii redukcji emisji metanu, diety zwierząt i zarządzania hodowlą.

ZIDENTYFIKOWANE PROBLEMY

Z przedstawionych w tym rozdziale danych jasno wynika, że fermy są realnym problemem w kontekście ochrony środowiska oraz kryzysu klimatycznego.

Zaczynając od tego ostatniego – wielkość emisji gazów cieplarnianych, za które są odpowiedzialne zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, lokuje je w czołówce sektorów, które w największym stopniu przyczyniają się do pogłębiania kryzysu klimatycznego. Fermy to nie tylko sam chów zwierząt. To także uprawa roślin pastewnych, na którą przeznaczane są tereny o coraz większej powierzchni, co ma bezpośredni związek z deforestacją, a więc niszczeniem ekosystemów odpowiedzialnych za pochłanianie dwutlenku węgla. Sektor hodowlany przyczynia się także do znacznych zanieczyszczeń wody, gleby i powietrza, mających szczególnie duże znaczenie dla lokalnych ekosystemów, w tym wodnych. Te nie pozostają z kolei bez znaczenia dla bioróżnorodności, będącej niezbędnym elementem dalszego trwania życia na ziemi. Zagrożeniem dla niej pozostaje także przekształcanie ekosystemów naturalnych na potrzeby sektora hodowlanego, w szczególności wypasu krów i byków oraz uprawy roślin wykorzystywanych do produkcji paszy dla zwierząt. Kolejnymi odpowiedzialnymi za emisję gazów cieplarnianych elementami są transport i przetwarzanie produktów odzwierzęcych.

Zagadnieniem bezpośrednio związanym z emisjami gazów cieplarnianych jest nadmierna konsumpcja mięsa, szczególnie w krajach Glo-

balnej Północy. Analiza Greenpeace, oparta m.in. na raporcie EAT-Lancet przedstawiającym model tzw. diety planetarnej[92], wykazała, że zmniejszenie konsumpcji mięsa i nabiału w UE o połowę mogłoby zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych, za które odpowiedzialne jest rolnictwo, o 25–40%, natomiast przejście na dietę wegetariańską lub wegańską doprowadziłoby do redukcji o odpowiednio ok. 63 i 70%[93].

Podstawowym zagadnieniem w zakresie polityki unijnej, na które należy zwrócić uwagę, są strategie i akty prawne przygotowywane w ramach Europejskiego Zielonego Ładu. W kontekście redukcji emisji gazów cieplarnianych ważne są tu m.in. prawo klimatyczne oraz rozporządzenie ESR i rozporządzenie LULUCF. O ile to pierwsze wyznacza całościowe cele redukcji – niestety nie uwzględniając w sposób wystarczający postulatów świata nauki – o tyle pozostałe dwa odnoszą się m.in. bezpośrednio do sektora rolniczego, a więc także hodowli zwierząt.

Według danych podawanych przez Europejską Agencję Środowiska emisje gazów cieplarnianych z rolnictwa utrzymują się na stałym poziomie od 2005 r., a sektor ten w niewielkim stopniu przyczynił się do redukcji, które mają miejsce w ramach działań na podstawie rozporządzenia ESR. Co więcej, rolnictwo nadal jest źródłem emisji netto z użytkowania gruntów, mimo jego potencjału do osiągnięcia ujemnych emisji. Na podstawie dotychczasowego funkcjonowania sektora rolniczego szacuje się, że emisje gazów cieplarnianych innych niż CO_2 z rolnictwa spadną o mniej niż 5% do 2030 r., przy jednoczesnym zmniejszaniu się ekosystemów stanowiących pochłaniacze dwutlenku węgla[94].

Niestety, nowe propozycje Komisji[95] nie wprowadzają zdecydowanych zmian w przywołanych wyżej dyrektywach, które mogłyby

znacznie ograniczyć emisje z sektora hodowlanego. Jako szczególnie problematyczne oceniane jest rozwiązanie pozwalające na realizację przewidzianych w nich krajowych celów redukcji poprzez kompensowanie emisji z rolnictwa przy wykorzystaniu sektora leśnego. Po 2030 r. emisje rolnicze inne niż CO_2 zostaną połączone z emisjami z LULUCF, tworząc nowy filar. Celem jest osiągnięcie „zerowej emisji netto" dla tych połączonych sektorów do 2035 r. W praktyce oznacza to wykorzystanie lasów i innych ekosystemów do zrekompensowania emisji pochodzących z używania nawozów i intensywnej hodowli zwierząt.

Brakuje także ambicji we wspominanej wcześniej strategii metanowej: nie zostały wyznaczone wiążące ograniczenia w zakresie emisji metanu dla państw członkowskich, brakuje w niej też chociażby obowiązkowych działań, które miałyby być podjęte na poziomie pojedynczych ferm, aby zmniejszyć emisje oraz kompleksowego podejścia do ich pierwotnych źródeł[96].

Drugim niezwykle istotnym elementem są regulacje dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej. Mimo zakończenia negocjacji nad WPR, już po ogłoszeniu Europejskiego Zielonego Ładu i kluczowej w tym kontekście strategii „Od pola do stołu", zapisy w aktach prawnych dotyczących nowej WPR nie odzwierciedlają jej celów[97]. Brak chociażby przepisów prowadzących do ograniczenia wielkości stad lub zagęszczenia zwierząt na fermach czy ambitnych zapisów dotyczących dobrostanu zwierząt, nie mówiąc już o regulacjach w obszarze praw zwierząt, które pośrednio prowadziłyby do ograniczenia wielkości ferm. Brak radykalnych zmian w ramach WPR jest tym bardziej niepokojący, że przeprowadzona ostatnio przez Trybunał Obrachunkowy analiza wskazała, że 100 mld euro przeznaczone w latach 2014–2020

ze środków WPR na działania w dziedzinie klimatu miało niewielkie przełożenie na emisje pochodzące z rolnictwa, które nie zmieniły się znacznie od 2010 r. Trybunał podkreślił fakt, że emisje pochodzące z hodowli zwierząt tzw. gospodarskich, głównie krów i byków, utrzymują się na stałym poziomie od 2010 r. Z analizy wynika, że obecna konstrukcja WPR nadal nie stwarza odpowiednich podstaw do ograniczenia liczby tych zwierząt, w tym nie zachęca do zmniejszenia ich liczby.

Co więcej, środki publiczne z WPR przeznaczane są także na promocję konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego, która nie zmniejszyła się od 2014 r.[98] Jednocześnie KE wskazuje, że „na szczeblu UE nie przewidziano specjalnego funduszu na kampanie informacyjne na temat wpływu hodowli zwierząt gospodarskich na środowisko, klimat i zdrowie ludzi". Informuje, że wydała jedynie broszury, analizy i dokumenty zawierające wytyczne, które mają na celu wspierać opracowywanie i wdrażanie aktów prawnych odnoszących się do negatywnych środowiskowych skutków funkcjonowania sektora hodowlanego[99]. Dodać trzeba, że w ramach polityki promocji produktów rolnych UE nie przewidziano obecnie wymogu oceny zgłaszanych projektów promocyjnych pod kątem ich potencjalnego wpływu na zdrowie obywateli UE, środowisko i klimat[100].

Niestety, w ramach nowej, a faktycznie starej WPR hodowla przemysłowa będzie nadal finansowana z tzw. płatności związanych (obecnie ok. 3 mld euro rocznie) i wsparcia inwestycyjnego, bez odpowiednich ograniczeń związanych z ochroną środowiska. Wskazuje się także, że tzw. ekoschematy i środki z drugiego filaru mogą potencjalnie stanowić źródło ukrytych dotacji dla ferm przemysłowych. Wśród jej zapisów znalazło się odniesienie do ramowej dyrektywy wodnej,

które może w pewien sposób (przy założeniu wdrażania przepisów i monitorowania ich wprowadzania) wpłynąć na funkcjonowanie ferm przemysłowych (ograniczenia w zakresie emisji azotu).

Zgodnie z analizą wykonaną przez Greenpeace w 2019 r., jeśli uwzględni się płatności z WPR oparte na wielkości gospodarstwa, a także płatności wspierające produkcję zwierzęcą bezpośrednio, od 28,5 do 32,6 mld euro rocznie trafiało w ostatnich latach do gospodarstw hodowlanych lub produkujących paszę dla zwierząt tzw. gospodarskich, tj. od 18% do 20% całkowitego rocznego budżetu UE[101].

Jeśli chodzi o ekoschematy, to jeszcze przed zatwierdzeniem WPR eksperci i ekspertki podkreślali i podkreślały, że sposób ich uregulowania będzie prawdopodobnie powodował, że nie będą wykorzystywane na rzeczywistą ochronę środowiska, klimatu i zwierząt. The European Environmental Bureau, World Wide Fund for Nature i BirdLife International dokonały ostatnio analizy projektów Krajowych Planów Strategicznych części krajów członkowskich i informacji dostarczonych przez krajowych partnerów (którzy zresztą mieli często niepełne informacje). Mimo dysponowania tylko częściowymi danymi udało się uzyskać ogólny obraz w zakresie ekoschematów. Wśród zanalizowanych propozycji bardzo niewiele odnosiło się do problemu dobrostanu zwierząt. Co więcej, nieliczne ekoschematy skupiające się na walce z kryzysem klimatycznym w niewielkim stopniu koncentrują się na ograniczeniu największego źródła emisji gazów cieplarnianych, czyli hodowli zwierząt i importowanej na jej potrzeby paszy. Pomimo przytłaczających dowodów naukowych na potrzebę zmniejszenia liczebności stad w wielu częściach Europy wśród analizowanych znalazł się tylko jeden ekoschemat, który został wyraźnie ustanowiony

w celu zachęcenia rolników do zmniejszenia liczby zwierząt (Belgia – Walonia). Z kolei ekoschemat szwedzki ma wspierać uprawy wysokobiałkowe z wyraźnym celem zmniejszenia zależności od importu pasz. Kilka innych krajów, takich jak Belgia (Flandria), Chorwacja czy Łotwa, planuje wesprzeć uprawy wiążące azot w ramach swoich ekoschematów, co również mogłoby przyczynić się do realizacji tego celu. Dwa kraje – Włochy i Portugalia – proponują ekoschematy mające na celu ograniczenie stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych, jednak oba projekty zostały uznane za słabe. Programy te nie są ukierunkowane na pierwotne przyczyny stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych, więc istnieje ryzyko, że mogą stać się ukrytymi dotacjami dla intensywnej hodowli zwierząt. Na przykład w Portugalii poważnym problemem jest to, że środek ma zastosowanie wyłącznie do intensywnej hodowli krów mlecznych, z wyłączeniem bardziej ekstensywnych form hodowli zwierząt. Rzeczywiście, te systemy hodowli wykorzystują mniej środków przeciwdrobnoustrojowych, ale nadal mogą poprawić praktyki takie jak stosowanie leków, które mają istotny wpływ na mikroflorę odchodów[102].

Spodziewanych rezultatów nie przyniosły jak dotąd także regulacje dotyczące poszczególnych szkodliwych substancji lub ochrony wybranych elementów środowiska, takie jak dyrektywa azotanowa, dyrektywa NEC czy ramowa dyrektywa wodna.

Co do realizacji celów tej pierwszej to dane przywołane przez KE w sprawozdaniu za lata 2012–2015[103] dotyczące stężenia azotanów wskazują na to, że jakość wód słodkich i podziemnych w tym okresie poprawiła się jedynie nieznacznie. W dokumencie podkreślono, że „pomimo pewnych pozytywnych postępów – przeciążenie sub-

stancjami biogennymi spowodowane przez rolnictwo nadal stanowi jedną z największych presji dla środowiska wodnego".

Warto tu także podkreślić, że niewypełnianie zobowiązań wynikających z dyrektywy azotanowej i ogólny brak wystarczających ambicji w zakresie jej celów w znacznym stopniu utrudnia realizację podstawowego celu ramowej dyrektywy wodnej, jakim jest uzyskanie dobrego ekologicznego stanu wód.

Pytana o problem zanieczyszczenia środowiska azotanami KE wskazuje na – ujęte w „Unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności 2030"[104], opublikowanej w 2020 r. – swoje dążenia do osiągnięcia celu zerowego zanieczyszczenia azotem i fosforem przez ograniczenie strat składników odżywczych co najmniej o 50%, co ma zostać osiągnięte m.in. poprzez pełne wdrożenie prawodawstwa dotyczącego ochrony środowiska (dyrektywa azotanowa, dyrektywa IED i dyrektywa NEC). Odnosząc się do tego problemu, KE odwołuje się także do roli nowej WPR, która – jak już teraz wiemy – może nie być aż tak doniosła, jak mieliśmy nadzieję, że będzie.

W odniesieniu do samej dyrektywy azotanowej KE przyznaje, że w zakresie jej wdrażania nadal istnieją obszary wymagające intensywnych działań ze strony państw członkowskich[105].

Najnowsze analizy wykazują także, że emisje amoniaku[106] nie spadają w tym samym tempie, co inne główne zanieczyszczenia, do których odnosi się dyrektywa NEC. Europejska Agencja Środowiska podaje, że emisje NH_3 w UE w latach 2013–2017 rosły, po czym w latach 2017–2018 spadły o ok. 1,6%, ale wciąż w 2018 r. były wyższe niż w 2010 r.[107]. Jednak tylko pięć państw członkowskich – Chorwacja, Dania, Niemcy, Irlandia i Hiszpania – przekroczyło swoje pułapy NH_3 w 2018 r., co uznać można za przejaw niewielkich ambicji UE

w tym zakresie. Agencja wskazuje, że 12 państw członkowskich oraz Wielka Brytania muszą w najbliższych latach zmniejszyć emisje amoniaku nawet o 10% w stosunku do poziomów z 2018 r., aby zrealizować swoje zobowiązania w zakresie redukcji emisji. Osiągnięcie tych celów będzie wymagało od państw członkowskich znaczących wysiłków, ponieważ w wielu krajach emisje NH_3 zmniejszyły się tylko nieznacznie, a w niektórych przypadkach wzrosły w stosunku do poziomów notowanych w 2005 r.

Jeśli chodzi o traktatową zasadę „zanieczyszczający płaci", to Europejski Trybunał Obrachunkowy w swoim wydanym niedawno sprawozdaniu wskazał: „W prawie UE wyraźnie stosuje się zasadę «zanieczyszczający płaci» do polityki w dziedzinie środowiska, lecz nie do emisji gazów cieplarnianych z rolnictwa. Rolnictwo nie jest objęte unijnym systemem handlu uprawnieniami do emisji ani nie podlega podatkowi od emisji dwutlenku węgla. W decyzji dotyczącej wspólnego wysiłku redukcyjnego nie wprowadzono żadnych bezpośrednich pułapów w odniesieniu do emisji gazów cieplarnianych z rolnictwa w UE. W ramach WPR również nie określono żadnych tego rodzaju pułapów"[108].

Jerzy M. Kupiec dodaje, że dużym problemem jest system opłat emisyjnych za korzystanie ze środowiska. Zgodnie z obowiązującym prawem producenci tzw. trzody, tak jak pozostałe podmioty korzystające ze środowiska, ponoszą opłaty za korzystanie z niego, mające zrekompensować szkody, jakie ich działalność niesie dla środowiska. Wyniki analiz dotyczących wielkości emisji amoniaku oraz poprawności raportowania emisji, jakie badacz przeprowadził na 50 fermach należących do dwóch korporacji działających na terenie Polski, wskazują, że znaczna część ferm zwierząt zaniża wielkość emisji, w tym

przypadku amoniaku. We wszystkich przypadkach emisje były najczęściej mocno zaniżone. Zakres różnic wahał się od 10% do nawet 1193%[109]. To przekłada się bezpośrednio na mniejsze wpływy środków finansowych do budżetu państwa z tytułu strat wyrządzonych w środowisku.

Niesatysfakcjonujące pozostają także przepisy dyrektywy IED, szczególnie w kontekście ograniczonej liczby gatunków zwierząt tzw. hodowlanych, do których ten akt się odnosi, oraz wielkości stad objętych obowiązkiem uzyskania pozwolenia zintegrowanego. Liczne opracowania naukowe wskazują na dużą środowiskową i klimatyczną szkodliwość hodowli krów i byków, a jednak hodowle te nie są objęte wymogiem uzyskiwania pozwolenia zintegrowanego na korzystanie ze środowiska. Dyskusyjna pozostaje także kwestia stosowania dyrektywy EIA w państwach członkowskich. Przeprowadzane na ich potrzeby oceny wpływu często nie zapewniają odpowiedniej realizacji głównych celów tej dyrektywy, w tym ochrony środowiska naturalnego, i uwidaczniają sprzyjanie władz lokalnych, przedstawicieli oraz przedstawicielek administracji państwowej hodowcom. W krajach członkowskich, w tym w Polsce, rejestrowane są systemowe problemy z dostępem społeczeństwa do procedury administracyjnej oraz wymiaru sprawiedliwości w sprawach środowiskowych, co często ma kluczowe znaczenie dla osiągnięcia odpowiedniego poziomu ochrony środowiska.

Hodowla zwierząt to także niezwykle istotny problem w kontekście bioróżnorodności i to nie tylko na terenie UE, lecz także globalnie. Za zmniejszanie liczby gatunków zwierząt i roślin odpowiada przede wszystkim przekształcanie terenów naturalnych na potrzeby uprawy roślin pastewnych oraz tworzenia pastwisk. Mimo deklaracji

UE, w szczególności w ramach strategii „Od pola do stołu", dotyczących ograniczenia wpływu UE na problem globalnej deforestacji, w tym m.in. poprzez uniezależnienie się od dostaw roślin pastewnych z państw trzecich, gdzie brak jest odpowiednich regulacji dotyczących ochrony środowiska, UE nadal rozważa podpisanie umowy z państwami Mercosuru bez zastrzeżenia zdecydowanych i ambitnych postulatów dotyczących zmiany polityki tych krajów w zakresie degradacji środowiska naturalnego[110]. Brakuje konstruktywnej debaty na temat treści klauzul związanych z obowiązkami państw trzecich będących partnerami handlowymi UE w zakresie hodowli zwierząt i uprawy roślin pastewnych, które miałyby być umieszczane w przyszłych umowach zawieranych przez UE.

Trzeba podkreślić dodatkowo, że ocena wpływu umowy pomiędzy UE a państwami Mercosuru na zrównoważony rozwój, kluczowa w tym przypadku, została opublikowana już po zakończeniu negocjacji. Komisja usprawiedliwia taki stan rzeczy: „Przewidzenie dokładnego terminu zakończenia negocjacji było niemożliwe ze względu na niespodziewane wydarzenia, jakie zaszły w ich trakcie, oraz przyspieszenie tempa, jakie odnotowano w fazie końcowej"[111]. Opóźnienie w działaniu KE zostało uznane za niewłaściwe administrowanie przez Komisję przez Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, który wskazał, że chociaż ocena jest już dostępna, zawartych w niej informacji nie można uznać za zadowalające i wyczerpujące.

W jaki sposób Komisja zamierza zagwarantować zadowalający poziom ochrony środowiska podczas wdrażania umowy, zwłaszcza w świetle dramatycznego tempa wylesiania odnotowywanego w krajach Mercosuru (dane na ten temat przedstawione w ocenie są nieaktualne)[112]? Odpowiadając na to pytanie, KE powołała się na zobowią-

zanie stron umowy do ratyfikowania i wdrażania międzynarodowych porozumień środowiskowych, w tym porozumienia z Paryża[113] i możliwość uruchomienia specjalnego mechanizmu rozstrzygania sporów w przypadku braku ich przestrzegania.

Warto w tym miejscu dodać, że w opublikowanej z opóźnieniem ocenie stwierdzono – uwaga: „umowa nie będzie mieć znaczącego wpływu na emisję CO_2". Okazuje się jednak, że zawarte w niej obliczenia nie uwzględniają emisji związanych z użytkowaniem gruntów czy ze zmianami użytkowania gruntów i z leśnictwem, choć są to główne źródła emisji CO_2 w sektorze rolnictwa. Odpowiadając na te zarzuty, KE stwierdza, że określenie tych emisji nie było możliwe ze względu na znaczne trudności metodologiczne związane z taką analizą ilościową. Komisja wskazuje również, że wpływ umowy na emisje gazów cieplarnianych będzie znikomy (mimo braku odpowiednich danych liczbowych w tym zakresie w analizie, z której informacje czerpie), a odnosząc się do problemu wylesienia, powołuje się jedynie na informację, zgodnie z którą wykonywanie umowy ma prowadzić do niewielkiego wzrostu produkcji związanej z użytkowaniem gruntów.

Innym palącym problemem jest ustalenie odległości budowy ferm, lokalizacji upraw nawożonych tzw. naturalnymi nawozami i miejsc przechowywania tych materiałów – od zabudowy mieszkalnej oraz odległości ferm od innych inwestycji szczególnie uciążliwych dla środowiska i elementów przyrodniczych. W praktyce koncentracja ferm zwierzęcych w jednym miejscu może być bardzo duża, a to powoduje z kolei natężenie zjawiska synergizmu i skumulowanego oddziaływania. Często te liczne fermy mają jednego właściciela lub właścicielkę – tzw. *salami slicing* to sprytny sposób inwestorów i inwestorek na uniknięcie procedury ubiegania się o pozwolenie zintegrowane zgodnie

z zaleceniami dyrektywy IPPC, ale także na rozbudowę ferm czy też uzyskanie statusu małego bądź średniego gospodarstwa rodzinnego. Koncentracja produkcji w jednym miejscu powoduje potężne obciążenie dla środowiska i wszystkich elementów przyrodniczych. Z punktu widzenia funkcjonowania ekosystemów nie ma znaczenia fakt złożonej własności prawnej. Jeśli produkcja skoncentrowana jest w jednym miejscu na sąsiadujących bezpośrednio ze sobą podzielonych działkach, negatywny efekt środowiskowy będzie taki sam.

REKOMENDACJE

Ustalenie wiążących, ambitnych celów redukcji emisji gazów cieplarnianych z sektora rolniczego, ze szczególnym uwzględnieniem emisji z sektora hodowlanego

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez OECD w 2020 r.[114] tylko jedno państwo członkowskie wprowadziło wiążący cel redukcji dla połączonych sektorów rolniczego i leśnego, a kilka innych zdecydowało się na wyznaczenie celu niewiążącego.

Warunkiem koniecznym dla osiągnięcia realnych ograniczeń emisji jest równoległe zmniejszanie emisji i zwiększanie potencjału do pochłaniania gazów cieplarnianych. Dlatego ważne jest, aby rozwiązania wprowadzane w ramach EZŁ nie pozwalały na rekompensowanie gorszych wyników w sektorach emitujących przez naturalne pochłaniacze. Wprowadzenie regulacji prawnej wspólnej dla sektora rolnego i leśnego może odnieść pozytywny skutek jedynie pod warunkiem realnego zwiększenia ambicji klimatycznych, które zostaną wyrażone w przepisach prawa. Oznacza to, po pierwsze, że UE nie powinna tworzyć rozwiązań pozwalających na kompensowanie emisji między sektorem rolno-leśnym a innymi sektorami, zwłaszcza tymi objętymi

unijnym systemem handlu uprawnieniami do emisji. Po drugie, nie powinna ona umożliwiać kompensacji emisji pochodzących z rolnictwa przez leśnictwo i użytkowanie gruntów niezwiązane z działalnością rolniczą, dopóki rolnictwo nie osiągnie pełnego potencjału redukcji emisji, co – jak wskazano powyżej – obecnie niestety planuje KE[115].

Konieczne jest także podjęcie działań legislacyjnych mających na celu redukcję emisji metanu. W zakresie legislacyjnym możliwe byłoby, poza oczywiście działaniami na rzecz ograniczenia skali hodowli, m.in. wprowadzenie obowiązkowego monitorowania i raportowania emisji metanu z hodowli, rozszerzenie przepisów dyrektywy IED również na metan, a także włączenie metanu do rynkowych instrumentów redukcji emisji albo poprzez rozszerzenie unijnego system handlu uprawnieniami do emisji m.in. o emisje metanu z rolnictwa, albo przez stworzenie specyficznych dla metanu mechanizmów biorących pod uwagę rozproszony charakter jego emisji[116].

Ograniczenie emisji zanieczyszczeń z ferm

Ze względu na to, że fermy są odpowiedzialne za emisję różnych rodzajów zanieczyszczeń z licznych źródeł, problem ten wymaga kompleksowego podejścia. Konieczna jest wielopoziomowa zmiana praktyk, ale też odpowiednie zmiany legislacyjne.

W kontekście tych ostatnich konieczne byłoby wprowadzenie bardziej rygorystycznych rozwiązań prawnych oraz kontrole ich prawidłowego stosowania i implementacji w zakresie emisji zanieczyszczeń, nie tylko bezpośrednio z ferm, lecz także tych uwalnianych przy uprawie roślin pastewnych i ich obróbce oraz przetwarzaniu i transportowaniu mięsa i innych produktów odzwierzęcych. Kluczowe znaczenie ma tu zapewnienie pełnej implementacji ramowej dyrektywy wodnej, dyrektywy NEC i dyrektywy azotanowej oraz systematyczne podno-

szenie poziomu ambicji UE w obszarze problemów w nich regulowanych[117].

Ponadto konieczna jest rewizja dyrektywy IED[118] oraz rozporządzenia EPRTR, szczególnie pod kątem katalogu instalacji regulowanych ich przepisami, w celu jego rozszerzenia na inne gatunki zwierząt tzw. hodowlanych oraz modyfikacji wielkości instalacji objętych tymi aktami prawnymi.

Ograniczenie wpływu hodowli na bioróżnorodność

W celu zmniejszenia wpływu sektora hodowlanego na bioróżnorodność konieczne jest podjęcie działań na arenie unijnej i międzynarodowej.

Aby zapewnić odpowiednią ochronę naturalnych siedlisk i dzikich zwierząt na terenie Unii, należy m.in. zwiększyć powierzchnię upraw ekologicznych o co najmniej 25% do 2030 r. oraz przywrócić co najmniej 10% miejsca dla przyrody we wszystkich gospodarstwach. Oczywiście kluczowe znaczenie mają tu także działania omówione wcześniej – odnoszące się do ograniczania emisji gazów cieplarnianych oraz zanieczyszczeń z ferm.

Konieczne byłoby również prowadzenie działań, co oznacza też przeznaczenie odpowiednich środków finansowych na rzecz odbudowy naturalnych ekosystemów, szczególnie tych zniszczonych ze względu na potrzeby sektora hodowlanego właśnie, w tym lasów, torfowisk, namorzynów.

Niezwykle istotnym działaniem mogłoby być także ograniczenie przeławiania zwierząt wodnych oraz wprowadzenie zakazu tworzenia nowych i powiększania obecnych hodowli takich zwierząt, wliczając w to wspomniane w tym raporcie ośmiornice. Innym rozwiązaniem

byłoby wprowadzenie zakazu lub znacznego ograniczenia połowów w obrębie morskich obszarów chronionych[119].

Import produktów odzwierzęcych, a także – przede wszystkim – roślin wykorzystywanych jako pasza dla zwierząt (w tym soi) ma ogromny wpływ na bioróżnorodność w państwach trzecich. Konieczne jest więc umieszczanie zestandaryzowanych i zgodnych z celami EZŁ klauzul w umowach handlowych, które odnoszą się do tych produktów, ale również zawieranych z krajami, które są ich dużymi producentami, nawet jeśli towary te nie są przeznaczane na rynek europejski[120]. Niezwykle istotne jest tu podjęcie zdecydowanych działań przeciwdziałających sprowadzaniu do UE „dóbr", których produkcja przyczynia się do postępującego wylesiania najbardziej bioróżnorodnych terenów na Ziemi, w tym poprzez skrócenie łańcuchów dostaw i wykorzystywanie jako paszy dla zwierząt roślin uprawianych lokalnie.

To wszystko jednak nie będzie możliwe bez wcześniejszego przygotowywania rzetelnych analiz w zakresie wpływu wykonywania umów na stan środowiska i ich wkładu w realizację celów Europejskiego Zielonego Ładu – na terenie zarówno bezpośrednio Europy, jak i państw trzecich będących stronami umowy.

Zapewnienie spójności regulacji odnoszących się do Wspólnej Polityki Rolnej z celami Europejskiego Zielonego Ładu oraz strategii „Od pola do stołu"

Treść WPR na kolejne lata nie odpowiada na wyzwania związane z negatywnymi skutkami funkcjonowania intensywnego modelu hodowli zwierząt. Niestety wszystko wskazuje na to, że regulujące ją akty prawne – ze szkodą dla klimatu, bioróżnorodności, praw człowieka i praw zwierząt – będą obowiązywały przez kolejne lata,

a wprowadzenie zmian będzie możliwe albo dopiero przy przygotowywaniu WPR na kolejny sześcioletni okres, albo poprzez podejmowanie prób regulowania pojedynczych kwestii w pobocznych aktach prawnych, jeżeli pojawi się w ogóle wola polityczna takich zmian.

Wśród koniecznych działań znajduje się m.in. wprowadzenie do prawodawstwa unijnego definicji hodowli przemysłowej, np. przez wprowadzenie maksymalnego zagęszczenia zwierząt na fermach[121] i skategoryzowanie jej jako niezrównoważonej praktyki. Kolejnym krokiem byłoby wprowadzenie odpowiednich przepisów, które ograniczałyby wsparcie UE dla takich aktywności ze względu na ich sprzeczność z unijnymi celami środowiskowymi i klimatycznymi. Jednym z takich działań powinno być zaprzestanie finansowania ze środków WPR sektora hodowlanego jako szkodliwego dla środowiska i klimatu, a szczególnie wyeliminowanie subsydiów, których wielkość uzależniona jest od wielkości gospodarstw[122].

Poza tym konieczne jest stworzenie jasnych zasad upoważniających KE do żądania zmiany lub odrzucenia niezgodnych z celami klimatycznymi i środowiskowymi Krajowych Planów Strategicznych dla WPR oraz stworzenie mechanizmu penalizującego państwa członkowskie w przypadku niespełniania celów środowiskowych. Treść aktów prawnych regulujących WPR na kolejne lata, w tym szczególnie rozporządzenie dotyczące Krajowych Planów Strategicznych, obecnie nie precyzuje procedury, na podstawie której Komisja mogłaby mieć realny wpływ na doprowadzenie do zgodności planów strategicznych z celami EZŁ. Fragment niesatysfakcjonującej poprawki, przyjętej w pierwszym czytaniu przez Parlament Europejski, odnoszący się do tego problemu brzmi: „Kiedy już wszystkie krajowe plany strategiczne WPR zostaną zatwierdzone, Komisja zleca niezależną ocenę ich sku-

mulowanych oczekiwanych skutków. Jeżeli ocena ujawni niewystarczające wspólne wysiłki w związku z ambicjami Europejskiego Zielonego Ładu, Komisja podejmuje odpowiednie działania, które mogą obejmować zwrócenie się do państw członkowskich o zmianę planów strategicznych WPR lub złożenie poprawek do niniejszego rozporządzenia".

Efektywne stosowanie zasady „zanieczyszczający płaci" w stosunku do sektora hodowlanego

Aby doprowadzić do zmniejszenia wpływu ferm na środowisko, konieczne jest podjęcie zdecydowanych działań zapewniających pełną realizację traktatowej zasady „zanieczyszczający płaci" w stosunku do podmiotów odnoszących korzyści ekonomiczne związane z funkcjonowaniem intensywnych hodowli zwierząt. Podczas gdy w związku z celami EZŁ koszty związane z negatywnym oddziaływaniem innych sektorów gospodarki, takich jak sektor energetyczny czy transportowy, w nadchodzących latach będą rosły, rolnictwo nadal pozostaje obszarem będącym beneficjentem środków unijnych. Jak wynika ze sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego z 2021 r., rolnictwo, sektor wywierający największą presję na odnawialne zasoby wody, ponosi najmniejszą część kosztów świadczenia usług wodnych. Sektor rolny często nie ponosi opłat za oczyszczanie ścieków, ponieważ większość zużywanej w nim wody nie jest odprowadzana do kanalizacji (a zatem woda ta nie jest oczyszczana)[123].

Tak jak nowa WPR nie przewiduje odpowiednich mechanizmów, które mogłyby pozwolić na pociągnięcie państw członkowskich do odpowiedzialności za brak realizacji unijnych celów środowiskowych w obrębie funkcjonowania sektora rolniczego, tak samo nie będzie to możliwe w praktyce w stosunku do podmiotów indywidualnych.

Tworzenie rozwiązań prawnych i polityk na bazie aktualnej wiedzy naukowej

Kluczowe dla skutecznej ochrony klimatu i środowiska przed szkodliwymi skutkami funkcjonowania ferm jest efektywne włączenie do dyskusji nad politykami i rozwiązaniami prawnymi naukowców i naukowczyń. Uwzględnianie przedstawianych przez nich najnowszych danych i analiz jest niezbędne dla kreowania produktywnych rozwiązań z zakresu zmniejszania wpływu sektora hodowlanego na środowisko.

Zapewnienie odpowiedniego dostępu do postępowań administracyjnych i sądowych w sprawach dotyczących ferm i ich wpływu na środowisko

Ważne jest także, aby mieszkańcy i mieszkanki oraz organizacje pozarządowe efektywnie mogli i mogły korzystać ze swoich praw związanych z udziałem w postępowaniach administracyjnych i sądowych dotyczących budowy i funkcjonowania ferm przemysłowych. Uprawnienia te gwarantowane zarówno na poziomie międzynarodowym (Konwencja z Aarhus), jak i na poziomie unijnym nierzadko nadal nie są realizowane odpowiednio w państwach członkowskich. W przypadku Polski konieczne byłoby m.in. wprowadzenie odpowiednich zmian w ustawie OOŚ, które pozwoliłyby na udział w postępowaniach organizacjom ekologicznym istniejącym krócej niż przewidziane w ustawie 12 miesięcy[124]. Ponadto konieczne jest zagwarantowanie osobom zainteresowanym odpowiedniego, tj. wczesnego i pełnego, dostępu do informacji na temat planowanych inwestycji oraz zapewnienie wsparcia merytorycznego ze strony osób ze specjalistyczną wiedzą zarówno naukową, jak i prawniczą.

Edukacja obywateli i obywatelek w zakresie wpływu hodowli zwierząt na klimat i środowisko oraz wprowadzenie rozwiązań mających na celu promowanie diety roślinnej

Jednym z kluczowych działań na rzecz ograniczania intensywnej hodowli zwierząt jest uświadamianie społeczeństwa o jego negatywnym wpływie na klimat i środowisko. Wybory konsumenckie bezpośrednio i często szybciej niż działania legislacyjne czy polityczne wpływają na funkcjonowanie rynku. Dlatego konieczne jest podejmowanie szeroko zakrojonych działań edukacyjnych[125], a także przeznaczanie środków publicznych na promowanie zrównoważonej diety roślinnej. Istotne jest także wprowadzenie odpowiednich oznaczeń na produktach spożywczych, informujących konsumentów o wpływie danego produktu na klimat i środowisko, w tym np. o emisjach gazów cieplarnianych.

Wprowadzenie pakietu zmian legislacyjnych na poziomie Unii Europejskiej i krajowym w zakresie wsparcia rozwoju branży roślinnej, ze szczególnym naciskiem na wsparcie prac badawczo-rozwojowych oraz inwestycje w infrastrukturę produkcyjną.

W ramach gwarancji prawa do rzetelnej informacji o produktach spożywczych należałoby wprowadzić zakaz reklamy mięsa, mleka, jaj oraz zlikwidować publiczne (na poziomie UE i krajowym) fundusze promocji tych produktów. Powinien zostać powołany fundusz promocji weganizmu, którego celem będzie działalność edukacyjna i świadomościowa, finansowanie projektów badawczo-rozwojowych, a także inwestycji w obszarze wdrożeń dotyczących produkcji roślinnej. Kolejnym rozwiązaniem mogłoby być zagwarantowanie na terenie całej Unii Europejskiej, już od przedszkola, zajęć „klimat i prawa zwierząt". Potrzebna byłaby także nowa polityka VAT na produkty spożywcze – 0% VAT na zamienniki mięsa, mleka, jaj i odpowiednio wysoki, znacz-

nie wyższy niż obecnie VAT na produkty pochodzenia zwierzęcego, tak aby można było cenowo wpływać na większą konkurencyjność produktów roślinnych i zmniejszać popyt na produkty odzwierzęce, których produkcja, jak pokazaliśmy w niniejszym rozdziale, jest jednym z głównych źródeł katastrofy klimatycznej oraz przyczynia się do degradacji bioróżnorodności i niszczenia naszego dziedzictwa środowiskowego.

Rozdział II
Nie zawsze na wsi śmierdziało

PREZENTACJA PROBLEMU

Funkcjonowanie ferm wpływa na jakość życia ludzi na wiele sposobów. Jednym z podstawowych problemów jest zanieczyszczenie środowiska naturalnego, co ma bezpośredni wpływ na codzienne życie lokalnych – choć nie tylko – społeczności. W tym miejscu warto przypomnieć, że wieś nie jest równa rolnictwu. Taki sposób myślenia – nadal dominujący w partiach politycznych – powoduje zwiększanie nierówności społecznych oraz sprawia, że rolnictwo staje się uprzywilejowane w stosunku do praw i wolności lokalnych społeczności. Zamiast jakością życia, dostępem do dobrej edukacji i kultury, nowoczesną opieką zdrowotną i polityką społeczną, godnymi miejscami pracy na terenach wiejskich, przeciwdziałaniem wykluczeniu i ubóstwu grup najbardziej zagrożonych, starszych kobiet czy osób z niepełnosprawnościami, współczesna polityka zajmuje się kondycją jednej z gałęzi gospodarki – sektora hodowlanego. Bo z mównicy na ulicy Wiejskiej bardzo łatwo jest mówić: na wsi zawsze śmierdziało, będziemy bronili normalności, będziemy bronili prawa do kotleta schabowego.

Odoranty

Fermy są źródłem emisji dziesiątek, jeśli nie setek szkodliwych substancji, które dostają się do powietrza, gleby i wód. Najczęściej oma-

wianym w tym kontekście, bo najbardziej namacalnym problemem są tzw. uciążliwości zapachowe. Często spotykam się z argumentem: „przesadzasz, przecież na wsi zawsze śmierdziało", ale to nie jest prawda. Aby zrozumieć problem, wystarczy pojechać w okolicę intensywnej hodowli zwierząt albo porozmawiać z ludźmi, którzy tam mieszkają i są ofiarami takiego modelu rolnictwa.

Termin „odoranty" należy rozumieć jako „wszystkie lotne związki chemiczne (czyste związki chemiczne albo określone lub nieokreślone mieszaniny związków chemicznych), które mają zdolność do pobudzania komórek nerwowych nabłonka węchowego i są rejestrowane przez mózg człowieka jako zapach (przyjemny/nieprzyjemny)"[126]. Zgodnie z wykonanym na zlecenie Ministerstwa Środowiska opracowaniem pt. „Lista substancji i związków chemicznych, które są przyczyną uciążliwości zapachowej" liczba związków emitowanych z produkcji zwierzęcej o charakterze odorantów liczy nawet kilkaset pozycji. Jednym z nich jest amoniak, gaz o niezwykle drażniącym zapachu, którego źródłem są głównie odchody zwierząt oraz procesy mineralizacji związków organicznych[127]. Niektóre przeprowadzone analizy wykazały, że oddziaływanie odorantów na ludzi może być odczuwalne nawet w odległości 5 km od fermy[128].

Jeden z mieszkańców Kawęczyna (woj. wielkopolskie), gdzie – tak jak w setkach innych miejsc Polski – mieszkańcy i mieszkanki protestują przeciwko fermom, opowiadając o odorze, powiedział: „Nie idzie wytrzymać. Dorosłego ciągnie na wymioty, a co dopiero dzieci. Oczy łzawią. Mamy alergię. Podejrzewam, że to przez gazy w smrodzie. To nie był jeden czy dwa dni, ale mdliło nas od maja do sierpnia. W tych miesiącach nasze ubrania, pościel, wszystko przesiąkło smro-

dem”[129]. Czy to jest normalność? Czy to jest tradycja? Czy partie polityczne powinny nadal tego bronić?

Związek odorów z funkcjonowaniem ferm potwierdza także judykatura. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 2019 r. wskazał, że „analiza orzecznictwa sądów administracyjnych z ostatnich kilku lat wskazuje, że problem uciążliwości odorowych w praktyce najczęściej dotyczy przedsięwzięć w postaci intensywnej hodowli zwierząt, w tym przede wszystkim hodowli tzw. drobiu lub świń (tj. dużych kurników lub chlewni)”. Co więcej, w tym samym rozstrzygnięciu NSA zwrócił uwagę na wpływ odorów na jakość życia ludzi: „W piśmiennictwie wskazuje się, że oddziaływania odorowe mogą szkodzić ludziom (E. Jachnik, *Prawne aspekty ochrony zapachowej jakości powietrza*, Przegląd Prawa Rolnego 2017, nr 1, s. 154). W społecznościach narażonych na emisje odorów skutki zdrowotne ich wpływu mogą nie być od razu widoczne, ale przy długotrwałym oddziaływaniu może dochodzić do stanów chorobowych lub ułomności fizycznych bądź psychicznych. Ponadto długotrwałe narażenie na emanacje związków zapachowych może wywoływać niepożądane reakcje emocjonalne, począwszy od takich stanów, jak niepokój, uczucie dyskomfortu, depresje, na takich objawach fizycznych, jak podrażnienia, bóle głowy, problemy układu oddechowego, nudności, wymioty skończywszy. Narażenie na oddziaływanie odorów może również prowadzić do psychicznego napięcia i wywoływać takie objawy, jak bezsenność, brak apetytu i irracjonalne zachowanie (E. Jachnik, tamże, s. 155)”[130].

Zanieczyszczenie wód

Kolejnym problemem jest zanieczyszczenie wód gruntowych oraz studziennych wykorzystywanych w gospodarstwach domowych i do pojenia zwierząt. Obserwowana jest również degradacja gleb wywołana

dopływem zanieczyszczeń emitowanych przez fermy. Są to elementy bardzo istotne, także ekonomicznie, dla mieszkańców i mieszkanek terenów wiejskich.

Jak już wskazaliśmy w poprzednim rozdziale, fermy są źródłem emisji azotu prowadzących do zakwaszenia i eutrofizacji gleby oraz wód. Dla lokalnych społeczności często oznacza to problemy z dostępem do wody pitnej – ze względu na zarówno jej niewystarczającą ilość, jak i stopień zanieczyszczenia[131] oraz brak możliwości uprawy niektórych roślin, w szczególności prowadzenia upraw ekologicznych. Dodatkowo rolnictwo odpowiada za ok. 36% całkowitego rocznego zużycia wody do celów konsumpcyjnych w UE, a latem ta wartość wzrasta do ok. 60%. Niedobór wody dotyka co najmniej 14 państw członkowskich UE i dotyczy ok. 100 mln mieszkańców i mieszkanek UE[132]. Globalnie sytuacja wygląda jeszcze gorzej – na potrzeby sektora rolniczego wykorzystywane jest ok. 70% dostępnej świeżej wody[133].

O potencjalnych skutkach zanieczyszczenia wody pitnej opowiadali nam mieszkańcy i mieszkanki wsi, w których istnieją lub planowane są wielkopowierzchniowe fermy. Podczas rozmowy z osobami mieszkającymi w Sadkowie (woj. dolnośląskie) usłyszeliśmy, że planowana w ich wsi ferma ma być zlokalizowana niespełna 40 m od ujęcia wody, co w przypadku powstania „inwestycji" z dużym prawdopodobieństwem doprowadzi do zanieczyszczenia wody, z której korzystają nie tylko one, lecz także osoby zamieszkujące okoliczne wsie. Podobny problem dotyczył mieszkańców i mieszkanek miejscowości Zieleniec (woj. lubelskie), gdzie ze względu na brak wodociągu gminnego istniało duże ryzyko zanieczyszczenia lokalnych zasobów wód. Jak wspomnieli, w raporcie oddziaływania przedsięwzięcia na środo-

wisko inwestor, odnosząc się do kwestii emisji szkodliwych substancji do wód, wskazał jako rozwiązanie problemu podłączenie do… nieistniejącego wodociągu.

Mieszkańcy i mieszkanki tracą przez fermy

Działalność i obecność ferm ma też negatywne konsekwencje ekonomiczne. Mieszkańcy i mieszkanki wskazują, że powstawanie i działalność tego typu inwestycji – i to powstawanie przy wsparciu krajowych i europejskich środków publicznych – prowadzi do znacznego spadku wartości nieruchomości w ich okolicy[134]. W Europie brak jest szeroko zakrojonych badań w tym zakresie, jednak zależność tę potwierdzają analizy wykonywane w Stanach Zjednoczonych[135]. Należy zauważyć, że sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej obok fermy może być niemożliwa z powodu fetoru zniechęcającego każdego potencjalnego nabywcę.

Co więcej, funkcjonowanie wielkopowierzchniowych hodowli uniemożliwia często także prowadzenie niektórych rodzajów działalności gospodarczej, takich jak rolnictwo ekologiczne czy agroturystyka. Zanieczyszczenie środowiska i unoszący się w okolicy ferm odór sprawiają, że tereny te przestają być przydatne do celów rekreacyjnych zarówno dla okolicznych mieszkańców i mieszkanek, jak i potencjalnych turystów i turystek. W trakcie spotkań obywatele i obywatelki opowiadali nam, że w raportach przygotowywanych przez inwestorów i inwestorki często pobieżnie traktowane są potencjalne skutki funkcjonowania instalacji nawet na obszarach Natura 2000, otoczonych teoretycznie szczególną ochroną prawną na mocy przepisów unijnych.

Jerzy M. Kupiec podkreśla, że zanieczyszczenie gleb i wód w znacznym stopniu ogranicza możliwości rozwoju wielu działalności

na obszarach wiejskich bezpośrednio związanych z tymi dwoma zasobami. Jednym z ważniejszych jest ryzyko ograniczenia przyrostu liczby gospodarstw ekologicznych. Nie można produkować zdrowej żywności w środowisku, które jest przeżyźnione oraz stale narażone na oddziaływanie wielu substancji często niebezpiecznych dla zdrowia i życia człowieka.

Jednym z efektów ubocznych chowu bądź hodowli zwierząt są tzw. nawozy naturalne. Na fermach ich ilości są ogromne, jest więc kłopot z ich gospodarowaniem. W przypadku ferm zwierzęcych, które obecnie albo nie posiadają gruntów rolnych predysponowanych do nawożenia, albo mają ich niewiele, pojawia się duży problem z ich utylizacją. Jednym z elementów zarządzania jest bowiem ciągłość odbioru tych nawozów. Musi ona być dostosowana do cykli chowu zwierząt zaplanowanych na fermach. Problem ze zbytem odchodów może się przekładać na zwiększający się wpływ na środowisko. Warto wskazać, że rolnicy indywidualni mogą stosować tego typu nawozy tylko w pewnych okresach w roku. Również przekazywanie nawozów naturalnych biogazowniom jest problematyczne i to z dwóch powodów. Po pierwsze, sieć biogazowni nie jest wystarczająco rozwinięta, by odbierać znaczną ilość odchodów. Drugim problemem są cykle produkcji, które wiążą się z pikami ilości odchodów. Hodowcy nie są w stanie przechowywać nieczystości na terenie fermy, więc często zdarza się, że są one magazynowane na niewielkich powierzchniach przez długi czas, stanowiąc potężne zagrożenie dla środowiska. Większy problem jest na fermach hodowli świń, na których obecnie dominuje chów bezściółkowy, w wyniku którego powstaje gnojowica. To płynna forma odchodów, potrzebne są więc szczelne zbiorniki do ich magazynowania. Jest to też postać nawozu najbardziej niebez-

pieczna dla środowiska ze względu na szybkość migracji zarówno powierzchniowej, jak i w profilu glebowym. Wszystko to skutkuje dużymi stratami dla środowiska. Przyjętym obecnie „rozwiązaniem” na pozbycie się nadmiaru gnojowicy i uniknięcie przestoju produkcji jest najczęściej wylewanie jej na pola w ponadnormatywnych ilościach.

Kontrola nad fermami

Określenie wpływu, jaki hodowla wywiera na otoczenie, zależy od ustalenia stanu tzw. inwentarza. Niestety niewiele instytucji może dokonać kontroli w tym zakresie, a te instytucje, które taką kontrolę wykonują, nie mogą tego robić w sposób ciągły i najczęściej wykonują spis tzw. inwentarza ze stanu na określony dzień. W przypadku gdy ustalenia te dokonywane są w okresie po sprzedaży części lub całości tzw. inwentarza, liczba zwierząt nie jest adekwatna do skali produkcji, a nawet – jak przekonują nas eksperci i ekspertki – może się równać zeru. W opracowaniach stosuje się różne stany zwierząt, np. stan przelotowy, maksymalna obsada, liczba stanowisk czy też stany średnioroczne. Wartości te różnią się diametralnie. Do realnego obliczania np. skali zanieczyszczeń powinna być ustalona najbardziej prawdziwa liczba zwierząt – taka, która odzwierciedla skalę wpływu. Istnieje niestety duża dowolność w tym zakresie, przez co skala wpływu oraz obliczane stawki finansowe za emisję gazów do atmosfery często są bezpodstawne. Problemem jest też brak możliwości kontroli ferm zwierzęcych przez instytucje niezależne, jeśli chodzi o poprawność chowu zgodnie z deklarowanych stanem zwierząt.

Hałas

Fermy to także hałas. Najczęściej są to fale dźwiękowe o częstotliwości poniżej 20 Hz, tzw. infradźwięki, niesłyszalne dla człowieka, ale

odczuwalne jako buczenie, dudnienie bądź ucisk w uszach. Zwykle dźwięki te związane są z transportem drogowym koniecznym do funkcjonowania fermy (tu dodatkowo dochodzi do niszczenia nawierzchni lokalnych dróg, często nieprzystosowanych do nasilonego ruchu kołowego), ale także działaniem różnych instalacji wykorzystywanych w fermach, takich jak: systemy wentylacyjne, przenośniki taśmowe do usuwania gnojowicy czy urządzenia do przeładunku pasz.

Jerzy M. Kupiec zauważa, że transport kołowy i ruch ciężkich pojazdów to jeden z najbardziej uciążliwych aspektów przemysłowej produkcji zwierzęcej. Wzrost natężenia ruchu na lokalnych drogach jest czymś nieuniknionym przy tego typu inwestycjach. Instalacje pracują w trybie ciągłym przez cały rok, dlatego obciążenie ruchem kołowym jest zjawiskiem stałym.

Znaczącym problemem jest hałas emitowany przez ruch pojazdów, który znacząco wpływa na obniżenie jakości życia lokalnych społeczności. Jest on związany z nieustającą pracą silników pojazdów, ale także z załadunkiem zwierząt, paszy do silosu, odchodów na przyczepy, ruchem pojazdów poruszających się po terenie gospodarstwa, ale także z wywozem żywych zwierząt z terenu fermy, transportem odpadów, zmarłych zwierząt oraz ścieków bytowych, przywozem tzw. materiału hodowlanego czy paszy. Dla przykładu ferma sprzedająca w ciągu roku 1 794 000 szt. kurczaków generuje ok. 1535 przejazdów w jedną stronę rocznie. Każdy przejazd należy liczyć podwójnie, ze względu na ruch samochodu ciężarowego do fermy i z powrotem, co daje 3070 przejazdów.

Dr inż. Kupiec zwraca także uwagę na charakter dróg, po których porusza się sprzęt i ciężki transport. Rodzaje dróg, po których mogą poruszać się pojazdy o określonym dopuszczalnym nacisku pojedyn-

czej osi, zostały zdefiniowane prawnie. Drogi dojazdowe do ferm zwierzęcych to nierzadko drogi gruntowe, przez co wzrasta zapylenie powietrza oraz ich rozmycie. Drogi asfaltowe z kolei często są nieprzystosowane do przyjęcia ciężkiego transportu. Przebiegają przez wieś, co znacznie zwiększa natężenie ruchu kołowego na lokalnych wąskich drogach. Ruch przebiega zbyt blisko zabudowy mieszkalnej – generuje hałas, emituje spaliny, substancje odorowe, zanieczyszczenia organiczne, ślad biologiczny oraz może przyczynić się do niszczenia nawierzchni drogowej.

Potwierdza to także dr n. med. Anna Kozajda, która podkreśla, że nasilenie ciężkiego transportu na lokalnych drogach skutkuje zwiększoną emisją spalin, które są bezpośrednią przyczyną rozwoju wielu chorób, w tym chorób płuc, serca i układu krążenia, nowotworów oraz wzrostu śmiertelności wskutek chorób układu oddechowego, raka płuc i przełyku, reakcji alergicznych, atopii, zaostrzeń astmy, podrażnienia nosa i gardła, podatności na infekcje, a ponadto może mieć negatywny wpływ na płód wskutek narażenia kobiety w ciąży na te emisje.

Wpływ ferm na strukturę społeczną

Intensyfikacja hodowli prowadzi również do dramatycznych zmian struktury społeczno-zawodowej na wsiach. Zgodnie z danymi zaprezentowanymi przez Jarosława Urbańskiego, jednego z ekspertów wypowiadających się w trakcie zorganizowanego przeze mnie w 2019 r. okrągłego stołu, jedynie 21% mieszkańców i mieszkanek wsi zajmowało się zawodowo rolnictwem, ogrodnictwem, leśnictwem lub rybołówstwem. Dla porównania w 1991 r. było to ponad 46% tej części społeczeństwa.

W opublikowanym w 2017 r. raporcie dotyczącym struktury społecznej wsi wskazano jasno: „W minionym 30-leciu wieś zmieniła się być może bardziej nawet niż miasta: bezpowrotnie zerwany został związek między wsią i rolnictwem, różnice miasto–wieś się zatarły, a wewnętrzne zróżnicowanie wsi zwiększyło się tak bardzo, że wątpliwości budzi już samo posługiwanie się terminem «obszar wiejski». Zmiany te zostały dobrze opisane przez zajmujących się tematem ekspertów, ale słabo zapoznane przez opinię publiczną. W ten sposób np.: mainstreamowa opowieść o wsi to przede wszystkim historia o eldorado, jakim jest dla wsi członkostwo Polski w UE, a nie o problemie, jakim był, jest i będzie – brak przemyślanej polityki rozwoju wsi”[136].

Co więcej, wejście Polski do Unii Europejskiej doprowadziło do istotnych zmian w polskim rolnictwie w zakresie liczby i rozmiaru gospodarstw, formy uprawy roślin i produkcji zwierzęcej. Uważam, że członkostwo Polski w UE jest naszą racją stanu, jestem euroentuzjastką i dlatego nie tylko mam odwagę wskazywać słabe strony Unii, ale również mam obowiązek zgłaszać systemowe problemy, które stoją w sprzeczności ze wspólnotowymi wartościami. Obecnie największe gospodarstwa (powyżej 100 ha) stanowią 20% wszystkich istniejących gospodarstw w Polsce i jednocześnie są odbiorcami aż 74% unijnych dotacji rolniczych[137]. W 2020 r. utrzymywała się notowana od wielu lat tendencja spadku liczby gospodarstw rolnych przy jednoczesnym wzroście ich średniej powierzchni. W porównaniu do 2010 r. liczba gospodarstw domowych zmniejszyła się o ok. 192 tys. (ok. 12,7%). Najgłębszy spadek dotyczył grupy obszarowej 1–2 ha (o ok. 18%) oraz 5–10 ha (o ponad 16%). Najwięcej gospodarstw rolnych przybyło w grupie obszarowej 50–100 ha (ponad

50%). W porównaniu z wynikami powszechnego spisu rolnego przeprowadzonego w 2010 r. odnotowano bardzo wysoki wzrost „populacji drobiu” – o 29,4%. Wzrost ten był stymulowany systematycznym rozwojem sprzedaży „drobiu” na rynkach zagranicznych. Polska znajduje się obecnie na pozycji lidera „produkcji drobiu” w Unii Europejskiej i jest w światowej czołówce eksporterów mięsa drobiowego. Wzrost, choć mniej dynamiczny, nastąpił również w przypadku pogłowia „bydła” (o 9,8%). Jednocześnie spadła liczebność stad krów o 6,4%, co wskazuje na zachodzące zmiany w gospodarstwach prowadzących chów tych zwierząt w kierunku stopniowej redukcji „bydła” mlecznego i jednocześnie rozwoju „bydła” mięsnego. W spisie rolnym z 2020 r. odnotowano spadek pogłowia krów mlecznych o 11,6%, przy jednoczesnym wzroście produkcji mleka. Równocześnie wystąpił wzrost odsetka innych grup „bydła”, przede wszystkim młodego w wieku od 1 do 2 lat – o 5,7%, jak również cieląt – o 2%[138].

Podobna tendencja, chociaż nie na tak dużą skalę, widoczna jest w całej UE. Łącznie w latach 2005–2013 liczba gospodarstw rolnych w UE spadła o prawie 25% (spadek o 3,7% rocznie). Jednocześnie rośnie liczba zwierząt tzw. gospodarskich hodowanych w bardzo dużych gospodarstwach i obecnie w bardzo dużych gospodarstwach rolnych hodowane jest 72,2% wszystkich zwierząt gospodarskich[139].

To wszystko sprawia, że budowanie i funkcjonowanie ferm spotyka się z silnym sprzeciwem mieszkańców i mieszkanek wsi, którzy podejmują nierówną walkę z właścicielami i właścicielkami ferm i często, choć nie zawsze, wspierającymi je samorządami.

Na próżno szukać oficjalnych statystyk dotyczących skali protestów i apeli związanych z przemysłem hodowlanym. Mimo że odpowiednie organy administracji takie dane mają (a przynajmniej powinny

mieć), nie są one nigdzie publikowane, a uzyskanie ich w trybie dostępu do informacji publicznej jest często utrudnione. W raporcie Koalicji Stop Fermom[140] czytamy, że zgodnie z zebranymi na jego potrzeby informacjami w latach 2009–2019 w Polsce odbyło się 841 protestów lokalnych społeczności przeciwko fermom o wielkości obsady co najmniej 40 DJP. Najwięcej z nich miało miejsce w województwach mazowieckim i wielkopolskim, gdzie zlokalizowanych jest najwięcej ferm wielkopowierzchniowych. Warto dodać, że w latach 2007–2017 samorządy lokalne skierowały do instytucji decydujących o inwestycjach lub kontrolujących ich bezpieczeństwo 3683 skargi i 24 apele dotyczące hodowli[141].

Zdaniem dr. inż. Jerzego Kupca jednym z argumentów inwestorów i inwestorek chcących rozpocząć chów zwierząt jest teza, że na wsi zawsze śmierdziało i tak musi być nadal. Warto bliżej przyjrzeć się temu problemowi i spróbować obalić jednak ten mit. Produkcja zwierzęca towarzyszyła człowiekowi od dawna. Pierwsza domestykacja zwierząt nastąpiła ok. 15 tys. lat p.n.e. Przez długi czas produkcja zwierzęca była prowadzona w sposób ekstensywny na potrzeby własne, ewentualnie z przeznaczeniem na sprzedaż niewielkiej jej części. Taki stan utrzymywał się jeszcze na początku ubiegłego stulecia. Produkcja ta jednak była niewielka, rozproszona, z perspektywy współczesnych doświadczeń – naturalna. W Polsce w latach 80. XX wieku, w okresie mocno zintensyfikowanej jak na tamten okres produkcji zwierzęcej, również istniały fermy zwierząt. Jednak nie obserwowano wtedy protestów. Co było przyczyną braku oporów społeczności wiejskich przed produkcją zwierzęcą? Przede wszystkim była to skala produkcji. Obecnie budowane fermy są kilkadziesiąt, a niekiedy kilkaset razy większe niż fermy budowane we wspomnianych latach 80.

Od tego czasu zmieniły się technologie produkcji. Sektor hodowlany przeszedł z systemów otwartych na systemy zamknięte chowu. Dodatkowo brak ziemi powoduje, że całkowicie uzależniają się od pasz przemysłowych, silnie skoncentrowanych. Dodatek różnych stymulatorów wzrostu (hormonów czy antybiotyków) powoduje szybszy rozwój zwierząt, ale też przyspiesza przemianę materii, intensyfikuje produkcję, zwiększa liczbę cykli, co powoduje, że taka produkcja staje się jeszcze bardziej uciążliwa dla otoczenia. Odchodzenie od bezpieczniejszych dla środowiska nawozów w kierunku mniej bezpiecznych, czyli gnojowicy, wzmaga problem oddziaływania ferm na ich okolice. Dodatki do pasz, takie jak antybiotyki, powodują zakłócenia pożądanych procesów zachodzących w nawozach naturalnych, co sprawia, że wzmaga się wydzielanie gazów odorowych i innych niepożądanych substancji. Odpowiedź na pytanie, czy na wsi „kiedyś śmierdziało", brzmi oczywiście „tak", ale nie w takim stopniu jak obecnie, ponieważ skala produkcji jest nieporównywalna z tym, jak wyglądało to jeszcze 20–30 lat temu. Czy na wsi musi śmierdzieć? Oczywiście, że nie. Równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że mieszkańcy i mieszkanki miast muszą się przyzwyczaić do smogu, bez względu na konsekwencje jego wdychania, ponieważ żyją w mieście. W ostatnich kilkunastu latach widzimy ewidentne zawłaszczanie sobie wsi przez rolników korporacyjnych i przemysłowych. Mieszkańcy i mieszkanki wsi to nie tylko pracownicy i pracowniczki przemysłu rolniczego, lecz także mali i średni przedsiębiorcy rolni oraz małe i średnie przedsiębiorczynie rolne, rolnicy ekologiczni i rolniczki ekologiczne, przetwórcy i przetwórczynie oraz mieszkańcy bezrolni i mieszkanki bezrolne, którzy i które utrzymują się ze źródeł pozarolniczych. Dziś wmawia się im, że są „migrantami z miast" i „hamulcami postępu rolniczego" oraz pró-

buje ograniczać ich prawa, mimo iż stanowią obecnie ok. 80–90% mieszkańców i mieszkanek wsi. Mają takie samo prawo do decydowania o kształcie i rozwoju obszarów wiejskich jak inni użytkownicy i użytkowniczki tej przestrzeni.

Mieszkańcy i mieszkanki wsi biorą często także aktywny udział w postępowaniach administracyjnych prowadzonych w związku z budową ferm – jako strony lub korzystając z uprawnień społeczeństwa do zaangażowania w postępowaniach dotyczących środowiska. W trakcie rozmów z mieszkańcami i mieszkankami w ramach mojego parlamentarnego programu „Wolni od Ferm" poznaliśmy ich historie walki z fermami. Chociaż nie można im odmówić determinacji, to na swojej drodze napotykają wiele przeszkód natury zarówno faktycznej, jak i prawnej (o których więcej poniżej), począwszy od braku odpowiedniej wiedzy na temat inwestycji i dostępu do informacji, przysługujących im uprawnień związanych z powstawaniem i funkcjonowaniem inwestycji, poprzez niewłaściwe stosowanie przepisów prawa lub ich niedostosowanie do rzeczywistości, a skończywszy na działaniach inwestorów i inwestorek, którzy chcąc zniechęcić przeciwników do działania, posuwają się – jak coraz częściej można usłyszeć – nawet do gróźb.

Ilona Rabizo, dyrektorka ds. rzecznictwa w stowarzyszeniu Otwarte Klatki, należącym do Koalicji Społecznej Stop Fermom Przemysłowym, zwraca uwagę, że mieszkańcy i mieszkanki wsi przez lata wysyłali i wysyłały tysiące skarg i apeli do organów kontrolnych oraz do polityków i polityczek. Z powodu nacisków społecznych już od 2008 r. podejmowane są próby uregulowania problemu lokalizacji uciążliwych ferm[142]. Niestety bezskutecznie. Problem protestów na wsiach wynika, jak podkreśla Rabizo, bezpośrednio z intensyfikacji

hodowli zwierząt, która trwa w Polsce od dwóch dekad, w konsekwencji prowadząc do powstawania zagłębi kurników i chlewni. W najbardziej „zafermionych” powiatach może być hodowanych kilkadziesiąt milionów zwierząt. Konieczne jest przyjęcie rozwiązań prawnych, które pomogą zlikwidować problemy podnoszone przez protestujących mieszkańców i mieszkanki wsi, przede wszystkim kwestii odorów i nadmiernej koncentracji ferm, poprzez przyjęcie tzw. ustawy odorowej i odległościowej. Zmniejszenie zagęszczenia ferm ograniczy też ryzyko rozprzestrzeniania się epidemii wirusów atakujących zwierzęta tzw. hodowlane, co stanowi poważny problem dla samych hodowców i hodowczyń, jak również dla budżetu państwa.

Wobec braku wsparcia ze strony instytucji czy prawa krajowego społeczności lokalne nawiązują współpracę z ogólnopolskimi organizacjami pozarządowymi i zakładają własne stowarzyszenia, aby bronić swoich wsi przed inwazją ferm. Władze gmin coraz częściej odczuwają negatywne skutki funkcjonowania takich instalacji i przeciwstawiają się uprzemysłowieniu wsi i rolnictwa[143].

Ochrona najcenniejszych obszarów

Fermy hodowlane wpływają także na obszary, które przynajmniej teoretycznie powinny być objęte ochroną. Komisja Europejska – pytana przeze mnie o efektywne zabezpieczenie obszarów Natura 2000 przed negatywnymi skutkami funkcjonowania wielkopowierzchniowych ferm hodowlanych, które mogą być zlokalizowane w ich pobliżu – w pierwszej kolejności wskazuje, że za osiągnięcie celów ochrony tych obszarów odpowiadają właściwe organy państw członkowskich. Powołuje się także ogólnikowo na planowane działania, które mają na celu poprawę zarządzania obszarami Natura 2000,

a mają zostać powzięte w ramach strategii na rzecz bioróżnorodności[144]. Odpowiedź taką trudno uznać za satysfakcjonującą – jasno świadczy ona o tym, że KE nie planuje bliżej przyjrzeć się związkowi ferm hodowlanych z ochroną obszarów Natura 2000. Komisja twierdzi też, że nie ma informacji na temat skarg dotyczących konkretnego negatywnego wpływu odorów emitowanych przez gospodarstwa przemysłowe na obszary objęte programem Natura 2000[145].

By chronić najcenniejsze miejsca w Europie, konieczne jest ustalenie otulin wokół tych i innych obszarów prawnie chronionych. Choć mają ogromną wartość, nie stanowią izolowanych przestrzennie tworów, mogą więc naturalnie współoddziaływać z ekosystemami intensywnie użytkowanymi przez człowieka. Dlatego w przypadku inwestycji związanych z wielkoskalową produkcją zwierzęcą należy wyznaczyć wokół obszarów chronionych teren tzw. otuliny. Jest to powierzchnia peryferyjna obszaru chronionego, na której powinny być zastosowane ograniczenia niezwiązane bezpośrednio z wykorzystaniem zasobów terenu chronionego lub gdzie powinny być powzięte działania na rzecz rozwoju, w celu poprawienia wartości terenu. Gospodarka gruntami na tych terenach powinna być częściowo ograniczona – w celu zapewnienia dodatkowej warstwy ochronnej powierzchniom chronionym wraz z zapewnieniem korzyści sąsiadującym wspólnotom społecznym. Otulina stanowi fizyczną barierę pomiędzy oddziaływaniem człowieka a obszarem chronionym prawnie oraz powoduje zmniejszenie negatywnego wpływu na strefę prawnie chronioną. Otuliny, czyli strefy buforowe, powinny być więc brane pod uwagę przy sporządzaniu miejscowych planów gospodarowania przestrzennego.

Sytuacja Globalnego Południa

Nie możemy zapominać, że przemysł mięsny ma często drastyczne konsekwencje dla osób mieszkających w krajach Globalnego Południa, gdzie nie tylko powstają wielkopowierzchniowe fermy, lecz także – a może przede wszystkim – zlokalizowana jest większość upraw roślin przeznaczanych na pożywienie dla zwierząt tzw. hodowlanych i sprowadzanych do krajów UE[146]. To tam lokalne społeczności są szczególnie narażone na utratę zamieszkiwanych przez nie tradycyjnie terenów, przeznaczanych pod uprawy roślin pastewnych lub pod hodowle, ograniczenie dostępu do wody czy niszczenie lokalnych, niezwykle cennych ekosystemów, które często stanowią podstawę ich codziennego funkcjonowania. Grabienie ziemi prowadzi też często do lokalnych konfliktów, zastraszania, a nawet zabójstw. Te społeczeństwa także są najbardziej narażone na skutki kryzysu klimatycznego, powodowanego w dużej mierze przez rolnictwo przemysłowe. Produkcja wołowiny i soi odpowiada za ponad 65% zarejestrowanej utraty siedlisk w brazylijskich regionach Amazonii i Cerrado oraz w Argentynie i Paragwaju w regionie Gran Chaco. Popyt na soję jest ściśle powiązany z popytem na wołowinę i inne białka zwierzęce. Od 70% do 75% całej soi staje się paszą dla zwierząt tzw. gospodarskich – kurcząt, świń i ryb hodowlanych oraz krów[147]. Wynika to z faktu przekształcania przez przemysł produkujący wołowinę lasów w pastwiska dla krów. Jak się okazuje, produkcja wołowiny napędza wylesianie pięć razy bardziej niż jakikolwiek inny sektor[148]. Przemysłowa hodowla zwierząt pustoszy też nasze oceany. Hodowla ryb jest uzależniona od ryb złowionych na wolności, gdyż ponad 69% mączki rybnej i 75% produkcji oleju z ryb wykorzystuje się do karmienia ryb hodowlanych[149]. Około 25% wszystkich łowionych ryb dziko żyjących służy do produkcji karmy rybnej. Innymi słowy, żeby wyhodo-

wać jednego łososia, trzeba złowić nawet 300 dzikich ryb. W ten sposób hodowla ryb zwiększa presję na zasoby ryb dziko żyjących[150].

REGULACJE PRAWNE

Funkcjonowanie ferm a prawa człowieka

Artykuł 8 ust. 1 EKPC stanowi, że każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Analiza orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pozwala na stwierdzenie, że uciążliwości zapachowe czy emisja zanieczyszczeń z ferm mogą stanowić naruszenie praw gwarantowanych tym postanowieniem. Z przyjętej przez Trybunał interpretacji wynika, że jednostka ma prawo do poszanowania jej domu, postrzeganego nie tylko jako prawo do fizycznego obszaru, lecz także jako prawo do korzystania z tej przestrzeni w spokoju. Naruszenie prawa do poszanowania domu odnosi się nie tylko do sfery naruszeń cielesnych, lecz także do naruszeń niematerialnych i bezcielesnych – takich jak hałas, emisja szkodliwych substancji czy nieprzyjemnych zapachów. Oznacza to, że brak uregulowania lub nieskuteczne uregulowanie tej problematyki może naruszać art. 8 EKPC[151].

Zgodnie z art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej[152] Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości.

Będąca aktem prawa pierwotnego UE Karta Praw Podstawowych[153] zawiera liczne przepisy, które są istotne w kontekście funkcjonowania ferm przemysłowych. Jej art. 7 gwarantuje prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego oraz domu. Na podstawie

art. 16 i 17 chronione są z kolei wolność prowadzenia działalności gospodarczej oraz prawo własności.

Niezwykle istotny w tym kontekście jest również art. 35 stanowiący obowiązek zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzkiego przy określaniu i realizowaniu wszystkich polityk i działań Unii, o czym szerzej piszemy w rozdziale poświęconym kwestiom wpływu ferm na zdrowie ludzi. Nie sposób tu także nie wspomnieć o zobowiązaniu do zintegrowania z politykami Unii i zapewnienia, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, wysokiego poziom ochrony środowiska i poprawy jego jakości (art. 37).

Podobne prawa gwarantowane są w Polsce przez jej Konstytucję: ochrona prawna życia prywatnego i rodzinnego, prawo do własności i jej ochrona oraz prawo do ochrony zdrowia. W art. 74 znajdujemy zobowiązanie władz publicznych do zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego współczesnemu i przyszłym pokoleniom oraz ochrony środowiska. Co więcej, wyraźnie wskazuje on, że obowiązkiem władz publicznych jest wspieranie działań obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska.

Według art. 68 ust. 4 Konstytucji RP obowiązkiem państwa jest zapobieganie negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska. W swoim stanowisku z marca 2019 r. Rzecznik Praw Obywatelskich[154] stwierdził, że treść przepisu oznacza konieczność takiego zorganizowania służb publicznych, by możliwe było wyeliminowanie zjawisk niebezpiecznych dla zdrowia. W celu realizacji tego obowiązku konieczne jest więc stworzenie narzędzi pozwalających organom publicznym zapobiegać zagrożeniom zdrowia publicznego, do których należą m.in. uciążliwości zapachowe i emisje innych substancji, za które odpowiedzialne są fermy hodowlane.

Z kolei art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Konstytucji RP odnoszą się do ochrony własności i innych praw majątkowych: „Sformułowanie art. 21 ust. 1 akcentuje obowiązek Rzeczpospolitej (więc – wszystkich władz publicznych) do «ochrony» własności i prawa dziedziczenia, czyli przedmiotowy aspekt tego przepisu. Rozumieć to należy w ten sposób, że «zagwarantowanie ochrony własności jest konstytucyjną powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest zarówno przez działania o charakterze prawodawczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść własności, określenie środków ochrony własności), jak i faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jakiejś osoby» [wyrok TK z 12.01.1999 r., P 2/98]”[155].

Prawo do czystego środowiska

Coraz częściej rozważanym w doktrynie zagadnieniem jest podmiotowe prawo do czystego środowiska. Sytuacja ta jest o tyle złożona, że żaden z fundamentalnych dokumentów prawa międzynarodowego, takich jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka[156], Deklaracja Konferencji Narodów Zjednoczonych z 1972 r. w Sprawie Naturalnego Środowiska Człowieka czy Deklaracja z Rio nie tworzy bezpośrednio takiego prawa[157].

Fakt ten został podkreślony w raporcie Specjalnego Sprawozdawcy nr A/HRC/37/59 w sprawie zobowiązań w zakresie praw człowieka związanych z korzystaniem z bezpiecznego, czystego, zdrowego i zrównoważonego środowiska[158]. Zauważono w nim, że prawo człowieka do bezpiecznego, czystego, zdrowego i zrównoważonego środowiska zostało wyrażone mniej lub bardziej dosłownie w konstytucjach wielu krajów oraz w niektórych umowach regionalnych, a nie zostało ono przyjęte w porozumieniu dotyczącym praw człowieka

o zasięgu globalnym. Jednocześnie w 2010 r. w rezolucji nr 64/292 Zgromadzenie Ogólne ONZ uznało za prawo człowieka „prawo do bezpiecznej i czystej wody pitnej oraz warunków sanitarnych”[159].

Mimo kilku prób nadal brak jest także regulacji dotyczących praw człowieka w tym zakresie na poziomie europejskim. Prawo do czystego środowiska nie zostało rozpoznane ani w systemie praw człowieka Rady Europy, ani w Karcie Praw Podstawowych UE, ani w Konwencji z Aarhus.

W Konstytucji RP również brakuje przepisu, który bezpośrednio mówiłby o prawie do czystego środowiska, można je jednak próbować wywieść z wielu przepisów konstytucyjnych, o których mowa była wcześniej – prawa do ochrony życia i zdrowia (art. 38, art. 68), do prywatności (art. 47) i prawa własności (art. 21). W rekonstrukcji tego podmiotowego prawa pomocne są także wspominany już art. 8 EKPC oraz Konwencja z Aarhus. Prawo do czystego środowiska może zostać wywiedzione już z art. 2 Konstytucji RP. Wykładnia ta polega na przyjęciu, że współczesne demokratyczne państwo prawne powinno uwzględniać prawa człowieka, w tym prawa człowieka trzeciej generacji, do których należy prawo do życia w czystym środowisku. Natomiast art. 68 ust. 4 Konstytucji RP statuuje nie tylko obowiązek władz publicznych ochrony środowiska, który został wyrażony wprost, lecz także konstytucyjne prawo do życia w sprzyjającym środowisku, które nie zostało wyrażone wprost[160].

Bez jasnych przepisów dochodzenie tego prawa przed sądami i organami władzy publicznej jest jednak zadaniem niezwykle trudnym. Potwierdzać to zdaje się niedawna uchwała Sądu Najwyższego z maja 2021 r.[161], w której stwierdzono, że prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na podsta-

wie przepisów Kodeksu cywilnego[162], lecz „ochronie, jako dobra osobiste podlegają zdrowie, wolność, prywatność, do naruszenia (zagrożenia) których może prowadzić naruszenie standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa". Orzeczenie SN jest kontynuacją linii orzeczniczej zapoczątkowanej wyrokiem z lipca 1975 r.[163], w którym stwierdzono, że „prawo człowieka do nieskażonego środowiska biologicznego i do zaspokojenia uczuć estetycznych pięknem krajobrazu może być chronione środkami przewidzianymi w art. 24 k.c. tylko wtedy, gdy pogwałcenie tego prawa stanowi równocześnie naruszenie lub zagrożenie praw osobistych, których przedmiotem są dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c.".

Udział społeczeństwa

Kolejnym wymagającym omówienia elementem jest prawny aspekt możliwości wpływania społeczeństwa na powstawanie i funkcjonowanie ferm.

Podstawowym instrumentem w tym aspekcie jest wspominana wcześniej Konwencja z Aarhus wyznaczająca ramy proceduralne w zakresie udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji w sprawach dotyczących środowiska, dostępu do wymiaru sprawiedliwości w takich sprawach oraz dostępu do informacji na temat środowiska.

W związku z tym, że zarówno sama UE, jak i państwa członkowskie, w tym Polska, są stronami tej konwencji, w prawie unijnym i krajowym można znaleźć wiele przepisów implementujących jej postanowienia. Na gruncie przepisów wspólnotowych należałoby tu wymienić chociażby dyrektywę 2003/4/WE w sprawie publicznego dostępu do informacji dotyczących środowiska[164] czy dyrektywę 2003/35/WE przewidującą udział społeczeństwa w odniesieniu do sporządzania niektórych planów i programów w zakresie środowi-

ska[165]. Przepisy dotyczące udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji w sprawach związanych ze środowiskiem znajdują się również w licznych innych unijnych regulacjach sektorowych[166], a także w tzw. rozporządzeniu w sprawie konwencji z Aarhus[167], które odnosi się jednak bezpośrednio jedynie do działań podejmowanych przez instytucje i organy UE.

W polskim systemie prawnym funkcjonuje z kolei ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Dodatkowo mają tu także zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego.

Na podstawie art. 8 ust. 1 i 2 ustawy OOŚ władze publiczne są zobowiązane do udostępniania każdemu zainteresowanemu informacji o środowisku i jego ochronie, które są informacjami znajdującymi się w posiadaniu władz publicznych lub informacjami przeznaczonymi dla władz publicznych, bez konieczności wykazania przez wnioskujący podmiot interesu prawnego lub faktycznego (art. 13), a także do udzielania niezbędnej pomocy i wskazówek przy wyszukiwaniu informacji o śro dowisku i jego ochronie. Artykuł 29 przewiduje z kolei prawo każdego do składania skarg i wniosków w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa, a organy administracji mają obowiązek umożliwić ten udział na jak najwcześniejszym etapie postępowania poprzedzającego wydanie rozstrzygnięcia, w tym poprzez podanie do publicznej wiadomości wszystkich dostępnych informacji. O procedurach związanych z OOŚ pisaliśmy już w rozdziale pierwszym, poświęconym wpływowi ferm na środowisko.

W praktyce regulacje te oznaczają, że w przypadku dużych ferm obowiązkowe jest umożliwienie społeczeństwu udziału w procesie

wydawania decyzji środowiskowej przez organ administracji, a więc zapewnienie dostępu do informacji o postępowaniu oraz umożliwienie przeglądania dotyczącej go dokumentacji. Ponadto każda zainteresowana osoba ma prawo do składania uwag i wniosków, a organ w uzasadnieniu decyzji, niezależnie od wymagań wynikających z przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, podaje informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone w związku z udziałem społeczeństwa.

Znacznie szersze uprawnienia mają tu jednakże podmioty posiadające status stron postępowania. Zgodnie z definicją zawartą w Kodeksie postępowania administracyjnego stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek. W przypadku postępowania o wydanie decyzji środowiskowej stroną jest wnioskodawca lub wnioskodawczyni, tj. przeważnie inwestor lub inwestorka oraz podmiot, któremu przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości (a więc własność, użytkowanie wieczyste, dzierżawa) znajdującej się w obszarze, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie w wariancie zaproponowanym przez wnioskodawcę lub wnioskodawczynię. Zgodnie z ustawą obszar ten to: przewidywany teren, na którym będzie realizowane przedsięwzięcie, lub obszar znajdujący się w odległości 100 m od granic tego terenu albo działki, na których w wyniku realizacji, eksploatacji lub użytkowania przedsięwzięcia zostałyby przekroczone standardy jakości środowiska, bądź działki znajdujące się w zasięgu znaczącego oddziaływania przedsięwzięcia, które może wprowadzić ograniczenia w zagospodarowaniu nieruchomości, zgodnie z jej aktualnym przeznaczeniem.

Na mocy przepisów regulujących postępowanie administracyjne stronie przyznane jest wiele uprawnień, takich jak: obowiązek zawiadamiania przez organ o podejmowanych czynnościach, prawo do przeglądania akt postępowania, prawo do przedstawienia stanowiska czy wreszcie uprawnienie do wniesienia odwołania lub skargi do sądu administracyjnego.

W sprawie emisji odorów w kontekście przyznania statusu strony wypowiedział się m.in. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku, wskazując, że ograniczeniem korzystania z danego terenu może być emisja odorów, co z kolei uzasadnia przyznanie statusu strony zgodnie z ustawą OOŚ[168].

Ustawa OOŚ przewiduje także możliwość uczestniczenia w postępowaniu na prawach strony dla organizacji ekologicznych, które powołując się na swoje cele statutowe, zgłoszą chęć uczestniczenia w określonym postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa. Muszą one jednak być organizacją społeczną w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego i prowadzić działalność statutową w zakresie ochrony środowiska lub ochrony przyrody przez minimum 12 miesięcy przed dniem wszczęcia tego postępowania. Organizacji takiej służy także prawo wniesienia odwołania od decyzji oraz skarga do sądu administracyjnego. Co więcej, organizacja ekologiczna może przystąpić do postępowania na każdym jego etapie.

Wymaganie od organizacji działalności przez co najmniej 12 miesięcy przed wszczęciem postępowania budzi kontrowersje zarówno w praktyce, jak i zdaje się stać w sprzeczności z szerokim dostępem społeczeństwa do procedur administracyjnych dotyczących środowiska. Podobna sprawa ze Szwecji została już negatywnie zweryfikowana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W sprawie

Djurgården-Lilla Värtans Miljöskyddsförening p. Stockholms kommun genom dess marknämnd[169] TSUE zauważył, że wprowadzenie wymogu posiadania przez organizację pozarządową 2000 członków i członkiń jest niezgodne z prawem unijnym. „Wprawdzie art. 10a dyrektywy 85/337 (obecnie art. 11 ust. 3 dyrektywy 2011/92/UE), poprzez odesłanie do art. 1 ust. 2 tej dyrektywy, pozostawia ustawodawcom krajowym określenie przesłanek, jakie mogą być wymagane, aby organizacja pozarządowa działająca na rzecz ochrony środowiska, jak na przykład stowarzyszenie, mogła skorzystać z prawa odwołania się w wyżej przywołanych okolicznościach, jednak przepisy krajowe wydane na tej podstawie muszą, po pierwsze, gwarantować «szeroki dostęp do wymiaru sprawiedliwości», a po drugie, zapewniać skuteczność przepisów dyrektywy 85/337 dotyczących prawa odwołania się do sądu. W konsekwencji te przepisy krajowe nie mogą grozić pozbawieniem wszelkiego znaczenia przepisów wspólnotowych, zgodnie z którymi osoby mające wystarczający interes, aby sprzeciwić się danemu przedsięwzięciu, lub osoby, których prawa przedsięwzięcie to może naruszać, a wśród nich stowarzyszenia ochrony środowiska, powinny mieć legitymację procesową do występowania przed właściwymi sądami”.

Dodatkowo w omawianej sprawie TSUE wskazał, że w momencie orzekania w Szwecji funkcjonowały tylko dwie organizacje spełniające te kryteria ilościowe, i nie zgodził się z argumentami strony szwedzkiej, która wskazała, że stowarzyszenia lokalne mogą zwrócić się do jednej z nich z prośbą o wniesienie odwołania. Zdaniem TSUE takie rozwiązanie nie czyni zadość wymogom prawa unijnego oraz jest sprzeczne z głównymi celami Konwencji z Aarhus. Trybunał uznał, że „uprawnione stowarzyszenia mogą nie być w równym stopniu zain-

teresowane zajęciem się przedsięwzięciem o ograniczonym zasięgu, po drugie zaś, groziłoby im otrzymanie licznych próśb tego rodzaju, wśród których byłyby one zmuszone dokonać selekcji na podstawie kryteriów wymykających się jakiejkolwiek kontroli. Wreszcie system taki z racji swej natury prowadziłby do filtrowania odwołań w sprawach dotyczących środowiska".

Na problem podobnej natury wskazywały osoby zaangażowane w walkę przeciwko budowie fermy w Sadkowie w województwie dolnośląskim. Mimo zawiązania stowarzyszenia zaraz po tym, jak do społeczności dotarła informacja na temat planowanej inwestycji, w celu włączenia się do postępowania na prawach strony mieszkańcy i mieszkanki musieli zwrócić się z prośbą o wsparcie do organizacji spełniającej to formalne kryterium, chociaż w żaden sposób niezwiązanej z regionem lub samą sprawą. Komisja pytana przeze mnie o dopuszczalność stosowania takiego ograniczenia wskazuje, że „warunek 12 miesięcy (...) może być istotny dla potwierdzenia, że organizacja ochrony środowiska faktycznie istnieje i czynnie angażuje się w dziedzinie środowiska, co zapewnia, że organizacja pozarządowa dysponuje pożytecznym know-how i wiedzą. W związku z tym taki warunek nie jest nieproporcjonalny i sam w sobie nie jest sprzeczny z celami dyrektywy OOŚ i rozporządzenia w sprawie Konwencji z Aarhus"[170]. Pytaniem pozostaje, czy takie stanowisko Komisji wynika z braku świadomości odnośnie do realiów powstawania ferm i związanej z nimi działalności mieszkańców i mieszkanek, czy też z niechęci do skutecznego zajęcia się tym problemem.

Wspominane rozporządzenie Ministra Środowiska z 27.08.2014 r. w sprawie rodzajów instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowi-

ska jako całości wylicza instalacje, w przypadku których również konieczne jest wydanie pozwolenia zintegrowanego. Są to m.in. instalacje przeznaczone do chowu lub hodowli „drobiu” lub świń, jeśli jest więcej niż 40 000 stanowisk dla kurczaków, 2000 stanowisk dla świń o wadze ponad 30 kg lub 750 stanowisk dla macior. Na mocy przepisów ustawy – Prawo ochrony środowiska również w zakresie tego postępowania – odpowiednie organy są zobowiązane do zapewnienia możliwości udziału społeczeństwa w postępowaniach na zasadach przewidzianych w ustawie OOŚ.

Uciążliwości zapachowe

W 2017 r. przedstawiony został „Dokument referencyjny o najlepszych dostępnych technikach dla intensywnego chowu drobiu i świń”[171]. Zawiera on m.in. zbiór praktyk, do których stosowania zobligowane są osoby prowadzące działalność objętą obowiązkiem uzyskania pozwolenia zintegrowanego. Dokument ten jest też podstawą do sporządzania wniosków o wydanie takiego pozwolenia. Określa on zasady dla chowu świń i kurcząt, o których mowa w dyrektywie IED, w zakresie m.in. zarządzania gospodarstwem, karmienia zwierząt, gromadzenia i przechowywania obornika, dopuszczalnych poziomów emisji substancji do powietrza, w tym amoniaku. Na jego podstawie wydane zostały konkluzje dotyczące BAT, obowiązujące we wszystkich państwach UE. Na podstawie dokumentu istnieje m.in. obowiązek monitorowania emisji odorów z wykorzystaniem metody tam wskazanej oraz stworzenia, stosowania i regularnego przeglądu przez właścicieli i właścicielki instalacji. W dokumencie przewidziano także wiele rozwiązań mających ograniczyć emisje odorów, w tym poprzez ustalenie odpowiednich odległości między fermami a wrażliwymi obiektami lub zastosowanie innych środków zaradczych, w tym syste-

mów oczyszczania powietrza lub stosowanie się do specjalnych zaleceń dotyczących utrzymywania zwierząt i podłoża. Przewiduje on także określone wartości dopuszczalnych poziomów emisji amoniaku dla ferm tzw. trzody chlewnej i tzw. drobiu, o których mowa w dyrektywie IED[172].

Jerzy M. Kupiec zauważa, że niestety przygotowywane przez inwestorów i inwestorki Raporty OOŚ zawierają wiele wad i przekłamań, które powodują niewłaściwą ocenę sytuacji. Jeden z licznych problemów dotyczy ustalenia, na podstawie jakiego stanu zwierząt ma być wykonana analiza wielkości presji na otoczenie ze strony takiej zwierzęcej produkcji. Inwestorzy i inwestorki próbują podawać stany, które nie pokazują całej skali produkcji, a przez to wykazywana w Raportach OOŚ presja planowanej fermy na otoczenie jest mniejsza. Z drugiej strony brak standardów metodycznych dotyczących chociażby obliczania wielkości emisji różnych substancji. Najlepsze dostępne techniki (*Best Available Techniques* – BAT)[173], które uznaje się za wyznacznik przy obliczaniu różnych emisji czy też poziomu zużycia wody przez żywy inwentarz, w głównej mierze bazują na danych z lat 90. XX wieku. Od tego momentu minęły lata świetlne, a zmiany w technologii chowu i hodowli zwierząt są ogromne. Chów zwierząt uległ znacznej intensyfikacji, skróciły się okresy ich tuczenia, zwiększyło spożycie pasz przemysłowych w Polsce. Sprzedaż w Polsce pasz stosowanych w żywieniu zwierząt od 2005 r. drastycznie wzrosła[174]. W porównaniu z rokiem 2017, rozdzielając na poszczególne specjalizacje, największy wzrost zanotowano dla sprzedaży pasz w chowie i hodowli „bydła". Jest to wzrost na poziomie 124%. Dla „trzody" wzrost ten kształtował się na poziomie 100%, a dla „drobiu" 68%. Dla pozostałych zwierząt wzrost ten wyniósł 87%. Intensyfikacja produk-

cji zwierzęcej wymusza wzrost spożycia wody przez tzw. zwierzęta hodowlane. Poza tym większość z wytycznych BAT oparta jest na danych holenderskich, hiszpańskich, portugalskich czy włoskich, których nie można przenieść bezpośrednio na inne kraje. Jest to niepoprawne metodycznie. Rolnictwo, w tym chów zwierząt w tych krajach, wygląda zupełnie inaczej, chociażby ze względu na klimat.

ZIDENTYFIKOWANE PROBLEMY

Na podstawie wcześniej przedstawionych informacji, naszych spotkań z ekspertami i ekspertkami oraz mieszkańcami i mieszkankami możemy przedstawić wiele problemów dotyczących wpływu ferm wielkopowierzchniowych na jakość życia ludzi.

Do pierwszej kategorii zaliczyć można wpływ ferm na stan środowiska, którego efekty odbijają się na codziennym życiu mieszkańców i mieszkanek. Można tu wymienić zanieczyszczenie gleb i wód uniemożliwiające normalne z nich korzystanie, a także brak lub niedobór wody oraz emisje odorów. Funkcjonowanie ferm prowadzi także do pojawiania się plagowych ilości much i gryzoni w pobliżu, również w budynkach mieszkalnych. Ma to bezpośredni wpływ na codzienność osób zamieszkujących tereny położone w bliższym lub dalszym sąsiedztwie ferm i ich komfort przebywania we własnym domu, a także możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, rekreacji oraz korzystania z czystego środowiska. A wartości te, tj. swoboda działalności gospodarczej, prawo do poszanowania domu, życia rodzinnego oraz czystego środowiska, są – jak pisaliśmy wcześniej – wartościami prawnie chronionymi. Ograniczenie swobody działalności gospodarczej i koncentracja hodowli w rękach dużych hodowców i hodowczyń prowadzi także do zmiany struktury społecznej na

wsiach, w tym na utratę dochodów przez mniejszych rolników i mniejsze rolniczki. Funkcjonowanie hodowli w formie niezwykle intratnych, dużych przedsiębiorstw może prowadzić do sytuacji, w której ich właściciele i właścicielki, chroniąc swoje interesy ekonomiczne, mają ogromny wpływ na działania organów administracji i proces stanowienia prawa.

Jak informują mnie eksperci i ekspertki, a także mieszkańcy i mieszkanki, organy, przeprowadzając ocenę oddziaływania na środowisko, poprzedzającą wydanie decyzji środowiskowej, często nie przykładają dużej wagi do kwestii wpływu planowanego przedsięwzięcia na zdrowie i warunki życia ludzi, podczas gdy art. 62 ustawy OOŚ wyraźnie wskazuje, że powinni to robić. Zgodnie z tą ustawą w ramach oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko określa się, analizuje oraz ocenia bezpośredni i pośredni wpływ danego przedsięwzięcia na m.in. środowisko oraz ludność, w tym zdrowie i warunki życia ludzi. Na temat tego, że jest to istotne w przypadku przedsięwzięć emitujących uciążliwości zapachowe, wypowiedział się NSA: „W przypadku oddziaływań odorowych w procedurze oceny indywidualnej niezbędna jest pełna i kompleksowa analiza przewidywanego wpływu takiej działalności na środowisko oraz zdrowie i warunki życia ludzi”[175].

Los postępowania w sprawach decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia w przypadku fermy przemysłowej zależy od postawy prowadzących postępowanie, a przede wszystkim od ich wiedzy w tym obszarze. Joanna Januszewska-Noga, radczyni prawna, zauważa, że zgodnie z orzeczeniami NSA[176] przedłożony przez inwestora raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko jest dowodem, a ewentualne zastrzeżenia do jego treści powinny być po-

parte ekspertyzą (kontrraportem). Decyzja w tym postępowaniu jest decyzją związaną, więc oparcie jej wyłącznie na raporcie będzie oznaczało decyzję zgodną z wnioskiem inwestora lub inwestorki. Januszewska-Noga słusznie pyta: czy plan minimum zakłada analizę raportu, który ma średnio 100 stron i zawiera skomplikowane opisy, zestawienia i obliczenia? Niestety, nie jest to konieczne – wystarczy zebrać opinie organów uzgadniających i przy bierności stron postępowania można nawet go nie czytać. Natomiast wydanie decyzji negatywnej wymaga poddania raportu krytycznej analizie i zebrania dodatkowych dowodów, które go podważą. W miejscowości Sadków mieszkańcy i mieszkanki za własne pieniądze zlecili ekspertyzy podważające raport (hydrogeologiczna, kontrraport, planistyczna, pismo z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu). Jak podkreśla Januszewska-Noga, szczęśliwie w toku postępowania odbyła się też kampania wyborcza na stanowisko burmistrza, co zostało wykorzystane do walki z fermą. Nagłośnienie sprawy i wykorzystanie merytorycznych argumentów spowodowało podjęcie inicjatywy dowodowej przez organ.

Lokalizacja ferm w zbyt bliskim sąsiedztwie obszarów mieszkalnych jest wynikiem braku odpowiednich przepisów na poziomie krajowym i unijnym albo ich niewłaściwego stosowania. Po pierwsze, należy wspomnieć o bagatelizowaniu zapisów studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, które poprzedzają uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym[177] studium takie powinno uwzględniać wiele elementów: uwarunkowania wynikające z dotychczasowego przeznaczenia i zagospodarowania terenu, stanu środowiska, w tym stanu rolniczej i leśnej

przestrzeni produkcyjnej; wielkości i jakości zasobów wodnych oraz wymogów ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu, w tym krajobrazu kulturowego, a także z warunków i jakości życia mieszkanek i mieszkańców, w tym ochrony ich zdrowia oraz zagrożenia bezpieczeństwa ludności i jej mienia. Przygotowanie kompleksowego studium, uwzględniającego możliwie jak największą ilość uwarunkowań lokalnych, ma kluczowe znaczenie, ponieważ stanowi ono później podstawę dla przygotowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który to – na mocy przepisów ustawy – nie może naruszać ustaleń studium.

O tym, że przepisy te nie chronią wystarczająco przed negatywnymi skutkami funkcjonowania ferm i faworyzują interesy hodowców i hodowczyń, świadczy chociażby wyrok NSA z 2018 r.[178], w którym sąd wskazał, że „władztwo planistyczne gminy nie może jednak sięgać tak daleko, by wykluczać możliwość lokalizacji inwestycji, dopuszczonych do realizacji przepisami prawa powszechnego, które przewidują, że po spełnieniu określonych wymogów, tego rodzaju inwestycje mogą być realizowane. Żaden z obowiązujących przepisów prawa nie wprowadza również ograniczeń dotyczących możliwości lokalizacji ferm hodowli tzw. drobiu w zależności od odległości od zabudowy mieszkaniowej, zatem wprowadzenie takiego ograniczenia winno być w sposób szczegółowy uzasadnione tak, aby wynikało z niego, że wprowadzenie takich obostrzeń pozostaje w racjonalnym stosunku z celem, jaki chce się osiągnąć”. Naczelny Sąd Administracyjny skrytykował też pogląd sądu niższej instancji, utrzymującego, że możliwe byłoby analizowanie przez organ podejmujący uchwałę planistyczną ewentualnego wpływu inwestycji na środowisko w ramach postępowania planistycznego.

Kolejnym problemem, wspomnianym zresztą przez NSA, jest brak przepisów regulujących minimalną odległość ferm od budynków mieszkalnych. Pozwoliłyby one m.in. na uniknięcie dyskusji na temat proporcjonalności decyzji podejmowanych przez lokalne organy planistyczne w zakresie ewentualnych zakazów lokalizacji ferm na terenach położonych w pobliżu ludzkich siedlisk. Próby wprowadzenia odpowiednich przepisów podejmowano już kilkukrotnie, a od 2017 r. regularnie pojawiają się zapowiedzi przyjęcia ustawy antyodorowej, która odnosiłaby się do tego problemu[179]. Ostatni projekt opublikowany został 1.06.2021 r. i przewiduje ustalenie minimalnej odległości ferm od m.in. zabudowań mieszkalnych na poziomie 210–500 m w przypadku chowu lub hodowli zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 210 DJP i nie większej niż 500 DJP (odległość w metrach miałaby odpowiadać liczbowo wielkości DJP) oraz 500 m w przypadku hodowli zwierząt w liczbie większej niż 500 DJP[180].

Jak już wspominaliśmy, uciążliwości zapachowe odczuwalne mogą być nawet w promieniu 5 km od ferm. Biorąc pod uwagę fakt, że mówimy tu o dużych fermach (zaliczanych do przedsięwzięć zawsze mogących znacząco oddziaływać na środowisko), propozycję tę uznać należy za zupełnie nieadekwatną. W projekcie nie przewidziano też jakichkolwiek procedur pomiaru zapachów emitowanych przez fermy, chociaż wprowadzenie takiego rozwiązania postulowane jest od lat.

Odnosząc się do wielkości ferm, warto przypomnieć o fikcyjnym dzieleniu ferm, tzw. *salami slicing*, które jest powszechnym zjawiskiem i pozwala hodowcom omijać przepisy dotyczące obowiązku przeprowadzenia OOŚ oraz uzyskania pozwolenia zintegrowanego[181], a także prowadzi do ograniczenia udziału społeczeństwa w procedurach administracyjnych wdrażanych w związku z budową lub prze-

kształcaniem ferm. Zgodnie z raportem polskiej Najwyższej Izby Kontroli z 2014 r. w latach 2011–2013 kontrole tylko Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie ujawniły podział 13 instalacji chowu kurcząt i tzw. trzody chlewnej objętych obowiązkiem posiadania pozwolenia zintegrowanego. Po ich podziale powstało 31 mniejszych instalacji, nieobjętych obowiązkiem posiadania pozwolenia zintegrowanego[182].

Komisja Europejska pytana przeze mnie o ten problem (i wyraźnie nieświadoma jego występowania), wskazała, że „choć Dyrektywa [w sprawie emisji przemysłowych] nie zawiera przepisów wyraźnie zakazujących takich praktyk, taka restrukturyzacja gospodarstw rolnych nie byłaby zgodna z jej celami". Złożyła też obietnicę zwrócenia uwagi na przypadki restrukturyzacji gospodarstw rolnych w trakcie przeglądu dyrektywy IED[183]. Chociaż fakt nieświadomości Komisji w tym zakresie i martwi, i dziwi, miejmy nadzieję, że nie są to deklaracje bez pokrycia i rzeczywiście KE przyjrzy się temu problemowi.

Opisane zjawisko jest tylko jednym z wielu przykładów niewystarczających możliwości udziału społeczeństwa w wydawaniu decyzji dotyczących środowiska oraz dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Kolejnym z nich jest brak odpowiedniej analizy skarg zgłaszanych przez lokalne społeczności oraz uwag i wniosków przedstawianych przez mieszkańców i mieszkanki. Ochronę interesu jednostki utrudnia nieprecyzyjne brzmienie przepisu regulującego kwestię stron w postępowaniu o wydanie decyzji środowiskowej, pozwalające na stosunkowo swobodne podejmowanie decyzji przez organy w tym zakresie. W wielu przypadkach organy ograniczają się do przyznania statusu strony wyłącznie podmiotom, których działka znajduje się w odległości do 100 m od granicy działki, na której ma powstać planowane

przedsięwzięcie, pomijając pozostałe przypadki wymienione w art. 74 ust. 3a ustawy OOŚ. Także regulacje dotyczące udziału organizacji ekologicznej lub społecznej w postępowaniu nie są sformułowane w sposób, który zapewniałby pełną realizację celów Konwencji z Aarhus. Szczególnie warunek istnienia organizacji ekologicznej przez okres co najmniej 12 miesięcy przed wszczęciem postępowania jest kłopotliwy – lokalna społeczność zazwyczaj zawiązuje stosowne stowarzyszenia lub innego rodzaju podmioty w momencie, w którym dowiaduje się o toczącym się już postępowaniu.

REKOMENDACJE

Aby ograniczyć wpływ sektora hodowlanego – zanim będzie wola polityczna do odejścia od tej formy działalności człowieka – na jakość życia ludzi – zarówno tych mieszkających w ich pobliżu, jak i ogólniej globalnej społeczności, konieczne jest podjęcie kompleksowych działań, zgodnie z zasadą – najpierw utrudnić, potem zakazać.

Podejmowanie decyzji o lokalizacji hodowli z uwzględnieniem ich rzeczywistego wpływu na mieszkańców i mieszkanki

Hodowla zlokalizowana zbyt blisko obszarów zasiedlonych ma gigantyczne i negatywne dla społeczności skutki. Brak przepisów wspólnotowych w tym zakresie i niekorzystne krajowe rozwiązania prawne sprawiają, że walka mieszkańców i mieszkanek o ochronę ich najbliższego otoczenia jest niezwykle trudna. Pierwszym krokiem do zmiany takiego stanu rzeczy jest przeprowadzenie wciąż brakujących kompleksowych badań na temat zasięgu oddziaływania ferm. Badania powinny zostać sfinansowane ze środków publicznych. Na podstawie wiarygodnych danych naukowych powinna zostać podjęta decyzja o wprowadzeniu odpowiednich przepisów prawa, tak aby wpływ

funkcjonowania ferm i związanego z jej działaniem otoczenia na jakość życia ludzi, choć nieunikniony, był jak najmniejszy, a docelowo zerowy. Przy podejmowaniu takich decyzji zawsze powinna być brana pod uwagę odległość nie tylko od zabudowań mieszkalnych, ale także od obszarów cennych przyrodniczo, w tym obszarów Natura 2000, które są istotne przez wzgląd na ich potencjał zarówno rekreacyjny, jak i gospodarczy, szczególnie dla osób zajmujących się agroturystyką. Ale przy obecnym stanie wiedzy regulacje prawne powinny zabraniać już tworzenia nowych ferm, a istniejące fermy powinny być stopniowo wygaszane. W mojej Nowej Piątce dla zwierząt zaproponowałam rok 2025 jako termin wprowadzenia zakazu otwierania nowych ferm i rok 2040 jako rok pełnego zakazu hodowli zwierząt. Niezwykle istotne jest tu także prawne zablokowanie możliwości fikcyjnego dzielenia ferm na mniejsze w celu uniknięcia konieczności uzyskiwania pozwolenia zintegrowanego. Do wprowadzenia takiego ograniczenia wystarczyłoby uściślenie przepisów dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych.

Wprowadzenie restrykcyjnych rozwiązań prawnych w zakresie emisji uciążliwości zapachowych z ferm

Kwestia uciążliwości odorów emitowanych z ferm jest do pewnego stopnia problemem odległości inwestycji od obszarów mieszkalnych, ale zagadnienie to powiązane jest także z ilością i rodzajem emitowanych substancji zapachowych oraz stosowanych na fermach rozwiązań technicznych. Jest to również problem kompetencji odpowiednich organów administracji publicznej do kontrolowania sytuacji w sąsiedztwie ferm. Aby ograniczyć problem uciążliwości zapachowych, konieczne jest więc podjęcie działań na rzecz ograniczenia emisji substancji wonnych z ferm.

Jednym z narzędzi, które pozwoliłyby na skuteczniejsze ograniczenie emisji odorów, byłoby zaktualizowanie konkluzji BAT – w odniesieniu do zarówno przyjętych tam limitów i zaleceń technicznych, jak i ich zakresu. Obecnie dotyczą one bowiem wyłącznie największych hodowli kurcząt i tzw. trzody chlewnej, a pozostawiają poza regulacją chociażby fermy krów czy tzw. zwierząt futerkowych.

Ponadto konieczne jest wprowadzenie w państwach członkowskich skutecznych instrumentów prawnych, dzięki którym organy ochrony środowiska i higieny środowiska mogłyby prowadzić kontrole uciążliwości zapachowych, robić pomiary emisji lub jakości powietrza oraz wydawać wystąpienia pokontrolne i decyzje (np. nakazywać redukcję lub eliminację odoru). Obecnie w Polsce takich rozwiązań nie ma.

Ograniczenie a docelowo zakazanie hodowli zwierząt

Z oczywistych względów najskuteczniejszym sposobem na ograniczenie negatywnego oddziaływania ferm wielkopowierzchniowych na jakość życia sąsiadów i sąsiadek byłoby ograniczenie skali samej hodowli. Mogłoby się to odbyć na kilka sposobów, na przykład:

- wprowadzenie moratorium na budowę nowych ferm, zanim zostanie ustalona ostateczna mapa drogowa wygaszania sektora hodowlanego;
- jak najszybsze wprowadzenie zakazu hodowli w odniesieniu do niektórych kategorii zwierząt (np. tzw. zwierzęta futerkowe czy rasy szybko rosnące);
- szybkie ograniczenie konsumpcji mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego poprzez wprowadzenie odpowiednich rozwiązań fiskalnych, w tym 0-procentowego podatku VAT na

produkty roślinne i maksymalnie podwyższonego VAT na produkty pochodzenia zwierzęcego oraz edukacyjnych, jak np. program promocji weganizmu i wprowadzenie edukacji w przedszkolach i szkołach na temat praw zwierząt oraz kryzysu klimatycznego.

Poprawa dostępu społeczeństwa do procedur administracyjnych dotyczących ferm hodowlanych

Mimo funkcjonowania odpowiednich aktów prawnych zarówno na poziomie międzynarodowym, unijnym, jak i krajowym doświadczenia mieszkańców i mieszkanek jasno wskazują na brak odpowiedniego dostępu społeczeństwa do procedur administracyjnych. Pierwszą przeszkodę stanowi tu możliwość wprowadzania przez kraje członkowskie wymogów wobec organizacji ekologicznych mogących wziąć udział w tych postępowaniach i przyjazna przemysłowi hodowlanemu wykładnia przepisów stosowana przez instytucje unijne. Konieczne jest, aby KE zrewidowała swoje stanowisko w zakresie dopuszczalnych ograniczeń, Przykładem tych ograniczeń jest wskazany wyżej wymagany staż działalności organizacji. Komisja Europejska powinna zadbać o to, żeby regulacje znajdujące się w krajowych przepisach służyły realizacji celu szerokiego dostępu społeczeństwa do procedur, z uwzględnieniem specyfiki działania obywateli i obywatelek w sytuacji, gdy np. w pobliżu ich miejsca zamieszkania planowana jest budowa fermy wielkopowierzchniowej. Oznacza to, że regulacje krajowe powinny wskazywać jedynie na konieczne, racjonalne ograniczenia, np. obowiązek potwierdzenia faktu istnienia i celu działania danej organizacji społecznej. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy byłoby możliwe albo poprzez zmianę przepisów dyrektywy OOŚ, albo zmianę interpretacji tego przepisu.

Kolejnym problemem jest omówiony już wąski katalog podmiotów będących stronami postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Możliwość wzięcia udziału w postępowaniu ogranicza wymaganie dotyczące maksymalnej odległości zamieszkania od fermy (100 m), co w świetle danych, które przytaczamy w niniejszym rozdziale, wydaje się, delikatnie mówiąc, nieporozumieniem. Konieczne jest odpowiednie przeformułowanie przepisów krajowych, tak aby odpowiednio rozszerzyć katalog tych podmiotów, np. za pomocą wprowadzenia obowiązku wykonania rzeczywistych pomiarów emisji odorów z ferm.

Rozwijanie litygacji strategicznej

Chcąc doprowadzić do zmiany postrzegania problemu ferm w kontekście ich wpływu na jakość życia człowieka, konieczne jest także podjęcie systemowych działań mających na celu rozwijanie litygacji strategicznej w tym zakresie. Szczególnie istotna byłaby tu zmiana linii orzeczniczej sądów w odniesieniu do istnienia podmiotowego prawa do czystego środowiska, a także priorytetyzacji prawa do własności i ochrony zdrowia ludzi względem swobody działalności gospodarczej. W tym kontekście konieczne jest uruchomienie unijnych instrumentów finansowych wspierających organizacje pozarządowe prowadzące działania badawcze, rzecznicze i świadomościowe w zakresie przedmiotowego problemu.

Rozdział III
Sektor hodowlany a zdrowie ludzi

PREZENTACJA PROBLEMU

Fermy mają negatywny wpływ na zdrowie ludzi – w skali zarówno globalnej, jak i lokalnej. Osoby mieszkające w ich pobliżu zagrożone są wystąpieniem różnych problemów zdrowotnych, których źródłem mogą być następujące skutki działania ferm: podwyższone poziomy pyłu $PM_{2.5}$; rozprzestrzenianie zoonoz (przez kontakt bezpośredni z zakażonymi zwierzętami lub pośrednio poprzez środowisko); obciążenie chorobami takimi jak astma, zapalenie płuc, przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP), antybiotykooporność (antybiotykooporne i multiantybiotykooporne szczepy bakterii oraz geny oporności na antybiotyki), a także psychosomatyczne i drażniące oddziaływanie odorów i hałasu.

Do tego zestawu problemów w skali lokalnej należy dodać istotne również w skali globalnej ryzyko pojawienia się kolejnych zoonoz wywołanych przez czynniki chorobowe nowe lub istniejące, które rozwiną dodatkowe cechy po zmianie żywiciela lub obszaru występowania. Przykładami takich chorób są gorączka Q, która pojawiła się w Holandii w populacji ludzi zamieszkałych wokół hodowli kóz, oraz ptasia grypa, która zdaniem ekspertów wcześniej czy później wywoła epidemię o skali trudnej do przewidzenia[184].

Dr Anna Kozajda zwraca uwagę, że w kontekście zdrowia ludzi zamieszkałych w otoczeniu ferm olbrzymim problemem jest pył organiczny, zwany bioaerozolem. Fermy emitują do otoczenia wysokie stężenia pyłu zawieszonego PM, w tym pyłu drobnego o średnicy cząstek poniżej 2,5 µm (oznaczanego symbolem $PM_{2.5}$), który wdychany przez ludzi dochodzi aż do pęcherzyków płucnych, skąd przedostaje się do krwi, a jego najdrobniejsza frakcja (nanocząstki) pokonuje barierę krew–mózg. Pył zawieszony, w tym również drobny, jest nośnikiem czynników biologicznych i związków chemicznych, które wraz z nim są wdychane przez ludzi. Długotrwała ekspozycja na pył $PM_{2.5}$ skutkuje wieloma chorobami głównie ze strony układu oddechowego i układu krążenia oraz powoduje zwiększoną umieralność, co zostało udowodnione w skali globalnej. Szczególnie dużym emitorem pyłu $PM_{2.5}$ są tzw. fermy drobiowe. Pył $PM_{2.5}$ jest niewidoczny i nieodczuwalny dla wdychających go ludzi, przez co często pozostaje poza percepcją mieszkańców i mieszkanek okolicy przemysłowych ferm zwierzęcych, choć jest czynnikiem, który może stanowić dla nich największe zagrożenie.

Nieznany zasięg wpływu ferm na zdrowie ludzi

Jednym z niezwykle problematycznych aspektów funkcjonowania ferm jest fakt, że skutki ich działania są odczuwane w najbliższym sąsiedztwie, ale też na znacznie oddalonych terenach. Naukowcom i naukowczyniom nie udało się jeszcze określić odległości pomiędzy siedliskami ludzkimi a fermami, które gwarantowałyby bezpieczeństwo mieszkańcom i mieszkankom.

Jerzy M. Kupiec dodaje, że należy odróżnić od siebie dwie kwestie, jeśli chodzi o uciążliwość ferm dla otoczenia. Jedna to jest zagrożenie dla zdrowia oraz życia ludzi mieszkających wokół nich. Wynika

ono z emisji różnych substancji, które mogą być toksyczne lub wywoływać liczne choroby czy dolegliwości zdrowotne. Druga dotyczy uciążliwości wynikającej z emisji tzw. substancji złowonnych lub gazów odorowych oraz innych towarzyszących fermom czynników, które obniżają standard życia mieszkańców i mieszkanek, a także są dokuczliwe w codziennej egzystencji. Ta kategoria obejmuje również owady towarzyszące takim hodowlom, czyli m.in. muchy oraz inne zwierzęta mogące stwarzać zagrożenie sanitarne, a nawet epidemiczne, jak np. gryzonie, w tym myszy i szczury. Jeśli spojrzymy na problem przez pryzmat tych dwóch kategorii, sprawa ustanowienia poprawnych odległości sytuowania przemysłowych ferm zwierzęcych od zabudowy mieszkalnej nie jest już taka prosta. Pytanie, czy jest ona możliwa i czy jest sens poświęcać jej uwagę, szczególnie że w kontekście zagrożenia zdrowia ludzi, praw zwierząt, środowiskowym i klimatycznym ścigamy się z czasem. Prawnie ten problem jest usankcjonowany w niewielu krajach w EU czy też poza Europą. Tam, gdzie istnieją regulacje prawne, są one albo przestarzałe, albo nieadekwatne do obecnej skali produkcji i zagrożeń, które ze sobą taka produkcja niesie. W USA odległości od ferm zwierzęcych wahają się w różnych stanach od 300 m do nawet 8 km (od miast stołecznych). Odległości te nie biorą się znikąd. Zostały ustalone na podstawie skarg ludności zamieszkujących w okolicy, gdzie funkcjonują takie fermy. Niektórzy badacze i badaczki wskazują, że strefa bezpośredniego negatywnego oddziaływania wynosi nawet 800 m[185]. W tej strefie nie powinno być żadnej zabudowy mieszkalnej ani innych obiektów wrażliwych na zanieczyszczenia emitowane przez fermy.

Zgodnie z koncepcją Jednego Zdrowia, promowaną obecnie intensywnie m.in. przez Komisję Europejską[186], zdrowie ludzkie jest ściśle

powiązane ze zdrowiem zwierząt i stanem środowiska. Takie podejście ma na celu zapewnienie w długoterminowej perspektywie zrównoważonego wykorzystywania zasobów dostępnych na Ziemi, konieczność zapewnienia pełnowartościowej i zdrowej żywności ludziom oraz ochronę zdrowia i dobrostanu zwierząt, w szczególności tzw. hodowlanych[187]. Jej stosowanie w praktyce oznacza konieczność projektowania i wdrażania programów, polityk, ustawodawstwa i badań opartych na współpracy wielu sektorów, aby osiągnąć lepsze wyniki w zakresie zdrowia publicznego[188]. Koncepcja wdrażana jest w różnym stopniu na poziomie lokalnym, krajowym i globalnym. Zyskuje w ostatnich latach na popularności w związku z rosnącym zagrożeniem epidemicznym ze strony chorób pochodzenia zwierzęcego. Pytanie tylko, jak długo będziemy musieli i musiały czekać, żeby takie koncepcje zamieniły się w decyzje polityczne i rozwiązania prawne.

Zoonozy

Zgodnie z definicją podawaną przez Światową Organizację Zdrowia (World Health Organization – WHO) zoonozy to choroby i infekcje naturalnie przenoszone między ludźmi a kręgowcami. Patogeny odzwierzęce mogą być bakteryjne, wirusowe, grzybicze, pasożytnicze lub obejmować niekonwencjonalne czynniki infekcyjne (priony)[189]. Wyróżnia się ich trzy klasy: endemiczne choroby odzwierzęce, które występują w wielu miejscach i dotykają wielu ludzi i wiele zwierząt; epidemiczne choroby odzwierzęce, które występują sporadycznie w rozkładzie czasowym i przestrzennym; choroby odzwierzęce, które pojawiają się na nowo w populacji lub istniały wcześniej, ale ich występowanie lub zasięg geograficzny gwałtownie wzrasta. Przykłady tych ostatnich obejmują gorączkę doliny Rift, SARS, pandemiczną grypę H1N1 2009, żółtą febrę, ptasią grypę (H5N1) i (H7N9), wirus

Zachodniego Nilu i koronawirus zespołu oddechowego Bliskiego Wschodu (MERS-CoV).

Szacuje się, że na całym świecie każdego roku z powodu chorób odzwierzęcych dochodzi do około miliarda zachorowań i milionów zgonów. Około 60% pojawiających się chorób zakaźnych to choroby odzwierzęce, a z 30 nowych ludzkich patogenów wykrytych w ciągu ostatnich trzech dekad aż ok. 75% ma pochodzenie odzwierzęce[190]. Pojawiają się one wśród zwierząt tzw. hodowlanych, ale ich źródłem mogą być też dzikie zwierzęta, których siedliska znajdują się coraz bliżej ludzkich siedzib ze względu na postępujące niszczenie ekosystemów, w tym wycinanie lasów, którego główną przyczyną jest rozwój sektora hodowlanego.

Targi żywych zwierząt, polowania na dzikie zwierzęta, intensywna hodowla zwierząt zarówno tzw. hodowlanych, dzikich (np. jeleni, ssaków futerkowych, strusi), jak i domowych – to są najczęstsze źródła kontaktu zwierzę–człowiek, który pozwala na rozprzestrzenianie się zoonoz. Patogeny mogą być transmitowane poprzez spożycie, wykorzystywanie w celach leczniczych, zajmowanie się żywym zwierzęciem lub zabicie zwierzęcia bądź przygotowanie mięsa do sprzedaży albo spożycia. Najintensywniejszy kontakt człowiek ma ze zwierzętami tzw. hodowlanymi, dlatego na zachorowania najbardziej narażone są osoby pracujące na fermach lub te, które miały z nimi bliski kontakt. Analizy wykazały istnienie 16 odzwierzęcych czynników chorobotwórczych przenoszonych przez zwierzęta tzw. gospodarskie na ludzi. Wśród powodowanych przez nie objawów i chorób należy wymienić: zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, zapalenie kości i szpiku, zapalenie wsierdzia, zespół wstrząsu toksycznego, różne postacie ptasiej grypy lub zapalenie wątroby[191].

Bakterie odzwierzęce opuszczają hodowlę i rozprzestrzeniają się na kilka sposobów: przez powietrze (bioaerozol), glebę i wodę (bakterie z odchodów zwierząt), są przenoszone przez ludzi (obsługa ferm) oraz dzikie zwierzęta (głównie gryzonie i ptaki), a także występują w surowej żywności pochodzenia zwierzęcego. W dalszym ciągu nie znamy pochodzenia wirusa SARS-CoV-2, który wywołał światową pandemię. Niektórzy naukowcy i naukowczynie podejrzewają jednak, że może on pochodzić od dzikich zwierząt, a konkretnie od nietoperzy z mokrego targu w chińskim mieście Wuhan.

Podkreślmy ponownie, że bioaerozol podrażnia drogi oddechowe i miewa działanie zakaźne, toksyczne, alergiczne oraz synergistyczne z innymi czynnikami drażniącymi błony śluzowe. W licznych badaniach bezsprzecznie wykazano związek pomiędzy występowaniem wielu dolegliwości a bliskością ferm. Jak już wspomniano, ekspozycja na bioaerozole łączona jest z problemami z układem oddechowym (np. nieżyt nosa, astma, zapalenie oskrzeli i zatok), ale także zaburzeniami żołądkowo-jelitowymi, zmęczeniem, osłabieniem i bólem głowy. Główną drogą narażenia na bioaerozol jest inhalacja, chociaż pewną rolę odgrywa tu także połykanie cząstek zawieszonych w powietrzu[192].

Mimo licznych badań i analiz wciąż nie ma wyznaczonych na podstawie badań naukowych wartości progowych dla bioaerozoli w sąsiedztwie ferm, czyli stężeń pyłu organicznego lub czynników wchodzących w jego skład, powyżej których należy spodziewać się wystąpienia uszczerbku na zdrowiu. Ma to m.in. związek ze zróżnicowanym składem bioaerozoli emitowanych przez gospodarstwa hodowlane[193].

W ramach podsumowania tego zagadnienia Anna Kozajda zauważa, że przemysłowy chów zwierząt emituje do otoczenia wysokie

stężenia bioaerozolu (pyłu organicznego), w którego skład wchodzą: cząstki pyłu pochodzenia organicznego i nieorganicznego (pyły zawieszone PM), patogenne i niepatogenne mikroorganizmy (bakterie, grzyby i wirusy, żywe komórki, fragmenty komórek, fragmenty grzybni i spory) oraz struktury od nich pochodzące, w tym m.in. endotoksyny, (1→3)-ß-D-glukany i alergeny oraz cząstki gazów, w tym odory. Ścieżki rozprzestrzeniania się bioaerozolu obejmują powietrze wyprowadzane z pomieszczeń hodowlanych, glebę nawożoną gnojowicą, obornikiem lub pomiotem ptasim oraz wody powierzchniowe i gruntowe. Pył organiczny z ferm staje się pyłem zawieszonym (*Particulate Matter* – PM) w powietrzu atmosferycznym, a wraz z nim aktywne mikroorganizmy, zdolne do zakażania ludzi, są przenoszone przez wiatr na znaczne odległości. Bakterie, grzyby, wirusy i pasożyty jelitowe emitowane z ferm mogą wykazywać wobec człowieka właściwości infekcyjne, alergiczne i toksyczne. Jednak największym wyzwaniem jest bakteryjna antybiotykooporność. Bakterie przedostają się do powietrza przez okna, drzwi, wyloty systemów wentylacyjnych, unoszą się wraz z cząstkami stałymi i ciekłymi z pól podczas ich nawożenia oraz w ramach procesu parowania i suszenia ze zbiorników i pryzm, wykorzystywanych do składowania i magazynowania odchodów zwierzęcych. Gleba nawożona w ten sposób stanowi „gorące miejsce" (*hot point*) dla procesu przenoszenia genów lekooporności pomiędzy różnymi szczepami i gatunkami bakterii. Do patogenów alarmowych w środowisku otaczającym fermy zaliczane są odzwierzęce szczepy gronkowca złocistego opornego na metycylinę tzw. MRSA (*meticiline-resistant Staphylococcus aureus*) oraz szczepy pałeczek jelitowych wytwarzających enzymy (laktamazy), rozkładające antybiotyki z klasy ß-laktamów, tzw. ESBL (*extended spectrum be-*

talactamases). Odzwierzęce bakterie oporne na antybiotyki należą do częstych przyczyn zakażeń wewnątrzszpitalnych. Dlatego holenderscy ekspert i ekspertka w dziedzinie zdrowia publicznego – L.A. Smit i D.J.J. Heederik – obecną sytuację na gęsto zaludnionych obszarach intensywnej hodowli zwierząt uznają za pewnego rodzaju „eksperyment naturalny”[194].

Bakterie z ferm

W badaniach prowadzonych na fermach wykazano obecność wielu patogennych i potencjalnie patogennych (oportunistycznych) bakterii. Jako najistotniejsze dla zdrowia publicznego należy wspomnieć bakterie alarmowe (MRSA, ESBL) oraz bakterie z grupy ESKAPE (*Enterococcus faecium*, *Staphylococcus aureus*, *Klebsiella pneumoniae*, *Acinetobacter baumannii*, *Pseudomonas aeruginosa* i rodzaj *Enterobacter*). Są one naturalnymi kolonizatorami ludzi i zwierząt (należą do ich mikrobioty) lub powszechnie występują w glebie i środowisku wodnym.

Bakterie alarmowe w środowisku hodowli zwierząt to: odzwierzęce szczepy *Staphylococcus aureus* oporne na metycylinę (*livestock associated meticiline-resistant S. aureus* – LA-MRSA) oraz szczepy pałeczek jelitowych wytwarzających enzymy o nazwie laktamazy, rozkładające antybiotyki z klasy ß-laktamów, tzw. ESBL[195].

Patogeny alarmowe obecne w bioaerozolu emitowanym przez fermy mogą być przenoszone przez wiatr na odległość od 10 do 1000 m. Co istotne, MRSA są zdolne do przeżycia w pyle organicznym nawet przez 2 miesiące.

Bakterie z grupy ESKAPE to sześć patogenów, które w skali świata są najczęstszymi przyczynami zakażeń wewnątrzszpitalnych oraz odpowiadają za większość zagrażających życiu zakażeń bakteryjnych u pacjentów i pacjentek krytycznie chorych i z obniżoną odpornością

w szpitalach. Cechuje je duża częstotliwość występowania multiantybiotykooporności wiązana ze zdolnością do wymiany genów oporności na leki z innymi mikroorganizmami, co ma na celu ich skuteczną adaptację do warunków nowego środowiska. Oporność i multilekooporność na niemalże wszystkie dostępne antybiotyki powoduje dramatyczny wzrost przypadków nieskutecznego leczenia tych zakażeń[196].

W hodowlach kurczaków obecne są inne bakterie – również stanowiące zagrożenie dla ludzi. Wymienić tu należy rodzaje *Campylobacter*, *Salmonella*, *Listeria* i *Yersinia*. Wszystkie łatwo nabywają cechy antybiotykooporności i multiantybiotykooporności. Bakterie te wywołują u ludzi ostre zapalenia żołądka i jelit oraz kampylobakteriozę, czyli ostry nieżyt żołądkowo-jelitowy[197].

Specyficznym wektorem bakterii są owady, a szczególnie muchy domowe. W badaniach nad transmisją bakterii i antybiotykooporności z ferm kurcząt do otoczenia przez muchy domowe wykazano, że owady te są nosicielami wielu różnych bakterii, również tych, które mogą być oportunistycznymi patogenami człowieka: *Enterococcus*, *Staphylococcus*, *Pseudomonas*, *Campylobacter* i Klebsiella[198]. Wykazano też, że muchy żyjące w otoczeniu ferm krów i byków przenoszą antybiotykooporne *S. aureus* oraz ESBL[199].

W badaniach udowodniono, że odzwierzęce szczepy MRSA przenoszą się pomiędzy świniami, pracownikami i pracowniczkami chlewni oraz ich rodzinami, a ludzie zamieszkujący w pobliżu ferm częściej są nosicielami tych bakterii. Co istotne, wykazano, że determinantą nosicielstwa nie jest bezpośredni kontakt ze zwierzętami, ale ekspozycja na bioaerozol. Ryzyko zakażenia jest związane z emitowanym pyłem organicznym oraz skażonymi narzędziami wynoszonymi z pomiesz-

czeń hodowlanych, ubraniami pracowników czy samochodami transportującymi zwierzęta[200].

Zdaniem dr Anny Kozajdy mieszkańcy i mieszkanki okolic ferm zazwyczaj nie odnotowują bioaerozolu i antybiotykoopornych bakterii jako zagrożenia dla swojego zdrowia. Najczęściej najsilniej odczuwanym problemem jest odrażający zapach. Odory są czynnikiem o wysokiej uciążliwości dla mieszkańców i mieszkanek wsi, jest to mieszanina wielu różnorakich gazów (zapachowych i bezwonnych), w tym drażniących (m.in. amoniak, siarkowodór, lotne związki organiczne) i cieplarnianych (np. metan). Związki te są obecne w powietrzu w zmiennych stężeniach, uzależnionych od wielu czynników (temperatura, kierunek wiatru, etap rozwoju stada, rodzaj hodowli itp.). Niektóre ze związków zapachowych obecnych w mieszaninie odorantów wykazują wobec ludzi działanie drażniące, w wysokich stężeniach mogą powodować podrażnienie oczu, nosa i gardła oraz dolegliwości układu oddechowego i żołądkowo-jelitowego. Natomiast długotrwałe narażenie na wysokie stężenia odorantów ma działanie psychosomatyczne, znacząco zmniejsza komfort życia i dobrostan mieszkańców i mieszkanek okolicy ferm. Zamieszkanie w strefie objętej intensywnym odorem generuje tak wysoki poziom stresu, że powoduje on występowanie innych chorób i dolegliwości wywołanych samym stresem. Do takich dolegliwości psychosomatycznych zaliczane są: bezsenność, bóle głowy, spadek sprawności psychofizycznej. Objawy są niespecyficzne i zróżnicowane u poszczególnych osób, na co ma wpływ m.in. wrażliwość osobnicza. Jednak analizując wpływ ferm na zdrowie mieszkańców i mieszkanek okolic ferm należy rozpatrywać problem znacznie szerzej, odory są tylko jednym z wielu różnych zagrożeń zdrowotnych dla tych osób.

Przebywanie w środowisku silnie zanieczyszczonym bioaerozolem może skutkować u ludzi zmianami w mikrobiomie. Wykazano, że zmiany te dotyczą mikrobiomów nosa, jamy ustnej, dróg oddechowych, skóry oraz jelit i występują zarówno u pracowników i pracowniczek hodowli, jak i u mieszkańców oraz mieszkanek okolic ferm[201]. Jak wiadomo, mikroflora – szczególnie jelitowa – jest silnie związana ze stanem zdrowia i choroby. Wszelkie zmiany w układzie gatunkowym mikrobiomu mogą powodować dysbiozę skutkującą występowaniem zmian zapalnych, neurologicznych (zaburzenia osi jelitowo-mózgowej), alergii oraz wielu innych przypadłości.

Anna Kozajda dodaje, że od kilku lat w centrum zainteresowań ekspertów i ekspertek zdrowia publicznego znajduje się mikrobiom jelitowy i jego wpływ na zdrowie i występowanie chorób. Ludzie eksponowani na bakterie i inne mikroorganizmy stają się ich nosicielami, czyli mikroorganizmy te stają się członkami ich mikrobiomu. W pierwszej linii na takie zmiany narażony jest mikrobiom dróg oddechowych, szczególnie nosa i jamy ustnej, oraz skóry. W drugiej linii znajduje się mikrobiom jelitowy. Obecność bioaerozolu w środowisku życia jest efektem głównie jego inhalacji, ale dochodzi również do połykania mikroorganizmów. Zdrowy organizm, z prawidłowo funkcjonującym układem odpornościowym, zazwyczaj potrafi poradzić sobie z obcą mikroflorą i zachować równowagę w mikrobiomie. Jednak w przypadku mieszkańców i mieszkanek okolic ferm wchodzi w grę silny stres związany z uciążliwością zapachową, który może obniżać odporność tych ludzi na drodze psychosomatycznej. Dodatkowe negatywne czynniki to długi czas narażenia i zmienne poziomy ekspozycji. Natomiast zaburzenia w składzie i funkcji mikroflory jelitowej skutkują występowaniem chorób przewlekłych, od stanów zapalnych przewodu

pokarmowego i chorób metabolicznych, po choroby neurologiczne, sercowo-naczyniowe i oddechowe. Efekty te są aktualnie badane w populacjach związanych środowiskowo z fermami hodowlanymi, w ciągu kilku najbliższych lat temat ten zostanie dogłębnie przeanalizowany i będzie można więcej powiedzieć o negatywnym oddziaływaniu ferm na ludzi.

Azot i amoniak a zdrowie ludzi

O emisji azotu będącej konsekwencją działania ferm pisaliśmy już w pierwszym rozdziale raportu, jednak nie można tego wątku pominąć, analizując wpływ przemysłu mięsnego na zdrowie ludzi. Szacuje się, że ok. 80% emisji azotu do wody w UE należy wiązać z sektorem hodowlanym, a na spożywanie wody pitnej, w której poziom azotanów przekracza dozwolony próg, narażone jest ok. 18 mln ludzi[202]. Coraz więcej badań potwierdza skutki zdrowotne ponoszone przez osoby pijące zanieczyszczoną wodę. Najczęściej w tym kontekście mowa jest o methemoglobinemii u niemowląt, czyli tzw. syndromie niebieskiego dziecka. Coraz częściej wskazuje się także na prawdopodobny związek spożywania wody bogatej w azotany z nowotworem jelita grubego, chorobami tarczycy i wadami cewy nerwowej[203].

Kolejnym istotnym w kontekście funkcjonowania ferm związkiem chemicznym jest, jak wskazaliśmy w rozdziale pierwszym, gaz o charakterystycznym zapachu – amoniak. Szacuje się, że ponad 90% emisji amoniaku w Europie pochodzi z rolnictwa, a powstaje on głównie w wyniku rozkładu odchodów zwierzęcych i materii organicznej.

Amoniak jest prekursorem pyłu zawieszonego ($PM_{2,5}$), znacząco wpływającego na wzrost zanieczyszczenia powietrza, a w efekcie pogorszenie stanu zdrowia ludzi. Jako prekursor wtórnych aerozoli nieorganicznych (*secondary inorganic aerosol* – SIA) w dużym stopniu

przyczynia się do stężenia pyłu zawieszonego, przenoszonego przez wiatr na duże odległości. Związki nieorganiczne, w tym sole amonowe, są jednym z głównych składników pyłu $PM_{2,5}$, natomiast 98% emisji amoniaku, będącego prekursorem SIA, pochodzi z rolnictwa, w tym aż 66% jest generowane przez produkcję zwierzęcą[204]. Skutki zdrowotne wdychania powietrza zawierającego duże stężenia pyłu zawieszonego można długo wymieniać: choroby serca i płuc, udar, astma, cukrzyca, a także choroby neurodegeneracyjne, takie jak demencja[205]. Krótkotrwała ekspozycja na amoniak może prowadzić do podrażnienia nosa i gardła, podrażnienia płuc, a przy wyższych stężeniach do obrzęku płuc oraz do podrażnienia i uszkodzenia skóry i oczu. Natomiast narażenie długotrwałe, które ma miejsce w przypadku osób mieszkających w pobliżu ferm, może prowadzić do rozwoju astmy oraz uszkodzenia płuc[206].

Anna Kozajda zwraca uwagę, że w badaniach epidemiologicznych prowadzonych w populacjach zamieszkujących tereny o dużej gęstości ferm hodowlanych wykazano związek pomiędzy dużymi stężeniami amoniaku w powietrzu a występowaniem ostrych deficytów czynności płuc u dorosłych i dzieci chorujących na astmę. Natomiast z badań przekrojowych wynika[207], że pacjenci i pacjentki z przewlekłą obturacyjną chorobą płuc (POChP) mieszkający i mieszkające w pobliżu gospodarstw hodowlanych zgłaszają występowanie większej liczby objawów i częściej diagnozowano u nich zaostrzenie choroby w porównaniu z pacjentami i pacjentkami mieszkającymi w większym oddaleniu od ferm zwierzęcych.

Zanieczyszczenia powietrza negatywnie wpływają na zdrowie nawet przy stężeniach mniejszych od dopuszczalnych, jeśli oddziałują na człowieka przez dłuższy czas. Statystyka występowania chorób lub

skażeń w terenie o określonym zanieczyszczeniu powietrza potwierdza wzrost zachorowań na pewne schorzenia u osób zamieszkujących w pobliżu zakładów uciążliwych[208]. Spośród kilkudziesięciu gazów uwalniających się w procesie produkcji zwierzęcej to właśnie amoniak ma najbardziej szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi.

Według danych WHO z 2021 r. zanieczyszczenie powietrza jest jednym z największych środowiskowych zagrożeń dla zdrowia. Zmniejszenie poziomu zanieczyszczenia powietrza może znacząco ograniczyć zagrożenie występowania takich chorób jak: udar, choroby serca, rak płuc oraz przewlekłe i ostre choroby układu oddechowego, w tym astma[209]. W ok. 80% choroby te prowadzą do śmierci. Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem (The International Agency for Research on Cancer) sklasyfikowała mieszaninę zanieczyszczeń (czyli synergistyczne oddziaływanie) jako główny czynnik rakotwórczy.

Siarkowodór

Kolejnym bardzo niebezpiecznym dla zdrowia i życia ludzi czynnikiem jest siarkowodór, a fermy zwierzęce są istotnym źródłem tego gazu, o czym pisaliśmy w pierwszym rozdziale raportu. Ze środowiska zewnętrznego wchłania się on głównie przez płuca i nieznacznie przez skórę. Objawy i mechanizm ostrego zatrucia są zbliżone do zatrucia cyjanowodorem. Przy stężeniach przekraczających 300 mg/m^3 staje się niewyczuwalny z powodu natychmiastowego porażenia nerwu węchowego. Jako stężenie niebezpieczne dla zdrowia przyjmuje się 6 mg/m^3. Stężenie 100 mg/m^3 powoduje uszkodzenie wzroku, natomiast przy stężeniu powyżej 1 g/m^3 śmierć może nastąpić już w wyniku zaczerpnięcia jednego oddechu. Dużo mówi się o niebezpieczeństwie zatrucia siarkowodorem podczas prac związanych z opróżnia-

niem szamba czy wchodzeniem do studzienek kanalizacyjnych, niewiele – jeśli chodzi o wchodzenie do niewentylowanych pomieszczeń inwentarskich.

Pyły

Niebezpiecznym dla zdrowia i życia ludzi czynnikiem, który występuje przy fermach zwierzęcych, są pyły. Powstają one zarówno w pomieszczeniach inwentarskich, jak i na zewnątrz przy rozładunku pasz, przemieszczaniu sprzętu czy zabiegach higienicznych. Przeprowadzone badania ujawniły istotny związek umieralności wynikającej z chorób naczyniowych mózgu z pyłami[210]. Potwierdzony jest też związek ekspozycji krótkoterminowej z umieralnością. Każde zwiększenie średniego dobowego stężenia PM_{10} o 10 µg/m³ zwiększa ryzyko zgonu w tym samym lub następnym dniu o 0,6% (0,4%–0,8%)[211].

Drobne cząsteczki pyłu powstającego przy produkcji wielkoskalowej mogą utrudniać oddychanie. W efekcie stanowią poważne obciążenie dla serca, obniżają odporność immunologiczną oraz stwarzają warunki do pogłębiania się istniejących już zaburzeń chorobowych. Niekorzystny wpływ na zdrowie człowieka mogą mieć także związane w cząsteczkach pyłów takie związki chemiczne, jak azotan amonu (NH_4NO_3) oraz siarczyn amonu [$(NH_4)_2SO_3$][212]. Należy pamiętać, że zanieczyszczenia pyłowe są skorelowane z zanieczyszczeniami biologicznymi i ułatwiają ich rozprzestrzenianie[213]. Drobnoustroje występujące w powietrzu tworzą kompleksy pyłowo-bakteryjne, a obecność substancji organicznych ułatwia ich wzrost i przeżywalność.

Komisja Europejska, zapytana przeze mnie o narzędzia polityczne, które wykorzystuje do rozwiązania tego problemu[214], poza wskazaniem aktów prawnych regulujących tę kwestię zapowiada jedynie, że w ramach trwającego przeglądu dyrektywy IED rozważa kwestię

zwiększenia jej wkładu w realizację unijnego dążenia do osiągnięcia zerowego poziomu emisji zanieczyszczeń, o którym mowa w EZŁ. We wspomnianej dyrektywie, zgodnie z deklaracją KE, miałyby się znaleźć niektóre hodowle krów, cieląt i byków. Obecnie uwzględnia ona jedynie największe hodowle świń i kurczaków, co – biorąc pod uwagę ślad środowiskowy poszczególnych rodzajów ferm – zdaje się zupełnie nieuzasadnione.

Wypowiadając się na temat krajowych programów ograniczania zanieczyszczenia powietrza przekazanych przez państwa członkowskie w 2019 r., KE powołuje się z kolei na specjalne sprawozdanie przesłane Parlamentowi Europejskiemu i Radzie w czerwcu 2020 r., w którym stwierdzono: „Sektor rolny będzie musiał bardziej angażować się w zapewnianie wymaganych redukcji [amoniaku]". Narzędziami stosowanymi do kontroli emisji amoniaku z ferm w opinii Komisji są: śledzenie wdrażania dyrektywy NEC; wspieranie państw członkowskich, np. poprzez Forum na rzecz Czystego Powietrza; dialog w sprawie czystego powietrza; budowanie zdolności i w stosownych przypadkach działania prawne. Zdaniem KE w tym zakresie pomocna jest także Wspólna Polityka Rolna, która określa obecnie oraz będzie określać w przyszłości poprawę jakości powietrza i redukcję emisji amoniaku z rolnictwa jako jeden z celów. O faktycznej skuteczności, a raczej jej braku, WPR w sprawie ferm mogą wypowiedzieć się mieszkańcy i mieszkanki miejscowości, w których takie obiekty są zlokalizowane.

W maju 2021 r. KE przyjęła plan działania UE na rzecz eliminacji zanieczyszczeń wody, powietrza i gleby[215], który w 2020 r. wskazywała jako jedno z narzędzi służących do zmniejszenia emisji amoniaku z sektora hodowlanego. Niestety, dokument informował jedynie, że

Komisja ocenia, czy potrzebne są dalsze przepisy, aby ograniczyć emisje amoniaku, w tym m.in. w ramach WPR, albo regulacje dotyczące postępowania z obornikiem. W 2022 r. Komisja zamierza z kolei przedstawić plan zintegrowanej gospodarki składnikami odżywczymi w celu rozwiązania problemu zanieczyszczenia składnikami odżywczymi u źródła.

Dominika Sokołowska z Greenpeace Polska podsumowuje: przemysłowa hodowla zwierząt ma destrukcyjny wpływ na zdrowie ludzi, dobrostan zwierząt, środowisko i klimat. Na fermach przemysłowych powstaje ogromna ilość różnych rodzajów zanieczyszczeń, których ekosystemy nie są w stanie pochłonąć ani zneutralizować, w związku z tym te docierają do rzek, jezior, pól uprawnych i powietrza. I tak na przykład amoniak, którego emisje w Europie w 80% pochodzą z produkcji zwierzęcej, ma bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi i przyrodę. Uwalniany jest zarówno w czasie chowu i wypasu (wraz z odchodami zwierząt), jak i podczas stosowania nawozów (sztucznych i naturalnych). Pojawiając się w atmosferze, może potęgować wpływ zanieczyszczenia cząstkami pyłu zawieszonego i negatywnie oddziaływać na nasz układ oddechowy, powodując rozwój astmy i innych chorób przewlekłych. Niestety, niedoskonałości systemu monitorowania i raportowania emisji amoniaku oraz innych zanieczyszczeń, luki w danych dotyczących liczby gospodarstw oraz powszechna praktyka tzw. *salami slicing* są ogromną przeszkodą w ustaleniu, ile zanieczyszczeń i w jakich lokalizacjach wytwarza ten sektor produkcji, a to prowadzi do niewłaściwej oceny sytuacji przy wdrażaniu działań systemowych.

Antybiotykooporność

Antybiotykooporność jest co roku przyczyną ok. 33 tys. śmierci w samej UE i 700 tys. na świecie[216]. Może ona pojawiać się naturalnie, jednak niewłaściwe i nadmierne stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych w ochronie zdrowia i w weterynarii powoduje wzrost skali tego problemu. Nadmierne stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych w hodowlach przemysłowych jest niestety nadal powszechne – środki te stosowane są nie tylko w przypadkach chorób zwierząt, lecz także w celach profilaktycznych[217] i jako stymulatory wzrostu[218], co w niektórych przypadkach nadal jest legalne.

Jak pokazują dane opublikowane przez Europejską Agencję Leków, w Europie stosowanie antybiotyków do leczenia zwierząt jest ponad dwukrotnie częstsze niż w przypadku ludzi. Z raportu wynika też, że w 2018 r. w Europie 87% całkowitej sprzedaży weterynaryjnych środków przeciwdrobnoustrojowych stanowiły środki nadające się do leczenia grupowego, które to środki prawie zawsze stosowane są do rutynowej profilaktyki, a nie do leczenia pojedynczych chorych zwierząt[219], co niezgodne jest z obecnie obowiązującym prawem.

Jak to wygląda w Polsce? Zgodnie z danymi NIK z końca 2017 r. w latach 2011–2014 zużycie antybiotyków w rolnictwie wzrosło o 23%[220]. Polska zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem zużycia w hodowli zwierząt antybiotyków najsilniejszych w leczeniu chorób ludzi.

Anna Kozajda zauważa, że rozprzestrzenianie się w środowisku antybiotykooporności pochodzącej z ferm zwierzęcych stanowi czynnik ryzyka zdrowotnego nie tylko dla ludzi pracujących na fermach czy zamieszkałych w ich otoczeniu, lecz także jest zagrożeniem dla populacji generalnej. Osoby będące nosicielami antybiotykoopornych bakterii wskutek kontaktu ze zwierzętami, ekspozycji na bioaerozol

pochodzący z ferm lub z pól nawożonych odchodami zwierząt, spożycia skażonej wody albo kontaktu ze skażoną glebą stają się wektorami tych bakterii i genów oporności do swojego otoczenia. Przenoszą je na członków swoich rodzin, szczególnie dzieci (poprzez przytulanie, pocałunki), na znajomych, a w trakcie hospitalizacji (z dowolnego powodu) wprowadzają antybiotykooporne bakterie do środowiska szpitalnego, zwiększając ryzyko wystąpienia zakażeń wewnątrzszpitalnych. Dlatego stosowanie w hodowlach zwierząt antybiotyków najsilniejszych w leczeniu chorób ludzi powoduje wprost wykształcenie przez bakterie odzwierzęce oporności na te leki, co w efekcie doprowadzi do braku możliwości leczenia u ludzi chorób przez nie wywołanych.

Wyniki kontroli NIK przeprowadzonej na terenie województwa lubuskiego wskazują na powszechność stosowania antybiotyków w produkcji zwierzęcej uzasadnianej względami leczniczymi (70% hodowców objętych monitoringiem wody i pasz stosowało antybiotyki), a w przypadku indyków i kurcząt odsetek ten przekraczał 80% hodowców i hodowczyń objętych badaniami. Jednak z powodu niedomagań systemu nadzoru nie było możliwe rzetelne ustalenie faktycznych przyczyn ich stosowania. Mogłyby to być względy lecznicze, ale też pozalecznicze (jako stymulatory wzrostu, w prewencji)[221].

Nie można także pominąć związku antybiotykooporności i rozprzestrzeniania się chorób z transportem zwierząt. Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności w swojej opinii z 2011 r. w sprawie dobrostanu zwierząt podczas transportu stwierdza, że „transport zwierząt uznaje się za istotny czynnik ryzyka rozprzestrzeniania się zwierzęcych chorób zakaźnych w UE". Transport jest czynnikiem stresogennym i osłabia układ odpornościowy zwierząt, co zwiększa praw-

dopodobieństwo, że będą otrzymywały antybiotyki profilaktycznie przed wyjazdem i po dotarciu na miejsce. Wzmożone stosowanie antybiotyków przyspiesza rozwój oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. Komisja pytana przeze mnie przyznaje, że „nie oceniła jeszcze konkretnie wpływu transportu żywych zwierząt na stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych oraz rozprzestrzeniania się oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe, istnieją już pewne zalecenia naukowe w tej kwestii. Jednym z przykładów jest opinia RONAFA opublikowana w 2016 r. przez EFSA. W opinii tej transport określono jako czynnik stresogenny dla zwierząt i stąd mający związek z profilaktycznym stosowaniem środków przeciwdrobnoustrojowych”[222]. W 2020 r. KE zwróciła się do EFSA o nową opinię w tym zakresie, którą planuje wykorzystać przy dokonywaniu przeglądu rozporządzenia nr 1/2005 w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu.

Kogo karmi sektor hodowlany

Wykorzystywanie antybiotyków w przemyśle hodowlanym ma prowadzić do zwiększenia produktywności ferm, w tym do pozyskiwania jak największej ilości produktów spożywczych. Powiedzmy wprost, sektor hodowlany chce szybciej, taniej i więcej, a politycy i polityczki realizują jego potrzeby. I nie oszukujmy się, nie chodzi tutaj o rozwiązywanie problemu głodu na świecie czy bezpieczeństwo żywnościowe. Bo paradoksalnie intensyfikacja produkcji zwierzęcej nie prowadzi wcale do coraz wyższego poziomu zaspokojenia potrzeb żywnościowych ludzi globalnie. Chociaż na świecie produkuje się więcej żywności, niż jest to konieczne do wyżywienia globalnej populacji, to ponad 690 mln ludzi nadal głoduje. Obecnie ich liczba znowu rośnie, chociaż przez lata wcześniej widoczny był pozytywny trend malejący.

Dziś problem głodu dotyka 8,9% ludzi na całym świecie. W latach 2018–2019 liczba niedożywionych wzrosła o 10 mln, a od 2014 r. o prawie 60 mln[223].

Zwiększona hodowla zwierzęca służy przede wszystkim zaspokojeniu popytu na produkty odzwierzęce społeczeństw krajów Globalnej Północy. Europejczycy i Europejki konsumują prawie dwukrotnie więcej mięsa i trzykrotnie więcej nabiału, niż wynosi średnia globalna. Dla przykładu: w Hiszpanii każda osoba spożywa rocznie nieco ponad 100 kg mięsa[224]. Statystyczny Polak zjada prawie 80 kg mięsa rocznie, z czego 45 kg to mięso czerwone. To niemal dwukrotnie więcej, niż rekomenduje Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny. To prawie pięciokrotnie więcej niż górna granica rekomendowana w modelu planetarnym. Spożycie białka zwierzęcego w Europie wzrosło o 80% od lat 60. XX wieku. Częściowo tłumaczy to wzrost liczby ludzi w tym czasie, głównym czynnikiem jest jednak to, że ludzie ci jedzą coraz więcej produktów zwierzęcych w przeliczeniu na mieszkańca lub mieszkankę. Konsumpcja takich produktów była w 2011 r. o ok. 50% wyższa niż w latach 60. i w kolejnych latach trend ten nie uległ zmianie, bo brakuje woli politycznej i konkretnych działań, aby to zatrzymać[225].

Według prognoz do 2030 r. liczba osób dotkniętych głodem może przekroczyć 840 mln. Problem ten nie wynika tylko z braku właściwej dystrybucji pożywienia. Oszacowano, że gdyby model diety charakterystyczny obecnie dla państw Unii Europejskiej, w tym Polski, a więc silnie oparty na produktach pochodzenia zwierzęcego, został przeniesiony na całą populację Ziemi (biorąc pod uwagę prognozy dotyczące jej zwiększania według obecnych trendów – 10 mld w 2050 r.), to do wyprodukowania odpowiedniej ilości pożywienia konieczna byłaby aż

czterokrotność powierzchni naszej planety[226]. Obecnie około połowa obszaru Ziemi nadającego się do zamieszkania wykorzystywana jest na potrzeby rolnictwa. Widoczny jest nierówny rozkład użytkowania gruntów między hodowlą zwierząt a uprawami roślin przeznaczonymi do spożycia przez ludzi. Jeśli połączymy pastwiska wykorzystywane do wypasu z ziemią wykorzystywaną do uprawy roślin na paszę dla zwierząt, okaże się, że blisko 80% globalnych gruntów rolnych jest wykorzystywane na potrzeby hodowli zwierząt. Chociaż zwierzęta tzw. gospodarskie zajmują większość ziem uprawnych na świecie, wytwarzają tylko 18% światowych kalorii i 37% całkowitego białka[227]. Obrazowe przeliczenie: według szacunków każde 100 kcal przeznaczonych do karmienia zwierząt daje tylko 17–30 kcal w postaci mięsa[228].

Mięso i produkty odzwierzęce – skutki uboczne konsumpcji

System żywności wymaga transformacji w kierunku bardziej zrównoważonego i sprawiedliwego nie tylko z uwagi na kwestie środowiskowe, w tym emisję gazów cieplarnianych z sektora żywnościowego. Argumentem jest też stan zdrowia ludzi na świecie. Według Światowej Organizacji Zdrowia prawie ⅓ dzisiejszego globalnego obciążenia chorobami jest przypisywana brakowi żywności, niebezpiecznej żywności lub niezdrowemu modelowi odżywiania. Jeden na pięć zgonów na świecie, również w Polsce, stanowi bezpośrednią konsekwencję niezdrowego sposobu odżywiania, który charakteryzuje się przede wszystkim nadmierną konsumpcją produktów wysokoprzetworzonych i odzwierzęcych oraz zbyt niskim spożyciem warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych, roślin strączkowych, orzechów i nasion[229]. Niezdrowe modele odżywiania niosą obecnie większe ryzyko zachorowalności i śmiertelności niż podejmowanie ryzykownych za-

chowań seksualnych, picie alkoholu, zażywanie narkotyków i palenie tytoniu łącznie. Blisko 2 mld ludzi na świecie ma nadwagę lub choruje na otyłość[230].

Lekarka Alicja Baska z Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia, Szkoły Zdrowia Publicznego – Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego podkreśla, że mając na uwadze: konieczność minimalizowania negatywnego wpływu systemu żywnościowego na środowisko (zwłaszcza w obliczu katastrofy klimatycznej), trwającą pandemię chorób dietozależnych (wśród nich m.in.: otyłość, cukrzyca typu 2, nowotwory, nadciśnienie tętnicze, choroba niedokrwienna serca, choroba Alzheimera, depresja) przy jednoczasowym rosnącym zagrożeniu brakiem bezpie czeństwa żywnościowego, a także prognozowany przyrost populacji naszej planety, powinniśmy zacząć otwarcie mówić o tzw. ukrytych kosztach żywności związanych z negatywnym wpływem współczesnego systemu żywnościowego na zdrowie jednostek, populacji oraz stan środowiska.

Wspomniane ukryte koszty żywności zostały omówione m.in. we wspólnym raporcie FAO, WHO, UNICEF i Światowego Programu Żywnościowego (World Food Programme – WFP) pt. „Stan bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia na świecie" („The State of Food Security and Nutrition in the World") z 2020 r., gdzie za „zdrowe i zrównoważone" uznano cztery modele odżywiania: wegański, wegetariański, peskatariański i fleksitariański. Jeszcze bardziej precyzyjnej analizy modelu odżywiania dokonano na łamach jednego z najbardziej prestiżowych czasopism medycznych – „The Lancet". Pracował nad tym interdyscyplinarny zespół ekspertów, którego zadaniem było opracowanie optymalnego modelu żywienia człowieka w epoce Antropocenu. Owocem kilkuletnich działań komisji było zaproponowa-

nie na łamach raportu EAT-Lancet modelu diety planetarnej – zdrowej dla człowieka i zrównoważonej dla środowiska. Jednym z głównych założeń tego modelu jest odejście (zminimalizowanie lub całkowita rezygnacja) od białka pochodzenia zwierzęcego na rzecz białka roślinnego. Poza ograniczeniem emisji gazów cieplarnianych (oraz osiągnięciem innych korzyści środowiskowych), większy udział w diecie nasion roślin strączkowych oraz orzechów, a mniejszy mięsa (zwłaszcza przetworzonego i czerwonego) powiązano z licznymi korzyściami zdrowotnymi. Wykazano, że globalna implementacja diety planetarnej mogłaby o 34% skuteczniej zapobiegać przedwczesnym zgonom niż implementacja zaleceń WHO czy większości z przenalizowanych wytycznych pochodzących z 85 państw, w tym krajów Unii Europejskiej[231].

Korzyści zarówno zdrowotne, jak i środowiskowe mają wymiar także ekonomiczny – we wspomnianym raporcie FAO/WHO/UNICEF/WFP wskazano na prognozy, według których do 2030 r. koszty związane z leczeniem chorób dietozależnych oraz z będącą ich następstwem przedwczesną umieralnością przekroczą 1,3 biliona dolarów amerykańskich. W tym samym okresie społeczne koszty spowodowane emisją gazów cieplarnianych związaną z sektorem żywnościowym oszacowano na 1,7 biliona dolarów amerykańskich. Zmiana w kierunku zdrowego modelu odżywiania produktami ze zrównoważonego systemu żywnościowego może te koszty zredukować aż o 97% – jeśli chodzi o ukryte koszty „zdrowotne” oraz o nawet 74% – w zakresie kosztów „klimatycznych”. Im mniejszy udział produktów zwierzęcych w ludzkiej diecie, tym większe prognozowane korzyści[232].

Warto przyjrzeć się zdrowotnym konsekwencjom nadmiernego spożywania mięsa i innych produktów odzwierzęcych. Lata temu Światowa Organizacja Zdrowia zakwalifikowała przetworzone mięso do grupy 1 substancji rakotwórczych dla ludzi. W tej samej grupie jest azbest i palenie tytoniu. Zakwalifikowanie do tej kategorii następuje, gdy istnieją przekonujące dowody na to, że dany czynnik powoduje raka[233]. W przypadku mięsa przetworzonego są dowody na związek jego spożywania z występowaniem raka jelita.

Termin „mięso przetworzone" oznacza mięso poddane procesom mającym na celu wzmocnienie smaku lub konserwację, takim jak solenie, peklowanie, fermentację, wędzenie itd. Większość przetworzonych produktów mięsnych składa się z wieprzowiny lub wołowiny, ale mogą one również zawierać inne czerwone mięso, mięso kurcząt i innych ptaków, tzw. podroby lub mięsne produkty uboczne, takie jak krew. Przykładami przetworzonego mięsa są np. parówki, wędliny, kiełbasy, a także konserwy mięsne.

Mięso czerwone przypisane jest do grupy 2A – produktów prawdopodobnie sprzyjających procesowi nowotworzenia. Potwierdzono zależności pomiędzy spożyciem mięsa przetworzonego i czerwonego a występowaniem raka jelita grubego, trzustki, gruczołu krokowego czy piersi. Najsilniejszy związek obserwuje się dla raka jelita grubego – każde 50 g mięsa przetworzonego (np. 2 duże plastry tzw. szynki wędzonej) dziennie zwiększa ryzyko zachorowania o ok. 18%. Metaanaliza 29 badań wykazała, że wysokie spożycie mięsa czerwonego zwiększa ryzyko nowotworu jelita grubego o ok. 28%, mięsa przetworzonego – o ok. 20%. Według najnowszych szacunków Global Burden of Disease Study („Globalne obciążenie chorobami") – jednego z najważniejszych opracowań dotyczących

umieralności, niepełnosprawności i czynników zagrażających zdrowiu, niezależnej akademickiej organizacji badawczej – w 2019 r. wysokie spożycie czerwonego mięsa było piątym najistotniejszym żywieniowym czynnikiem ryzyka, odpowiedzialnym za blisko 900 000 zgonów[234].

Jedzenie produktów odzwierzęcych wiąże się także z wyższym spożyciem nasyconych kwasów tłuszczowych, które mają swój istotny udział w patogenezie chorób sercowo-naczyniowych stanowiących pierwszą przyczynę zgonów w Polsce i na świecie. Dodatkowo konsumpcja mięsa przetworzonego i czerwonego istotnie zwiększa ryzyko cukrzycy typu 2, choroby Alzheimera czy dny moczanowej. Z perspektywy całościowego patrzenia na model odżywiania istotny jest efekt związany nie tylko z redukcją konsumpcji danych produktów, lecz także ze zwiększeniem – często w ich miejscu – spożycia innej grupy produktów. Diety roślinne, które wykazują największe korzyści zdrowotne, charakteryzuje wysoki udział nasion roślin strączkowych (bogatych między innymi w błonnik, deficytowy w „typowej diecie zachodniej"), warzyw i owoców (poza błonnikiem, źródłem cennych antyoksydantów), produktów pełnoziarnistych czy orzechów i nasion. Rezygnacja z produktów odzwierzęcych nie tylko chroni więc przed chorobami, z którymi może się wiązać ich spożywanie, lecz także pozwala na wdrożenie diety roślinnej pozytywnie wpływającej na stan zdrowia.

Nierówności w subsydiach

Co przeszkadza w ograniczaniu produktów odzwierzęcych na rzecz roślinnych? Raporty FAO/WHO/UNICEF/WFP oraz EAT-Lancet wskazują szczególną rolę, którą ma tu do odegrania sektor rolniczy i sektor producentów żywności, co może wymagać dodatkowych re-

gulacji, na przykład podatkowych, oraz rewizji dotychczasowych polityk – m.in. w zakresie subsydiowania rolnictwa. Szacuje się, że w Unii Europejskiej obecnie aż ⅔ subsydiów wspiera (pośrednio lub bezpośrednio) produkcję zwierzęcą. Niewątpliwie działania te będą wymagały odwagi i siły politycznej. W opublikowanej w 2021 r. analizie działań 35 największych na świecie producentów nabiału i mięsa opisano ich wpływ na kształtowanie politycznej odpowiedzi na zmiany klimatyczne, a także krytycznie oceniono ich odpowiedź na zapisy „Porozumienia Paryskiego" (The Paris Agreement). Ich działalność została porównana do działalności lobbystów w sektorze energetycznym[235]. To dotąd pierwsze recenzowane badanie oceniające odpowiedzialność za zmiany klimatu przedstawicieli producentów żywności pochodzenia zwierzęcego. Interesujących danych dostarczył także raport przygotowany przez Greenpeace, analizujący środki UE wykorzystane na promocję produktów rolnych. Okazało się, że celem znaczącej części wszystkich kampanii była promocja większego spożycia mięsa i nabiału, na który przeznaczono ponad 30% całego pięcioletniego budżetu. Jak wskazują analizy, w Polsce na reklamę mięsa i nabiału wykorzystano aż 60% z przyznanych środków, zarazem niecałe 30% wykorzystano na promocję warzyw i owoców[236].

ASPEKTY PRAWNE

Prawo do zdrowia i jego ochrony

Ochrona zdrowia publicznego, jako kwestia najwyższej wagi, jest przedmiotem wielu regulacji na poziomie międzynarodowym[237]. Zaliczyć do nich należy: normy dotyczące zapobiegania chorobom zakaźnym i ich zwalczania; normy mające na celu rozwiązywanie innych międzynarodowych problemów zdrowotnych (np. wymierzone w pro-

dukcję, handel i spożycie wyrobów tytoniowych, alkoholowych, środków odurzających); normy związane z przepływem usług zdrowotnych i personelu ochrony zdrowia ponad granicami państwowymi; regulacje dotyczące budowy zdolności zdrowotnych (*health capabilities*) w państwach rozwijających się; normy prawa instytucjonalnego regulujące działanie międzynarodowych instytucji wyspecjalizowanych w dziedzinie zdrowia publicznego (np. WHO).

Wspomnieć tu należy także inne normy prawa międzynarodowego, które mają związek ze zdrowiem, w tym regulacje prawa ochrony środowiska i prawa handlowego[238].

Jeśli chodzi o regulacje na poziomie unijnym, to za organizowanie i zapewnianie ochrony zdrowia odpowiedzialne są przede wszystkim państwa członkowskie. Zadaniem polityki zdrowotnej UE jest, co wynika z art. 168 TFUE, uzupełnianie krajowych polityk oraz zapewnienie ochrony zdrowia w obszarach polityk unijnych. Zgodnie treścią tego artykułu działanie Unii „nakierowane jest na poprawę zdrowia publicznego, zapobieganie chorobom i dolegliwościom ludzkim oraz usuwanie źródeł zagrożeń dla zdrowia fizycznego i psychicznego. Działanie to obejmuje zwalczanie epidemii, poprzez wspieranie badań nad ich przyczynami, sposobami ich rozprzestrzeniania się oraz zapobiegania im, jak również informacji i edukacji zdrowotnej, a także monitorowanie poważnych transgranicznych zagrożeń dla zdrowia, wczesne ostrzeganie w przypadku takich zagrożeń oraz ich zwalczanie”. W efekcie UE podejmuje m.in. wspominane wcześniej działania związane ze zwalczaniem zjawiska antybiotykooporności, a w 2020 r., w konsekwencji wybuchu pandemii koronawirusa, KE przedstawiła projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poważnych transgranicznych zagrożeń zdrowia[239].

Co więcej, zgodnie z art. 35 Karty Praw Podstawowych UE „przy określaniu i realizowaniu wszystkich polityk i działań Unii zapewnia się wysoki poziom ochrony zdrowia ludzkiego", co jasno wskazuje na obowiązek UE brania pod uwagę aspektu zdrowotnego w procesie tworzenia prawa formalnie dotyczącego innych zagadnień, a więc także prawa ochrony środowiska oraz rolnictwa.

W Polsce prawo do ochrony zdrowia określa z kolei art. 68 Konstytucji, który zobowiązuje też władze publiczne do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska. Zapis ten oznacza, że istnieje konieczność takiego zorganizowania służb publicznych, aby były one wyposażone w narzędzia pozwalające na podejmowanie efektywnych działań w tym zakresie.

Zdrowie jest w świetle polskiego prawa również dobrem osobistym, chronionym m.in. na podstawie art. 23 i 24 k.c. Jak wskazano w rozdziale poświęconym jakości życia, w wydanej niedawno uchwale Sąd Najwyższy orzekł, że chociaż prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym w rozumieniu Kodeksu cywilnego, to możliwe jest zwalczanie ewentualnych skutków zanieczyszczenia środowiska przy powołaniu się na takie dobra jak m.in. prawo do zdrowia. Osobie, której prawo do zdrowia jest naruszane, przysługują liczne roszczenia na podstawie wspomnianego wcześniej art. 24 k.c. Możliwe jest żądanie zaniechania takiego działania (chyba że nie jest ono bezprawne), domaganie się, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków – w szczególności aby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i we właściwej formie. Poszkodowany lub poszkodowana mogą żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pie-

nieżnej na wskazany cel społeczny. W przypadku gdy naruszenie dobra osobistego doprowadziło do wyrządzenia szkody majątkowej, istnieje także możliwość jej naprawienia na zasadach ogólnych, tj. np. domagania się odszkodowania pieniężnego.

W polskim porządku prawnym do kwestii zdrowia publicznego odnosi się też wiele innych ustaw, w tym ustawa o zdrowiu publicznym[240], ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi[241] czy też ustawa o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt[242].

W świetle powyższych faktów i zaprezentowanych regulacji warto postawić retoryczne pytanie: czy Konstytucja w Polsce była i jest przestrzegana?

Regulacje prawne dotyczące antybiotyków w hodowli zwierzęcej

Problem regulacji dodatków paszowych, w tym antybiotyków, sięga w UE 1970 r., kiedy to przyjęta została dotycząca ich dyrektywa Komisji Europejskiej[243]. Została w niej umieszczona lista antybiotyków dopuszczonych do stosowania w hodowli zwierzęcej (ostatecznie została uchylona w 2010 r.). W kolejnych dekadach UE podejmowała działania prawne i pozaprawne w celu ograniczenia stosowania antybiotyków na fermach i ogólnie walki z problemem antybiotykooporności[244].

W czerwcu 2017 r. Komisja Europejska przyjęła wspomniany już wcześniej europejski plan działania Jedno Zdrowie na rzecz zwalczania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. Głównymi jego celami jest uczynienie UE miejscem, gdzie stosowane są najlepsze praktyki w tym zakresie, wspieranie badań, rozwoju i innowacji oraz kształtowanie światowego programu w tym zakresie. Ocena poprzedniego planu działania przyjętego przez KE wykazała, że niektóre

w nim zawarte inicjatywy należało rozszerzyć „np. podejście Jedno Zdrowie powinno obejmować kwestie środowiskowe i w bardziej kompleksowy sposób rozwiązywać problem oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe, czerpiąc z udoskonalonego systemu gromadzenia, monitorowania i nadzorowania danych”[245].

Nie zmienia to faktu, że w świetle prawa unijnego nadal możliwe jest np. profilaktyczne stosowanie antybiotyków w stosunku do całych grup zdrowych zwierząt. Brakowało dotychczas także przepisów, które skutecznie uniemożliwiałyby import produktów odzwierzęcych pochodzących z hodowli funkcjonujących w państwach trzecich, gdzie nadal legalne jest stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych w celu wspierania wzrostu zwierząt.

Ostatnim aktem prawnym wydanym w tym zakresie na poziomie unijnym jest rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych[246]. Jednym z jego celów jest wzmocnienie kampanii UE przeciwko oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe.

Na mocy rozporządzenia wprowadzone zostały m.in.: zakaz stosowania antybiotyków u różnych grup zwierząt w celach zapobiegawczych; zakaz stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w celach zapobiegawczych poprzez podawanie paszy leczniczej; ograniczenia dotyczące stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych jako metafilaktyki w celu zapobieżenia rozprzestrzeniania się zakażenia; zaostrzony zakaz stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w celu wspierania wzrostu i zwiększenia wydajności (oprócz zakazu stosowania antybiotyków jako stymulatorów wzrostu w paszy z 2006 r.); możliwość zastrzeżenia pewnych środków przeciwdrobnoustrojowych do stosowania wyłącznie u ludzi; obowiązek gromadze-

nia przez państwa członkowskie UE danych dotyczących sprzedaży i stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych.

Ponadto państwa trzecie, chcąc wwieźć produkty pochodzenia zwierzęcego do UE, będą musiały przestrzegać zakazu stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w celu wspierania wzrostu i zwiększenia wydajności oraz ograniczeń dotyczących środków przeciwdrobnoustrojowych przeznaczonych jako zastrzeżone do stosowania u ludzi w UE.

Komunikat na temat strategii „Od pola do stołu”

Dokument Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategia „Od pola do stołu” na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego[247] opublikowany w maju 2020 r. przewiduje działania mogące mieć wpływ na ograniczenie oddziaływania ferm na zdrowie ludzi. Jednym z głównych celów tej strategii wskazanych przez KE jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, żywienia i zdrowia publicznego, w tym poprzez zapewnienie wszystkim dostępu do wystarczającej ilości pełnowartościowej i zrównoważonej żywności, spełniającej wysokie standardy bezpieczeństwa i jakości, zdrowia roślin oraz zdrowia i dobrostanu zwierząt.

Warto przyjrzeć się zapisom tej strategii. W pierwszej kolejności wyznacza ona cel w postaci zmniejszenia całkowitej unijnej sprzedaży środków przeciwdrobnoustrojowych przeznaczonych dla zwierząt utrzymywanych w warunkach fermowych i w dziedzinie akwakultury o 50% do 2030 r., w czym pomóc mają regulacje zawarte w nowym rozporządzeniu w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych, o którym była mowa wcześniej. Aktualne pozostaje jednak pytanie,

czy ograniczenie samej sprzedaży w UE przedkładać się będzie w takim samym stopniu na ograniczenie użycia tych środków, tj. czy możliwe będzie sprowadzanie ich z państw trzecich oraz czy redukcja ta będzie proporcjonalna we wszystkich krajach UE.

Po drugie, Komisja odniosła się – choć w ograniczonym zakresie – do kwestii nadmiernego spożywania produktów odzwierzęcych, wskazując m.in. że średnie spożycie czerwonego mięsa w UE przekracza zalecane normy. Zauważyła, że przejście na bardziej roślinną dietę, z mniejszą ilością mięsa czerwonego i przetworzonego, ograniczy ryzyko chorób zagrażających życiu. Niestety, odczuwalny jest brak odniesienia do innych rodzajów mięsa oraz nabiału.

Szukając rozwiązania tego problemu, Komisja zobowiązała się do podjęcia pewnych kroków w zakresie etykietowania żywności – zarówno w odniesieniu do obowiązkowego etykietowania dotyczącego wartości odżywczej na przodzie opakowania, jak i niektórych informacji podawanych przez producentów dobrowolnie. Wśród nich nie wymieniono jednak wprost tych dotyczących wegańskiego składu produktu. Informowanie konsumentów i konsumentek o tym, czy dany produkt zawiera produkty pochodzenia zwierzęcego, wciąż jest dobrowolnym działaniem producentów i producentek[248]. Co ciekawe, ostateczny tekst strategii odbiega – na niekorzyść – od pierwotnego, o czym mowa niżej. Wywołało to wątpliwości dotyczące ewentualnego wpływu lobby mięsnego na proces prac nad strategią.

ZIDENTYFIKOWANE PROBLEMY

Jak wynika z przedstawionych w tym rozdziale informacji, kwestia wpływu produkcji i konsumpcji mięsa na zdrowie ludzi nie podlega żadnej dyskusji.

Po pierwsze, jak szeroko opisaliśmy to w poprzednich częściach naszej publikacji, sektor hodowlany rzutuje na sytuację globalną, przyczyniając się do pogarszania stanu środowiska, pogłębiania kryzysu klimatycznego czy problemu głodu. W kontekście niniejszego rozdziału nie sposób nie wspomnieć ponownie o zoonozach, których pojawianie się może prowadzić do rozprzestrzeniania się niezwykle groźnych dla człowieka chorób – po prawie trzech latach światowej pandemii nie trzeba tego chyba nikomu tłumaczyć jej skutków społecznych, gospodarczych i politycznych. Zjawisko to może być wynikiem nie tylko bezpośredniego rozprzestrzeniania się patogenów z ferm, lecz także niszczenia naturalnych ekosystemów w celu pozyskania surowców i ziemi potrzebnej dla rozwoju sektora hodowlanego. Ryzyko to zwiększane jest dodatkowo przez wciąż pogłębiający się problem antybiotykooporności.

Istotnym lokalnie problemem jest zanieczyszczanie ekosystemów przez wielkopowierzchniowe fermy. Patogeny i niebezpieczne substancje dostające się do wód, powietrza i gleby powodują zagrożenie dla zdrowia lokalnych społeczności, szczególnie w przypadku długotrwałego narażenia na ich oddziaływanie, co zwykle ma miejsce w przypadku funkcjonowania ferm. Jak dotąd niestety brak jest jednoznacznych danych, na podstawie których możliwe byłoby określenie, jaka odległość od wielkopowierzchniowej fermy gwarantowałaby satysfakcjonujący poziom ochrony zdrowia ludzi. Trudność w określeniu tej granicy wynika zarówno z faktu, że dróg przenoszenia substancji szkodliwych dla ludzkiego zdrowia jest wiele, w tym także pośrednich, jak np. zjadanie warzyw uprawianych w zanieczyszczonej glebie, jak i z tego, że wiele czynników ma wpływ na możliwość ich rozprzestrzeniania się. To tylko kolejne argumenty na to, że jedynym sposo-

bem ochrony zdrowia i życia ludzi przed skutkami takiej działalności, jest jej stopniowe wygaszenie, najpierw wprowadzenie zakazu otwierania nowych ferm, a docelowo zakazanie takiej działalności.

Problematyczna nadal pozostaje kwestia nadmiernej produkcji i spożywania produktów pochodzenia zwierzęcego, której poważne konsekwencje są co najmniej dwie. Po pierwsze – głód. Powszechnie wiadomo, że produkcja mięsa prowadzi do wykorzystywania ogromnych ilości surowców, w tym wody, gleby, a także roślin, z których wiele z powodzeniem mogłoby stanowić pożywienie dla ludzi. Ich uprawa byłaby znacznie bardziej efektywna (zarówno pod względem kaloryczności, jak i wykorzystywanych zasobów) niż hodowla zwierzęca. Zgodnie z danymi podawanymi przez Światowe Forum Ekonomiczne ⅓ światowej produkcji zboża byłaby wystarczająca, by nakarmić 4 mld ludzi, a przeznaczana jest obecnie na cele wyżywienia zwierząt tzw. gospodarskich[249]. Dodatkowo postępujący kryzys klimatyczny i utrata bioróżnorodności, do których w ogromnym stopniu przyczynia się sektor hodowlany, będą prowadzić do pogłębiania się problemu głodu na świecie.

Kolejną istotną kwestią jest wpływ nadmiernego spożywania produktów odzwierzęcych, co obserwowane jest w większości państw bogatej Północy, w tym krajach UE, na zdrowie ludzkie. Przetworzone mięso zostało oznaczone przez WHO jako rakotwórcze, a według danych przedstawionych w ostatniej edycji „Globalnego obciążenia chorobami” nadmierna konsumpcja czerwonego mięsa stanowi piąty najważniejszy żywieniowy czynnik ryzyka, przyczynia się do rozwoju chorób nie tylko nowotworowych, lecz także sercowo-naczyniowych czy cukrzycy typu 2.

Warto również zwrócić uwagę na zjawisko ubóstwa żywieniowego. Osoby o niższych dochodach stać na tanią, a jednocześnie wysoko przetworzoną żywność pochodzenia zwierzęcego – tanią, bo dotowaną przez państwo z naszych podatków. W konsekwencji skazane są na niezdrowe jedzenie.

Powiązane z odczuwanymi przez ludzi skutkami szkodliwego systemu żywnościowego są liczne problemy prawne. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o nieefektywnych regulacjach mających na celu ograniczenie zanieczyszczeń emitowanych z ferm. Wystarczy tu zauważyć chociażby, że w załączniku do dyrektywy IED, o której szerzej jest mowa w rozdziale dotyczącym problemów środowiskowych, wskazane są jedynie duże hodowle świń i kurcząt. W praktyce oznacza to, że tylko takie fermy zobligowane są do uzyskania pozwolenia zintegrowanego, które prowadzić ma do ograniczania emisji z ferm, w tym emisji substancji niebezpiecznych dla zdrowia ludzkiego. Co więcej, nawet w ich przypadku – mimo dodatkowych obowiązków nałożonych na przedsiębiorców i przedsiębiorczynie – nie można uznać, że skutecznie niwelowane jest ryzyko negatywnego wpływu ferm na zdrowie ludzkie. Często ma to związek z brakiem odpowiedniego przeszkolenia osób odpowiedzialnych za przygotowywanie rozstrzygnięć administracyjnych, na co wskazywali także mieszkańcy i mieszkanki okolic ferm, z którymi rozmawiałam, przygotowując to opracowanie.

Praktyka pokazuje (widoczne jest to chociażby w przywoływanym tu raporcie NIK dotyczącym wykorzystywania antybiotyków w produkcji zwierzęcej w województwie lubuskim), że mimo prób ograniczenia wykorzystania środków antydrobnoustrojowych na fermach, wciąż są one powszechnie stosowane w celach prewencyjnych lub do

stymulacji wzrostu zwierząt. Pozostaje mieć nadzieje, że zakazy wprowadzane w tym zakresie przez wymienione wcześniej nowe regulacje unijne okażą się pomocne w osiąganiu tego celu. W dużej mierze ich skuteczność zależeć będzie od możliwości przeprowadzania kontroli na fermach przez odpowiednio wykwalifikowane do tego celu osoby.

Problematyczny pozostaje fakt ograniczania regulacjami unijnymi działalności producentów i producentek zdrowej żywności roślinnej. Obecnie zakazane jest określanie nazwami charakterystycznymi dla nabiału produktów, które nie są mlekiem odzwierzęcym lub nie są z niego wytworzone[250]. W kwestii tej wypowiedział się także TSUE w tzw. sprawie TofuTown[251]. Trybunał orzekł, że niezgodne z unijnym prawem jest nazywanie zamienników nabiału „mlekiem", „śmietanką", „masłem", „serem" – również po uszczegółowieniu, iż chodzi np. o mleko sojowe czy substytut sera. W ostatnich miesiącach, w ramach prac nad nową Wspólną Polityką Rolną, pojawiły się propozycje kolejnego ograniczania swobody nazewnictwa (i nie tylko) w stosunku do żywności roślinnej. Szczęśliwie ostatecznie tzw. poprawka „veggie burger" uniemożliwiająca używanie na określenie wegańskich produktów nazw typu parówka, pasztet i burger – nie znalazła się w ostatecznej treści aktu prawnego.

Warto powtórzyć, że nadal zgodnie z prawem unijnym oznaczanie produktów wegańskich i wegetariańskich jest dobrowolne, co może zniechęcać wiele osób do poszukiwania alternatyw roślinnych.

Wspomnieć trzeba tu także o niezadowalającym stopniu realizowania obowiązku ochrony zdrowia publicznego przez podmioty odpowiedzialne za tworzenie legislacji i jej wdrażanie. Brak jest obecnie kompleksowego podejścia do tego problemu i rzeczywistego uwzględniania aspektów zdrowotnych w aktach prawnych nieodno-

szących się bezpośrednio do zdrowia publicznego. Mimo odwoływania się do koncepcji Jednego Zdrowia KE nadal w wielu sytuacjach nie decyduje się na podjęcie niezbędnych działań, które służyłyby ochronie zdrowia publicznego poprzez zapewnienie odpowiedniego stopnia ochrony środowiska, a także zdrowia zwierząt, w tym zwierząt tzw. hodowlanych.

Dr Marcin Anaszewicz podkreśla, że w Polsce jednym z systemowych problemów jest obowiązujący od lat swoisty konflikt interesów w obszarze struktury rządu, działów administracji rządowej i podziału kompetencji. Utrzymywany jest on bez względu na to, kto w Polsce rządzi. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi odpowiada za „produkcję zwierzęcą" i hodowlę zwierząt i jednocześnie do jego kompetencji należy ochrona zdrowia zwierząt, a także nadzór nad jakością zdrowotną środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Minister ten odpowiada za zaopatrzenie wsi i rolnictwa w wodę oraz oczyszczanie ścieków i gospodarkę odpadami, a jednocześnie za wspomnianą już „produkcję zwierzęcą" stanowiącą jedno z największych współcześnie zagrożeń zanieczyszczenia tych wód. Ministrowi temu podlega również Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Jest również właściwy dla obszaru „rybactwa śródlądowego i rybołówstwa morskiego" i jednocześnie odpowiada za racjonalne „gospodarowanie żywymi zasobami morza". Anaszewicz podkreśla, że trudno sobie wyobrazić bardziej rażące przykłady konfliktu interesów, przenikania się interesów sektora hodowlanego, nastawionego na maksymalizację i obniżanie kosztów produkcji oraz lekceważenie interesów obywateli i obywatelek w realizacji ich prawa do zdrowia i bezpiecznej żywności. Jak można wspierać rozwój opisywanego w niniejszej publikacji modelu rolnictwa – sektora hodowlanego, a jednocześnie

dbać o dobrostan zwierząt, zdrowie ludzi czy naturalne zasoby morza? W ocenie Anaszewicza stosunkowo dobrym przykładem podziału kompetencji, ale na razie nieprzynoszącym żadnych widocznych rezultatów z uwagi na brak woli politycznej i słabe przywództwo polityczne obecnej Komisji Europejskiej, jest podział kompetencji pomiędzy obecnego komisarza ds. rolnictwa i obecną komisarkę ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności. To ta druga odpowiada między innymi za zapewnienie egzekwowania przepisów UE dotyczących bezpieczeństwa żywności oraz zdrowia zwierząt, za zmniejszanie zależności od pestycydów i wspieranie alternatyw o niskim ryzyku i niechemicznych, za zapobieganie i zwalczanie chorób przenoszonych przez zwierzęta, zapewnienie egzekwowania przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt, a także za przegląd obecnej strategii i promowanie europejskich standardów na całym świecie. To do jej kompetencji należy zapewnienie pełnej realizacji europejskiego planu działania Jedno Zdrowie – przeciwko oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe oraz dążenie do globalnego porozumienia w sprawie środków przeciwdrobnoustrojowych. Do jej zadań należy poprawa komunikacji na temat zrównoważenia produktów spożywczych i zdrowia oraz prowadzenie nowej strategii „Od pola do stołu" na rzecz zrównoważonej żywności.

REKOMENDACJE

Na podstawie przedstawionej powyżej analizy oraz w oparciu o rozmowy z mieszkankami i mieszkańcami wsi oraz ekspertkami i ekspertami sformułowane zostały postulaty, których realizacja mogłaby zmniejszyć negatywny wpływ ferm na ludzkie zdrowie:

Efektywna realizacja koncepcji Jednego Zdrowia

Ochrona zdrowia publicznego wymaga zastosowania holistycznego podejścia do ferm, realizującego założenie, że polepszenie sytuacji w zakresie ochrony środowiska oraz zdrowia zwierząt będzie miało pozytywny wpływ na zdrowie ludzi. Te elementy są ze sobą powiązane i wzajemnie na siebie wpływają, dlatego konieczne jest jednoczesne działanie we wszystkich wskazanych obszarach, by zapewnić odpowiedni poziom ochrony zdrowia ludzi – w perspektywie zarówno bliższej, jak i tej dalszej ze względu na fakt pogłębiania się kryzysu klimatycznego i postępującego spadku bioróżnorodności.

Promowanie niskoprzetworzonej diety roślinnej jako przyczyniającej się do ochrony zdrowia zarówno jednostek i społeczności, jak i środowiska (również w kontekście katastrofy klimatycznej) oraz eliminowania głodu, a także promowanie działania na rzecz redukcji spożycia produktów odzwierzęcych

Osiągnięcie tego celu możliwe jest na kilka sposobów. W pierwszej kolejności wymienić można tu wsparcie finansowe dla producentów i producentek żywności roślinnej, w tym w formie dotacji z funduszy unijnych, m.in. przeznaczonych na badania i innowacje (jak np. Horizon Europe), przy jednoczesnym ograniczeniu, a docelowo zaniechaniu przekazywania środków hodowcom i hodowczyniom. Pomocne byłoby też z pewnością ustalenie zerowej stawki VAT na owoce i warzywa oraz roślinne alternatywy dla mięsa, mleka i innych produktów odzwierzęcych oraz wprowadzenie maksymalnie wysokich stawek VAT na produkty pochodzenia zwierzęcego. Żywność roślinna powinna być tania, dostępna wszędzie i dla każdego bez względu na poziom zamożności. Ponadto konieczne jest wprowadzenie zmian w rozporządzeniu nr 1169/2011 w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności, na mocy którego oznaczanie produk-

tów wegańskich byłoby obowiązkowe i zunifikowane na terenie całej UE. W końcu: rozwój odpowiedniej edukacji. Wprowadzenie obowiązkowej edukacji w przedszkolach i szkołach w zakresie zdrowego zrównoważonego żywienia, w szczególności diet roślinnych, a także łatwo dostępne szkolenia dla dorosłych pozwoliłyby zbudować świadomość pomagającą dokonywać zdrowszych wyborów i mobilizującą do szukania roślinnych alternatyw.

Pełna realizacja istniejących już zobowiązań prawnych dotyczących zdrowia publicznego przez odpowiednie organy międzynarodowe, unijne i krajowe

Przygotowując i wdrażając odpowiednie przepisy prawa, organy administracji publicznej i inne odpowiednie podmioty powinny brać pod uwagę ich skutek dla zdrowia publicznego. W przypadku działania sektora hodowlanego istotne znaczenie ma zarówno ich bezpośrednie oddziaływanie na zdrowie ludzi oraz środowisko naturalne, którego stan pośrednio przekłada się na zdrowie ludzi, jak i wpływ na zdrowie społeczności globalnej, w szczególności w kwestiach problemu głodu i klimatu. Istotne jest także, aby UE, zawierając umowy z krajami trzecimi, brała pod uwagę ich wpływ na możliwość zaspokajania podstawowych potrzeb żywieniowych lokalnej ludności. Szczególnie ważne jest przełożenie tych umów na funkcjonowanie małych, prywatnych gospodarstw rolnych, często likwidowanych na rzecz hodowli lub pól uprawnych wykorzystywanych na potrzeby produkcji paszy dla zwierząt z hodowli.

Zmniejszanie zużycia środków przeciwdrobnoustrojowych na fermach prowadzące do zmniejszenia problemu antybiotykooporności i ograniczenia ryzyka epidemii chorób odzwierzęcych

Zdrowie i bezpieczeństwo ludzi wymaga – do czasu wygaszenia sektora hodowlanego – zmniejszenia zużycia antybiotyków w hodowli zwierzęcej i jest na to kilka sposobów. Powinno ono być dozwolone wyłącznie w celu leczenia i ratowania życia zwierząt. Po pierwsze, istotne będzie skuteczne stosowanie przepisów wprowadzanych nowym rozporządzeniem nr 2019/6 w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych, co będzie wymagało od państw członkowskich efektywnego systemu kontroli ferm znajdujących się na ich terenie (m.in. poprzez odpowiednie przeszkolenie osób kontrolujących i standaryzację kontroli), ale także weryfikacji praktyk stosowanych w hodowlach zlokalizowanych w państwach trzecich, z których mięso i inne produkty odzwierzęce sprowadzane będą do UE. Po drugie, konieczne jest zmniejszenie zagęszczenia i liczebności zwierząt na fermach – stłoczenie zwierząt w pomieszczeniach hodowlanych, a także brak odpowiedniej opieki weterynaryjnej oraz mniejsza odporność zwierząt na choroby ze względu na warunki, w których żyją, sprzyjają rozwojowi i rozprzestrzenianiu się chorób.

Wprowadzenie skutecznych rozwiązań prawnych w zakresie emisji z ferm czynników szkodliwych dla ludzi

W celu ograniczenia emisji czynników szkodliwych uwalnianych przez zanieczyszczenia z ferm w najbliższych latach konieczne jest wprowadzenie odpowiednich rozwiązań w ramach Wspólnej Polityki Rolnej oraz zmian w odpowiednich aktach prawnych, o których mowa w tym rozdziale.

Na poziomie krajowym (Polska) zmiana struktury rządu poprzez przypisanie resortowi właściwemu do spraw zdrowia wszystkich za-

dań i kompetencji w obszarze bezpieczeństwa żywności i odebranie tych kompetencji ministrowi właściwemu dla działu: rolnictwo

Jak wspominamy wyżej, obecnie Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi odpowiada za produkcję roślinną i ochronę roślin uprawnych, „produkcję zwierzęcą" i hodowlę zwierząt i jednocześnie stanowi nadzór nad jakością zdrowotną „środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego w miejscach ich pozyskiwania, wytwarzania, przetwarzania i składowania, a także w sprzedaży bezpośredniej, rolniczym handlu detalicznym oraz działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej". Mamy tutaj do czynienia z klasycznym konfliktem interesów, gdyż właściwy dla rolnictwa minister z jednej strony ma dbać o zwiększanie intensywnej produkcji rolnej, a z drugiej o nasze zdrowie. Jak to wygląda w praktyce, opisujemy wyczerpująco w naszym raporcie.

Zredefiniowanie polityki rządu dotyczącej rozwoju wsi i wyłączenie tego działu administracji z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Aktualnie dział administracji rządowej dotyczący rozwoju wsi obejmuje sprawy dotyczące kształtowania ustroju rolnego państwa; ochrony gruntów przeznaczonych na cele rolne; scalania i wymiany gruntów, gleboznawczej klasyfikacji gruntów oraz podziału i rozgraniczenia nieruchomości na obszarze wsi; infrastruktury wsi, w szczególności w zakresie zaopatrzenia wsi i rolnictwa w wodę oraz oczyszczania ścieków i gospodarki odpadami; rozwoju przedsiębiorczości, w tym w szczególności podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wspomagania pozarolniczych form aktywności zawodowej i gospodarczej mieszkańców wsi itd. Zarówno regulacje prawne, jak i praktyka rządzenia pokazują, że rolnictwo i wieś są uważane niemalże za synonimy. Wieś w kontekście rozwoju powinna być traktowana jak każda inna część kraju, co byłoby zgodne m.in. z konstytucyjną zasadą zrów-

noważonego rozwoju. Dominacja rolnictwa nad sprawami wsi powoduje rozwój nierówności, brak gwarancji praw człowieka osób mieszkających na wsi, wykluczenie transportowe, brak dostępu do wysokiej jakości usług publicznych w obszarze edukacji, kultury, zdrowia i polityki społecznej.

Rozdział IV
Przemysł a sprawa zwierząt

PREZENTACJA PROBLEMU

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 13 TFUE „przy formułowaniu i wykonywaniu polityki rolnej, rybołówstwa i transportu Unii oraz jej polityk dotyczących rynku wewnętrznego, badań i rozwoju technologicznego oraz przestrzeni kosmicznej, Unia i Państwa Członkowskie w pełni uwzględniają wymagania w zakresie dobrostanu zwierząt jako istot zdolnych do odczuwania, przy równoczesnym przestrzeganiu przepisów prawnych i administracyjnych oraz zwyczajów Państw Członkowskich związanych w szczególności z obyczajami religijnymi, tradycjami kulturowymi i dziedzictwem regionalnym". W treści tego przepisu znajdujemy sformułowanie jasno wskazujące na to, że zwierzęta są istotami zdolnymi do odczuwania. Jednocześnie odwołuje się on do „dobrostanu" zwierząt, a nie do ich praw, co sugeruje wyraźne rozróżnienie charakteru i poziomu ochrony prawnej przysługującej zwierzętom. Każda osoba, która zna sytuację tzw. zwierząt hodowlanych, wie, jak sektor hodowlany może zwierzęta eksploatować i jak je eksploatuje, każda taka osoba ma świadomość, że dobrostan oznacza niewielką ochronę, bo zgodnie z unijnym prawem można ze zwierzętami zrobić praktycznie wszystko. Ale mimo to ważne jest, abyśmy na bieżąco inwentaryzowali stan prawny, bo dzięki temu zbliżymy się do

prawdziwej mapy drogowej wygaszania, a na końcu zakończenia ery sektora hodowlanego.

W poszukiwaniu definicji dobrostanu

Jeżeli chcemy spróbować zrozumieć, w jaki sposób Unia Europejska tworzy prawo na rzecz zwierząt, co w nomenklaturze wspólnotowej nazywane jest dobrostanem zwierząt, musimy sięgnąć do kilku kwestii teoretycznych.

Pierwszą osobą, która w czasach nowożytnych użyła wyrazu „prawa" w stosunku do zwierząt, był Thomas Tryon, angielski pisarz. Opisywał ludzi jako gatunek brutalnie naruszający prawa innych istot. Głoszoną przez niego ideę praw naturalnych przysługujących zwierzętom kontynuował w XIX wieku Lewis Gompertz. Druga połowa tego stulecia to także powstanie Towarzystwa Ochrony Zwierząt na dawnych ziemiach polskich. W 1894 r. wydana została uznana za przełomową książka Henry'ego Salta *Animals' Rights Considered in Relation to Social Progress*. Dopiero jednak druga połowa XX wieku przyniosła szersze dyskusje na temat praw zwierząt, w które angażowali i angażowały się pisarze i pisarki, filozofowie i filozofki oraz naukowcy i naukowczynie[252].

W dyskusji na temat sytuacji zwierząt, także na gruncie regulacji prawnych, konieczne jest wspomniane rozróżnienie pojęć: dobrostanu zwierząt i praw zwierząt. Według prof. Doroty Probuckiej osoby opowiadające się za koncepcją praw zwierząt są zwolennikami i zwolenniczkami zasadniczych i jakościowych zmian, natomiast propagatorzy idei dobrostanu chcą zmian cząstkowych i ilościowych. Pierwsi postulują całkowite zniesienie jakichkolwiek form eksploatacji zwierząt, drudzy natomiast, uznając podejście abolicjonistyczne za niemożliwe do realizacji, opowiadają się za poprawą warunków życia zwierząt

w hodowlach, m.in. w drodze zmian odpowiednich przepisów prawnych[253].

Kiedy mowa o dobrostanie i prawach zwierząt, należy zwrócić uwagę także na dwie koncepcje z nimi powiązane – tzw. Pięć Wolności (*Five Freedoms*) oraz Pięć Domen (*Five Domains*). Pięć Wolności zawarte jest w Kodeksie Dobrostanu Zwierząt opublikowanym w 1979 r. przez Radę Dobrostanu Zwierząt Hodowlanych (obecnie *Farm Animals Welfare Committee*). Te pięć wolności to: wolność od głodu i pragnienia poprzez zapewnienie dostępu do świeżej wody i pokarmu, który utrzyma zwierzęta w zdrowiu i sile; wolność od dyskomfortu poprzez zapewnienie odpowiedniego schronienia i miejsca odpoczynku; wolność od bólu, ran i chorób dzięki zapobieganiu lub szybkiej diagnozie i leczeniu; wolność do wyrażania naturalnego zachowania poprzez zapewnienie odpowiedniej przestrzeni, warunków i towarzystwa innych zwierząt tego samego gatunku oraz wolność od strachu i stresu poprzez zapewnienie opieki i traktowanie, które nie powoduje psychicznego cierpienia zwierząt[254].

Koncepcja ta wykorzystywana jest m.in. przez Komisję Europejską przy tworzeniu przepisów i podejmowaniu działań na rzecz ochrony zwierząt tzw. gospodarskich[255], choć obecnie mówi się, że „brak negatywnych oddziaływań" utożsamiany z „wysokim poziomem dobrostanu zwierząt" nie jest podstawą do zapewnienia zwierzętom wystarczającej ochrony.

Małgorzata Szadkowska, prezeska fundacji Compassion in World Farming Polska, zauważa, że brak cierpienia nie oznacza automatycznie, iż zwierzę doświadcza maksymalnie dobrej egzystencji, a dzięki licznym badaniom naukowym dziś wiemy, że zwierzęta także przeżywają swoje życie i rozpoznają pozytywne doznania. Szadkowska pod-

kreśla, że zwierzęta – także tzw. hodowlane – podobnie do nas poszukują przyjemności, a składowymi takich doznań często jest zaspokajanie ciekawości i interakcje z otoczeniem, w tym innymi zwierzętami, a także ludźmi.

Coraz częściej postulowane jest zastąpienie Pięciu Wolności wspominanymi już wcześniej Pięcioma Domenami. Sformułowana w 1994 r. przez prof. Davida Mellora i dr. Cama Reida[256] koncepcja w większym stopniu respektuje potrzeby psychiczne zwierząt oraz utożsamia wysoki poziom ich dobrostanu z doświadczaniem przez nie pozytywnych rzeczy, a nie tylko brakiem negatywnych. Pięć Domen odnosi się do następujących elementów:

- odżywiania – czynniki, które wiążą się z dostępem zwierzęcia do wystarczającej, zbilansowanej, zróżnicowanej i czystej żywności i wody;
- środowiska – czynniki zapewniające komfort poprzez odpowiednią temperaturę, podłoże, przestrzeń, powietrze, zapach, poziom hałasu i przewidywalność;
- zdrowia – czynniki, które umożliwiają dobry stan zdrowia poprzez brak choroby, kontuzji, upośledzenia, przy zachowanym dobrym poziomie sprawności;
- zachowania – czynniki, które zapewniają zróżnicowane i angażujące wyzwania środowiskowe poprzez bodźce sensoryczne, eksplorację, poszukiwanie pożywienia, tworzenie więzi, zabawę i inne;
- stanu psychicznego – zwierzęta powinny odczuwać głównie pozytywne stany psychiczne, takie jak przyjemność, poczucie komfortu, przy jednoczesnej redukcji stanów negatywnych, w tym strachu, frustracji, nudy czy głodu[257].

Takie ujęcie dobrostanu zwierząt tzw. hodowlanych i wpływających na niego czynników z pewnością pozwalałoby na pełniejszą realizację potrzeb zwierząt, a w efekcie osiągnięcie wyższego poziomu ich ochrony, choć nadal nie byłoby to wystarczające, bo żaden model hodowli nie ma nic wspólnego nie tylko z dobrostanem, lecz także po prostu z prawami zwierząt. Nie można, jak to się powszechnie mówi, „humanitarnie" eksploatować, okaleczać i zabijać czującej, myślącej istoty, która chce żyć. Współczesna polityka nadal daleko jest jednak od takiego myślenia i nadal traktuje zwierzęta jako quasi-zasoby jednej z części gospodarki. Komisja Europejska zatrzymała się w miejscu i wciąż nawiązuje do wcześniej opracowanych Pięciu Wolności, także w ramach planowanej rewizji legislacji dobrostanowej, mimo że nauka dostarcza nam od lat nowej wiedzy o potrzebach, zachowaniach i zdolnościach poznawczych poszczególnych gatunków zwierząt. Niemniej Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, funkcjonująca w ramach Parlamentu Europejskiego, w swojej opinii w sprawie sprawozdania wykonawczego dotyczącego dobrostanu zwierząt w gospodarstwach nawiązała już do drugiej z omówionych tu koncepcji, wskazując, że „przepisy dotyczące dobrostanu zwierząt utrzymywanych w warunkach fermowych muszą być dostosowane do poszczególnych gatunków i promować pięć dziedzin: żywienie, środowisko, zdrowie, zachowanie i stan psychiczny"[258]. Tylko czy w XXI wieku, w Unii Europejskiej, mając dostęp do wiedzy o zwierzętach, powinniśmy uznać to za sukces?

O ile założenia koncepcji Pięciu Domen uznać należy za warte uwagi i będące jakimś krokiem – jak na poziom współczesnej polityki – w kierunku lepszego traktowania zwierząt, o tyle pamiętać

trzeba, że wykorzystywanie zwierząt w jakiejkolwiek formie nierozerwalnie wiąże się z ich cierpieniem, którego nie da się uniknąć, bez względu na charakter hodowli. Co więcej, bez żadnych wątpliwości można stwierdzić, że w przeważającym obecnie modelu intensywnej hodowli zwierząt koncepcja nie tylko Pięciu Domen, ale nawet koncepcja Pięciu Wolności nie jest realizowana.

Hodowla zwierząt – skala i geografia zjawiska

Zacznijmy od rozmiaru sektora hodowlanego, bo warto, aby każdy i każda z nas miał i miała świadomość, że mówimy o problemie globalnym, masowym, na skalę, jakiej świat nigdy wcześniej nie znał. Być może te liczby przekonają kogoś, podobnie jak fakty i dane dotyczące sektora hodowlanego przedstawione w poprzednich rozdziałach. Ocenia się, że w fermach przemysłowych hodowane jest ok. 94% zwierząt tzw. hodowlanych na świecie (zwierzęta lądowe i ryby łącznie). Szacuje się też, że na całym świecie hoduje się około 31 mld zwierząt lądowych i 38,8 do 215,9 mld ryb, przy czym ryby stanowią ok. 78% zwierząt tzw. hodowlanych na całym świecie, kury hodowane na mięso – ok. 12%, a kury hodowane na jajka – ok. 5%, podczas gdy krowy i świnie stanowią tylko ok. 1%[259].

Co więcej, światowa produkcja mięsa gwałtownie wzrosła w ciągu ostatnich 50 lat – całkowita produkcja zwiększyła się ponad czterokrotnie od 1961 r. i zmieniła główną lokalizację. Obecnie to Azja jest największym producentem mięsa – odpowiada za ok. 40–45% całkowitej produkcji (w 1961 r. – jedynie ok. 12%), a w 1961 r. przodowały w tej materii Europa i Ameryka Północna (odpowiednio ok. 42% i ok. 25%). Do 2013 r. udział Europy i Ameryki Północnej w światowym rynku tej produkcji spadł odpowiednio do ok. 19% i ok. 15%. Trzeba jednak podkreślić, że to zmniejszenie udziału w produkcji na-

stąpiło pomimo dużego wzrostu produkcji w wartościach bezwzględnych: produkcja mięsa w Europie podwoiła się w tym okresie, podczas gdy w Ameryce Północnej wzrosła 2,5-krotnie. W tym czasie w Azji wzrosła aż 15-krotnie[260].

Sektor hodowlany w Ameryce Łacińskiej z kolei rozwijał się w ostatnich kilkunastu latach w tempie rocznym 3,7%, czyli wyższym niż średnia światowa stopa wzrostu 2,1%. Całkowite zapotrzebowanie na mięso wzrosło w ostatnim czasie o 2,45%, przy czym zapotrzebowanie na mięso kurcząt i indyków wzrosło o 4,1%, świń o 2,67%, podczas gdy popyt na mięso krów i cieląt nieznacznie spadł (-0,2%). Eksport tego mięsa rósł, wg danych FAO, w tempie 3,2% rocznie.

Chociaż Ameryka Łacińska i Karaiby stanowią tylko 13,5% światowej populacji, produkują nieco ponad 23% mięsa krów i bawołów oraz 21,4% kurcząt na poziomie globalnym. W przypadku jaj i mleka region dostarcza odpowiednio ponad 10% i 11,2%[261].

Liczba krów i cieląt hodowanych na mięso w Ameryce Południowej w latach 2000–2017 wzrosła o prawie 19%, świń i krów o 38% i 3%, a hodowanych ptaków o 64%[262].

W tym miejscu warto powtórzyć, że chociaż część mięsa zwierząt i innych produktów odzwierzęcych jest importowana do UE, w bilateralnych umowach z państwami trzecimi brakuje wiążących i efektywnych postanowień dotyczących ochrony zwierząt tzw. hodowlanych, a w konsekwencji także mechanizmów umożliwiających rzeczywiste kontrolowanie, w jakich warunkach są one hodowane. W tym zakresie duże niepokoje budzi wynegocjowana już umowa z państwami Mercosuru, której wejście w życie oznaczać może zwiększony import mięsa krów do UE.

W 2020 r. w samej UE hodowano 146 mln świń, 76 mln krów i cieląt oraz 75 mln owiec i kóz. Liczba hodowanych kur, kurczaków i indyków oraz ryb i innych zwierząt wodnych jest tak duża, że podawana jest przez EUROSTAT w milionach ton – odpowiednio 13,6 mln ton „drobiu" w 2020 r.[263] i 1,1 mln ton w 2019 r. w przypadku zwierząt wodnych[264]. Większość zwierząt tzw. hodowlanych jest utrzymywana w zaledwie kilku państwach członkowskich. Według statystyk za 2020 r. Polska zajmowała piąte miejsce, jeśli chodzi o liczebność hodowanych świń, krów i owiec, po Hiszpanii, Francji, Niemczech i Włoszech[265].

Nie ma dobrostanu w hodowli

Trzeba powiedzieć jasno: nawet jeśli hodowle funkcjonują zgodnie z przepisami prawa, zwierzęta przebywają w złych warunkach, skazane są na ogromne cierpienie, choroby i śmierć. Bo to prawo jest ułomne i stoi po stronie sektora hodowlanego. W wielkopowierzchniowych hodowlach ludzie trzymają zwierzęta na niezwykle małych powierzchniach przeznaczonych na jedno zwierzę. Zwierzęta często nie mają zapewnionego odpowiedniego podłoża, światła i naturalnej wentylacji. Ograniczona powierzchnia i przymusowy ścisk zwierząt lub przeciwnie – jak np. w przypadku młodych, separowanych na wczesnym etapie rozwoju zwierząt kopytnych – niewystarczający kontakt z innymi zwierzętami uniemożliwiają wyrażanie naturalnych dla danego gatunku zachowań, co prowadzi często do poważnych zaburzeń psychicznych objawiających się m.in. w formie agresji lub autoagresji.

W UE ponad 340 mln zwierząt[266] nadal spędza całość lub znaczną część swojego życia w klatkach. Przykładowo prawie wszystkie króliki w UE, a hodowane jest ich prawie 112 mln, są trzymane w drucianych

klatkach, które są tak przepełnione, że każdy królik ma do dyspozycji przestrzeń mniejszą niż kartka A4. Oznacza to, że nie mogą one zajmować naturalnych dla siebie pozycji, takich jak leżenie, rozciąganie się albo stanie z postawionymi uszami. Nie mają możliwości realizacji takich naturalnych zachowań, jak kopanie, chowanie się czy żerowanie. Dodatkowo druciane klatki powodują bolesne obrażenia kończyn.

Podobne problemy mają kury nioski, których 181 mln jest trzymane w UE w tzw. wzbogaconych klatkach, w których jednak niemożliwe jest wyrażanie podstawowych, naturalnych zachowań typowych dla tego gatunku, takich jak m.in. kąpiele piaskowe. Wprowadzenie w 2012 r. zakazu wykorzystywania jałowych klatek bateryjnych w UE nie doprowadziło do zapewnienia poprawy poziomu dobrostanu tych zwierząt.

W przypadku loch klatki również stosowane są powszechnie. Większość zwierząt spędza niemal pół swojego życia w dwóch rodzajach klatek – w zależności od tego, czy na danym etapie rozwoju jest akurat zapładniana, jest już w ciąży lub tuż przed porodem. W żadnej z nich samica świni nie może się nawet obrócić. W jednej z nich rodzi swoje młode, które pobierają pokarm od matki przez pręty i jest to jedyna możliwa między nimi interakcja. W klatkach zamykane są także cielęta – szacuje, że co najmniej połowa z nich w UE spędza pierwsze osiem tygodni swojego życia oddzielone od matki i innych krów, co stanowi przyczynę długotrwałego stresu matek i młodych[267].

Hodowla zwierząt to także, o czym się często zapomina, hodowla ryb. W zatłoczonych warunkach ryby są bardziej podatne na choroby i cierpią z powodu stresu, agresji oraz obrażeń fizycznych, takich jak uszkodzenia płetw, ale także z powodu obniżenia jakości wody i ograniczonej ilości tlenu do oddychania. Ryby są często skazywane na po-

wolną i bolesną śmierć przez uduszenie, zmiażdżenie lub nawet patroszenie żywcem. Zwierzęta wyjęte z wody mogą umierać przez ponad godzinę, walcząc o życie i próbując złapać oddech[268].

Zabijanie bez ogłuszania

W sprawie zabijania zwierząt bez uprzedniego ogłuszenia możemy odwołać się do raportu[269] i opinii[270] Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności. Wnioski tam zawarte opierają się na kompleksowym przeglądzie i podsumowaniu obszernej literatury naukowej w tej dziedzinie. W raporcie EFSA – co dla mnie oraz wielu i wiele z was jest oczywiste – stwierdzono, że istnieje duże ryzyko, że zwierzęta odczuwają ekstremalny ból podczas podcinania gardła. Gdy zwierzę, którego gardło zostało podcięte, pozostaje przytomne, z dużym prawdopodobieństwem odczuwa przerażenie, ból lub panikę. W opinii można przeczytać m.in. iż „cięcia stosowane w celu szybkiego wykrwawienia powodują znaczne uszkodzenie tkanek w obszarach ciała mocno wypełnionych receptorami bólu. Gwałtowny spadek ciśnienia krwi, który następuje tuż po utracie krwi, jest łatwo wyczuwalny przez świadome zwierzę i natychmiast wywołuje strach i panikę”. W opracowaniu zamieszczono też informację o tym, że przy braku ogłuszenia czas między przecięciem głównych naczyń krwionośnych a utratą wrażliwości i świadomości, jak można wywnioskować z reakcji behawioralnej i reakcji mózgu, wynosi do 20 sekund u owiec, do 2 minut u krów i cieląt, do 2,5 minuty lub nawet więcej u kur i indyków, a czasami 15 minut lub więcej u ryb. To czas cierpienia, więc jest zawsze za długi. A prawo naszej wspólnoty na to nadal pozwala.

Przez lata organizacje pozarządowe oraz osoby ze świata nauki wielokrotnie zgłaszały zastrzeżenia co do stosowania unijnego rozpo-

rządzenia w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, szczególnie odnośnie metod ogłuszania. Bezskutecznie.

Europejski Trybunał Obrachunkowy w jednym ze swoich sprawozdań odnoszących się do unijnej strategii dobrostanowej wskazał, że dane dostępne na poziomie UE nie są wystarczająco wiarygodne, aby przekazywać istotne informacje na temat poziomów zgodności z przepisami dotyczącymi dobrostanu zwierząt w obszarach, w których Komisja, przygotowując strategię, stwierdziła potrzebę poprawy. W szczególności w odniesieniu do stosowania odstępstwa w przypadku zabijania bez ogłuszania podstawa prawna dopuszcza różne interpretacje i praktyki w państwach członkowskich, brak jest w tym zakresie wymogów sprawozdawczych. W związku z tym nie ma wystarczających informacji, aby ocenić, czy państwa członkowskie zapobiegły nadmiernemu korzystaniu z odstępstwa przez niektóre podmioty prowadzące rzeźnie, co było jednym z problemów wskazanych przez Komisję przed wdrożeniem strategii[271].

Problem dotyczy także tzw. ogłuszania w kąpieli wodnej, stanowiącej najpowszechniejszą metodę stosowaną przy uśmiercaniu kur. Zdaniem Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności nie gwarantuje ona, że wszystkie ptaki są skutecznie ogłuszone, zanim zostaną zabite. Poważne obawy dotyczące dobrostanu są związane także ze stosowaniem do ogłuszania świń wysokich stężeń CO_2, które powodują u tych zwierząt ból, strach i niewydolność oddechową. Niezwykle ważnym elementem, jeśli chodzi o zmniejszenie cierpienia zwierząt przy ich uśmiercaniu są odpowiednio wykwalifikowani pracownicy i pracownice – branża zabijania zwierząt i przetwórstwa mięsnego charakteryzuje się niestety niskim poziomem ich wykształcenia

oraz ciężkimi warunkami pracy, co prowadzi do licznych zaniedbań przy realizacji zgodnej z prawem procedury zabijania zwierząt[272].

W Polsce w latach 2014–2016 Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę warunków zabijania oraz transportu zwierząt. W raporcie NIK wskazano, że podczas uboju i transportu zwierząt gospodarskich przepisy o ochronie zwierząt nie zawsze były przestrzegane. Inspekcja Weterynaryjna oraz Inspekcja Transportu Drogowego ujawniły nieprawidłowości w co piątej ubojni oraz w co setnym pojeździe przewożącym zwierzęta. NIK wskazał przypadki nieuregulowania procedury przyznawania świadectw kwalifikacji dla osób biorących udział w zabijaniu zwierząt i działaniach związanych z zabijaniem zwierząt oraz szczegółowych zasad dotyczących uboju zwierząt bez ogłuszenia, zgodnie z przepisami unijnymi. Nadzór Inspekcji Weterynaryjnej nad przestrzeganiem przepisów prawa o ochronie zwierząt w gospodarstwach sprawowany był prowadzony w ograniczonym zakresie. W ocenie NIK w rzeczywistości nadzoru nad ubojem gospodarczym nie było, a nad transportem własnych zwierząt przez rolników nadzór sprawowany był marginalnie. Współpraca organów Inspekcji Transportu Drogowego i Inspekcji Weterynaryjnej realizowana była w niewielkim stopniu, a z organizacjami społecznymi współdziałano przede wszystkim w zakresie zapewnienia dobrostanu koni[273].

Warto wskazać, że obecnie brakuje w Polsce instytucjonalnej reprezentacji praw zwierząt. Co prawda zgodnie z art. 34a ust. 1 u.o.z. Inspekcja Weterynaryjna sprawuje nadzór nad przestrzeganiem ustawy o ochronie zwierząt, jednak podlega ona ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, prowadzi to do swoistego konfliktu interesów pomiędzy „wartością”,

jaką jest produkcja rolna, produkcja zwierzęca i hodowla zwierząt a ochroną zwierząt w rozumieniu art. 1 ust. 1 u.o.z.[274].

Dyskusja wokół foie gras

Przykładem kolejnej niezwykle niehumanitarnej, ale dozwolonej w unijnym prawie praktyki jest przymusowe tuczenie kaczek i gęsi. Szacuje się, że w UE ok. 40 mln tych zwierząt jest hodowane w celu produkcji tzw. foie gras[275].

Produkcja foie gras jest wyjątkowo okrutnym procesem nie tylko ze względu na klatki, w których umieszczane są zwierzęta, lecz także dlatego, że są one tam przymusowo karmione. W sprawozdaniu Animal Welfare Information Service Uniwersytetu Cambridge pt. „The welfare of ducks during foie gras production" („Dobrostan kaczek podczas produkcji foie gras") stwierdzono, że „obniżenie zdolności wątroby do usuwania toksyn, którego przejawem są: wolniejsza eliminacja bromosulfoftaleiny, dłuższy okres półtrwania tej substancji oraz podwyższony poziom enzymów wątrobowych pod koniec okresu przymusowego karmienia, jest jednoznacznym dowodem patologii klinicznej". W tym samym raporcie przedstawione są problemy związane z dobrostanem gęsi w dwóch pierwszych fazach życia: początkowej i wzrostu. Wśród nich są m.in. pojawiające się na wczesnym etapie wzrostu i charakteryzujące się szybkim rozwojem zapalenia skóry opuszki podeszwowej, zapalenia stawu skokowego, strach przed człowiekiem oraz duża wrażliwość na otoczenie. Często gęsi nie mają dostępu do zbiorników wody umożliwiających kąpiel lub przynajmniej całkowite zanurzenie głowy[276].

Jak się okazuje, KE, mimo że zna treść tego sprawozdania, nie ma jasnego stanowiska odnośnie do poruszanej w nim kwestii. Na moje pytania dotyczące foie gras Komisja wskazała, że naukowcy mają

różne opinie na temat zagrożenia dobrostanu zwierząt podczas produkcji foie gras[277]. Wydawałoby się, że przymusowe karmienie, które jest elementem tego procesu, trudno sobie wyobrazić jako pozytywne czy nawet neutralne doświadczenie zwierzęcia. Komisja Europejska nie ma jednak z tym problemu i stwierdza, że „państwa członkowskie nie są zobowiązane do składania Komisji sprawozdań na temat badań dotyczących metod alternatywnych w stosunku do przymusowego karmienia, ani też zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa Komisja nie może w sposób regularny i systematyczny gromadzić takich danych". Ponadto KE, formułując swoje opinie na temat foie gras, nadal opiera się na raporcie z 1998 r.[278], co trudno uznać za działania w oparciu o najnowsze dane naukowe. Na szczęście, choć unijnego zakazu produkcji foie gras nie ma, to już 23 europejskie kraje zakazały tej praktyki ze względu na wyjątkowo okrutną metodę hodowli zwierząt w tym celu[279].

Transport zwierząt

Kolejnym nieodłącznym elementem działalności sektora hodowlanego jest transport zwierząt, za który w aż 73% w kontekście globalnego obrotu żywymi zwierzętami odpowiada UE. Około 3,5 mln żywych owiec i kóz, 4,3 mln krów i byków, 33,4 mln świń i 1000 mln kur i indyków było przedmiotem handlu między krajami UE w 2018 r. Przyczyną ponad 70% transferów zwierząt w UE był „cykl produkcyjny bydła i trzody chlewnej" oraz zabijanie owiec i kóz. Import i eksport żywych zwierząt do krajów trzecich i z nich stanowi mniej niż 10% handlu wewnątrzunijnego. Krowy, byki i cielaki to najczęściej sprzedawane żywe zwierzęta, głównie przeznaczone na eksport do krajów trzecich (niecałe 0,5 mln zwierząt w 2015 r.). Liczba żywych

owiec wywożonych z UE – 2 mln rocznie – jest prawie tak wysoka, jak liczba owiec będących przedmiotem handlu na terenie UE[280].

Powszechnie raportowane są – mówiąc delikatnie – problemy dotyczące zbyt długich czasów transportu, przekraczania dozwolonych norm i nieodpowiednich warunków przewożenia zwierząt – zarówno w zakresie dostępu do pożywienia i wody, jak i zbytniego zagęszczenia zwierząt w środkach transportu oraz zbyt wysokich temperatur, w których są one przewożone[281]. Brak jest też odpowiedniej ochrony zwierząt szczególnie narażonych na stres i problemy zdrowotne w trakcie transportu, tj. młodych, jeszcze nieodsadzonych, zwierząt w ciąży oraz tych już starych i schorowanych. Wynika to nie tylko z niewystarczających wymagań prawnych w tym zakresie, lecz także z braku nadzoru nad implementacją przepisów już obowiązujących, które – mimo że i tak niewystarczająco chronią zwierzęta – często nie są przestrzegane. Pytana przeze mnie o ten problem KE stwierdza jednak, że ciężar egzekwowania przepisów rozporządzenia 1/2005 dotyczącego transportu zwierząt leży głównie na państwach członkowskich. Wskazuje też, że w zakresie raportowanych przez organizacje pozarządowe wielu problemów związanych z transportem nieodsadzonych zwierząt „nie posiada przekonujących dowodów, że organy państw członkowskich w sposób systematyczny nie wdrożyły unijnych przepisów dotyczących ochrony zwierząt podczas transportu”[282].

W ostatnich miesiącach i latach media donosiły o kolejnych zdarzeniach, w których tysiące zwierząt ginęły w trakcie transportu. Żeby wspomnieć tylko te najgłośniejsze sprawy, były to: śmierć ok. 14 tysięcy owiec w wyniku zatonięcia statku na terenie Rumunii; prawie 6 tysięcy krów, które zginęły, gdy zatonął statek na terenie Japonii;

ok. 2 600 krów, które zmarły po dwóch miesiącach uwięzienia na wodach Morza Śródziemnego[283], a ostatnio (czerwiec 2022 r.) kolejna z podobnych tragedii – utonięcie ponad 15 tysięcy owiec wraz ze statkiem w sudańskim porcie Suakin nad Morzem Czerwonym.

W 2011 r. w sprawozdaniu KE na temat wpływu rozporządzenia nr 1/2005 w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu wskazano, że możliwe jest usprawnienie egzekwowania jego przepisów. Doprowadziło to do zainicjowania przez Parlament Europejski budżetowego projektu pilotażowego dotyczącego opracowania i upowszechnienia najlepszych praktyk w zakresie transportu drogowego zwierząt. W projekcie tym w latach 2015–2019 wzięło udział 16 organizacji partnerskich. Umożliwił on opublikowanie na początku 2019 r. przewodników dobrych i lepszych praktyk dotyczących transportu krów, owiec, świń, koni, kur i indyków. Komisja, pytana przeze mnie o to, czy przewodniki te są powszechnie wykorzystywane i czy monitoruje się ich stosowanie, odpowiedziała jedynie, że „opracowane materiały zostały przetłumaczone na kilka języków, w tym na język rosyjski, i są dostępne na specjalnej stronie internetowej. Stronę odwiedza ponad 15 000 osób rocznie, z czego 15,8% kilkukrotnie. Użytkownicy często odwiedzali stronę internetową za pośrednictwem Facebooka, Twittera lub strony internetowej Komisji”[284]. Czy tam, gdzie mówimy o życiu myślących i czujących istot, mamy się zadowalać „przewodnikami” i takim ich „stosowaniem”?

Małgorzata Szadkowska zauważa, że UE ma poważne problemy z egzekwowaniem swoich standardów transportu żywych zwierząt w obrębie własnych granic, a w krajach trzecich zupełnie nie ma takich możliwości. Pytanie tylko, czy i co UE zrobiła, aby takie instrumenty wypracować. Jak Unia kształtuje treść umów międzynarodo-

wych z tymi krajami? Szadkowska dodaje, że problemem jest dotychczasowe, niezmienione od lat i nieprzystające do współczesnej wiedzy na temat zwierząt, unijne prawo w zakresie tzw. obrotu żywymi zwierzętami. Dotychczasowe przepisy i zalecenia są zdecydowanie niewystarczające, aby odpowiednio je chronić przed nierzadko przerażającymi warunkami, a czasami śmiercią podczas transportu w UE lub w trakcie eksportu poza wspólnotę. W rzeczywistości większość krajów, do których Unia eksportuje żywe zwierzęta, ma niewiele – jeśli w ogóle ma jakiekolwiek – standardów odnośnie do dobrostanu zwierząt tzw. hodowlanych, a żaden z nich nie zbliża się do tych obowiązujących w UE, które też, nie oszukujmy się, nie są na miarę XXI wieku i tego, co wiemy o zachowaniach zwierząt, ich potrzebach i prawach. Brak zakazu eksportu żywych stworzeń to *de facto* pozwolenie na to, by przemoc wobec zwierząt za granicą odbywała się bez żadnych przeszkód.

We wrześniu 2020 r. prace rozpoczęła komisja śledcza ds. ochrony zwierząt podczas transportu (ANIT)[285]. Zadaniem złożonej z posłanek i posłów wszystkich opcji politycznych komisji było zbadanie raportowanych nieprawidłowości w stosowaniu przepisów unijnych dotyczących transportu zwierząt. W celu zgromadzenia informacji na temat sytuacji zwierząt w transporcie zorganizowane zostały liczne wysłuchania i debaty w Parlamencie Europejskim, przeprowadzono na zlecenie komisji analizy, a także odbyły się wizytacje miejsc, w których możliwe jest obserwowanie transportu zwierząt. W wyniku swoich ponad rocznych prac ANIT przedłożyła – nie do końca progresywne i niezależne od wpływów Meat Party – sprawozdanie i rekomendacje, które mają stać się podstawą do działania KE i państw członkowskich.

Komisja ANIT stwierdziła m.in., że transport – niezależnie od użytego środka – powoduje stres u zwierząt i często ma negatywny wpływ na ich zdrowie i dobrostan oraz na zdrowie konsumentów i konsumentek. Podkreśliła, że bardzo trudno jest egzekwować przepisy rozporządzenia nr 1/2005, gdy transport przebiega przez kilka państw członkowskich. Wiele problemów związanych z transportem zwierząt wynika z niejasnych przepisów i braku jasnych definicji pozostawiających pole do nieograniczonych interpretacji, co często jest źródłem systematycznych uchybień oraz niejednolitego stosowania prawa. Najczęściej udokumentowane naruszenia podczas transportu związane są, zdaniem ANIT, z brakiem przestrzeni nad głową zwierzęcia, przewożeniem zwierząt niezdolnych do transportu, nadmiernym stłoczeniem, odwodnieniem zwierząt z powodu stosowania nieodpowiednich systemów pojenia lub braku zaopatrzenia w wodę i paszę, przewozem w skrajnych temperaturach, nieodpowiednią wentylacją w środkach transportu, znacznym wydłużeniem czasu transportu oraz nieprzestrzeganiem czasu odpoczynku, a podczas transportu morskiego – z brakiem wyszkolonego personelu i planów kryzysowych dla przewoźników.

Komisja ANIT zwróciła także uwagę na powtarzające się sprawozdania z audytów i informacje od obywateli, obywatelek, organizacji pozarządowych i organów publicznych dotyczące problemów związanych z dobrostanem zwierząt podczas transportu i nieprzestrzegania rozporządzenia, w szczególności w odniesieniu do długotrwałych przewozów i transportu do państw trzecich. Niepokojąca jest liczba doniesień o nieodpowiednich pojazdach wykorzystywanych do transportu żywych zwierząt zarówno drogą lądową, jak i morską. Wątpliwości budzi również fakt, że państwa członkowskie nie są zobowią-

zane do rejestrowania w systemie TRACES danych dotyczących transportu zwierząt bezpośrednio wywożonych z ich terytoriów poza UE, a także brak ogólnounijnego gromadzenia danych dotyczących transportu. Nie istnieje żaden ogólnounijny standard kontroli i monitorowania przez właściwe organy długotrwałych i transgranicznych przewozów zwierząt, w szczególności poza granice UE[286].

Brak spójności deklaracji i prawa UE

Mimo że Komisja Europejska, jak sama wskazuje, kieruje się zasadą Pięciu Wolności przy tworzeniu polityk i prawa unijnego w zakresie dobrostanu zwierząt, w prawodawstwie unijnym nadal znajduje się wiele regulacji, które pozwalają na okrutne traktowanie zwierząt. Poniżej przytaczamy kilka przykładów takich regulacji prawnych, obrazujących, jak UE definiuje dobrostan zwierząt. Przeczytajcie i sami oceńcie, czy tak formułowane regulacje prawne mogą gwarantować zwierzętom prawo do wolność od urazów psychicznych i bólu, od ran i chorób, prawo do wyrażania naturalnego zachowania, do wolność od strachu i stresu.

Oto cytaty:

„Wszelkie zabiegi wykonywane w celach innych niż terapeutyczne lub diagnostyczne, albo dla identyfikacji świń zgodnie z odpowiednimi przepisami, a które w rezultacie prowadzą do uszkodzenia lub utraty wrażliwej części ciała albo zmiany układu kostnego, są zakazane, z następującymi wyjątkami:

- jednolitego skracania kłów u prosiąt przez ścieranie lub przycinanie, nie później niż do siódmego dnia życia prosiąt, z pozostawieniem nienaruszonej, gładkiej powierzchni; długość

kłów knurów może być skracana, w miarę potrzeby, aby zapobiec urazom innych zwierząt albo ze względów bezpieczeństwa,
- obcinania części ogona,
- kastracji samców świń poprzez zastosowanie innych środków niż przerwanie ciągłości tkanek,
- kolczykowania nosa, tylko wtedy, gdy zwierzęta są trzymane na wolnym powietrzu i tylko zgodnie z ustawodawstwem krajowym”[287].

„(…) prosięta mogą być odsadzone od lochy do siedmiu dni wcześniej, jeżeli są przemieszczane do specjalistycznych pomieszczeń, które są opróżniane i gruntownie czyszczone oraz dezynfekowane przed wprowadzeniem nowej grupy i które są odseparowane od pomieszczeń, gdzie trzymane są lochy, w celu zminimalizowania przenoszenia chorób na prosięta.

(…) w celu zapobieżenia wyrywaniu puchu i kanibalizmowi, Państwa Członkowskie mogą zezwolić na przycinanie dziobów pod warunkiem, że jest ono przeprowadzane przez wykwalifikowany personel na kurczakach, które nie są starsze niż 10 dni i są przeznaczone na nioski”[288].

„Przepisy nie wykluczają zastosowania pewnych procedur, które mogą spowodować minimalne lub chwilowe cierpienie lub zranienie lub które wymagają interwencji, które nie spowodują trwałego zranienia, tam, gdzie są one dopuszczone przepisami krajowymi”[289].

„Od dnia 1 stycznia 1998 r. w stosunku do wszystkich nowo budowanych lub przebudowywanych oraz do wszystkich oddanych do użytku

po tym dniu gospodarstw stosuje się następujące przepisy:

a) (...) Szerokość indywidualnego kojca dla cieląt jest co najmniej równa wysokości cielęcia w kłębie, zmierzonej w pozycji stojącej, natomiast długość jest co najmniej równa długości ciała cielęcia, mierzonego od czubka nosa do krawędzi ogonowej guza kulszowego, pomnożonej przez 1,1.

b) dla cieląt trzymanych w grupach nieograniczona przestrzeń dostępna dla każdego cielęcia wynosi co najmniej 1,5 m^2 dla każdego cielęcia żywej wagi do 150 kilogramów, co najmniej 1,7 m^2 dla każdego cielęcia żywej wagi od 150 kilogramów do 220 kilogramów i co najmniej 1,8 m^2 dla każdego cielęcia żywej wagi 220 kilogramów i więcej”[290].

„Przycinanie dziobów może być jednak dozwolone przez państwa członkowskie w sytuacji, w której inne środki mające zapobiec wyrywaniu puchu i kanibalizmowi zostały wyczerpane (...) Ponadto państwa członkowskie mogą zezwolić na kastrację kurcząt”[291].

„1. Zwierzęta są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu zgodnie z metodami i szczegółowymi wymogami związanymi ze stosowaniem tych metod określonymi w załączniku I. Do chwili śmierci zwierzęta są utrzymywanie w stanie nieprzytomności i niewrażliwości na bodźce.

Po zastosowaniu metod, o których mowa w załączniku I, nieprowadzących do natychmiastowej śmierci (dalej zwanych «ogłuszaniem prostym»), należy jak najszybciej zastosować procedurę prowadzącą do pewnej śmierci, taką jak wykrwawianie, miażdżenie centralnego

układu nerwowego, porażenie prądem lub długotrwała ekspozycja na deficyt tlenu.

(…)

4. W przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne wymogi ust. 1 nie mają zastosowania, pod warunkiem że ubój ma miejsce w rzeźni”[292].

Koniec Epoki Klatkowej?

End the Cage Age to inicjatywa obywatelska wzywająca do zakazu hodowli w klatkach w UE. Została ona zainicjowana we wrześniu 2020 r., a zebrano pod nią niemal 1,4 mln ważnych podpisów[293]. W 2021 r. odbyły się nad nią prace w Parlamencie Europejskim. W kwietniu 2021 r. miało miejsce wysłuchanie publiczne w tej sprawie, a także wysłany został list wzywający Komisję do jak najszybszej rewizji dyrektywy dobrostanowej i wprowadzenia zakazu wykorzystywania klatek w hodowli zwierząt, który poparło ponad 100 posłanek i posłów, w tym oczywiście ja. Przy poparciu 558 posłanek i posłów, 37 głosach przeciw i 85 wstrzymujących się Parlament w czerwcu 2021 r. przyjął rezolucję, w której zwrócił się do Komisji Europejskiej, by zaproponowała przegląd dyrektywy Rady 98/58/WE dotyczącej ochrony zwierząt gospodarskich w celu stopniowego wycofania chowu klatkowego w UE na podstawie oceny możliwości wycofania do 2027 r.[294]

Komisja odpowiedziała na tę inicjatywę, wskazując, że do końca 2023 r. przedłoży wniosek prawodawczy w zakresie stopniowego wycofania, a ostatecznie zakazu stosowania klatek dla wszystkich gatunków i kategorii zwierząt, o których mowa w inicjatywie, w tym kur niosek, macior, cieląt, królików, młodych kur, przepiórek, kaczek i gęsi. Komisja Europejska ma także ocenić możliwość wejścia w życie tych

przepisów do 2027 r. Dodatkowo KE ma podjąć kroki w celu zapewnienia, że wszystkie importowane do Unii produkty będą zgodne z przyszłymi normami dotyczącymi produktów bezklatkowych oraz wdrożenia systemu zachęt i wsparcia finansowego dla europejskich rolników w celu wprowadzenia przez nich koniecznych zmian[295].

Małgorzata Szadkowska zwraca uwagę, że chów klatkowy jest podstawą hodowli przemysłowej i jednocześnie jej okrutnym symbolem – metalowa klatka zniewala każdą istotę czującą. Podkreśla przy tym, że wiele zwierząt uwięzionych jest nie tylko w kojcach i klatkach, lecz także we własnych ciałach. Ludzie wyhodowali je bowiem w kierunku uzyskania tak szybkiego przyrostu i wielkiej wydajności, że wiele z nich cierpi z powodu bólu, kulawizny, pęknięć kości i złego stanu zdrowia zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Każdego dnia miliony zwierząt doświadczają niemal permanentnego stanu kwarantanny – zamknięcia na małej przestrzeni, często bez możliwości ruchu. Zmuszone są do przebywania w klatkach aż do śmierci. Tak hodujemy 350 mln zwierząt w UE, a w samej tylko Polsce zamykamy w klatkach więcej zwierząt, niż mamy obywateli i obywatelek. Unijne przepisy dotyczące zwierząt tzw. hodowlanych są przestarzałe i zostały wprowadzone ponad 20 lat temu. Szadkowska nie ma wątpliwości, że klatki muszą odejść do historii. Zakończenie epoki klatkowej nie jest celem, ale jednym z kamieni milowych, jednym z etapów utrudniania działalności sektora hodowlanego. Przemysłowy chów stoi w jawnej sprzeczności z rosnącą świadomością tego, że zwierzęta są istotami czującymi i każde z nich jest jednostką z indywidualnymi cechami. Ponosimy etyczną odpowiedzialność za zmianę naszego stosunku do zwierząt tzw. hodowlanych. Oznacza to coś więcej niż minimalizowanie negatywnych doświadczeń.

Przegląd unijnej legislacji dotyczącej dobrostanu zwierząt

W ogłoszonej w maju 2020 r. strategii „Od pola do stołu" Komisja Europejska zobowiązała się do przeglądu i wprowadzenia koniecznych zmian w unijnych aktach prawnych regulujących kwestie związane z dobrostanem zwierząt.

W komunikacie dotyczącym tej strategii KE wskazała, że „dokona przeglądu przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt, w tym przepisów dotyczących transportu i uboju zwierząt, aby dostosować je do najnowszej wiedzy naukowej, rozszerzyć ich zakres, ułatwić egzekwowanie i ostatecznie zapewnić wyższy poziom dobrostanu zwierząt. Plany strategiczne i nowe strategiczne wytyczne UE dotyczące akwakultury będą wspierać ten proces". W ramach strategii KE bierze także pod uwagę wprowadzenie etykietowania żywności opartego na kryterium dobrostanu zwierząt. Sama Komisja przyznaje, że dobrostan zwierząt jest bezpośrednio powiązany z ich zdrowiem, ale także jakością żywności, zmniejszonym zapotrzebowaniem na leki i ma wpływ na różnorodność biologiczną[296].

W styczniu 2022 r. zakończyły się publiczne konsultacje dotyczące przeglądu unijnych przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt, a wyniki jej oceny KE planuje przedstawić w ostatnim kwartale 2023 r. Z oczywistych względów włączenie kwestii poprawy dobrostanu zwierząt sprawiło, że zainteresowanie tym zagadnieniem na poziomie unijnym wzrosło i podejmowane są różne inicjatywy, które być może wpłyną na ostateczny kształt przepisów prawa.

Publiczna promocja cierpienia

W latach 2016–2020 UE wydała 252,4 mln euro na promocję europejskich produktów mięsnych i mlecznych, tj. 32% z 776,7 mln euro środków dostępnych na promocję produktów rolnych w UE i za gra-

nicą[297]. Co więcej, w kilku zatwierdzonych wnioskach o dofinansowanie kampanii promocyjnych mięsa i nabiału finansowanych przez UE wyraźnie wskazano, że mają one na celu odwrócenie spadków lub utrzymanie wzrostu spożycia mięsa i nabiału w Europie[298]. Jak istotna jest obecna zmiana podejścia KE do przeznaczania funduszy na promocję mięsa i innych produktów odzwierzęcych, pokazuje chociażby sprawa współfinansowanej ze środków UE kampanii „Dumni z europejskiej wołowiny"[299], która została zatwierdzona przez KE w 2019 r. W odpowiedzi na list wystosowany przez posłów i posłanki do PE[300], w tym przeze mnie, Komisja poinformowała, że projekt został zatwierdzony przed ogłoszeniem strategii „Od pola do stołu". Co niepokojące, wskazała też, że celem kampanii jest wspieranie konsumentów w wyborze mięsa jak najwyższej jakości, produkowanego z poszanowaniem dla środowiska i dobrostanu zwierząt. Biorąc pod uwagę, że hodowla krów jest bezdyskusyjnie szkodliwa dla środowiska i nierozerwalnie związana z cierpieniem zwierząt, trudno jest zgodzić się z twierdzeniami KE o poszanowaniu środowiska i dobrostanu zwierząt i trudno nie mieć wrażenia, że Komisja w tej sprawie nie stoi po stronie praw zwierząt, ale po stronie sektora hodowlanego.

Warto w tym kontekście wspomnieć, że tuż przed publikacją przez Komisję strategii „Od pola do stołu" do sieci wyciekł projekt komunikatu KE w tym zakresie. Przy porównaniu go z ostatecznym tekstem komunikatu można było zauważyć istotne zmiany dotyczące sektora hodowlanego. Po pierwsze, stwierdzenie „Komisja zaproponuje, by zaprzestać stymulowania produkcji lub konsumpcji mięsa" zastąpiono zdaniem: „w odniesieniu do mięsa przegląd ten powinien koncentrować się na sposobie, w jaki UE może wykorzystać swój program promocyjny do wspierania najbardziej zrównoważonych i niskoemisyj-

nych metod produkcji zwierzęcej". Po drugie, KE zamieniła sformułowanie „mniejszej ilości mięsa" na wyrażenie „mniejszej ilości czerwonego i przetworzonego mięsa" w zdaniu: „Zmiana nawyków żywieniowych i przejście na dietę bazującą w większym stopniu na produktach roślinnych i mniejszej ilości mięsa nie tylko obniży ryzyko chorób zagrażających życiu, lecz również zmniejszy oddziaływanie na środowisko". Po trzecie, KE wyłączyła z tekstu rozszerzenie obowiązkowego podawania z przodu opakowania kraju pochodzenia mleka oraz mleka i mięsa wykorzystywanych jako składniki produktów spożywczych. Wydaje się więc, że na plany KE mogło wpłynąć lobby reprezentujące interesy przemysłu hodowlanego. Pytana przeze mnie o te zmiany KE odmówiła udzielenia wyjaśnień[301].

W ramach strategii „Od pola do stołu" Komisja Europejska zadeklarowała przeprowadzenie przeglądu programu promocji produktów rolnych „w celu zwiększenia jego wkładu w zrównoważoną produkcję i konsumpcję oraz zgodnie ze zmieniającymi się dietami. W odniesieniu do mięsa przegląd ten powinien koncentrować się na tym, jak UE może wykorzystać swój program promocji w celu wsparcia najbardziej zrównoważonych, niskoemisyjnych metod produkcji zwierzęcej. Będzie również ściśle oceniać wszelkie wnioski dotyczące wsparcia powiązanego z produkcją w planach strategicznych z perspektywy potrzeby zapewnienia ogólnej zrównoważoności"[302]. Zgodnie z informacjami podawanymi przez Komisję przegląd najprawdopodobniej doprowadzi do wprowadzenia zmian w rozporządzeniu nr 1144/2014[303].

Patrząc na wyznaczone przez Komisję Europejską cele i fakt, że ponad 30% środków ze wspomnianego programu promocji przeznaczane było w ostatnich latach na promocję produktów odzwierzę-

cych, możemy oczekiwać, że właśnie w tym zakresie KE powinna podjąć zdecydowane kroki. Jednak już teraz słychać ze strony Komisji głosy, że zmiany w programie promocji nie mogą prowadzić do dyskryminacji niektórych produktów, co można uznać za zapowiedź tego, że nie planuje ona zrezygnować z finansowania kampanii promujących mięso i inne produkty odzwierzęce. A przecież nie uda się ograniczyć przemysłowej hodowli zwierząt bez ograniczenia – bezpośrednich i pośrednich – subwencji oraz dotacji wspierających działania przemysłowych ferm, chociażby środków w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, a także bez likwidacji programów promocji takich jak Program Mleko w Szkole, na mocy którego ok. 80 mln euro rocznie w UE przeznaczanych jest na edukację oraz zakup produktów mlecznych dla uczniów i uczennic. Był to też jeden z powodów, dla których w marcu 2022 r. członkowie i członkinie Koalicji Future Food 4 Climate zwrócili się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zmianę stanowiska w sprawie finansowania promocji mięsa i nabiału oraz działania na rzecz promowania zrównoważonej roślinnej żywności. List był kontynuacją kampanii #StopEUMeatAdds realizowanej przez czołowe organizacje pozarządowe oraz ekspertów i ekspertki od 2021 r. w ramach odpowiedzi na finansowanie przez Komisję Europejską promocji mięsa i nabiału w ramach instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej[304].

Próby zmian

W ostatnich kilku latach powstaje oczywiście wiele inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego, które mają doprowadzić do poprawy sytuacji zwierząt tzw. hodowlanych. Działania te nie są łatwe z uwagi na praktycznie pełną blokadę unijnej agendy politycznej na kwestie praw zwierząt. *Status quo* w imieniu sektora hodowlanego bronią wszystkie polityczne grupy: od prawicy przez liberałów z lewicą włącznie. Jedną

z kampanii, którą warto wspomnieć, jest EU for Animals, zorganizowana przez organizacje pozarządowe. Jej celem było nadanie dobrostanowi zwierząt większego znaczenia przez wskazanie odpowiedzialności za te kwestie w nazwie odpowiedniej dyrekcji generalnej i stanowiska właściwego komisarza/komisarki UE. W obecnym kontekście byłby to komisarz odpowiedzialny lub komisarka odpowiedzialna za „zdrowie, bezpieczeństwo żywności i dobrostan zwierząt". Mam świadomość, że to niewiele, jeżeli weźmiemy pod uwagę skalę i charakter problemu. Petycję w tej sprawie podpisało już ponad 170 tysięcy osób, a inicjatywę poparła duża grupa posłów i posłanek do Parlamentu Europejskiego z różnych grup politycznych. W związku z kampanią wraz z innymi posłami i posłankami złożyłam też pytanie wymagające ustnej odpowiedzi w sprawie tej inicjatywy[305]. Niestety mimo naszych prób inicjatywa w tej sprawie nadal nie trafiła pod obrady Parlamentu Europejskiego, choć to mała i niekontrowersyjna zmiana.

Obecnie prowadzona jest także kampania „No animal left behind", która wieloaspektowo odnosi się do planowanego przeglądu legislacji dobrostanowej i promuje wiele rozwiązań dążących do zdecydowanej poprawy sytuacji zwierząt tzw. hodowlanych, m.in. poprzez stworzenie jednego rozporządzenia ich dotyczącego[306]. W pierwszej fazie kampanii poparło ją niemal 200 tysięcy osób, a organizacje pozarządowe na początku 2022 r. aktywnie zachęcały obywateli i obywatelki UE do wyrażenia swojego głosu w konsultacjach KE w związku z rewizją legislacji.

Kolejną inicjatywą, z mojej perspektywy bardzo ważną, bo promującą ideę całkowitego odejścia od hodowli zwierząt, jest Plant Based Treaty[307]. Jego autorzy i autorki, Climate Change Movement, podkreślają kluczowe znaczenie wprowadzenia koniecznych zmian w syste-

mie żywienia w kontekście pogłębiającego się kryzysu klimatycznego. W traktacie tym znajdują się m.in. takie postulaty, jak: niebudowanie nowych ferm i rzeźni oraz nierozbudowywanie i nieintensyfikowanie istniejących hodowli; zaprzestanie wylesiania lub przekształcania innych ekosystemów na potrzeby wypasu zwierząt lub jakiejkolwiek formy hodowli zwierząt; ochrona rdzennych społeczności, ich terenów i praw; zakaz eksportu żywych zwierząt; podejmowanie działań edukacyjnych i promocyjnych dotyczących negatywnych skutków spożywania produktów odzwierzęcych oraz korzyści płynących z diet roślinnych, w tym poprzez wprowadzenie menu roślinnego w szkołach, szpitalach i instytucjach rządowych. To także wprowadzenie podatku od mięsa (w tym ryb), z którego wpływy finansować będą np. rekultywację gruntów zniszczonych przez hodowlę zwierząt i wspieranie finansowe produkcji owoców i warzyw, aby żywność pełnowartościowa i dieta roślinna były bardziej przystępne cenowo, a także przekierowanie dotacji ze środków publicznych z hodowli zwierząt, rzeźni i rybołówstwa przemysłowego na rzecz przyjaznej dla środowiska produkcji żywności pochodzenia roślinnego oraz zaprzestanie wspierania finansowego ze środków publicznych reklam produktów odzwierzęcych[308]. Dotychczas inicjatywę poparło ponad 20 tysięcy osób, 510 organizacji i ponad 300 biznesów. Niestety, przyłączyło się do niej tylko 11 posłów i posłanek do Parlamentu Europejskiego.

W swojej pracy zajęłam się także kwestią o charakterze wewnętrznym. W liście do Sekretarza Generalnego PE postulowałam wprowadzenie większej dostępności posiłków roślinnych w miejscach zbiorowego żywienia w Parlamencie Europejskim, w tym rozszerzenie oferty wegańskich posiłków w stołówce parlamentarnej, oraz odpo-

wiednie znakowanie podawanej tam żywności. Niestety, w stołówce siedziby PE w Brukseli nadal utrudniony jest dostęp do pełnowartościowych roślinnych posiłków i brakuje jasnych oznaczeń alergenów w serwowanych daniach, co byłoby przydatne także dla wegan i weganek.

Z kolei w marcu 2021 r. podpisałam list, w którym razem z piątką posłów i posłanek do PE zwróciłam uwagę na problem braku możliwości zapewnienia w żłobkach parlamentarnych posiłków wegańskich na żądanie rodziców dzieci. Co najbardziej niepokojące, w odpowiedzi administracja PE oznajmiła między innymi, że „dieta wegetariańska" jest niezdrowa dla dzieci. Taka sytuacja nie tylko stanowi przykład dyskryminacyjnych praktyk, lecz także świadczy o nieakceptowalnym braku wiedzy osób odpowiedzialnych za żywienie.

W ubiegłym roku podjęłam również próbę wprowadzenia pod obrady Parlamentu Europejskiego projektu mojej rezolucji w sprawie skutków funkcjonowania ferm przemysłowych. To miała być pierwsza próba debaty na forum PE w tym zakresie i przyjęcia pierwszej rezolucji, w której PE holistycznie podejmuje problem sektora hodowlanego i jego wpływu na klimat, bioróżnorodność, prawa człowieka i prawa zwierząt. Taktycznie, aby zwiększyć szanse powodzenia mojej inicjatywy na forum Konferencji Przewodniczących (organu politycznego PE odpowiedzialnego m.in. za przygotowanie harmonogramu prac Parlamentu i poszczególnych porządków obrad posiedzeń plenarnych), szczególną wagę w projekcie rezolucji położyłam na aspekt zdrowia ludzi i praw ludzi żyjących na terenach wiejskich. Mimo to moja inicjatywa nie została poparta przez parlamentarną większość. Nie poparli jej ani liberałowie, ani lewica. Zostawiam to bez komenta-

rza, do oceny przez was, wyborców i wyborczynie partii politycznych wchodzących w skład tych grup politycznych.

ASPEKTY PRAWNE

Artykuł 13 TFUE

Chociaż dobrostan zwierząt jako pojęcie nie został wyraźnie zdefiniowany w prawie unijnym, kwestie z nim związane regulują liczne akty normatywne. Zanim jednak przejdziemy do poszczególnych dokumentów, warto zwrócić jeszcze raz uwagę na wspominany na wstępie niniejszego rozdziału art. 13 TFUE. Komentowany przepis znajduje się w tytule II Traktatu, w którym wskazane są zasady ogólne oraz cele funkcjonowania UE, a więc kwestie mające fundamentalne znaczenie dla działania Wspólnoty. Poszanowanie dobrostanu zwierząt zostało włączone do katalogu unijnych wartości stosunkowo niedawno – w jednym z protokołów dodatkowych do Traktatu amsterdamskiego[309], a w obecnej formie przepis funkcjonuje od wejścia w życie Traktatu lizbońskiego[310].

Przepis ten kierowany jest zarówno do organów UE, jak i państw członkowskich i nakłada na te podmioty obowiązek uwzględniania dobrostanu zwierząt przy tworzeniu oraz stosowaniu unijnego prawa dotyczącego określonych aspektów. Umieszczenie przepisu w tytule II TFUE, a więc powiązanie systemowe z zasadą niedyskryminacji, równości czy ochrony środowiska, oraz użycie stanowczych sformułowań, takich jak „w pełni uwzględnia" – sprawia, że normę prawną, o której mowa, należy uznać za zasadę prawa w ujęciu dyrektywalnym. Oznacza to, że w przeciwieństwie do zasad-postulatów jest ona wiążąca, a prawodawca chce, by była respektowana przy stosowaniu

norm niebędących zasadami prawa. Ma ona wpływ na tworzenie, stosowanie i wykładnię prawa.

Warto także podkreślić, że przepis ten dotyczy wszystkich zwierząt będących „w dyspozycji" człowieka – począwszy od zwierząt tzw. hodowlanych, poprzez zwierzęta domowe, wykorzystywane w cyrkach, trzymane w ogrodach zoologicznych oraz te bezdomne. Oznacza to, że przepis ten nie odnosi się do zwierząt dziko żyjących[311]. Artykuł 13 TFUE poprzez wskazanie, że zwierzęta są istotami czującymi, uznaje, że zwierzę nie jest rzeczą (dereifikacja). Przed jego wprowadzeniem Parlament Europejski przyjął rezolucję dotyczącą dobrostanu i statusu zwierząt, w której zalecono, aby w dokumentach unijnych zrezygnować z określeń, które wskazywałyby na uprzedmiotowienie zwierząt[312].

Prawo pochodne UE

Prawodawstwo dotyczące hodowli określa jedna ogólna dyrektywa parasolowa, tj. dyrektywa nr 98/58/WE z 20.07.1998 r. dotycząca ochrony zwierząt gospodarskich[313], która obejmuje wszystkie gatunki hodowlane, oraz cztery dyrektywy szczegółowe, które obejmują odpowiednio cielęta, świnie, kury nioski i kurczaki hodowane na mięso. Zróbmy przegląd tych regulacji.

Dyrektywa nr 98/58/WE[314] zawiera ogólne przepisy mające zastosowanie do wszystkich hodowanych gatunków kręgowców (włączając ryby, gady i zwierzęta ziemnowodne). Załącznik do niej zawiera ogólne wymagania dotyczące: personelu, prowadzenia dokumentacji, swobody poruszania się, budynków i pomieszczeń, sprzętu, paszy i wody, okaleczeń i procedur dotyczących hodowli. Dyrektywa odwołuje się do Europejskiej konwencji o ochronie zwierząt hodowlanych

i gospodarskich[315] – międzynarodowej konwencji opracowanej pod egidą Rady Europy, której UE jest stroną.

Dyrektywa nr 2008/119/WE[316] dotycząca cieląt skupia się na standardach zakwaterowania zwierząt, w szczególności poprzez wprowadzenie grupowego trzymania cieląt w wieku powyżej ośmiu tygodni. Powstała ona głównie w odpowiedzi na intensywne systemy chowu cieląt, w których były one trzymane przez całe swoje, bardzo krótkie życie w indywidualnych boksach, często w ciemności.

Dyrektywa nr 2008/120/WE[317] reguluje wymogi dotyczące hodowli świń obu płci i dotyczy różnych etapów produkcji – od loch po tzw. tuczniki. Dyrektywa wprowadziła m.in. obowiązek grupowego trzymania loch przez pewien okres ich życia rozpłodowego (wcześniej mogły być niestety trzymane przez całą ciążę w pojedynczych, ciasnych klatkach). Dyrektywa nakłada także obowiązek dostarczenia wszystkim świniom materiałów takich jak słoma, siano, drewno, torf itp., przy użyciu których mogą wyrażać naturalne zachowania (np. grzebać w nich, poruszać je). Wprowadza także ograniczenia (ale nie zakazy) dotyczące stosowania pewnych procedur, takich jak obcinanie zębów, ogonów (zakaz rutynowych zabiegów), kastracja i kolczykowanie.

Dyrektywa nr 1999/74/WE[318] dotycząca kur niosek definiuje trzy różne systemy hodowli: klatki nieulepszone, klatki wzbogacone i systemy alternatywne. Te pierwsze to klatki bez materiałów wzbogacających, o bardzo małej powierzchni (co najmniej 550 cm^2 na kurę, czyli mniej niż strona A4). Od 1.01.2012 r. taki system jest zakazany w UE, po długim okresie przejściowym na przystosowanie się przemysłu. Załącznik do dyrektywy zawiera pewne wymagania dotyczące warun-

ków, które muszą spełniać hodowle, w tym określenie poziomu hałasu i oświetlenia.

Dyrektywa nr 2007/43/WE[319] dotyczy kurcząt utrzymywanych z przeznaczeniem na produkcję mięsa i jest ostatnią z czterech dyrektyw dotyczących konkretnych gatunków zwierząt tzw. gospodarskich. Ustala ona maksymalną gęstość obsady na 33 kg/m^2 z możliwością rozszerzenia do 39 kg/m^2 i 42 kg/m^2. Zawiera także postanowienia dotyczące obowiązku szkolenia pracowników ferm oraz kontroli stanu zwierząt. Zgodnie z jej art. 5 Komisja Europejska zobowiązana była nie później niż 31.12.2009 r. przedstawić Parlamentowi Europejskiemu i Radzie sprawozdanie z możliwego wprowadzenia szczególnego, zharmonizowanego i obowiązkowego systemu etykietowania mięsa kurcząt, produktów mięsnych i wyrobów mięsnych, opartego na przestrzeganiu norm odnoszących się do dobrostanu zwierząt. Brak jest informacji o przygotowaniu takiego sprawozdania.

Podczas omawiania kwestii związanych z prawami zwierząt tzw. hodowlanych, trzeba wspomnieć także o dwóch kolejnych rozporządzeniach – dotyczących transportu zwierząt oraz ich zabijania.

To pierwsze zagadnienie reguluje rozporządzenie nr 1/2005, które ma zastosowanie do wszystkich żywych kręgowców transportowanych w związku z działalnością gospodarczą. Przepisy techniczne tego aktu obejmują różne aspekty transportu: zdolność do transportu (np. za nienadające się do transportu zostają uznane: zwierzęta chore lub zranione, samice pod koniec ciąży czy nowo narodzone ssaki, u których nie zagoiła się jeszcze rana pępowinowa), jakość środków transportu i praktyki transportowe (załadunek, rozładunek, przeładunek zwierząt, dostępne miejsce i czas podróży).

Rozporządzenie odnoszące się do zabijania zwierząt[320] ma zastosowanie do różnych sytuacji, w których zwierzęta są zabijane w kontekście produkcji. Oczywiście dotyczy ono głównie rzeźni, ale obejmuje także do pewnego stopnia zabijanie zwierząt w gospodarstwach. Rozporządzenie wprowadza wymóg ogłuszania zwierząt przed ich zabiciem i wskazuje na dozwolone metody takiego ogłuszania. Wprowadza jednak wyjątek dotyczący uboju bez ogłuszania, który jest legalny pod warunkiem, że odbywa się on w rzeźni[321].

Rozporządzenie wprowadza także wiele procedur i wymogów mających na celu kontrolę procesu ogłuszania i ogólnego dobrostanu zwierząt przed uśmierceniem. Ponadto akt ten zobowiązuje do dołączenia do świadectwa zdrowia towarzyszącego mięsu przywożonemu z państw trzecich atestu poświadczającego, że spełnione zostały wymogi co najmniej równe wymogom określonym w odpowiednich przepisach unijnego rozporządzenia[322].

Uzupełnieniem omówionych regulacji była strategia Unii Europejskiej w zakresie ochrony i dobrostanu zwierząt na lata 2012–2015, która obejmowała działania mające na celu m.in. pełniejsze stosowanie unijnego prawa dotyczącego dobrostanu zwierząt i zapewnienie spójności Wspólnej Polityki Rolnej z celami UE w tym zakresie. Opublikowana przez KE w 2021 r. ewaluacja skuteczności strategii wykazała, że – zdaniem KE – przyczyniła się ona do ustalenia wspólnych priorytetów, które doprowadziły do poprawy dobrostanu zwierząt w całej UE oraz do poszerzenia wiedzy i wymiany najlepszych praktyk, a także egzekwowania prawodawstwa UE w określonych obszarach. Zauważono jednak, że żaden z celów strategii nie został w pełni osiągnięty, co ma zostać wzięte pod uwagę przy ocenie i przeglądzie unijnych przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt[323].

Polskie regulacje odnoszące się do dobrostanu zwierząt

W polskim porządku prawnym funkcjonuje grupa aktów prawnych odnoszących się do ochrony zwierząt tzw. hodowlanych. Wśród nich wyliczyć należy:

- ustawę z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. z 2022 r. poz. 572);
- ustawę z 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz.U. z 2020 r. poz. 1421);
- rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 28.06.2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej (Dz.U. z 2019 r. poz. 1966);
- rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 25.06.2008 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia działalności w zakresie obrotu zwierzętami, pośrednictwa w tym obrocie lub skupu zwierząt (Dz.U. Nr 122, poz. 790);
- rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 15.02.2010 r. w sprawie wymagań i sposobu postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej (Dz.U. Nr 56, poz. 344 ze zm.);
- rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 29.09.2011 r. w sprawie zakresu i sposobu prowadzenia dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i ewidencji leczenia zwie-

rząt oraz wzorów tej dokumentacji i ewidencji (Dz.U. Nr 224 poz. 1347).

ZIDENTYFIKOWANE PROBLEMY

Lista problemów związanych z ochroną praw zwierząt jest długa, a ich rozwiązanie – jedynie w celu poprawienia gwarancji dobrostanu zwierząt – wymaga kompleksowych działań na poziomie legislacyjnym i pozalegislacyjnym. Kiedy patrzymy tylko na kontekst unijny, łatwo zauważyć, że obowiązująca obecnie legislacja wymaga znacznego rozbudowania – w szczególności w odniesieniu do konkretnych gatunków zwierząt, aktualnie nieobjętych szczegółowymi dyrektywami – oraz podniesienia poziomu ambicji rządzących. Konieczne jest także wprowadzenie mechanizmów zapewniających skuteczniejsze wdrażanie przepisów prawa.

Jak pisaliśmy wcześniej, w UE kwestie dobrostanu zwierząt reguluje pięć dyrektyw, w tym cztery dotyczące konkretnych gatunków zwierząt. Przy wysokim stopniu ogólności dyrektywy parasolowej oznacza to, że liczne gatunki zwierząt tzw. hodowlanych nie są objęte szczegółowymi regulacjami, których wdrażanie pozwoliłoby na zapewnienie im ochrony na poziomie przynajmniej minimalnych wymogów. Wśród tych zwierząt znajdują się m.in. indyki, gęsi, kaczki, króliki, krowy i byki (poza cielętami) oraz zwierzęta wodne.

Co więcej, w dyrektywie dotyczącej kurcząt hodowanych na mięso wskazano, że nie ma ona zastosowania do gospodarstw, w których liczba kurcząt jest mniejsza niż 500, gospodarstw wyłącznie ze stadami hodowlanymi kurcząt i wylęgarni. Z kolei przepisów dyrektywy dotyczącej kur niosek nie stosuje się, jeśli na fermie jest ich mniej niż 350 i jeśli ferma utrzymuje hodowle takich kur. Oznacza to,

że w stosunku do tych zwierząt, a także innych gatunków, które nie są objęte dyrektywami odnoszącymi się specyficznie do określonego rodzaju zwierząt, zastosowanie mają jedynie bardzo ogólne przepisy dyrektywy parasolowej i przepisy krajowe, które mają je realizować.

Rozporządzenie dotyczące zabijania zwierząt też zawiera wyłączenie, na mocy którego nie stosuje się jego przepisów m.in. do zabijania zwierząt podczas polowań lub „rekreacyjnego łowienia ryb", imprez kulturalnych albo sportowych oraz do „drobiu", królików i zajęcy zabijanych przez ich hodowców i hodowczynie poza rzeźnią na potrzeby własnej domowej konsumpcji.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w zasadzie nie ma kontroli nad zwierzętami hodowanymi w prywatnych gospodarstwach, a także w trakcie ich zabijania i transportu, o czym mowa w raporcie NIK dotyczącym nadzoru nad transportem i ubojem zwierząt gospodarskich, omówionym w tym rozdziale. A przecież zwierzęta hodowane w gospodarstwach mniejszych (choć nadal przecież bardzo dużych, bo obejmujących setki zwierząt) czy tzw. ekologicznych też cierpią. Ostatecznie celem każdego rodzaju hodowli jest eksploatacja zwierząt, a zapewnienie im możliwości realizacji wszystkich naturalnych potrzeb jest w praktyce niemożliwe.

Kolejnym problemem jest nieprawidłowe wdrażanie przepisów prawa unijnego przez państwa członkowskie. Wynika to częściowo z ogólności przepisów, w tym przede wszystkim braku odpowiednich mierzalnych wskaźników zawartych w aktach normatywnych, które pozwalałyby na sprawne i efektywne kontrole, a także umożliwiłyby wprowadzenie jednolitych standardów na terenie całej Unii. Drugim powodem takiego stanu rzeczy jest brak skutecznego systemu kontroli rzeczywistej sytuacji w hodowlach, a także narzędzi, które efek-

tywnie zniechęcałyby hodowców i hodowczynie do stosowania niedozwolonych praktyk. Dobrym przykładem jest tu np. nadal rozpowszechniona praktyka przycinania ogonów u świń – mimo wprowadzonego dyrektywą zakazu rutynowego wykonywania tego zabiegu.

Prawodawstwo unijne, w tym przepisy dyrektyw dotyczących konkretnych gatunków zwierząt, nawet gdyby było w pełni implementowane, nie jest wystarczająco progresywne, co już wielokrotnie wykazaliśmy w tym raporcie. Świadczą o tym wyniki prac komisji ANIT, w których wyraźnie przedstawiono, że przewidziane w dyrektywie m.in. ograniczenia dotyczące czasu podróży zwierząt (szczególnie przy użyciu transportu morskiego) czy maksymalnych temperatur przewozu nie gwarantują bezpieczeństwa, a tym bardziej komfortu zwierząt.

Dostępne raporty[324] wskazują także, że zgodne z przepisami warunki przetrzymywania zwierząt, w tym w zakresie powierzchni regulowanej przepisami prawa, nie pozwalają na realizację naturalnych zachowań zwierząt, prowadzą do urazów i deformacji ich ciał, a także do zmian w zachowaniu zwierząt i ryzyka ich nieprawidłowej socjalizacji. Jest to szczególnie widoczne w przypadku zwierząt trzymanych w klatkach[325]. W dyrektywach dotyczących poszczególnych gatunków niewiele jest także odniesień do elementów wzbogacających otoczenie zwierząt, tj. takich, które sprzyjają i zachęcają zwierzęta do naturalnych czy wręcz niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania zachowań[326].

Anna Spurek, Dyrektorka Wykonawcza Green REV Institute, podaje w wątpliwość hasło „Wspólnota dla wszystkich istot czujących" – od ponad 40 lat modyfikowana jest legislacja, która mówi o zwierzętach jako produktach systemu żywności, a nie, wbrew postanowie-

niom Traktatu Lizbońskiego, istotach czujących. Brak komisarza lub komisarki ds. praw zwierząt czy choćby ich dobrostanu pokazuje, że UE zwierzęta widzi nadal w kategoriach gospodarczych: jako zawartość talerzy, „składniki" eksportu i importu, przedmioty w testach, nauce, edukacji. Spurek podkreśla, że odpowiedzialność klimatyczna (rolnictwo zwierzęce to siła napędowa katastrofy klimatycznej, spadku bioróżnorodności, zanieczyszczeń, deforestacji), społeczna (koszty zdrowotne, jakości życia, funkcjonowania ferm przemysłowych), etyczna (miliardy zwierząt tzw. hodowlanych), finansowa (rolnictwo zwierzęce i produkcja to beneficjenci największej części wsparcia w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, polityki spójności, programów KE, interwencji) – są nadal spychane na drugi plan przez „pogląd", że kwestie gospodarcze są najistotniejsze. Zdaniem Anny Spurek Unia musi już dzisiaj przewartościować swoje priorytety, bo codziennie traci szansę na przywództwo w transformacji systemu żywności i ochronie praw zwierząt, czujących istot bez głosu w UE.

Poważną przeszkodą na drodze do poprawy poziomu ochrony zwierząt jest brak woli politycznej. Takie inicjatywy jak utworzenie komisji ANIT czy inicjatywa obywatelska „End the Cage Age – Koniec Epoki Klatkowej" należy ocenić oczywiście pozytywnie, jednak dalsze dążenie do wprowadzenia jakichkolwiek zmian w zakresie dobrostanu zwierząt – na mówienie o ich prawach na obecnym etapie nie można w ogóle liczyć – spotyka się z ostrym sprzeciwem środowisk reprezentujących hodowców i hodowczynie. Pokazały to doskonale negocjacje nad aktami prawnymi regulującymi WPR na kolejne lata. Wśród poprawek zgłoszonych na etapie prac parlamentarnych znalazły się m.in. propozycje dotyczące wprowadzenia definicji hodowli przemysłowych, co umożliwiłoby ograniczenie ich finansowania z budżetu

UE, a także takie, które miałyby doprowadzić do zmniejszenia zagęszczenia zwierząt na fermach, a w efekcie do zmniejszenia ich ogólnej liczby. Żadna z nich nie została przyjęta, co oznacza, że w kolejnych latach WPR będzie wspierała intensywny model hodowli zwierząt, który jest nie do pogodzenia z celami KE deklarowanymi w strategii „Od pola do stołu". Zgłoszone zostało także wiele poprawek odnoszących się bezpośrednio do problemu niewystarczającej ochrony zwierząt. Tylko jedna z nich – dotycząca finansowania praktyk związanych z walkami byków – została przyjęta na etapie głosowania na posiedzeniu plenarnym. Niestety, sami negocjatorzy i negocjatorki PE zrezygnowali z uwzględniania nawet tej poprawki w ostatecznym tekście aktu prawnego w trakcie negocjacji trójstronnych.

Wciąż brakuje unijnych inicjatyw, które pozwoliłyby na doprowadzenie do rzeczywistej ochrony zwierząt, tj. generalnego ograniczenia zapotrzebowania na produkty pochodzenia zwierzęcego, co doprowadziłoby do zmniejszenia intensywności hodowli, a więc także do zmniejszenia liczby zwierząt zabijanych ze względu na „potrzeby" konsumpcyjne ludzi. Problem jest poważny i wychodzący poza kwestię praw zwierząt, a dotykający tematów związanych z kryzysem klimatycznym i degradacją bioróżnorodności, a także łamaniem fundamentalnych praw człowieka, o czym często w dyskusji o skutkach działania sektora hodowlanego zapominamy. Problematyczne jest także trzymanie się przestarzałych koncepcji dotyczących dobrostanu zwierząt, takich jak analizowane na początku tego rozdziału Pięć Wolności, i ignorowanie najnowszej wiedzy naukowej na temat potrzeb i zdolności poznawczych zwierząt przy tworzeniu przepisów prawa. W wielu przypadkach konieczne jest także dalsze rozwijanie badań w tym zakresie, np. w odniesieniu do ryb i innych organizmów wod-

nych, co powinno być wspierane zarówno organizacyjne, jak i finansowo przez administrację publiczną.

W niektórych europejskich państwach, w tym w Polsce, Czechach i Litwie, żywe ryby sprzedawane są na targach i w supermarketach. Częstą praktyką jest transport tych zwierząt do gospodarstw domowych w celu ich zabicia – bez wody lub w jej niewystarczającej ilości. Zgodnie z rozporządzeniem nr 1/2005 „zakazane jest przewożenie zwierząt lub zlecanie transportu zwierząt w sposób powodujący ich okaleczenie lub przyczyniający się do zadawanie im cierpienia". Akt ten ma zastosowanie do transportu zwierząt w związku z działalnością gospodarczą, a więc odnosi się także do sprzedaży przez supermarkety, sklepy lub stragany. Rozporządzenie nr 1099/2009 w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania stanowi z kolei, że „podczas uśmiercania i działań związanych z uśmiercaniem zwierzętom oszczędza się wszelkiego niepotrzebnego bólu, niepokoju lub cierpienia". Przepisy tego aktu zawierają zamknięty katalog przypadków, w których nie ma on zastosowania. Żaden z tych wyjątków nie dotyczy jednak zabijania ryb tzw. hodowlanych w domu. Jak wskazuje Komisja Europejska, przepisy UE nie zawierają żadnych szczegółowych wymogów, jeśli chodzi o transport i zabijanie ryb pochodzących z gospodarstw rybackich. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez KE planuje ona uwzględnić dobrostan ryb pochodzących z gospodarstw rybackich podczas transportu i ich zabijania w trakcie przeglądu przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt[327]. Czy przeprowadzając te działania, Komisja weźmie pod uwagę opracowania naukowe dotyczące potrzeb ryb, w tym z uwzględnieniem potrzeb konkretnych gatunków, dowiemy się dopiero na koniec 2023 r.

Osobną kategorię problemów tworzy adaptowanie nowych gatunków zwierząt do celów sektora hodowlanego. Przykładem może być rozwijająca się w bardzo szybkim tempie wspomniana już wcześniej hodowla ośmiornic. W raporcie „Przemysłowa hodowla ośmiornic – przepis na katastrofę" ujawniono, jak wielkim problemem będzie taka hodowla. Dokument ten jednoznacznie ocenia to jako tragedię nie tylko dla samych ośmiornic, lecz także całego lokalnego ekosystemu. W opracowaniu znaleźć możemy informacje o samotniczej naturze tych zwierząt, ich dociekliwości i wysokiej inteligencji. Wśród aktualnie stosowanych metod ich zabijania wymienia się duszenie zwierząt w sieci, krojenie mózgu czy bicie pałką po głowie. Co więcej, nie ma żadnych przepisów chroniących dobrostan ośmiornic, a ich mięsożerna dieta sprawia, że taka hodowla jest po prostu niezrównoważona i szkodliwa dla środowiska. Warto także dodać, że choć wydawać by się mogło, że popyt w Polsce na mięso tych zwierząt nie istnieje, to spożywa się go co roku ponad 320 t (złowionych w naturalnym środowisku), a w latach 2008–2018 ich konsumpcja w naszym kraju wzrosła ponad 10-krotnie[328].

REKOMENDACJE

Nie mamy wątpliwości – tak długo, jak będą istniały hodowle, a szczególnie hodowle przemysłowe, nie będziemy mogli mówić o tym, że prawa zwierząt są chronione. Nie ma tutaj i nie może być przestrzeni dla narracji o dobrostanie, o humanitarnym zabijaniu, o „małych rolnikach" i „rodzinnych gospodarstwach". Po prostu w model gospodarki oparty na wykorzystywaniu zwierząt wpisane jest ich cierpienie i śmierć. Oczywiście można i należy podjąć działania, które poprawią los zwierząt tzw. hodowlanych, a jednocześnie znacznie

utrudnią funkcjonowanie i konkurencyjność sektora hodowlanego, zanim politycy i polityczki nabiorą odwagi do odważnych deklaracji o odesłaniu tego sektora do historii, tak jak to dzieje się już powoli z energetyką opartą na paliwach kopalnych. Poniżej zebraliśmy rekomendacje kroków, które nie do końca zgodnie są z moimi wartościami i polityczną misją, ale mam świadomość, że mogą stopniowo przybliżyć nas do tego celu.

Wyznaczenie europejskiej mapy drogowej wygaszenia sektora hodowlanego

Od tego musimy zacząć. Czas na odważne i konkretne deklaracje polityczne. Tak jak odchodzimy od energetyki węglowej, tak jak modernizujemy tradycyjny transport, tak musimy podjąć decyzję w sprawie nowego modelu żywienia – modelu bez eksploatacji zwierząt. Wszystkie zaprezentowane w naszym raporcie rekomendacje działań są tylko krokami w kierunku pełnego wygaszenia hodowli zwierząt, co jest jedynym sposobem, by realnie chronić prawa zwierząt, realnie tworzyć etyczny i zrównoważony system żywienia, realnie walczyć z katastrofą klimatyczną, chronić bioróżnorodność i prawa ludzi żyjących na terenach wiejskich. Już teraz UE i tzw. kraje rozwinięte powinny zrezygnować z otwierania nowych hodowli, a celem istniejących nie może być wzrost produkcji czy to przez rozbudowę, czy zwiększanie liczby zwierząt. Potrzebujemy mapy drogowej, która krok po kroku przeprowadzi nas przez proces wygaszania sektora hodowlanego. To musi być i może być sprawiedliwa transformacja, ludzie nie muszą tracić pracy, mogą dostać szansę na zmianę swoich kwalifikacji i pracę w godnych i etycznych warunkach. W mojej Nowej Piątce dla zwierząt zaproponowałam m.in. dwie daty: rok 2025 i 2040. Pierwsza to zakaz otwierania nowych hodowli, bo kiedyś musimy to zrobić.

Skoro wiemy, że szkodzą, wiemy, że musimy najpierw ograniczyć popyt na ich produkty, a potem przejść na nowy system żywienia, to musimy przestać budować nowe fermy. Druga to data obowiązywania pełnego zakazu hodowli zwierząt. Mamy na to, zgodnie z moją Piątką, prawie 20 lat. To wystarczający czas na zmianę struktury finansowej WPR, wielkie inwestycje w branżę roślinną, wspieranie innowacji, rozwój edukacji na temat klimatu i praw zwierząt, programy przekwalifikowania rolników i rolniczek, a dla tych, którzy i które chcą odejść z rolnictwa – godne programy emerytalne. Uważacie, że to nierealne? Czy to za szybko? Zaproponujcie, proszę, swoje daty i zacznijmy w końcu o rozmawiać o konkretach.

Do tego czasu konieczne jest zapewnienie zgodności Wspólnej Polityki Rolnej z celem podwyższenia dobrostanu zwierząt, wyrażonym w strategii „Od pola do stołu”

Chcąc skutecznie doprowadzić do poprawy sytuacji zwierząt tzw. hodowlanych, UE musi zdecydować się na wprowadzenie do aktów normatywnych regulujących WPR odpowiednich zapisów, które ograniczyłyby drastycznie skalę przemysłowej hodowli zwierząt, w tym stopniowe wygaszanie mechanizmów finansowych – dopłat do produkcji, wsparcia inwestycji, projektów badawczo-rozwojowych i promocji. Jednocześnie faktycznie nowa WPR powinna przewidywać wydatkowanie środków na rozwój sektora żywności roślinnej, w tym szczególnie tej wysokobiałkowej, która w perspektywie średniookresowej zastąpi produkty odzwierzęce. Potrzebne są inwestycyjne instrumenty finansowe wspierające rozwój oraz instrumenty fiskalne (np. stawka 0% VAT na roślinne zamienniki i podatek od mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego) w celu zapewnienia większej dostępności produktów roślinnych dla konsumentów i konsu-

mentek. W aktach prawnych ją regulujących powinny znaleźć się także mechanizmy, które efektywnie ograniczałyby, a docelowo likwidowały, wsparcie dla gospodarstw, w których nie są przestrzegane unijne przepisy w zakresie dobrostanu zwierząt, zanim wprowadzony zostanie pełen zakaz działalności sektora hodowlanego.

Rewizja legislacji dobrostanowej w sposób zapewniający wysoki poziom ochrony wszystkich zwierząt tzw. hodowlanych, a docelowo przejście do koncepcji praw zwierząt

Obecnie funkcjonująca dyrektywa parasolowa nie reguluje kompleksowo sytuacji zwierząt tzw. hodowlanych, a brak szczegółowych aktów regulujących zasady hodowli zwierząt innych niż cielęta, świnie, kurczaki hodowane na mięso i kury nioski sprawia, że pozostałe gatunki zwierząt tzw. hodowlanych chronione są w jeszcze mniejszym stopniu. Rozwiązaniem problemu fragmentaryzacji legislacji dobrostanowej mogłoby być sugerowane przez unijną organizację Eurogroup for Animals wprowadzenie rozporządzenia w sprawie ochrony zwierząt hodowlanych i wykorzystywanych do celów komercyjnych. Rozporządzenie to zastąpiłoby pięć obecnie funkcjonujących dyrektyw i jednocześnie uregulowało sytuację wszystkich zwierząt wykorzystywanych do celów komercyjnych. Powinno opierać się ono minimum na koncepcji Pięciu Domen i zawierać konkretne rozwiązania odnoszące się do wszystkich objętych nim gatunków zwierząt, ale także zawierać upoważnienie dla Komisji do przedkładania projektów przepisów uwzględniających potrzeby poszczególnych gatunków. Wykorzystanie do tego celu rozporządzenia, a nie dyrektywy, pomogłoby w ujednoliceniu standardu ochrony zwierząt w całej UE i ograniczyło w znacznym stopniu dyskrecjonalność państw członkowskich w tym zakresie[329].

Ustalenie kryteriów dotyczących pewnych ważnych dla zwierząt tzw. hodowlanych elementów dobrostanowych, takich jak ilość ściółki

Obecne regulacje prawne nie są precyzyjne w zakresie ilości udostępnianej zwierzętom ściółki. Istniejące przepisy dotyczą tylko udziału podłóg, na których powinna się ściółka znaleźć, w przypadku niektórych grup wiekowych zwierząt, nie są natomiast określone jej ilości. Ściółka, czyli dowolny kruchy materiał, umożliwia zwierzętom zaspokajanie podstawowych potrzeb ekologicznych i odruchów. Kurom pozwala na dziobanie i drapanie, a świniom na rycie. Ponieważ minimalne ilości ściółki dla poszczególnych zwierząt nie są zdefiniowane, trudno egzekwować od hodowców i hodowczyń przestrzegania poprawności warunków chowu. Bywa, że mylone są pojęcia płytka i głęboka ściółka. Z praktyki wynika, że ilości ściółki stosowane przez hodowców i hodowczynie są symboliczne i nie wpływają znacząco na poprawę dobrostanu zwierząt.

Bezzwłoczne wprowadzenie licznych rozwiązań dotyczących poprawy warunków w hodowlach i realnego zapewnienia dobrostanu zwierząt, a docelowo przejście do koncepcji praw zwierząt

Chcąc w pewnym stopniu polepszyć warunki bytowe zwierząt tzw. hodowlanych, UE powinna niezwłocznie podjąć kilka niezbędnych działań. Pierwszym z nich jest wprowadzenie bezwzględnego zakazu stosowania klatek na fermach, bez względu na gatunek zwierząt. Takie rozwiązanie nie tylko sprawi, że warunki zwierząt na fermach poprawią się, lecz także wymusi zmniejszenie ich zagęszczenia i ogólnej liczby na fermach, a finalnie ograniczy liczbę hodowanych, eksploatowanych i zabijanych zwierząt. Konieczne jest również wprowadzenie przepisów dotyczących przestrzeni przypadających na

jedno zwierzę, które powinny uwzględniać potrzeby poszczególnych gatunków. Ważne jest też stworzenie opartych na koncepcji Pięciu Domen przepisów dotyczących dostępu do światła i odpowiednich legowisk uwzględniających potrzeby gatunkowe. Potrzebne jest również zagwarantowanie rozwiązań, które będą odpowiadały za monitorowanie i utrzymywanie parametrów wody odpowiadających potrzebom konkretnych gatunków.

Wprowadzenie skutecznych zakazów względem szczególnie niehumanitarnych praktyk

Mimo że UE uznaje się za liderkę, jeśli chodzi o ochronę zwierząt tzw. gospodarskich, dalej na jej obszarze mają miejsce praktyki, które uznać należy za okrutne, a duża część z nich przeprowadzana jest w zgodzie z unijnymi regulacjami. Po pierwsze, wspomnieć tu należy tuczenie kaczek i gęsi na potrzeby produkcji foie gras. Ta niezwykle drastyczna technika karmienia skazuje zwierzęta na długotrwałe cierpienie w trakcie karmienia i później, gdy ponoszą konsekwencje zdrowotne tego procesu. Po drugie, nadal prawnie dozwolone jest zabijanie zwierząt bez uprzedniego ich ogłuszania. Niedopuszczalne są przepisy zawierające wyłączenie, dzięki któremu zabijanie bez ogłuszenia może być legalne. Z dużym prawdopodobieństwem wyłączenie to jest nadużywane, a państwa członkowskie, w tym Polska, często nie zapewniają odpowiedniej kontroli nad taką formą zabijania zwierząt. W tym miejscu trzeba także wspomnieć o takich działaniach, jak przycinanie ogonów u świń czy dziobów u kurcząt. Mimo ograniczeń funkcjonujących w unijnym prawie odnoszących się do tych praktyk są one nadal powszechnie stosowane w niektórych państwach członkowskich i brakuje odpowiednich procedur pozwalających na efektywne monitorowanie tej kwestii.

Wprowadzenie wysokich wymagań odnośnie do przygotowania pracowników i pracowniczek hodowli i rzeźni oraz obsługujących transport zwierząt w państwach członkowskich

Jednym z głównych problemów identyfikowanych w rzeźniach, na fermach i w trakcie transportu zwierząt jest brak odpowiedniego wyszkolenia pracowników i pracownic oraz ich niezgodne z przepisami prawa zachowania. Konieczne jest, aby osoby takie zobowiązane były do odbycia odpowiednich szkoleń i zdobycia certyfikatów poświadczających ich przygotowanie do wykonywania pracy na fermach i w rzeźniach oraz przy transporcie zwierząt. Powinny one uwzględniać aspekty związane z problematyką poszczególnych gatunków zwierząt, w tym ich potrzeb psychicznych. Wykonywanie obowiązków przez osoby zatrudnione w takich miejscach powinno być regularnie kontrolowane, a nieprawidłowości winny podlegać surowym sankcjom zarówno względem pracowników i pracowniczek, jak i właścicieli i właścicielek ferm oraz rzeźni, a także firm transportowych.

Zapewnienie odpowiedniej opieki weterynaryjnej tzw. zwierzętom hodowlanym

Jednym z problemów wskazywanych przez organizacje pozarządowe i organy kontrolne, a także zidentyfikowanym w trakcie prac komisji ANIT jest brak zapewnienia odpowiedniej opieki weterynaryjnej zwierzętom tzw. hodowlanym na różnych etapach ich hodowli czy przewozu. Prowadzi to do cierpienia zwierząt, a nierzadko ich śmierci jeszcze przed trafieniem do rzeźni. Warunki, w jakich hodowane i przewożone są zwierzęta, oraz zmiany anatomiczne, do których doprowadziły długoletnie strategie w zakresie rozmnażania zwierząt (tu szczególnie drastycznym przykładem mogą być kurczęta hodowane na mięso), prowadzą często do ich chorób oraz występowania

poważnych urazów. Konieczne jest zapewnienie stałej i efektywnej opieki weterynaryjnej we wszystkich miejscach, w których znajdują się żywe zwierzęta tzw. gospodarskie, i wprowadzenie efektywnych kontroli nad wykonywaniem tych obowiązków przez służby weterynaryjne.

Opieranie działań administracji publicznej, w tym instytucji unijnych, na najnowszej wiedzy naukowej i perspektywie praw zwierząt

Mimo upływu lat i znaczącego przyrostu danych naukowych wiele działań podejmowanych przez rządzących zdaje się ignorować stanowisko świata nauki w zakresie potrzeb zwierząt tzw. gospodarskich. W dążeniu do ograniczenia cierpienia zwierząt tzw. hodowlanych konieczne jest, aby przy tworzeniu przepisów prawa były brane pod uwagę opinie i analizy niezależnych ekspertów i ekspertek. Ważne jest także, aby środki publiczne były wydatkowane na prowadzenie dalszych badań nad różnymi aspektami funkcjonowania zwierząt wykorzystywanych przez człowieka, gdyż w wielu obszarach wciąż brakuje danych (mamy niewielką wiedzę w sprawie np. ryb czy bezkręgowców).

Wzmocnienie znaczenia ochrony zwierząt tzw. hodowlanych poprzez zmianę nazwy stanowiska odpowiedniego komisarza lub odpowiedniej komisarki KE

Kwestie dobrostanu zwierząt leżą obecnie w kompetencjach komisarza lub komisarki do spraw zdrowia i bezpieczeństwa żywności. Oczywiście pozytywnie należy ocenić fakt, że kompetencje te, jak opisano w poprzednim rozdziale, nie leżą w gestii komisarza lub komisarki ds. rolnictwa, którzy – jak o tym świadczą doświadczenia z przeszłości – mają skłonności do chronienia raczej interesów rolników i rolniczek, a nie zwierząt tzw. hodowlanych. Ze względu na podejmo-

wane obecnie przez KE działania na rzecz poprawy dobrostanu zwierząt w UE, które zgodnie z deklaracjami obecnej komisarki ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności Stelli Kyriakides są jednym z jej priorytetów, istotne jest, aby ta kwestia została dodana do oficjalnej nazwy stanowiska osoby piastującej ten urząd.

Wprowadzenie kompleksowych rozwiązań mających na celu promocję diety roślinnej oraz praw zwierząt

Ochrona praw zwierząt tzw. hodowlanych wymaga wprowadzenia rozwiązań, które zwiększyłyby zainteresowanie tematyką praw zwierząt i dietami roślinnymi. Jednym z nich byłoby wprowadzenie 0-procentowego podatku VAT na produkty roślinne oraz owoce i warzywa, a także podwyższenie opodatkowania produktów odzwierzęcych[330]. Pomocne byłoby również ustanowienie funduszu na promocję weganizmu i przeznaczenie większych środków z WPR na rzecz sektora alternatyw roślinnych oraz środków z programów unijnych finansujących badania i rozwój, np. Horizon Europe, a także zaprzestanie wspierania finansowego promowania produktów odzwierzęcych ze środków publicznych. Środki mogłyby zatem zostać przekierowane z puli pierwotnie przeznaczonej na wspieranie sektora hodowlanego i produktów z niego pochodzących na wsparcie sektora roślinnego. Pozytywnie na świadomość społeczną i zachowania konsumenckie z pewnością wpłynęłoby także wprowadzenie zajęć w szkołach i przedszkolach na temat praw zwierząt oraz ochrony środowiska i zmian klimatycznych uwzględniających problemy związane z przemysłem hodowlanym[331], jak również wprowadzenie całkowitego zakazu reklam produktów odzwierzęcych.

Tak, smród, krew i łzy

I co teraz o tym myślicie? Jak teraz odbieracie słowa polityków i polityczek, którzy i które mówią o obronie tradycji, normalności i prawie do kotleta? Co myślicie o politykach i polityczkach, którzy i które wtedy milczą, bo to im się politycznie opłaca? Co myślicie o Unii Europejskiej, która tyle mówi o wartościach, a jednocześnie tworzy, konserwuje i finansuje machinę przemysłu mięsnego zmieniającą planetę w stołówkę, miliardy ludzi skazuje na głód albo niezdrową, nieetyczną, niezrównoważoną żywność, toleruje wykorzystywanie oraz zabijanie zwierząt i traktuje to jak zwykłą część gospodarki? Co teraz myślicie o stojących za sektorem hodowlanym bankach, które w imię zysków zamiast inwestować tylko w etyczne branże przyszłości, *de facto*, w białych rękawiczkach współtworzą kolejne fermy, rzeźnie i fabryki taniej, niezdrowej i nieetycznej żywności?

Nie chcę nikogo pouczać, szczególnie że sama jestem osobą szczególnie uprzywilejowaną i społecznie, i finansowo. Kiedy mówię: „Włącz myślenie", nikogo nie oceniam, bo to nie ludzie muszą się zmienić, ale systemy, partie polityczne i prawo. Przy wsparciu grupy ekspertów i ekspertek, aktywistów i aktywistek zebrałam fakty, liczby i dane. I mam nadzieję, że dzięki pomocy osób, którym nie jest wszystko jedno, które chcą i mogą działać, te dane powędrują do wielu innych ludzi w całej Polsce i Unii Europejskiej, że każdy i każda,

która chce i może walczyć o prawa innych, zacznie z tych danych korzystać.

Zebrane i prezentowane dane jasno pokazują, że system żywienia, model rolnictwa, który obowiązywał dotychczas, zbankrutował. Koniec i kropka. Tutaj nie ma miejsca na proces naprawczy. Musimy mieć odwagę to powiedzieć głośno i rozpocząć jego proces likwidacyjny. Tak jak wygaszamy kopalnie, tak jak inwestujemy w odnawialne źródła energii – tak czas rozpocząć wygaszanie przemysłu mięsnego i inwestowanie w branżę roślinną. Czas rozpocząć inwestycje w innowacyjne, lokalne firmy, w etyczne, zrównoważone i lokalne rolnictwo. I to nie stanie się samo, tego nie zrobią konsumenci i konsumentki czy wegańscy blogerzy i blogerki. To muszą zrobić politycy i polityczki. Jeżeli chcemy ratować planetę, uwolnić ludzi i inne zwierzęta od ferm, to cały system musi się zmienić. Nie możemy czekać. Polska i Europa może być zielona, etyczna i wolna od ferm.

Jeżeli zgadzasz się z moimi postulatami, nawet z częścią z nich, to napisz o tym w swoich mediach społecznościowych, przekaż tę książkę swoim bliskim, opowiedz innym, co sektor hodowlany robi z naszym życiem, naszą planetą i miliardami zwierząt. Jeżeli chcesz i możesz działać, to zacznij tworzyć ze mną ruch społeczny – Zielona Europa! Zacznijmy razem zmieniać świat na nowy, lepszy, etyczny. Zróbmy to dla dobra wspólnego, w imieniu setek milionów Europejek i Europejczyków, którzy i które z różnych względów nie mogą działać i walczyć o swoje prawa, w imieniu miliardów zwierząt innych niż ludzie, które mają tylko nas.

Często jestem pytana, dlaczego to robię, po co się narażam, dlaczego nie płynę z prądem, dlaczego wywracam stoliki, zamiast myśleć o kolejnej kadencji. Odpowiadam – bo wierzę w świat i społeczeń-

stwo oparte na szacunku, empatii i odpowiedzialności, wierzę w model państwa i społeczeństwa opiekuńczego, ale nie takiego, które wie lepiej, ale takiego, które tworzy warunki do wolności, równości i niezależnego życia.

Przypomnę wam słowa mieszkańca Kawęczyna: „Nie idzie wytrzymać. Dorosłego ciągnie na wymioty, a co dopiero dzieci. Oczy łzawią. Mamy alergię. Podejrzewam, że to przez gazy w smrodzie. To nie był jeden czy dwa dni, ale mdliło nas od maja do sierpnia. W tych miesiącach nasze ubrania, pościel, wszystko przesiąkło smrodem”[332]. Nie ma mojej zgody na to, aby ktokolwiek był skazany na takie życie. Oczywiście ofiarami sektora hodowlanego są przede wszystkim tacy właśnie ludzie, ludzie, którzy z niewiadomych powodów dostali, często dożywotni, wyrok życia w potwornym smrodzie. Czy wiecie, że czasami mieszkają oni zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od naszych domów? Wyobraźcie sobie, że nie możecie otworzyć okien, że nie możecie wyjść na balkon, na spacer, bo śmierdzi, śmierdzi, tak, że nie możecie wytrzymać, tak, że łzawią wam oczy i was mdli. Czy to normalne, czy to jest tradycja, czy czegoś takiego można bronić?

Ale ofiarami sektora hodowlanego są również miliony konsumentów i konsumentek, w szczególności osoby starsze, osoby zagrożone ubóstwem, skazane na niezdrową, masową, nieetyczną żywność. Częściej cierpią na otyłość, częściej chorują na choroby związane z jakością ich codziennej diety, bo na inną ich nie stać.

A wy? Macie pewność, że nie jesteście ofiarami ferm przemysłowych? Jesteście pewne, że nie możecie kiedyś znaleźć się na miejscu mieszkańca Kawęczyna i setek innych miejscowości w Polsce? Lubicie spędzać czas w lesie, nad jeziorem, poza miastem? Być może spędzacie swoje wakacje kilka kilometrów, a może nawet kilkaset metrów od

takiej właśnie fermy. Zastanówcie się, czy wy i wasze dzieci jesteście wtedy bezpieczni. Staracie się kupować zdrowe warzywa z małych gospodarstw? A co, jeżeli wasza ulubiona sałata, pomidory, rzodkiewka rosną blisko takiej fermy? Planujecie ucieczkę z miasta i zbudowanie wymarzonego domu na wsi? Jesteście pewni, że wasza działka znajduje się w bezpiecznej odległości od ferm? Już wiecie, że na to pytanie nie ma dobrej odpowiedzi, bo jak przeczytaliście i przeczytałyście, ludzie nauki nie potrafią jednoznacznie określić, ile ta bezpieczna odległość wynosi, kiedy i gdzie jest dla was bezpiecznie.

Stworzyliśmy ten raport, bo chcemy pokazać, że to nie są marginalne i odległe problemy, że nie dotyczą grupki uprzywilejowanych, że tutaj nie chodzi tylko o walkę o prawa zwierząt pozaludzkich, że to na serio jest problem, który dotyczy każdego i każdej z nas. Bo dotyczy naszego zdrowia, przyszłości naszej planety, życia milionów ludzi, którzy potrzebują naszej solidarności i realnej pomocy. To dotyczy naszego dziedzictwa przyrodniczego, o które wiele i wielu z was chce walczyć dla swoich dzieci i wnuków. To dotyczy też naszej przyzwoitości, uczciwości, empatii wobec zwierząt pozaludzkich.

Być może ten raport nie wyczerpuje do końca tematu, być może są dane, których nie udało nam się zebrać, ale jeżeli przeczytałeś lub przeczytałaś naszą publikację, nie możesz już teraz powiedzieć – nie wiedziałem, nie wiedziałam. Nie, już teraz wiesz i tylko od ciebie zależy, co z tą wiedzą zrobisz.

Zastanówcie się. Czy chcecie, aby sektor hodowlany dalej się rozwijał, aby był częścią naszego krajobrazu, zamiast lasów, dzikiej przyrody, dziko żyjących zwierząt? Czy chcecie, aby wasze dzieci i wnuki, zamiast w środowisku naturalnym, żyły w przyszłości w środowisku

ferm, gigantycznych fabryk pełnych żywych, czujących, myślących istot, fabryk zanieczyszczających nasze powietrze, glebę i wodę?

Uważacie, że przesadzam? Czas pokaże, kto miał rację, i nie sugerujcie się, proszę, tym, że dzisiaj jest nas garstka, a większość nas ignoruje, ośmiesza i atakuje. Pamiętajcie o słowach Thomasa Jeffersona – jeden człowiek, który ma odwagę, to większość. Mam nadzieję, że będzie nas więcej. Dziękuję, jeżeli przeczytaliście naszą publikację, i oczywiście GoVegan!

Wykaz skrótów

Akty prawne

dyrektywa azotanowa – dyrektywa Rady 91/676/EWG z 12.12.1991 r. dotycząca ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego (Dz.Urz. UE L 375, s. 1, ze zm.)

dyrektywa EIA – dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/52/UE z 16.04.2014 r. zmieniająca dyrektywę 2011/52/UE w sprawie oceny wpływu wywieranego przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko (Dz.Urz. UE L 124, s. 1)

dyrektywa IPPC – dyrektywa Rady 96/61/WE z 24.09.1996 r. dotyczącą zintegrowanego zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli (Dz.Urz. UE L 257, s. 26, ze zm.)

dyrektywa NEC – dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/2284 z 14.12.2016 r. w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczeń atmosferycznych, zmiany dyrektywy 2003/35/WE oraz uchylenia dyrektywy 2001/81/WE (Dz.Urz. UE L 344, s. 1)

dyrektywa parasolowa – dyrektywa Rady 98/58/WE z 20.07.1998 r. dotycząca ochrony zwierząt gospodarskich (Dz.Urz. UE L 221, s. 23, ze zm.)

dyrektywa ściekowa – dyrektywa Rady 91/271/EWG z 21.05.1991 r. dotycząca oczyszczania ścieków komunalnych (Dz.Urz. UE L 135, s. 40, ze zm.)

dyrektywa w sprawie emisji przemysłowych / dyrektywa IED – dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/75/UE z 24.11.2010 r. w sprawie emisji przemysłowych (zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola) (Dz.Urz. UE L 334, s. 17)

EKPC – Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.)

k.c. – ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.)

Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.)

Konwencja z Aarhus – Konwencja sporządzona w Aarhus dnia 25.06.1998 r. o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska (Dz.U. z 2003 r. Nr 78, poz. 706)

k.p.a. – ustawa z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

ramowa dyrektywa wodna – dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 23.10.2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej (Dz.Urz. UE L 327, s. 1, ze zm.)

rozporządzenie EPRTR – rozporządzenie (WE) nr 166/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 18.01.2006 r. w sprawie ustanowie-

nia Europejskiego Rejestru Uwalniania i Transferu Zanieczyszczeń i zmieniające dyrektywę Rady 91/689/EWG i 96/61/WE (Dz.Urz. UE L 33, s. 1, ze zm.)

rozporządzenie ESR – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/842 z 30.05.2018 r. w sprawie wiążących rocznych redukcji emisji gazów cieplarnianych przez państwa członkowskie od 2021 r. do 2030 r. przyczyniających się do działań na rzecz klimatu w celu wywiązania się z zobowiązań wynikających z Porozumienia paryskiego oraz zmieniające rozporządzenie (UE) nr 525/2013 (Dz.Urz. UE L 156, s. 26)

rozporządzeniem LULUCF – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/841 z 30.05.2018 r. w sprawie włączenia emisji i pochłaniania gazów cieplarnianych w wyniku działalności związanej z użytkowaniem gruntów, zmianą użytkowania gruntów i leśnictwem do ram polityki klimatyczno-energetycznej do r. 2030 i zmieniające rozporządzenie (UE) nr 525/2013 oraz decyzję nr 529/2013/UE (Dz.Urz. UE L 156, s. 1, ze zm.)

rozporządzenie nr 1/2005 – rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2005 z 22.12.2004 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu i związanych z tym działań oraz zmieniające dyrektywy 64/432/EWG i 93/119/WE oraz rozporządzenie (WE) nr 1255/97 (Dz.Urz. UE L 3, s. 1, ze zm.)

TFUE – Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 47)

ustawa OOŚ – ustawa z 3.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.)

Organy, instytucje, organizacje

CIWF – Compassion in World Farming

EEA – European Environment Agency, Europejska Agencja Środowiska

EEB – The European Environmental Bureau

ETPC – Europejski Trybunał Praw Człowieka

FAO – Food and Agriculture Organization of the United Nations, Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa

GUS – Główny Urząd Statystyczny

IPCC – The Intergovernmental Panel on Climate Change, Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu

KE – Komisja Europejska

NIK – Najwyższa Izba Kontroli

NSA – Naczelny Sąd Administracyjny

SN – Sąd Najwyższy

TSUE – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej

WFP – World Food Programme, Światowy Program Żywnościowy

WHO – World Health Organization, Światowa Organizacja Zdrowia

WWF – World Wide Fund for Nature

Inne

BAT – *Best Available Techniques*, najlepsze dostępne techniki

DJP – duża jednostka przeliczeniowa

EZŁ – Europejski Zielony Ład

OOŚ – ocena oddziaływania na środowisko

WPR – Wspólna Polityka Rolna

Literatura, dokumenty i inne źródła

Actionaid, *Climate change and agroecology*, https://www.actionaid.org.uk/our-work/emergencies-disasters-humanitarian-response/climate-change-and-agroecology.

Afshin A. [et al.], *Health effects of dietary risks in 195 countries, 1990–2017: a systematic analysis for the Global Burden of Disease Study 2017*, „The Lancet" 2019/393(10184).

Anderson T., *Principles for a Just Transition in Agriculture*, Actionaid, December 2019, https://actionaid.org/sites/default/files/publications/Principles%20for%20a%20just%20transition%20in%20agriculture_0.pdf.

Animal Welfare And Trade, *In Strasbourg, against force-feeding*, https://animalwelfareandtrade.com/in-strasbourg-against-force-feeding.

Anthis K., Anthis J.R., *Global Farmed & Factory Farmed Animals Estimates*, Sentience Institute, 21.02.2019 r., https://www.sentienceinstitute.org/global-animal-farming-estimates.

Argudín M.A. [et al.], *Bacteria from Animals as a Pool of Antimicrobial Resistance Genes*, „Antibiotics" 2017/6(2).

Baležentienė L., *Alpha-Diversity of Differently Managed Agro-Ecosystems Assessed at a Habitat Scale*, „Polish Journal of Environmental Studies" 2011/20(6).

Barcik J., *Międzynarodowe prawo zdrowia publicznego*, Warszawa 2013.

Bar-On Y.M. [et al.], *The biomass distribution on Earth*, https://doi.org/10.1073/pnas.1711842115 .

Barszczewski J., *Wykorzystanie bilansów fosforu w doskonaleniu procesu produkcji w gospodarstwie*, „Woda–Środowisko–Obszary Wiejskie" 2004/4, z. 2a(11).

Baska A., Zgliczyński W.S., *Bezpieczeństwo żywności i bezpieczeństwo żywnościowe* [w:] *Współczesne wyzwania zdrowia publicznego*, red. J. Pinkas, Warszawa 2021.

Beelen R. [et al.], *Long-term Exposure to Air Pollution and Cardiovascular Mortality. An Analysis of 22 European Cohorts*, „Epidemiology" 2014/25, issue 3.

Benton T.G. [et al.], *Food system impacts on biodiversity loss. Three levers for food system transformation in support of nature*, Chatham House 2021.

BirdLife Europe, EEB, WWF, *Will CAP eco-schemes be worth their name? An assessment of draft eco-schemes proposed by Member States*, November 2021, https://www.birdlife.org/wp-content/uploads/2021/11/CAP-report-eco-schemes-assessment-Nov2021.pdf.

Borlee F. [et al.], *Increased respiratory symptoms in COPD patients living in the vicinity of livestock farms*, „European Respiratory Journal" 2016/46(6).

Breemen N. van, Burrough P.A., Velthorst E.J., Dobben H.F. van, Wit T. de, Ridder T.B., Reijnders H.F.R., *Soil acidification from atmosphere ammonium sulphate in forest canopy throughfall*, „Nature" 1982/299.

Budzińska K., [et al.], *Zanieczyszczenia mikrobiologiczne powietrza w budynku dla trzody chlewnej*, „Problemy Inżynierii Rolniczej" 2014/X–XII, nr 4(86).

Bukowski Z. [et al.], *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2013.

Bull K.R. [et al.], *Exceedances of acidity and nutrient nitrogen critical loads* [w:] *Mapping and modelling of critical loads for nitrogen: a workshop report*, eds. M. Hornung, M.A. Sutton, R.B. Wilson, Edinburgh 1995.

Chlebicz A., Śliżewska K., Campylobacteriosis, *Salmonellosis, Yersiniosis, and Listeriosis as Zoonotic Foodborne Diseases: A Review*, International Journal of Environmental Research and Public Health, 2018/15.

Chmielarz-Grochal A., Sułkowski J., *O potrzebie świadomej konstytucjonalizacji statusu zwierząt*, „Państwo i Prawo" 2021/9.

CIWF, *End the cage age. Why the EU must stop caging farm animals*, 2020, https://www.ciwf.eu/media/7442351/ciwf-end-the-cage-age-report-9-october-2020.pdf?utm_campaign=ECI&utm_source=link&utm_medium=ciwf.

CIWF, *Paying for the true costs of our meat, eggs and dairy*, https://www.ciwf.org.uk/research/policy-and-economics/paying-the-true-costs-of-our-meat-eggs-and-dairy/.

CIWF, *Przełamując tabu*, 2021, https://www.ciwf.pl/dla-prasy/nasze-raporty/przelamujac-tabu-2021/.

CIWF, *Przemysłowa hodowla ośmiornic – przepis na katastrofę*, https://www.ciwf.pl/dla-prasy/nasze-raporty/przemyslowa-hodowla-osmiornic-przepis-na-katastrofe/.

CIWF, *Przerybane*, https://www.ciwf.pl/kampanie/przerybane/.

CIWF, *Wasteful and unsustainable: the use of wild fish to feed farmed fish*, 16.04.2019 r., https://www.ciwf.org.uk/media/press-releases-statements/ 2019/04/wasteful-and-unsustainable-the-use-of-

wild-fish-to-feed-farmed-fish-is-causing-huge-environmental-and-social-damage.

CIWF, *Wpływ chowu zwierząt – infografiki*, https://www.ciwf.pl/hodowla-przemyslowa/wplyw-chowu-zwierzat/.

Clark M.A. [et al.], *Global food system emissions could preclude achieving the 1.5° and 2°C climate change targets*, „Science" 2020/370, no. 6517.

Clauß M., *Emission of bioaerosols from livestock facilities: Methods and results from available bioaerosol investigations in and around agricultural livestock farming*, Thünen Working Paper No. 138a, Braunschweig 2020.

Donaldson K. [et al.], *Asthma and PM10*, „Respiratory Research" 2000/1(1), http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC59535/.

Donham K.J. [et al.], *Community Health and Socioeconomic Issues Surrounding Concentrated Animal Feeding Operations*, „Environ Health Perspectives" 2007/115(2).

Douglas P. [et al.], *A systematic review of the public health risks of bioaerosols from intensive farming*, „International Journal of Hygiene and Environmental Health" 2018/221(2).

EEA, *EU animal feed imports and land dependency*, 2017, https://www.eea.europa.eu/media/infographics/eu-animal-feed-imports-and-1/view.

EEA, *The European Union emission inventory report 1990-2018 under the UNECE Convention on Long-range Transboundary Air Pollution*, No 5/2020, https://www.eea.europa.eu/publications/european-union-emission-inventory-report-1990-2018

EEA, *The European environment – state and outlook 2020. Knowledge for transition to a sustainable Europe*, 2019, https://www.eea.europa.eu/publications/soer-2020.

EEB, *Briefing on air pollution from the Agricultural sector and advocacy opportunities for NGOs*, Brussels 2021, https://eeb.org/wp-content/uploads/2021/10/Briefing-on-air-pollution-from-the-Agricultural-sector-2.pdf.

EEB, *EEB's additional information document to the questionnaires on the revision of the Effort Sharing and Land use, land use change and forestry regulations*, Brussels 2021, https://eeb.org/wp-content/uploads/2021/02/EEB-Additional-Information-Document_ESR-and-LULUCF-questionnaires.pdf.

Elischer M., *The Five Freedoms: A history lesson in animal care and welfare*, 6.09.2019 r., https://www.canr.msu.edu/news/an_animal_welfare_history_lesson_on_the_five_freedoms.

Environment Reports. Food Matters, *How Does Agriculture Change Our Climate?*, http://www.environmentreports.com/how-does-agriculture-change/.

Eräjää S., *Marketing meat. How EU promotional funds favour meat and dairy*, Greenpeace European Unit, April 2021, https://www.greenpeace.org/static/planet4-eu-unit-stateless/2021/04/20210408-Greenpeace-report-Marketing-Meat.pdf.

Eurogroup for Animals, *Animal Welfare at the time of killing and slaughter. Position paper*, May 2021.

Eurogroup For Animals, *Beef production drives deforestation five times more than any other sector*, 22.04.2021 r., https://www.eurogroupforanimals.org/news/beef-production-drives-deforestation-five-times-more-any-other-sector.

Eurogroup for Animals, *No animal left behind. The need for a new Kept Animals Regulation*, 4.10.2021 r., https://www.eurogroupforanimals.org/library/no-animal-left-behind-need-new-kept-animals-regulation.

European Court of Auditors, *Special report No 31/2018: Animal welfare in the EU: closing the gap between ambitious goals and practical implementation*, 2018, https://www.eca.europa.eu/en/Pages/DocItem.aspx?did=47557.

European Food Safety Authority, *Opinion of the Scientific Panel on Animal Health and Welfare (AHAW) on a request from the Commission related to welfare aspects of the main systems of stunning and killing the main commercial species of animals*, „The EFSA Journal" 2004/45, https://efsa.onlinelibrary.wiley.com/doi/epdf/10.2903/j.efsa.2004.45.

European Food Safety Authority, *Welfare Aspects of Animal Stunning and Killing Methods. Scientific Report of the Scientific Panel on Animal Health and Welfare on a request from the Commission related to welfare aspects of animal stunning and killing methods*, AHAW/04-027, 15.06.2004 r., https://edepot.wur.nl/8308.

Europejska Agencja Leków, *Sales of veterinary antimicrobial agents in 31 European countries in 2018. Trends from 2010 to 2018. Tenth ESVAC report*, 2020, https://www.ema.europa.eu/en/documents/report/sales-veterinary-antimicrobial-agents-31-european-countries-2018-trends-2010-2018-tenth-esvac-report_en.pdf.

Eurostat Statistics Explained, *Agricultural production – livestock and meat*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Agricultural_production_-_livestock_and_meat&oldid=427096#Poultry.

Eurostat Statistics Explained, *Fishery statistics*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Fishery_statistics#Fisheries_production:_catches_and_aquaculture.

FAO, *Agriculture: cause and victim of water pollution, but change is possible*, http://www.fao.org/land-water/news-archive/news-detail/en/c/1032702/.

FAO, *Antimicrobial Resistance*, http://www.fao.org/antimicrobial-resistance/key-sectors/animal-production/en/.

FAO, *The State of World Fisheries and Aquaculture 2020. Sustainability in action*, Rome 2020, https://doi.org/10.4060/ca9229en.

FAO, Commission on Genetic Resources for Food and Agriculture, *The State of the World's Animal Genetic Resources for Food and Agriculture – in brief*, Rome 2007, https://www.fao.org/3/a1260e/a1260e00.pdf.

FAO, Intergovernmental Technical Working Group on Animal Genetic Resources for Food and Agriculture, *Status and trends of animal genetic resources – 2008, Fifth Session*, Rome, 28–30 January 2009, https://www.fao.org/3/ak220e/ak220e.pdf.

FAO, Regional Office for Latin America and the Caribbean, *Livestock production in Latin America and the Caribbean*, https://www.fao.org/americas/priorities/produccion-pecuaria/en/.

FAO, WHO, UNICEF i WFP, *Stan bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia na świecie*, („The state of food security and nutrition in the world"), https://www.fao.org/3/cb4474en/cb4474en.pdf.

Fraanje W., Garnett T., *Soy: food, feed, and land use change. (Foodsource: Building Blocks)*, Food Climate Research Network, University of Oxford 2020.

Friends of the Earth Europe, Food & Water Action Europe, *The urgent case to stop factory farms in Europe*, September 2020, https://www.foodandwatereurope.org/wp-content/uploads/2020/10/Factoryfarms_110920_web.pdf.

Garlicki L., Zubik M., *Komentarz do art. 21* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.

Gerber P.J. [et al.], *Tackling climate change through livestock. A global assessment of emissions and mitigation opportunities*, FAO, Rome 2013.

Górski M., Miłkowska-Rębowska J., *Komentarz do art. 13* [w:] *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, t. 1, red. D. Miąsik, N. Półtorak, A. Wróbel, Warszawa 2012.

Gourley C.J.P. [et al.], *Nutrient budgeting as an approach to improving nutrient management on Australia dairy farms*, „Australian Journal of Experimental Agriculture" 2007/47, no. 9.

Graveland H. [et al.], *Livestock-associated methicillin-resistant Staphylococcus aureus in animals and humans*, „International Journal of Medical Microbiology" 2011/301(8).

Greenpeace, *EU climate diet: 71% less meat by 2030*, 2020, https://www.greenpeace.org/eu-unit/issues/nature-food/2664/eu-climate-diet-71-less-meat-by-2030/.

Greenpeace, *Tuczenie problemu. Niebezpieczna intensyfikacja hodowli zwierząt w Europie*, 2019.

Greenpeace European Unit, *Farming for failure. How European animal farming fuels the climate emergency*, 2020, https://www.greenpeace.org/static/planet4-eu-unit-stateless/2019/02/83254ee1-

190212-feeding-the-problem-dangerous-intensification-of-animal-farming-in-europe.pdf.

Greenpeace European Unit, *Feeding the Problem: the dangerous intensification of animal farming in Europe*, 2019.

Grzelka A. [et al.], *Metody oceny emisji odorów z obiektów gospodarki hodowlanej*, „Inżynieria Ekologiczna" 2018/19/2.

GUS, *Powszechny Spis Rolny 2020. Raport z wyników*, Warszawa 2021.

GUS, *Środki produkcji w rolnictwie w roku gospodarczym 2017/2018*, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rolnictwo-lesnictwo/rolnictwo/srodki-produkcji-w-rolnictwie-w-roku-gospodarczym-20172018,6,15.html.

Hald B. [et al.], *Influxed insects as vectors for Campylobacter jejuni and Campylobacter coli in Danish broiler houses*, „Poultry Science" 2008/87(7).

Handl G., *The Cambridge Handbook of New Human Rights. Recognition, Novelty, Rhetoric*, eds. A. von Arnauld, K. von der Decken, M. Susi, Cambridge 2020.

Hanson Ch., *ClientEarth's feedback to the European Commission's Methane Strategy Roadmap*, August 2020, https://www.clientearth.org/media/4vkjnngr/2020-08-06-clientearth-s-feedback-to-the-european-commission-s-methane-strategy-roadmap-ce-en.pdf.

Hąc D., *Jak zatrzymać budowę fermy? Postępowanie administracyjne*, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2020/12/Jak-zatrzymac-budowe-fermy-Postepowanie-administracyjne-1.pdf.

Heathland. Patterns and processes in a changing environment, eds. R. Aerts, G. Heil, „Geobotany" 1993/20.

Heber A., *Protection Distances for Sufficient Dispersion and Dilution of Odor from Swine Buildings*, 1997, https://www.ansc.purdue.edu/swine/swineday/sday97/psd06-97.htm.

Herbut E. [et al.], *Badania emisji odorantów z utrzymania zwierząt gospodarskich* [w:] *Współczesna problematyka odorów*, red. M.I. Szynkowska, J. Zwoździak, Warszawa 2010.

IARC Working Group on the Evaluation of Carcinogenic Risks to Humans, *Red Meat and Processed Meat*, Lyon (FR): International Agency for Research on Cancer 2018.

Ilnicki P., *Polskie rolnictwo a ochrona środowiska*, Poznań 2004.

Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services, *Summary for policymakers of the global assessment report on biodiversity and ecosystem services*, Bonn 2019, s. 11–12, https://doi.org/10.5281/zenodo.3553579.

IPCC, *Climate Change 2014: Synthesis Report. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*, Core Writing Team, eds. R.K. Pachauri, L.A. Meyer, Geneva 2014.

IPCC Sixth Assessment Report, Working Group 1: The Physical Science Basis, *Climate Change 2021: The Physical Science Basis*, https://www.ipcc.ch/report/ar6/wg1/.

Jones K.E. [et al.], *Global trends in emerging infectious diseases*, „Nature" 2008/451.

Kaupenjohann M. [et al.], *Mögliche Auswirkungen "Sauren Regens" auf die Nährstoffversorgung von Wäldern*, Kali-Briefe 1987/18.

KE, *CAP specific objectives…explained – Brief No 9. Health, Food & Antimicrobial Resistance*, 2018, https://agriculture.ec.europa.eu/docu-

ments_en?f%5B0%5D=document_title%3AHealth%2C%20Food%20%26%20Antimicrobial%20Resistance.
KE, *EU Action on Antimicrobial Resistance*, https://ec.europa.eu/health/antimicrobial-resistance/eu-action-on-antimicrobial-resistance_en.
KE, *Evaluation of the EU strategy on Animal Welfare*, https://ec.europa.eu/food/animals/animal-welfare/evaluations-and-impact-assessment/evaluation-eu-strategy-animal-welfare_pl.
KE, *Questions and Answers: Commission's response to the European Citizens' Initiative on "End the Cage Age"*, 30.06.2021 r., https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/QANDA_21_3298.
Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym, *Dlaczego mieszkańcy wsi wciąż czekają na regulacje odległościowe?*, 19.05.2021 r., https://stopfermom.pl/blog/dlaczego-mieszkancy-wsi-wciaz-czekaja-na-regulacje-odleglosciowe.
Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym, *Raport: sprzeciw społeczny wobec ferm przemysłowych, 2021*, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2021/03/raport_Stop-Fermom_fin.pdf.
Krzyżanowski M., *Wpływ zanieczyszczenia powietrza pyłami na układ krążenia i oddychania*, „Lekarz Wojskowy" 2016/94, nr 1.
Kuczyński T., *Emisja amoniaku z budynków inwentarskich a środowisko*, Zielona Góra 2002.
Kupiec J.M., *Assessment of Biodiversity in the Context of the 'Greening' Requirements of Farms Located in Natura 2000 Dąbrowy Krotoszyńskie (PLH300002) and Its Adjacent Zone*, „Polish Journal of Environmental Studies" 2014/24 (3).

Kupiec J.M., *Ekspertyza dotycząca analizy poprawności wykonania Raportu OOŚ oraz potencjalnego negatywnego oddziaływania na tereny przyległe planowanej chlewni w miejscowości Głębokie, gmina Uścimów, powiat lubartowski, województwo lubelskie*, praca została wykonana na zlecenie Gminy Uścimów, 2020.

Kupiec J.M., *Ekspertyza dotycząca emisji zanieczyszczeń generowanych przez wybranych hodowców trzody chlewnej w Polsce, na zlecenie Fundacji INSTRAT – Fundacji Inicjatyw Strategicznych*, nr XX/12/2019.

Kupiec J.M., *Ekspertyza dotycząca podstawowych problemów wynikających z funkcjonowania fermy trzody oraz obliczenia istotnych zanieczyszczeń z planowanej inwestycji, obręb Krzyków, gmina Wilków, powiat namysłowski, województwo opolskie*, 2020.

Kupiec J.M., *Ekspertyza dotycząca potencjalnego negatywnego oddziaływania na tereny przyległe planowanych chlewni macior, obręb Wyrębin, miejscowość Dębowiec, gmina Koźmin Wielkopolski, powiat krotoszyński, województwo wielkopolskie*, praca została wykonana na zlecenie mieszkańców wsi Wyrębin i Dębowiec, 2020.

Kupiec J.M., *Ekspertyza dotycząca potencjalnego oddziaływania na tereny przyległe planowanej fermy drobiu w miejscowości Główczyce, gmina Dobrodzień, w województwie opolskim*, opracowanie wykonane na zlecenie Gminy Dobrodzień z 3.07.2018 r..

Kupiec J.M., *Kształtowanie się salda i struktura bilansu azotu w małoobszarowych gospodarstwach rolnych*, „Nauka Przyroda Technologie" 2011/5, nr 2.

Kupiec J.M., *Ocena obciążenia agro-ekosystemów na podstawie bilansu składników biogennych „u wrót" w wybranych gospodarstwach Wielkopolski*, „Fragmenta Agronomica" 2007/3(95).

Kupiec J.M., *Odległości ferm zwierząt od budynków mieszkalnych i innych obiektów inwentarskich oraz terenów chronionych*, „Wiadomości Drobiarskie" 2019/1(6).

Kupiec J.M., *Prognozowane oddziaływanie przedsięwzięcia, polegającego na budowie dwóch kurników o łącznej obsadzie 356 DJP wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działce o nr geod. 3 19, obręb Kruszyniany, gmina Krynki na środowisko przyrodnicze, w tym gatunki i obszary chronione*, opracowanie wykonane na zlecenie Fundacji WWF Polska, nr 01/03/SJ/2020 z 9.04.2020 r..

Kupiec J.M., Suplement do opracowania pt. *Prognozowane oddziaływanie przedsięwzięcia, polegającego na budowie dwóch kurników o łącznej obsadzie 356 DJP wraz z infrastrukturą towarzyszącą, obręb Kruszyniany, gmina Krynki na środowisko przyrodnicze, w tym gatunki i obszary chronione*, opracowanie wykonane na zlecenie Fundacji WWF Polska, nr GPL/01/10/2020/SJ z 9.10.2020 r.

Kupiec J.M., *Środowiskowe i przyrodnicze konsekwencje budowy wielkoprzemysłowych ferm zwierzęcych. Prezentacja*, webinar dla WWF, 05.10.2021 r.

Kupiec J.M. [et al.], *Rozwój i optymalizacja innowacyjnej metody redukcji istotnych zanieczyszczeń punktowych rozproszonych oraz obszarowych na terenach wiejskich. Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014–2020 oś priorytetowa 1. Innowacyjna i konkurencyjna gospodarka działanie 1.2 Wzmocnienie potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw Wielkopolski. Raport końcowy*, 2020, projekt nr RPWP.01.02.00-30-0010/17-00.

Kupiec J.M., Zbierska J., *Możliwości zastosowania bilansu „u wrót gospodarstwa" dla oceny potencjalnego zagrożenia jakości wód na przykła-*

dzie gospodarstw zlokalizowanych na obszarach objętych dyrektywą azotanową, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie" 2008/4(419).

Kurvits T., Marta T., *Agricultural NH3 and NOX emissions in Canada*, „Environmental Pollution" 1998/102, issue 1, supplement 1.

Kuszlewicz K., *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021.

Langevelde F. van [et al.], *The link between biodiversity loss and the increasing spread of zoonotic diseases, document for the committee on Environment, Public Health and Food Safety*, Policy Department for Economic, Scientific and Quality of Life Policies, European Parliament, Luxembourg 2020.

Lara E., *Octopus factory farming: a recipe for disaster*, 2021, https://www.ciwf.org.uk/research/species-aquatic-animals/octopus-factory-farming-a-recipe-for-disaster/.

Laudicina P.A., *How a new approach to meat can help end hunger*, 7.11.2018 r., https://www.weforum.org/agenda/2018/11/how-a-new-approach-to-meat-can-help-end-hunger/.

Leip A. [et al.], *Impacts of European livestock production: nitrogen, sulphur, phosphorus and greenhouse gas emissions, land-use, water eutrophication and biodiversity*, „Environmental Research Letters" 2015/10, https://iopscience.iop.org/article/10.1088/1748-9326/10/11/115004/pdf.

Lopez C., *The Aquatic Animal Alliance warns about the serious environmental risks of an octopus farm in the Canary Islands*, 2020, https://ali.fish/blog/the-aquatic-animal-alliance-warns-about-the-serious-environmental-risks-of-an-octopus-farm-in-the-canary-islands.

Marcinkowski T., *Identyfikacja strat azotu w towarowych gospodarstwach rolnych Żuław Wiślanych*, „Woda–Środowisko–Obszary Wiejskie” 2002/1.

Marconi V. [et al.], *Living Planet Report 2020. Bending the curve of biodiversity loss: A deep dive into the Living Planet Index*, WWF 2020.

Mateo-Sagasta J. [et al.], *Water pollution from agriculture: a global review. Executive summary*, FAO, Rome, and International Water Management Institute on behalf of the Water Land and Ecosystems research program, Colombo, 2017.

Mellor D.J., Reid C.S.W., *Concepts of animal well-being and predicting the impact of procedures on experimental animals. Improving the well-being of animals in the research environment*, WellBeing International 1994.

Michalak A. [et al.], *Czy ekspozycja na nieprzyjemne zapachy (odory) szkodzi zdrowiu człowieka?*, „Medycyna Środowiskowa – Environmental Medicine” 2014/17, No. 4.

Michalec T., *Ochrona środowiska*, Skrypt WSI w Radomiu nr 6, Radom 1993.

Miner J.R., Barth C.L., *Controlling Odors from Swine Buildings*, 1988, https://www.animalgenome.org/edu/PIH/33.html.

Moor J. [et al], *Influence of pig farming on human Gut Microbiota: role of airborne microbial communities*, „Gut Microbes” 2021/13(1).

Nabarro D., Wannous Ch., *Potential contribution of livestock to food and nutrition security: the application of the One Health approach in livestock policy and practice*, „Revue Scientifique et Technique” 2014/33(2).

NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Nadzór nad funkcjonowaniem ferm zwierząt*, KRR-1401-01-00/2014, Nr ewid.

181/2014/P/14//050/KRR, 2014, https://www.nik.gov.pl/plik/id,7779,vp,9749.pdf.

NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Nadzór nad transportem i ubojem zwierząt gospodarskich*, KRR.430.009.2016, Nr ewid. 96/2017/P/16/043/KRR, 2017, https://www.nik.gov.pl/plik/id,15010,vp,17480.pdf.

NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Wykorzystywanie antybiotyków w produkcji zwierzęcej w województwie lubuskim*, LZG.410.004.2014, Nr ewid. 164/2017/P/17/108/LZG, 2017, https://www.nik.gov.pl/plik/id,16217,vp, 18741.pdf.

Nowakowicz-Dębek B. [et al.], *Uciążliwość zapachowa w środowisku ferm*, „Przegląd Hodowlany" 2012/2.

Nutrients in European ecosystems. Environmental assessment report No 4, ed. N. Thysen, EEA, Copenhagen 1999.

O'Neill D.H., Phillips V.R., *A review of the control of odor nuisance from livestock buildings: Part 3. Properties of the odorous substances which have been identified in livestock wastes or in the air around them*, „Journal of Agricultural Engineering Research" 1992/51.

O'Rourke E. [et al.], *The influence of farming styles on the management of the Iveragh uplands, southwest Ireland*, „Land Use Policy" 2012/29, issue 4.

Pitcairn C.E.R. [et al.], *The relationship between nitrogen deposition, species composition and foliar nitrogen concentrations in woodland flora in the vicinity of livestock farms*, „Environmental Pollution" 1998/102, issue 1, supplement 1.

Poore J., Nemecek T., *Reducing food's environmental impacts through producers and consumers*, „Science" 2018/360, issue 6392.

Post P.M. [et al.], *Effects of Dutch livestock production on human health and the environment*, „Science of The Total Environment" 2020/737.

Poudel A. [et al.], *Multidrug-Resistant Escherichia coli, Klebsiella pneumoniae and Staphylococcus spp. in Houseflies and Blowflies from Farms and Their Environmental Settings*, „International Journal of Environmental Research and Public Health" 2019/16.

Probucka D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.

Pyły drobne w atmosferze. Kompendium wiedzy o zanieczyszczeniu powietrza pyłem zawieszonym w Polsce, red. K. Juda-Rezler, B. Toczko, Warszawa 2016.

Rand Corporation, *Impact of ammonia emissions from agriculture on biodiversity*, https://www.rand.org/randeurope/research/projects/impact-of-ammonia-emissions-on-biodiversity.html.

Risager M., Aaby B., *Højmoser 1996. Danmark. Naturovervågning*, „Arbejdsrapport fra Danmarks Miljøundersøgelser Miljø- og Energiministeriet" 1997/46.

Ritchie H., Roser M., *Forests and Deforestation*, 2021, https://ourworldindata.org/forests-and-deforestation.

Ritchie H., Roser M., *Meat and Dairy Production*, November 2019, https://ourworldindata.org/meat-production.

Roelofs J.G.M. [et al.], *Effects of airborne ammonium on natural vegetation and forests* [w:] *Air Pollution and Ecosystems. Proceedings of an International Symposium held in Grenoble, France, 18–22 May 1987*, ed. P. Mathy, Brussels 1988.

Sadura P. [et al.], *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza. Raport z badania – pełna wersja*, Warszawa 2017.

Santonja G.G. [et al.], *Best Available Techniques (BAT) Reference Document for the Intensive Rearing of Poultry or Pigs*, 2017, https://eip-pcb.jrc.ec.europa.eu/sites/default/files/2019-11/JRC107189_IRPP_Bref_2017_published.pdf.

Savin M. [et al.], *Isolation and characterization of ESKAPE-bacteria and ESBL-producing E. coli from waste – and process water of German poultry slaughterhouses*, „Applied and Environmental Microbiology" 2020/86(8).

Sharma S., *Emissions Impossible Europe. How Europe's Big Meat and Dairy are heating up the planet*, Institute for Agriculture & Trade Policy 2021, https://www.iatp.org/emissions-impossible-europe.

Simonin D., Gavinelli A., *The European Union legislation on animal welfare: state of play, enforcement and future activities* [w:] *Animal Welfare: From Science to Law*, eds. S. Hild, L. Schweitzer, Paris 2019.

Smit L.A., Heederik D.J.J., *Impacts of Intensive Livestock Production on Human Health in Densely Populated Regions*, „GeoHealth" 2017/1(7).

Springmann M. [et al.], *The healthiness and sustainability of national and global food based dietary guidelines: modelling study*, BMJ 2020/370.

Steinfeld H. [et al.], *Livestock's long shadow. Environmental issues and options*, FAO 2006.

Sutkowska B. [et al.], *Farming Systems in High Nature Value (HNV) Farmland: a Case Study of Wigry National Park, Poland*, „Polish Journal of Environmental Studies" 2013/2 (22).

Sutton M.A. [et al.], *The European Nitrogen Assessment: Sources, Effects and Policy Perspectives*, Cambridge 2011.

The Greens/EFA, *Position Paper. Animal transport*, June 2021, https://extranet.greens-efa.eu/public/media/file/1/7079.

The United Nations Economic Commission for Europe (UNECE), *Assessment Report on Ammonia*, 2020, https://unece.org/fileadmin/DAM/env/documents/2020/AIR/WGSR/Final_Assessment_Report_on_Ammonia_v2_20201126_b.pdf.

Tirado R., *Dead zones: How Agricultural Fertilizers Kill our Rivers, Lakes and Oceans*, Greenpeace 2008, https://www.greenpeace.to/publications/dead-zones.pdf.

Tolotto M., *EU Strategy is failing to tackle the biggest methane emitter: agriculture*, 13.10.2020 r., https://meta.eeb.org/2020/10/13/the-european-commissions-methane-strategy-is-failing-to-tackle-the-biggest-methane-emitter-agriculture/.

Unijna strategia na rzecz bioróżnorodności 2030, „Natura 2000. Biuletyn o przyrodzie i różnorodności biologicznej" 2020/48, s. 3–5, https://ec.europa.eu/environment/nature/info/pubs/docs/nat2000newsl/PL%20Natura%202000%2048%20WEB.pdf.

United Nations, *Madagascar's hungry 'holding on for dear life', WFP chief warns*, https://news.un.org/en/story/2021/06/1094632.

United States Environmental Protection Agency, *Potential Well Water Contaminants and Their Impacts*, https://www.epa.gov/private-wells/potential-well-water-contaminants-and-their-impacts.

Uwizeye A. [et al.], *Nitrogen emissions along global livestock supply chains*, „Nature Food" 2020/1.

Ward M.H. [et al.], *Drinking Water Nitrate and Human Health: An Updated Review*, „International Journal of Environmental Research and Public Health" 2018/15(7).

WHO, *Air Quality Guidelines: Global Update 2005. Particulate matter, ozone, nitrogen dioxide, and sulfur dioxide*, 2006, http://www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0005/78638/E90038.pdf?ua=1.

WHO, *Burden of disease from Household Air Pollution for 2012. Summary of results*, 2014, http://www.indiaenvironmentportal.org.in/files/Burden%20of%20disease%20from%20Household%20Air%20Pollution%20for%202012.pdf.

WHO, *One Health. Q&A*, 21.09.2017 r., https://www.who.int/news-room/q-a-detail/one-health.

WHO, *Zoonoses*, 29.07.2020 r., https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/zoonoses.

Wiliamson B., *Five Domains vs. Five Freedoms of Animal Welfare*, 24.06.2021, https://www.worldanimalprotection.us/blogs/five-domains-vs-five-freedoms-animal-welfare.

Willett W. [et al.], *Food in the Anthropocene: the EAT–Lancet Commission on healthy diets from sustainable food systems*, „The Lancet" 2019/393(10170).

Williams G.W., Anderson D.P., *The Latin American Livestock Industry: Growth and Challenges*, „Choices" 2019, Quarter 4, http://www.choicesmagazine.org/choices-magazine/submitted-articles/the-latin-american-livestock-industry-growth-and-challenges.

Wójcik M., *My, Polacy, władcy much i smrodu. „Dorosłego ciągnie na wymioty, a co dopiero dzieci"*, „Duży Format", 4.02.2019 r., https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24418883,my-polacy-wladcy-much-i-smrodu-doroslego-ciagnie-na-wymioty.html.

WWF, *Czym karmimy Bałtyk?*, https://www.wwf.pl/aktualnosci/czym-karmimy-baltyk.

WWF, *Unsustainable cattle ranching*, https://wwf.panda.org/discover/knowledge_hub/where_we_work/amazon/amazon_threats/unsustainable_cattle_ranching/?.

WWF, *What are the biggest drivers of tropical deforestation? They may not be what you think*, https://www.worldwildlife.org/magazine/issues/summer-2018/articles/what-are-the-biggest-drivers-of-tropical-deforestation.

Wydarzenia.interia.pl ,*Nieoskórowane zwierzęta na tackach w sklepie. „Horror”*, https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-nieoskorowane-zwierzeta-na-tackach-w-sklepie-horror,nld,4841278/.

Xu W. [et al.], *Atmospheric NH3 dynamics at a typical pig farm in China and their implications*, „Atmospheric Pollution Research” 2014/5, issue 3.

Zwoździak J. [et al.], *Lista substancji i związków chemicznych, które są przyczyną uciążliwości zapachowej*, listopad 2016, https://www.gov.pl/web/klimat/uciazliwosc-zapachowa.

Przypisy

[1] W. Willett, J. Rockström, B. Loken [et al.], *Food in the Anthropocene: the EAT-Lancet Commission on healthy diets from sustainable food systems*, „The Lancet Commissions" 2019/393, s. 447–492.
[2] Wspólny raport FAO, WHO, UNICEF i WFP, pt. „Stan bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia na świecie" („The State of Food Security and Nutrition in the World") z 2020 r.: „Under current food consumption patterns (BMK), more than three-quarters of the diet-related GHG emissions (77 percent) were associated with animal source foods consumed worldwide, including beef and lamb (41 percent), milk and dairy (25 percent), which were the greatest contributors at the global level", https://www.fao.org/3/cb4474en/cb4474en.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.); IPCC, *Climate Change 2014: Synthesis Report. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*, Core Writing Team, eds. R.K. Pachauri, L.A. Meyer, Geneva 2014; J. Poore, T. Nemecek, *Reducing food's environmental impacts through producers and consumers*, „Science" 2018/360(6392), s. 987–992.
[3] Np. tu: https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-nieoskorowane-zwierzeta-na-tackach-w-sklepie-horror,nId,4841278 (dostęp: 29.08.2022 r.).
[4] A. Leip [et al.], *Impacts of European livestock production: nitrogen, sulphur, phosphorus and greenhouse gas emissions, land-use, water eutrophication and biodiversity*, „Environmental Research Letters" 2015/10.
[5] P. Skubała, *Co z polityką klimatyczną?*, debata Green REV Institute 2022.
[6] H. Steinfeld [et al.], *Livestock's long shadow. Environmental Issues and Options*, FAO 2006; P.J. Gerber, H. Steinfeld, B. Henderson, A. Mottet, C. Opio, J. Dijkman, A. Falcucci, G. Tempio, *Tackling climate change through livestock. A global assessment of emissions and mitigation opportunities*, FAO, Rome 2013.
[7] H. Steinfeld [et al.], *Livestock's long shadow…*; P.J. Gerber [et al.], *Tackling climate*, s.15.
[8] P.J. Gerber [et al.], *Tackling climate…*, s. 15.
[9] Greenpeace European Unit, *Farming for Failure. How European animal farming fuels the climate emergency*, 2020.
[10] Greenpeace European Unit, *Feeding the Problem: the dangerous intensification of animal farming in Europe*, 2019, https://www.greenpeace.org/static/planet4-eu-unit-state-

less/2019/02/83254ee1-190212-feeding-the-problem-dangerous-intensification-of-animal-farming-in-europe.pdf, s. 6.
[11] Raport FAO, WHO, UNICEF, WFP, „Stan bezpieczeństwa".
[12] J.M. Kupiec, *Ekspertyza dotycząca potencjalnego oddziaływania na tereny przyległe planowanej fermy drobiu w miejscowości Główczyce, gmina Dobrodzień, w województwie opolskim*, opracowanie wykonane na zlecenie Gminy Dobrodzień z 3.07.2018 r.
[13] P. Ilnicki, *Polskie rolnictwo a ochrona środowiska*, Poznań 2004, s. 16–24, 256–329.
[14] E. Herbut [et al.], *Badania emisji odorantów z utrzymania zwierząt gospodarskich* [w:] *Współczesna problematyka odorów*, red. M.I. Szynkowska, J. Zwoździak, Warszawa 2010, s. 1–13; D.H. O'Neill, V.R. Phillips, *A review of the control of odor nuisance from livestock buildings: Part 3. Properties of the odorous substances which have been identified in livestock wastes or in the air around them*, „Journal of Agricultural Engineering Research" 1992/51, s. 157–165.
[15] https://unfccc.int/process-and-meetings/conferences/past-conferences/warsaw-climate-change-conference-november-2013/warsaw-climate-change-conference-november-2013-0 (dostęp: 15.06.2022 r.).
[16] CIWF, *Paying for the true costs of our meat, eggs and dairy*, https://www.ciwf.org.uk/research/policy-and-economics/paying-the-true-costs-of-our-meat-eggs-and-dairy/ (dostęp: 15.06.2022 r.).
[17] *Nutrients in European ecosystems. Environmental assessment report No 4*, ed. N. Thysen, EEA, Copenhagen 1999, s. 156.
[18] https://www.eea.europa.eu/publications/EMEPCORINAIR3/page019.html, dostęp 15.06.2022 r.
[19] Depozycja to opad na powierzchnię gleby, wody, szaty roślinnej. Opad może być suchy, czyli depozycja związków, ale może być również mokry – z deszczem, śniegiem, gradem, szadzią.
[20] J. Barszczewski, *Wykorzystanie bilansów fosforu w doskonaleniu procesu produkcji w gospodarstwie*, „Woda–Środowisko–Obszary Wiejskie" 2004/4, z. 2a(11), s. 503–510; C.J.P. Gourley [et al.], *Nutrient budgeting as an approach to improving nutrient management on Australia dairy farms*, „Australian Journal of Experimental Agriculture" 2007/47, no. 9, s. 1064–1074; J.M. Kupiec, *Ocena obciążenia agro-ekosystemów na podstawie bilansu składników biogennych „u wrót" w wybranych gospodarstwach Wielkopolski*, „Fragmenta Agronomica" 2007/3(95), s. 275–282; J.M. Kupiec, J. Zbierska, *Możliwości zastosowania bilansu „u wrót gospodarstwa" dla oceny potencjalnego zagrożenia jakości wód na przykładzie gospodarstw zlokalizowanych na obszarach objętych dyrektywą azotanową*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie" 2008/4(419), s. 189–192; J.M. Kupiec, *Kształtowanie się salda i struktura bilansu azotu w małoobszarowych gospodarstwach rolnych*, „Nauka Przyroda Technologie" 2011/5, nr 2; T. Marcinkowski, *Identyfikacja strat azotu w towarowych gospodarstwach rolnych Żuław Wiślanych*, „Woda–Środowisko–Obszary Wiejskie" 2002/1.
[21] J.M. Kupiec, *Prognozowane oddziaływanie przedsięwzięcia, polegającego na budowie dwóch kurników o łącznej obsadzie 356 DJP wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działce o nr geod. 3 19, obręb Kruszyniany, gmina Krynki na środowisko przyrodnicze, w tym gatunki i obszary chro-*

nione, opracowanie wykonane na zlecenie Fundacji WWF Polska, nr 01/03/SJ/2020 z 9.04.2020 r.
[22] J.M. Kupiec, *Prognozowane oddziaływanie przedsięwzięcia*….
[23] J.M. Kupiec, *Ekspertyza dotycząca potencjalnego oddziaływania*….
[24] J.M. Kupiec, *Ekspertyza dotycząca analizy poprawności wykonania Raportu OOŚ oraz potencjalnego negatywnego oddziaływania na tereny przyległe planowanej chlewni w miejscowości Głębokie, gmina Uścimów, powiat lubartowski, województwo lubelskie*, praca została wykonana na zlecenie Gminy Uścimów, 2020, s. 120.
[25] J. Loman, B. Lardner, *Does pond quality limit frogs Rana arvalis and Rana temporaria in agricultural landscapes? A field experiment*, „Journal of Applied Ecology" 2006/43 (4), s. 690–700.
[26] T. Kuczyński, *Emisja amoniaku z budynków inwentarskich a środowisko*, Zielona Góra 2002, s. 242; C.E.R. Pitcairn [et al.], *The relationship between nitrogen deposition, species composition and foliar nitrogen concentrations in woodland flora in the vicinity of livestock farms*, „Environmental Pollution" 1998/102, issue 1, supplement 1, s. 41–48.
[27] J.G.M. Roelofs [et al.], *Effects of Airborne Ammonium on Natural Vegetation and Forests* [w:] *Air Pollution and Ecosystems. Proceedings of an International Symposium held in Grenoble, France, 18–22 May 1987*, ed. P. Mathy, Brussels 1988.
[28] J.M. Kupiec, *Ekspertyza dotycząca podstawowych problemów wynikających z funkcjonowania fermy trzody oraz obliczenia istotnych zanieczyszczeń z planowanej inwestycji, obręb Krzyków, gmina Wilków, powiat namysłowski, województwo opolskie*, 2020, s. 94.
[29] K.R. [et al.], *Exceedances of acidity and nutrient nitrogen critical loads* [w:] *Mapping and modelling of critical loads for nitrogen: a workshop report*, eds. M. Hornung [et al.], Edinburgh 1995, s. 158–159.
[30] J.M. Kupiec, Suplement do opracowania pt. *Prognozowane oddziaływanie przedsięwzięcia, polegającego na budowie dwóch kurników o łącznej obsadzie 356 DJP wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działce o nr geod. 3 19 obręb Kruszyniany, gmina Krynki na środowisko przyrodnicze, w tym gatunki i obszary chronione*, opracowanie wykonane na zlecenie Fundacji WWF Polska nr GPL/01/10/2020/SJ z 9.10.2020 r.
[31] K. Donaldson [et al.], *Asthma and PM10*, „Respiratory Research" 2000/1(1), s. 12–15, http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC59535/ (dostęp: 21.06.2022 r.); WHO, *Air Quality Guidelines: Global Update 2005. Particulate matter, ozone, nitrogen dioxide, and sulfur dioxide*, 2006, http://www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0005/78638/E90038.pdf?ua=1 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[32] C.E.R. Pitcairn [et al.], *The relationship between nitrogen deposition*…, s. 41–48.
[33] M. Risager, B. Aaby, *Højmoser 1996. Danmark. Naturovervågning*, „Arbejdsrapport fra Danmarks Miljøundersøgelser Miljø- og Energiministeriet" 1997/46; *Heathland. Patterns and Processes in a Changing Environment*, eds. R. Aerts, G. Heil, „Geobotany" 1993/20, s. 223.
[34] Y.M. Bar-On [et al.], *The biomass distribution on Earth*, https://doi.org/10.1073/pnas.1711842115 (dostęp 11.07.2022 r.).
[35] Rand Corporation, *Impact of ammonia emissions from agriculture on biodiversity*, https://www.rand.org/randeurope/research/projects/impact-of-ammonia-emissions-on-biodiversity.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[36] H. Steinfeld [et al.], *'Livestock's long shadow*…, s. 83.

[37] M.A. Sutton [et al.], *The European Nitrogen Assessment: Sources, Effects and Policy Perspectives*, Cambridge 2011.
[38] A. Uwizeye [et al.], *Nitrogen emissions along global livestock supply chains*, „Nature Food" 2020/1, s. 437–446.
[39] EEA, *The European environment – state and outlook 2020. Knowledge for transition to a sustainable Europe*, 2019, s. 209, https://www.eea.europa.eu/publications/soer-2020 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[40] M. Kaupenjohann [et al.], *Mögliche Auswirkungen „Sauren Regens" auf die Nährstoffversorgung von Wäldern*, Kali-Briefe 1987/18, s. 631–638.
[41] N. van Breemen [et al.], *Soil acidification from atmosphere ammonium sulphate in forest canopy throughfall*, „Nature" 1982/299, s. 548–550.
[42] H. Steinfeld [et al.], *Livestock's long shadow*..., s. 167.
[43] J. Mateo-Sagasta [et al.], *Water pollution from agriculture: a global review. Executive summary*, FAO, Rome, and International Water Management Institute on behalf of the Water Land and Ecosystems research program, Colombo, 2017.
[44] H. Steinfeld [et al.], *Livestock's long shadow*..., s. 137.
[45] R. Tirado, Dead zones: *How Agricultural Fertilizers Kill our Rivers, Lakes and Oceans*, Greenpeace 2008, https://www.greenpeace.to/publications/dead-zones.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[46] WWF, *Czym karmimy Bałtyk?*, https://www.wwf.pl/aktualnosci/czym-karmimy-baltyk (dostęp: 21.06.2022 r.).
[47] J.M. Kupiec [et al.], *Rozwój i optymalizacja innowacyjnej metody redukcji istotnych zanieczyszczeń punktowych rozproszonych oraz obszarowych na terenach wiejskich. Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014–2020 oś priorytetowa 1. Innowacyjna i konkurencyjna gospodarka działanie 1.2 Wzmocnienie potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw Wielkopolski. Raport końcowy*, 2020, projekt nr RPWP.01.02.00-30-0010/17-00.
[48] J.M. Kupiec, *Ekspertyza dotycząca potencjalnego negatywnego oddziaływania na tereny przyległe planowanych chlewni macior, obręb Wyrębin, miejscowość Dębowiec, gmina Koźmin Wielkopolski, powiat krotoszyński, województwo wielkopolskie*, praca została wykonana na zlecenie mieszkańców wsi Wyrębin i Dębowiec, 2020, s. 136.
[49] Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services, *Summary for policymakers of the global assessment report on biodiversity and ecosystem services*, Bonn 2019, s. 11–12, https://doi.org/10.5281/zenodo.3553579 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[50] V. Marconi [et al.], *Living Planet Report 2020. Bending the curve of biodiversity loss: A deep dive into the Living Planet Index*, WWF 2020, s. 16.
[51] Y.M. Bar [et al.], *The biomass distribution on Earth*, https://doi.org/10.1073/pnas.1711842115 (dostęp 11.07.2022 r.).
[52] J.M. Kupiec, *Środowiskowe i przyrodnicze konsekwencje budowy wielkoprzemysłowych ferm zwierzęcych. Prezentacja*, webinar dla WWF, 05.10.2021 r.
[53] FAO, Commission on Genetic Resources for Food and Agriculture, *Status and trends of animal genetic resources – 2020, Eighteenth Regular Session, 27 September – 1 October 2021*, https://www.fao.org/3/ng620en/ng620en.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).

[54] FAO, Commission on Genetic Resources for Food and Agriculture, *The State of the World's Animal Genetic Resources for Food and Agriculture – in brief*, Rome 2007, https://www.fao.org/3/a1260e/a1260e00.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[55] L. Baležentienė, *Alpha-Diversity of Differently Managed Agro-Ecosystems Assessed at a Habitat Scale*, „Polish Journal of Environmental Studies" 2011/20(6), s. 1387–1394.
[56] https://sjp.pl/agrocenoza (dostęp: 15.06.2022 r.).
[57] Konwencja o różnorodności biologicznej sporządzona w Rio de Janeiro 5.06.1992 r. (Dz.U. z 2002 r. Nr 184, poz. 1532), http://biodiv.gdos.gov.pl/convention/text-convention (dostęp: 15.06.2022 r.).
[58] Krajowa strategia ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z Programem Działań na lata 2007–2013, zatwierdzona uchwałą nr 270/2007 Rady Ministrów z 26.10.2007 r., http://biodiv.gdos.gov.pl/wdrazanie-konwencji/krajowa-strategia-wersje-archiwalne/krajowa-strategia-ochrony-i-zrownowazonego-uzytkowania-roznorodnosci (dostęp: 15.06.2022 r.).
[59] E. O'Rourke [et al.], *The influence of farming styles on the management of the Iveragh uplands, southwest Ireland*, „Land Use Policy" 2012/29, issue 4, s. 805; B. Sutkowska [et al.], *Farming Systems in High Nature Value (HNV) Farmland: a Case Study of Wigry National Park, Poland*, „Polish Journal of Environmental Studies" 2013/2 (22), s. 521–531.
[60] J.M. Kupiec, *Assessment of Biodiversity in the Context of the 'Greening' Requirements of Farms Located in Natura 2000 Dąbrowy Krotoszyńskie (PLH300002) and Its Adjacent Zone*, „Polish Journal of Environmental Studies" 2014/24 (3).
[61] CIWF, *Paying for the true costs*..., s. 5.
[62] T.G. Benton [et al.], *Food system impacts on biodiversity loss. Three levers for food system transformation in support of nature*, Chatham House 2021.
[63] CIWF, *Paying for the true costs*..., s. 5.
[64] Szacuje się, że zaledwie ok. 6–7% soi jest wykorzystywane bezpośrednio do wytworzenia produktów żywnościowych, takich jak tofu, mleko sojowe, tempeh; W. Fraanje, T. Garnett, *Soy: food, feed, and land use change. (Foodsource: Building Blocks)*, Food Climate Research Network, University of Oxford 2020; H. Ritchie, M. Roser, *Forests and Deforestation*, 2021, https://ourworldindata.org/forests-and-deforestation (dostęp: 21.06.2022 r.).
[65] T.G. Benton [et al.], *Food system impacts*..., s. 16.
[66] WWF, *Unsustainable cattle ranching*, https://wwf.panda.org/discover/knowledge-_hub/where_we_work/amazon/amazon_threats/unsustainable_cattle_ranching/? (dostęp: 21.06.2022 r.).
[67] Environment Reports. Food Matters, *How Does Agriculture Change Our Climate?*, http://www.environmentreports.com/how-does-agriculture-change/ (dostęp: 21.06.2022 r.).
[68] United Nations, *Madagascar's hungry 'holding on for dear life', WFP chief warns*, https://news.un.org/en/story/2021/06/1094632 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[69] T. Anderson, *Principles for a Just Transition in Agriculture*, Actionaid, December 2019, https://actionaid.org/sites/default/files/publications/Principles%20for%20a%20just%20transition%20in%20agriculture_0.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[70] Actionaid, *Climate change and agroecology*, https://www.actionaid.org.uk/our-work/emergencies-disasters-humanitarian-response/climate-change-and-agroecology (do-

stęp: 21.06.2022 r.).
[71] Rozumianych tu jako ryby, skorupiaki, mięczaki i inne zwierzęta wodne, ale już nie ssaki wodne czy gady.
[72] FAO, *The State of World Fisheries and Aquaculture 2020. Sustainability in action*, Rome 2020, https://doi.org/10.4060/ca9229en (dostęp: 15.06.2022 r.).
[73] C. Lopez, *The Aquatic Animal Alliance warns about the serious environmental risks of an octopus farm in the Canary Islands*, 2020, https://ali.fish/blog/the-aquatic-animal-alliance-warns-about-the-serious-environmental-risks-of-an-octopus-farm-in-the-canary-islands (dostęp: 15.06.2022 r.).
[74] E. Lara, *Octopus factory farming: a recipe for disaster*, 2021, https://www.ciwf.org.uk/research/species-aquatic-animals/octopus-factory-farming-a-recipe-for-disaster/ (dostęp: 15.06.2022 r.).
[75] CIWF, *Przemysłowa hodowla ośmiornic: przepis na katastrofę*, https://www.ciwf.org.uk/media/7447178/160893_ciwf_octopus_pl_aw_lr2.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[76] Użytkowanie gruntów, zmiana użytkowania gruntów i leśnictwo określane są w prawodawstwie unijnym jako sektor LULUCF (*land use, land use change and forestry*).
[77] Odpowiedź udzielona przez komisarza Janusza Wojciechowskiego w imieniu Komisji Europejskiej na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-005568/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-005568-ASW_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[78] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 5.04.2022 r. w sprawie środków zapobiegających zanieczyszczeniu wód azotanami, w tym w sprawie udoskonalenia stosowanych w państwach członkowskich systemów pomiaru stężenia azotanów (2021/3003(RSP).
[79] Dyrektywa NEC ustanawia także zobowiązania w zakresie redukcji emisji dwutlenku siarki (SO2), tlenków azotu (NOX), niemetanowych lotnych związków organicznych (NMLZO) i pyłu drobnego ($PM_{2,5}$).
[80] Decyzja wykonawcza Komisji (UE) 2017/302 z 15.02.2017 r. ustanawiająca konkluzje dotyczące najlepszych dostępnych technik (BAT) w odniesieniu do intensywnego chowu drobiu lub świń zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/75/UE (notyfikowana jako dokument nr C(2017) 688) (Dz.Urz. UE L 43, s. 231).
[81] Pytania wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001905/2020 i E-001907/2020 wraz z odpowiedziami, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001905_PL.html (dostęp: 10.06.2022 r.).
[82] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001903/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001903_PL.html (dostęp: 10.06.2022 r.).
[83] Europejski Trybunał Obrachunkowy, Sprawozdanie specjalne nr 16/2021, „Wspólna polityka rolna i klimat – przeznaczenie na WPR połowy wydatków UE na rzecz klimatu nie zmniejszyło emisji z gospodarstw rolnych" (Dz.Urz. UE C 266 z 2021 r., s. 4).
[84] Rozporządzenie Rady Ministrów z 10.09.2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz.U. poz. 1839 ze zm.).

[85] DJP to duża jednostka przeliczeniowa tzw. inwentarza (*Livestock unit* – LU, LSU); umożliwia ona sumowanie poszczególnych kategorii zwierząt gospodarskich (różne gatunki, płeć i wiek), aby można je było porównać, https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/1394,pojecie.html (dostęp: 10.06.2022 r.).
[86] D. Hąc, *Jak zatrzymać budowę fermy? Postępowanie administracyjne*, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2020/12/Jak-zatrzymac-budowe-fermy-Postepowanie-administracyjne-1.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.).
[87] Ustawa z 27.04.2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz.U. z 2021 r. poz. 1973 ze zm.).
[88] Rozporządzenie Ministra Środowiska z 27.08.2014 r. w sprawie rodzajów instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowiska jako całości (Dz.U. poz. 1169).
[89] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001907/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020001907_PL.html (dostęp: 10.06.2022 r.).
[90] Wniosek Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/75/UE z 24.11.2010 r. w sprawie emisji przemysłowych (zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola) i dyrektywę Rady 1999/31/WE z 26.04.1999 r. w sprawie składowania odpadów, COM(2022) 156 final, Strasburg, 5.04.2022 r.
[91] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczący strategii UE na rzecz ograniczenia emisji metanu, COM/2020/663 final, Bruksela, 14.10.2020 r.
[92] W. Willett [et al.], *Food in the Anthropocene*.
[93] Greenpeace European Unit, *Feeding the Problem*, s. 6.
[94] The European Environmental Bureau, *EEB's additional information document to the questionnaires on the revision of the Effort Sharing and Land use, land use change and forestry regulations*, Brussels 2021, https://eeb.org/wp-content/uploads/2021/02/EEB-Additional-Information-Document_ESR-and-LULUCF-questionnaires.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.).
[95] Wniosek Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenie (UE) 2018/841 w odniesieniu do zakresu stosowania, uproszczenia przepisów dotyczących zgodności, określenia celów państw członkowskich na 2030 r. i zobowiązania do zbiorowego osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2035 r. w sektorze użytkowania gruntów, leśnictwa i rolnictwa oraz rozporządzenie (UE) 2018/1999 w odniesieniu do poprawy monitorowania, sprawozdawczości, śledzenia postępów i przeglądu, COM(2021) 554 final, Bruksela, 14.07.2021 r.; Wniosek Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenie (UE) 2018/842 w sprawie wiążących rocznych redukcji emisji gazów cieplarnianych przez państwa członkowskie od 2021 r. do 2030 r. przyczyniających się do działań na rzecz klimatu w celu wywiązania się z zobowiązań wynikających z porozumienia paryskiego, COM(2021) 555 final, Bruksela, 14.07.2021 r.
[96] M. Tolotto, *EU Strategy is failing to tackle the biggest methane emitter: agriculture*, 13.10.2020 r., https://meta.eeb.org/2020/10/13/the-european-commissions-methane-strategy-is-failing-to-tackle-the-biggest-methane-emitter-agriculture/ (dostęp: 15.06.2022 r.).

[97] Jeszcze przed opublikowaniem strategii „Od pola do stołu" KE wskazywała, że „we wniosku Komisji dotyczącym reformy WPR przewidziano wiele działań, które umożliwią sektorowi rolnemu realizację ambitnych celów wynikających z «zielonego ładu». Wprowadzone zostaną usprawnienia w podstawowym systemie obowiązków spoczywających na rolnikach, co przyczyni się do zwiększenia poziomu ambicji w zakresie ochrony środowiska na wszystkich gruntach rolnych. Stworzone zostaną również nowe narzędzia mające na celu zaradzenie wyzwaniom środowiskowym i zmianie klimatu – zwłaszcza «ekoprogramy» w ramach pierwszego filaru WPR. Komisja przeanalizuje powiązania między wnioskiem dotyczącym reformy WPR i «zielonym ładem» oraz będzie współpracować z państwami członkowskimi, aby zadbać o to, by krajowe plany strategiczne WPR były zgodne ze wspólnym i ambitnym podejściem, w tym w odniesieniu do pestycydów, nawozów i antybiotyków" – odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-000502/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-000502-ASW_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[98] Europejski Trybunał Obrachunkowy, Sprawozdanie specjalne nr 16/2021.
[99] Odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001573/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001573-ASW_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[100] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001577/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001577_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[101] Greenpeace European Unit, *Feeding the Problem*, s. 15.
[102] BirdLife Europe, EEB, WWF, *Will CAP eco-schemes be worth their name? An assessment of draft eco-schemes proposed by Member States*, November 2021, https://www.birdlife.org/wp-content/uploads/2021/11/CAP-report-eco-schemes-assessment-Nov2021.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.).
[103] Sprawozdanie Komisji Dla Rady i Parlamentu Europejskiego w sprawie wykonania dyrektywy Rady 91/676/EWG dotyczącej ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego na podstawie sprawozdań państw członkowskich za okres 2012–2015, COM(2018) 257 final, Bruksela, 4.05.2018 r.
[104] *Unijna strategia na rzecz bioróżnorodności 2030*, „Natura 2000. Biuletyn o przyrodzie i różnorodności biologicznej" 2020/48, s. 3–5, https://ec.europa.eu/environment/nature/info/pubs/docs/nat2000newsl/PL%20Natura%202000%2048%20WEB.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.).
[105] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-005568/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-005568_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[106] W 2018 r. rolnictwo odpowiadało za ok. 93% emisji NH3 w UE-28.
[107] EEA, *The European Union emission inventory report 1990-2018 under the UNECE Convention on Long-range Transboundary Air Pollution*, No 5/2020, https://www.eea.europa.eu/publications/european-union-emission-inventory-report-1990-2018, s. 9 (dostęp 11.07.2022 r.).
[108] Europejski Trybunał Obrachunkowy, Sprawozdanie specjalne nr 16/2021.
[109] J.M. Kupiec, *Ekspertyza dotycząca emisji zanieczyszczeń generowanych przez wybranych hodowców trzody chlewnej w Polsce, na zlecenie Fundacji INSTRAT – Fundacji Inicjatyw Strate-*

gicznych, nr XX/12/2019, s. 82.
[110] Wspólny Rynek Południa: Brazylia, Argentyna, Urugwaj i Paragwaj. https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wspolny-Rynek-Poludnia;3998434.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[111] Odpowiedź na pytania wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-003360/2021 i E-002603/2019, podpisane także przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2021-003360-ASW_PL.html oraz pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-002603-19, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2019-002603_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[112] London School of Economics and Political Science, *Sustainability Impact Assessment in Support of the Association Agreement Negotiations between the European Union and Mercosur*, Luxembourg 2020, https://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2021/march/tradoc_159509.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[113] Porozumienie Paryskie, Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, Organizacja Narodów Zjednoczonych 2015, https://unfccc.int/sites/default/files/english_paris_agreement.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[114] OECD, Joint Working Party on Agriculture and the Environment, *A Survey of GHG Mitigation Policies for the Agriculture, Forestry and other Land Use Sector*, 2020, https://www.oecd.org/officialdocuments/publicdisplaydocumentpdf/?cote=COM/TAD/CA/ENV/EPOC(2019)20/FINAL&docLanguage=En (dostęp 11.07.2022 r.).
[115] The European Environmental Bureau, *EEB's additional information document*…
[116] Ch. Hanson, *ClientEarth's feedback to the European Commission's Methane Strategy Roadmap*, August 2020, https://www.clientearth.org/media/4vkjnngr/2020-08-06-clientearth-s-feedback-to-the-european-commission-s-methane-strategy-roadmap-ce-en.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[117] Friends of the Earth Europe, Food & Water Action Europe, *The urgent case to stop factory farms in Europe*, September 2020, https://www.foodandwatereurope.org/wp-content/uploads/2020/10/Factoryfarms_110920_web.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[118] EEB, *Briefing on air pollution from the Agricultural sector and advocacy opportunities for NGOs*, Brussels 2021, https://eeb.org/wp-content/uploads/2021/10/Briefing-on-air-pollution-from-the-Agricultural-sector-2.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[119] The Plant Based Treaty – https://plantbasedtreaty.org/the-pbt/ (dostęp: 3.06.2022 r.).
[120] Friends of the Earth Europe, Food & Water Action Europe, *The urgent case*…, s. 28.
[121] Greenpeace European Unit, *Farming for failure*, s. 16.
[122] Friends of the Earth Europe, Food & Water Action Europe, *The urgent case*…; Greenpeace European Unit, *Farming for failure*…, s. 16.
[123] Europejski Trybunał Obrachunkowy, Sprawozdanie specjalne 12/2021, „«Zanieczyszczający płaci» – niespójne stosowanie zasady w polityce i działaniach UE w dziedzinie środowiska", s. 23–24, https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR21_12/SR_polluter_pays_principle_PL.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[124] Z rozmów z mieszkańcami i mieszkankami jasno wynika, że bardzo często blokuje to ich skuteczne działania przeciwko fermom, jednak zdaniem KE ograniczenie takie nie może zostać uznane za nieproporcjonalne (odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na pi-

śmie nr E-003668/2021, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2021-003668-ASW_PL.html, dostęp: 15.06.2022 r.).

[125] Jak wskazuje sama KE, „Na szczeblu UE nie przewidziano specjalnego funduszu na kampanie informacyjne na temat wpływu hodowli zwierząt gospodarskich na środowisko, klimat i zdrowie ludzi. Komisja wydała jednak broszury, analizy i dokumenty zawierające wytyczne, aby wspierać opracowywanie i wdrażanie wyżej wymienionych aktów prawnych" – odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001573/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001573-ASW_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).

[126] B. Nowakowicz-Dębek [et al.], *Uciążliwość zapachowa w środowisku ferm*, „Przegląd Hodowlany" 2012/2, s. 27.

[127] J. Zwoździak [et al.], *Lista substancji i związków chemicznych, które są przyczyną uciążliwości zapachowej*, listopad 2016, https://www.gov.pl/web/klimat/uciazliwosc-zapachowa (dostęp: 10.06.2022 r.).

[128] A. Michalak [et al.], *Czy ekspozycja na nieprzyjemne zapachy (odory) szkodzi zdrowiu człowieka?*, „Medycyna Środowiskowa – Environmental Medicine" 2014/17, No. 4.

[129] M. Wójcik, *My, Polacy, władcy much i smrodu. „Dorosłego ciągnie na wymioty, a co dopiero dzieci"*, „Duży Format", 4.02.2019 r., https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24418883,my-polacy-wladcy-much-i-smrodu-doroslego-ciagnie-na-wymioty.html (dostęp: 3.06.2022 r.).

[130] Wyrok NSA z 19.03.2019 r., II OSK 1097/17, LEX nr 2647517.

[131] Np. wysokie stężenie azotu w wodzie może prowadzić do methemoglobinemii, która u niemowląt może mieć ciężki przebieg, a nawet prowadzić do śmierci, a z kolei obecność w wodzie mikroorganizmów (bakterii, wirusów itd.), których źródłem są m.in. odpady zwierzęce, może wywoływać wiele różnych chorób, szczególnie układu pokarmowego i infekcji (United States Environmental Protection Agency, *Potential Well Water Contaminants and Their Impacts*, https://www.epa.gov/privatewells/potential-well-water-contaminants-and-their-impacts; FAO, *Agriculture: cause and victim of water pollution, but change is possible*, http://www.fao.org/land-water/news-archive/news-detail/en/c/1032702/, dostęp: 21.06.2022 r.).

[132] EEA, *Zużycie wody w Europie — Ilość i jakość w obliczu dużych wyzwań*, 2019, https://www.eea.europa.eu/pl/sygna142y/sygnaly-2018/artykuly/zuzycie-wody-w-europie-2014 (dostęp 11.07.2022 r.).

[133] FAO, World Livestock: *Transforming the livestock sector through the Sustainable Development Goals*, Rome 2018, s. 18, https://www.fao.org/3/ca1201en/ca1201en.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).

[134] Zgodnie z danymi przytoczonymi przez J. Urbańskiego podczas okrągłego stołu zorganizowanego w 2021 r. przez europosłankę dr Sylwię Spurek „Fermy przemysłowe a jakość życia ludzi" wartość nieruchomości spada nawet o 50% lub więcej.

[135] K.J. Donham [et al.], *Community Health and Socioeconomic Issues Surrounding Concentrated Animal Feeding Operations*, „Environmental Health Perspectives" 2007/115(2), s. 317–320.

[136] P. Sadura, K. Murawska, Z. Włodarczyk, *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza. Raport z badania – pełna wersja*, Warszawa 2017, s. 103.
[137] Friends of the Earth Europe, Food & Water Action Europe, *The urgent case…*; Greenpeace European Unit, *Farming for failure…*, s. 13.
[138] GUS, *Powszechny Spis Rolny 2020. Raport z wyników*, Warszawa 2021, s. 14 i n.
[139] Friends of the Earth Europe, Food & Water Action Europe, *The urgent case…*, s. 9; zob. także https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Agricultural_production_-_livestock_and_meat#Livestock_population (dostęp 11.07.2022 r.).
[140] Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym, *Raport: sprzeciw społeczny wobec ferm przemysłowych*, *2021*, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2021/03/raport_Stop-Fermom_fin.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.), s. 26–27.
[141] Mapa protestów dostępna jest na stronie Koalicji Społecznej Stop Fermom: https://stopfermom.pl/protesty (dostęp: 15.06.2022 r.).
[142] Więcej można przeczytać w artykule: Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym, *Dlaczego mieszkańcy wsi wciąż czekają na regulacje odległościowe?*, 19.05.2021 r., https://stopfermom.pl/blog/dlaczego-mieszkancy-wsi-wciaz-czekaja-na-regulacje-odleglosciowe (dostęp: 15.06.2022 r.).
[143] Stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych w sprawie regulacji funkcjonowania ferm wielkopowierzchniowych, Warszawa, 14.02.2019 r., http://www.sgipw.wlkp.pl/wp-content/uploads/2019/03/Stanowisko-OPOS-14.02.2019-fermy.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[144] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-002327/2021 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2021-002327_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[145] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-003309/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-003309_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[146] W 2013 r. import netto do Europy wyniósł około 27 mln t soi i produktów sojowych głównie do produkcji paszy dla zwierząt. Oznacza to, że Europa jest zależna od terenów zamorskich dla własnej produkcji zwierzęcej, z której większość znajduje się w Ameryce Południowej (EEA, *EU animal feed imports and land dependency*, 2017, https://www.eea.europa.eu/media/infographics/eu-animal-feed-imports-and-1/view, dostęp: 21.06.2022 r.).
[147] WWF, *What are the biggest drivers of tropical deforestation? They may not be what you think*, https://www.worldwildlife.org/magazine/issues/summer-2018/articles/what-are-the-biggest-drivers-of-tropical-deforestation (dostęp: 21.06.2022 r.).
[148] Eurogroup For Animals, *Beef production drives deforestation five times more than any other sector*, 22.04.2021 r., https://www.eurogroupforanimals.org/news/beef-production-drives-deforestation-five-times-more-any-other-sector (dostęp: 21.06.2022 r.).
[149] CIWF, *Wasteful and unsustainable: the use of wild fish to feed farmed fish*, 16.04.2019 r., https://www.ciwf.org.uk/media/press-releases-statements/2019/04/wasteful-and-unsustainable-the-use-of-wild-fish-to-feed-farmed-fish-is-causing-huge-environmental-and-social-damage (dostęp: 21.06.2022 r.).
[150] CIWF, *Przerybane*, https://www.ciwf.pl/kampanie/przerybane/ (dostęp: 21.06.2022 r.).

[151] Wyrok ETPC z 9.06.2005 r., nr skargi 55723/00, Fadeyeva v. Russia; wyrok Wielkiej Izby ETPC z 8.07.2003 r., nr skargi 36022/97, Hatton and Others v. the United Kingdom; wyrok ETPC z 9.12.1994 r., nr skargi 16798/90, López Ostra v. Spain; wyrok ETPC z 2.11.2006 r., nr skargi 59909/00, Giacomelli v. Italy: Prawo do poszanowania mieszkania zagwarantowane w art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka obejmuje nie tylko ochronę przed bezpośrednimi, fizycznymi ingerencjami, lecz także negatywnym oddziaływaniem poprzez hałas czy zapach (tzw. immisje pośrednie), jak również innymi działaniami, które utrudniają korzystanie z nieruchomości w sposób niezakłócony; wszystkie orzeczenia dostępne na https://hudoc.echr.coe.int/.
[152] Traktat o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana 2016) (Dz.Urz. UE C 202, s. 13).
[153] Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 303 z 14.12.2007 r., s. 1, ze sprost.).
[154] Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara do Prezesa Rady Ministrów w sprawie uciążliwości zapachowych, V.7203.78.2017.GH, 28.03.2019 r., https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wyst%C4%85pienie%20do%20Prezesa%20Rady%20Ministr%C3%B3w%20ws.%20%20uci%C4%85%C5%BCliwo%C5%9Bci%20zapachowych.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[155] L. Garlicki, M. Zubik, *Komentarz do art. 21* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.
[156] https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.).
[157] G. Handl, *The Cambridge Handbook of New Human Rights. Recognition, Novelty, Rhetoric*, eds. A. von Arnauld, K. von der Decken, M. Susi, Cambridge 2020, s. 137–153.
[158] Zgromadzenie Ogólne ONZ, „Report of the Special Rapporteur on the issue of human rights obligations relating to the enjoyment of a safe, clean, healthy and sustainable environment", A/HRC/37/59, 24.01.2018 r.
[159] Zgromadzenie Ogólne ONZ, rezolucja z 28.07.2010 r., A/RES/64/292, *The human right to water and sanitation*, 3.08.2010 r.
[160] A. Rakoczy [w:] Z. Bukowski [et al.], *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 15–19.
[161] Uchwała SN z 28.05.2021 r., III CZP 27/20, OSNC 2021/11, poz. 72.
[162] Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.).
[163] Wyrok SN z 10.07.1975 r., I CR 356/75, OSP 1976/12, poz. 232.
[164] Dyrektywa 2003/4/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 28.01.2003 r. w sprawie publicznego dostępu do informacji dotyczących środowiska i uchylającą dyrektywę Rady 90/313/EWG (Dz.Urz. UE L 41, s. 26).
[165] Dyrektywa 2003/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26.05.2003 r. przewidująca udział społeczeństwa w odniesieniu do sporządzania niektórych planów i programów w zakresie środowiska oraz zmieniająca w odniesieniu do udziału społeczeństwa i dostępu do wymiaru sprawiedliwości dyrektywy Rady 85/337/EWG i 96/61/WE (Dz.Urz. UE L 156, s. 17, ze zm.).

[166] Np. dyrektywa 2001/42/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 27.06.2001 r. w sprawie oceny wpływu niektórych planów i programów na środowisko (Dz.Urz. UE L 197, s. 30) czy ramowa dyrektywa wodna.
[167] Rozporządzenie (WE) nr 1367/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 6.09.2006 r. w sprawie zastosowania postanowień Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska do instytucji i organów Unii (Dz.Urz. UE L 264, s. 13 ze zm.).
[168] Wyrok WSA w Białymstoku z 18.09.2019 r., II SA/Bk 611/19, LEX nr 2769191.
[169] Wyrok Trybunału (druga izba) z 15.10.2009 r., C-263/08, EU:C:2009:631.
[170] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-003668/2021 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2021003668_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[171] G.G. Santonja [et al.], *Best Available Techniques (BAT) Reference Document for the Intensive Rearing of Poultry or Pigs*, 2017, https://eippcb.jrc.ec.europa.eu/sites/default/files/2019-11/JRC107189_IRPP_Bref_2017_published.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[172] A. Grzelka [et al.], *Metody oceny emisji odorów z obiektów gospodarki hodowlanej*, „Inżynieria Ekologiczna" 2018/19/2, s. 60–61.
[173] Decyzja Wykonawcza Komisji (UE) 2017/302 z 15.02.2017 r. ustanawiająca konkluzje dotyczące najlepszych dostępnych technik (BAT) w odniesieniu do intensywnego chowu drobiu lub świń zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/75/UE (Dz.Urz. UE L 43, s. 231).
[174] GUS, Środki produkcji w rolnictwie w roku gospodarczym 2017/2018, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rolnictwo-lesnictwo/rolnictwo/srodki-produkcjiw-rolnictwie-w-roku-gospodarczym-20172018,6,15.html (dostęp: 26.08.2022 r.).
[175] Wyrok NSA z 19.03.2019 r., II OSK 1097/17, LEX nr 2647517.
[176] Wyrok NSA z 18.03.2009 r., II OSK 383/08, LEX nr 526577, oraz wyrok NSA z 20.03.2014 r., II OSK 2564/12, LEX nr 1511156.
[177] Ustawa z 27.03.2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503).
[178] Wyrok NSA z 28.03.2018 r., II OSK 1317/16, LEX nr 2495128.
[179] Jak wskazuje KE, na poziomie unijnym nie jest planowane przedłożenie wniosku ustawodawczego służącego harmonizacji dopuszczalnych wartości emisji odorów z instalacji przemysłowych – odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-000072/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-000072-ASW_PL.html.
[180] Projekt ustawy o minimalnej odległości dla planowanego przedsięwzięcia sektora rolnictwa, którego funkcjonowanie może wiązać się z ryzykiem powstawania uciążliwości zapachowej z 1.06.2021 r., https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12347400 (dostęp: 10.06.2022 r.).
[181] Obowiązek uzyskiwania takiego pozwolenia dla największych hodowli świń i „drobiu" wprowadza dyrektywa IED.
[182] NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Nadzór nad funkcjonowaniem ferm zwierząt*, KRR-1401-01-00/2014, Nr ewid. 181/2014/P/14//050/KRR, 2014, https://www.nik.gov.pl/plik/id,7779,vp,9749.pdf (dostęp: 10.06.2022 r.), s. 22.

[183] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-002327/2021 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2021002327_PL.html (dostęp: 10.06.2022 r.).
[184] P.M. Post [et al.], *Effects of Dutch livestock production on human health and the environment*, „Science of The Total Environment" 2020/737.
[185] J.M. Kupiec, *Odległości ferm zwierząt od budynków mieszkalnych i innych obiektów inwentarskich oraz terenów chronionych*, „Wiadomości Drobiarskie" 2019/1(6); A. Heber, *Protection Distances for Sufficient Dispersion and Dilution of Odor from Swine Buildings*, 1997 https://www.ansc.purdue.edu/swine/swineday/sday97/psd06-97.htm (dostęp: 15.06.2022 r.); W. Xu [et al], *Atmospheric NH3 dynamics at a typical pig farm in China and their implications*, „Atmospheric Pollution Research" 2014/5, issue 3, s. 455–463; J.R. Miner, C.L. Barth, *Controlling Odors from Swine Buildings*, 1988, https://www.animalgenome.org/edu/PIH/33.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[186] KE, *EU Action on Antimicrobial Resistance*, https://ec.europa.eu/health/antimicrobial-resistance/eu-action-on-antimicrobial-resistance_en (dostęp: 15.06.2022 r.).
[187] D. Nabarro, Ch. Wannous, *Potential contribution of livestock to food and nutrition security: the application of the One Health approach in livestock policy and practice*, „Revue Scientifique et Technique" 2014/33(2), s. 475–485.
[188] WHO, *One Health. Q&A*, 21.09.2017 r., https://www.who.int/news-room/q-a-detail/one-health (dostęp: 15.06.2022 r.).
[189] WHO, *Zoonoses*, 29.07.2020 r., https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/zoonoses (dostęp: 15.06.2022 r.).
[190] K.E. Jones [et al.], *Global trends in emerging infectious diseases*, „Nature" 2008/451, s. 990–993.
[191] F. van Langevelde [et al.], *The link between biodiversity loss and the increasing spread of zoonotic diseases, document for the committee on Environment, Public Health and Food Safety*, Policy Department for Economic, Scientific and Quality of Life Policies, European Parliament, Luxembourg 2020.
[192] P. Douglas [et al.], *A systematic review of the public health risks of bioaerosols from intensive farming*, „International Journal of Hygiene and Environmental Health" 2018/221(2), s. 134–173.
[193] M. Clauß, *Emission of bioaerosols from livestock facilities: Methods and results from available bioaerosol investigations in and around agricultural livestock farming*, Thünen Working Paper No. 138a, Braunschweig 2020, s. 68.
[194] L.A. Smit, D.J.J. Heederik, *Impacts of Intensive Livestock Production on Human Health in Densely Populated Regions*, „GeoHealth" 2017/1(7), s. 272–277.
[195] M. Savin [et al.], *Isolation and characterization of ESKAPE-bacteria and ESBL-producing E. coli from waste – and process water of German poultry slaughterhouses*, „Applied and Environmental Microbiology" 2020/86(8).
[196] M.A. Argudín [et al.], *Bacteria from Animals as a Pool of Antimicrobial Resistance Genes*, „Antibiotics" 2017/6(2), s. 12.
[197] A. Chlebicz, K. Śliżewska, *Campylobacteriosis, Salmonellosis, Yersiniosis, and Listeriosis as Zoonotic Foodborne Diseases: A Review*, International Journal of Environmental Research and

Public Health, 2018/15.
[198] B. Hald [et al.], *Influxed insects as vectors for Campylobacter jejuni and Campylobacter coli in Danish broiler houses*, „Poultry Science" 2008/87(7).
[199] A. Poudel [et al.], *Multidrug-Resistant Escherichia coli, Klebsiella pneumoniae and Staphylococcus spp. in Houseflies and Blowflies from Farms and Their Environmental Settings*, „International Journal of Environmental Research and Public Health" 2019/16.
[200] H. Graveland [et al.], *Livestock-associated methicillin-resistant Staphylococcus aureus in animals and humans*, „International Journal of Medical Microbiology" 2011/301(8).
[201] J. Moor [et al.], *Influence of pig farming on human Gut Microbiota: role of airborne microbial communities*, „Gut Microbes" 2021/13(1).
[202] Greenepeace, *Tuczenie problemu. Niebezpieczna intensyfikacja hodowli zwierząt w Europie*, 2019.
[203] M.H. Ward [et al.], *Drinking Water Nitrate and Human Health: An Updated Review*, „International Journal of Environmental Research and Public Health" 2018/15(7).
[204] *Pyły drobne w atmosferze. Kompendium wiedzy o zanieczyszczeniu powietrza pyłem zawieszonym w Polsce*, red. K. Juda-Rezler, B. Toczko, Warszawa 2016.
[205] The United Nations Economic Commission for Europe (UNECE), *Assessment Report on Ammonia*, 2020, https://unece.org/fileadmin/DAM/env/documents/2020/AIR/WGSR/Final_Assessment_Report_on_Ammonia_v2_20201126_b.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[206] A. Drzeniecka-Osiadacz, *Amoniak NH3*, https://powietrze.uni.wroc.pl/base/t/amoniak-NH3 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[207] F. Borlee [et al.], *Increased respiratory symptoms in COPD patients living in the vicinity of livestock farms*, „European Respiratory Journal" 2016/46(6).
[208] T. Michalec, *Ochrona środowiska*, Skrypt WSI w Radomiu nr 6, Radom 1993.
[209] WHO, *Ambient (outdoor) air pollution*, 2021, https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/ambient-(outdoor)-air-quality-and-health, (dostęp: 11.07.2022 r.).
[210] R. Beelen [et al.], *Long-term Exposure to Air Pollution and Cardiovascular Mortality. An Analysis of 22 European Cohorts*, „Epidemiology" 2014/25, issue 3, s. 368–378; M. Krzyżanowski, *Wpływ zanieczyszczenia powietrza pyłami na układ krążenia i oddychania*, „Lekarz Wojskowy" 2016/94, nr 1, s. 17–22.
[211] K. Katsouyanni [et al.], *Confounding and effect modification in the short-term effects of ambient particles on total mortality: results from 29 European cities within the APHEA2 project*, „Epidemiology" 2001/12(5), s. 521–531.
[212] T. Kurvits, T. Marta, *Agricultural NH3 and NOX emissions in Canada*, „Environmental Pollution" 1998/102, issue 1, supplement 1, s. 187–194.
[213] K. Budzińska [et al.], *Zanieczyszczenia mikrobiologiczne powietrza w budynku dla trzody chlewnej*, „Problemy Inżynierii Rolniczej" 2014/X–XII, nr 4(86), s. 91–100.
[214] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-006001/2020, złożone m.in. przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-006001_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[215] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Droga do zdrowej planety dla wszystkich.

Plan działania UE na rzecz eliminacji zanieczyszczeń wody, powietrza i gleby, COM/2021/400 final, Bruksela, 12.05.2021 r.
[216] KE, *CAP specific objectives explained – Brief No 9. Health, Food & Antimicrobial Resistance*, 2018, https://agriculture.ec.europa.eu/documents_en?f%5B0%5D=document_title%3AHealth%2C%20Food%20%26%20Antimicrobial%20Resistance (dostęp: 25.08.2022 r.).
[217] Zakaz profilaktycznego stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych wszedł w życie na terenie UE w styczniu 2022 r.
[218] FAO, *Antimicrobial Resistance*, http://www.fao.org/antimicrobial-resistance/key-sectors/animal-production/en/ (dostęp: 15.06.2022 r.).
[219] Europejska Agencja Leków, *Sales of veterinary antimicrobial agents in 31 European countries in 2018. Trends from 2010 to 2018. Tenth ESVAC report*, 2020, https://www.ema.europa.eu/en/documents/report/sales-veterinary-antimicrobial-agents-31-european-countries-2018-trends-2010-2018-tenth-esvac-report_en.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[220] NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Wykorzystywanie antybiotyków w produkcji zwierzęcej w województwie lubuskim*, LZG.410.004.2014, Nr ewid. 164/2017/P/17/108/LZG, 2017, https://www.nik.gov.pl/plik/id,16217,vp,18741.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[221] NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Wykorzystywanie antybiotyków w produkcji zwierzęcej w województwie lubuskim*, LZG.410.004.2014, Nr ewid. 164/2017/P/17/108/LZG, 2017, https://www.nik.gov.pl/plik/id,16217,vp,18741.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[222] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-006757/2020 wraz z odpowiedzią, złożone m.in. przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-006757_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[223] Raport FAO, WHO, UNICEF, WFP, „Stan bezpieczeństwa".
[224] Greenpeace, *EU climate diet: 71% less meat by 2030, 2020*, https://www.greenpeace.org/eu-unit/issues/nature-food/2664/eu-climate-diet-71-less-meat-by-2030/ (dostęp: 21.06.2022 r.).
[225] Greenpeace European Unit, *Feeding the Problem…*, s. 11.
[226] M. Springmann [et al.], *The healthiness and sustainability of national and global food based dietary guidelines: modelling study*, BMJ 2020/370.
[227] J. Poore, T. Nemecek, *Reducing food's environmental impacts through producers and consumers*, „Science" 2018/360, issue 6392, s. 987–992.
[228] CIWF, *Wpływ chowu zwierząt – infografiki*, https://www.ciwf.pl/hodowla-przemyslowa/wplyw-chowu-zwierzat/ (dostęp : 15.06.2022 r.).
[229] A. Afshin [et al.], *Health effects of dietary risks in 195 countries, 1990–2017: a systematic analysis for the Global Burden of Disease Study 2017*, „The Lancet" 2019/393(10184).
[230] W. Willett [et al.], *Food in the Anthropocene: the EAT–Lancet Commission on healthy diets from sustainable food systems*, „The Lancet" 2019/393(10170), s. 449.
[231] M. Springmann [et al.], *The healthiness…*, s. 1.
[232] A. Baska, W.S. Zgliczyński, *Bezpieczeństwo żywności i bezpieczeństwo żywnościowe [w:] Współczesne wyzwania zdrowia publicznego*, red. J. Pinkas, Warszawa 2021, s. 169–183.
[233] IARC Working Group on the Evaluation of Carcinogenic Risks to Humans, *Red Meat and Processed Meat*, Lyon (FR): International Agency for Research on Cancer 2018.

[234] Institute for Health Metrics and Evaluation, *Diet high in red meat — Level 3 risk*, 2019, https://www.healthdata.org/results/gbd_summaries/2019/diet-high-in-red-meat-level-3-risk, (dostęp 11.07.2022 r.).
[235] S. Sharma, *Emissions Impossible Europe. How Europe's Big Meat and Dairy are heating up the planet*, Institute for Agriculture & Trade Policy 2021, https://www.iatp.org/emissions-impossible-europe (dostęp: 21.06.2022 r.).
[236] A. Baska, W.S. Zgliczyński, *Bezpieczeństwo żywności*.
[237] Aby wskazać tylko najbardziej istotne, należy przywołać m.in. International Health Regulations (IHR) (https://www.who.int/publications/i/item/9789241580496, dostęp: 21.06.2022 r.), dotyczące problemu chorób zakaźnych czy te odnoszące się do prawa do zdrowia, jak: Powszechną Deklarację Praw Człowieka, Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169) czy Europejską Kartę Społeczną sporządzoną w Turynie dnia 18.10.1961 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67 ze zm.).
[238] J. Barcik, *Międzynarodowe prawo zdrowia publicznego*, Warszawa 2013.
[239] Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poważnych transgranicznych zagrożeń zdrowia oraz uchylającego decyzję nr 1082/2013/UE, COM(2020) 727 final, Bruksela, 11.11.2020 r.
[240] Ustawa z 11.09.2015 r. o zdrowiu publicznym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1956 ze zm.).
[241] Ustawa z 5.12.2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. z 2021 r. poz. 2069 ze zm.).
[242] Ustawa z 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz.U. z 2020 r. poz. 1421).
[243] Dyrektywa Komisji Europejskiej z 23.11.1970 r. dotycząca dodatków paszowych (70/524/EWG) (Dz.Urz. UE L. 270, s. 1, ze zm.).
[244] KE, *EU Action on Antimicrobial*.
[245] Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego Europejski plan działania Jedno Zdrowie na rzecz zwalczania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe, COM(2017) 339 final, Bruksela, 29.06.2017 r.; plan działania z 2017 r. oparty jest na wcześniejszym dokumencie z 2011 r., w którym także odwoływano się do koncepcji Jednego Zdrowia.
[246] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/6 z 11.12.2018 r. w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych i uchylające dyrektywę 2001/82/WE (Dz.Urz. UE L 4 z 2019 r., s. 43, ze zm.).
[247] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategia „Od pola do stołu" na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego, COM(2020) 381 final, Bruksela, 20.05.2020 r.
[248] Zob. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1169/2011 z 25.10.2011 r. w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności, zmiany rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1924/2006 i (WE) nr 1925/2006 oraz uchylenia dyrektywy Komisji 87/250/EWG, dyrektywy Rady 90/496/EWG, dyrektywy Komisji 1999/10/WE, dyrektywy 2000/13/WE Parlamentu Euro-

pejskiego i Rady, dyrektyw Komisji 2002/67/WE i 2008/5/WE oraz rozporządzenia Komisji (WE) nr 608/2004 (Dz.Urz. UE L 304, s. 18, ze zm.).
[249] P.A. Laudicina, *How a new approach to meat can help end hunger*, 7.11.2018 r., https://www.weforum.org/agenda/2018/11/how-a-new-approach-to-meat-can-help-end-hunger/ (dostęp: 21.06.2022 r.).
[250] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1308/2013 z 17.12.2013 r. ustanawiające wspólną organizację rynków produktów rolnych oraz uchylające rozporządzenia Rady (EWG) nr 922/72, (EWG) nr 234/79, (WE) nr 1037/2001 i (WE) nr 1234/2007 (Dz.Urz. UE L 347, s. 671, ze zm.).
[251] Wyrok TSUE z 14.06.2017 r., Verband Sozialer Wettbewerb e.V. p. TofuTown.com GmbH, C-422/16, EU:C:2017:458.
[252] D. Probucka, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.
[253] D. Probucka, *Filozoficzne podstawy…*, s. 69–70.
[254] M. Elischer, *The Five Freedoms: A history lesson in animal care and welfare*, 6.09.2019 r., https://www.canr.msu.edu/news/an_animal_welfare_history_lesson_on_the_five_freedoms (dostęp: 10.06.2022 r.).
[255] KE, Video: Animal Welfare matters, https://ec.europa.eu/food/animals/animal-welfare-_en#video-animal-welfare-matters (dostęp: 10.06.2022 r.).
[256] D.J. Mellor, C.S.W. Reid, *Concepts of animal well-being and predicting the impact of procedures on experimental animals. Improving the well-being of animals in the research environment*, WellBeing International 1994, s. 3–18.
[257] B. Wiliamson, *Five Domains vs. Five Freedoms of Animal Welfare*, 24.06.2021, https://www.worldanimalprotection.us/blogs/five-domains-vs-five-freedoms-animal-welfare (dostęp: 10.06.2022 r.).
[258] Opinia Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności dla Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie sprawozdania wykonawczego dotyczącego dobrostanu zwierząt w gospodarstwach (2020/2085(INI)), 13.10.2021 r., https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/ENVI-AD-691291_PL.html (dostęp: 10.06.2022 r.).
[259] K. Anthis, J.R. Anthis, *Global Farmed & Factory Farmed Animals Estimates*, Sentience Institute, 21.02.2019 r., https://www.sentienceinstitute.org/global-animal-farming-estimates (dostęp: 15.06.2022 r.).
[260] H. Ritchie, M. Roser, *Meat and Dairy Production*, November 2019, https://ourworldindata.org/meat-production (dostęp: 15.06.2022 r.).
[261] FAO Regional Office for Latin America and the Caribbean, *Livestock production in Latin America and the Caribbean*, https://www.fao.org/americas/priorities/produccion-pecuaria/en/ (dostęp: 15.06.2022 r.).
[262] G.W. Williams, D.P. Anderson, *The Latin American Livestock Industry: Growth and Challenges*, „Choices" 2019, Quarter 4, http://www.choicesmagazine.org/choices-magazine/submitted-articles/the-latin-american-livestock-industry-growth-and-challenges (dostęp: 15.06.2022 r.).
[263] Eurostat Statistics Explained, *Agricultural production – livestock and meat*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Agricultural_production_-_livestoc-

k_and_meat&oldid=427096#Poultry (dostęp: 15.06.2022 r.).
[264] Eurostat Statistics Explained, *Fishery statistics*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Fishery_statistics#Fisheries_production:_catches_and_aquaculture (dostęp: 15.06.2022 r.).
[265] Eurostat Statistics Explained, *Agricultural production*...
[266] CIWF, *End the cage age. Why the EU must stop caging farm animals*, 2020, https://www.ciwf.eu/media/7442351/ciwf-end-the-cage-age-report-9-october-2020.pdf?utm_campaign=ECI&utm_source=link&utm_medium=ciwf (dostęp: 15.06.2022 r.).
[267] CIWF, *End the cage age*..., s. 25.
[268] CIWF, *Przerybane*.
[269] European Food Safety Authority, *Welfare Aspects of Animal Stunning and Killing Methods. Scientific Report of the Scientific Panel on Animal Health and Welfare on a request from the Commission related to welfare aspects of animal stunning and killing methods*, AHAW/04-027, 15.06.2004 r., https://edepot.wur.nl/8308 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[270] European Food Safety Authority, *Opinion of the Scientific Panel on Animal Health and Welfare (AHAW) on a request from the Commission related to welfare aspects of the main systems of stunning and killing the main commercial species of animals*, „The EFSA Journal" 2004/45, s. 1–29, https://efsa.onlinelibrary.wiley.com/doi/epdf/10.2903/j.efsa.2004.45 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[271] European Court of Auditors, *Special report No 31/2018: Animal welfare in the EU: closing the gap between ambitious goals and practical implementation*, 2018, https://www.eca.europa.eu/en/Pages/DocItem.aspx?did=47557 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[272] Eurogroup for Animals, *Animal Welfare at the time of killing and slaughter. Position paper*, May 2021.
[273] NIK, *Informacja o wynikach kontroli. Nadzór nad transportem i ubojem zwierząt gospodarskich*, KRR.430.009.2016, Nr ewid. 96/2017/P/16/043/KRR, 2017, https://www.nik.gov.pl/plik/id,15010,vp,17480.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[274] K. Kuszlewicz, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021.
[275] CIWF, *End the cage age*..., s. 22.
[276] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-000979/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-000979_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[277] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-000179/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-000179_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[278] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-002398/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-002398_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[279] Animal Welfare And Trade, *In Strasbourg, against force-feeding*, https://animalwelfareandtrade.com/in-strasbourg-against-force-feeding (dostęp: 15.06.2022 r.).
[280] European Parliament, *AT A GLANCE. EU trade and transport of live animal*, 2020, https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2020/646170/EPRS_ATA(2020)646170_EN.pdf (dostęp: 15.06.2022 r.).

[281] The Greens/EFA, *Position Paper. Animal transport*, June 2021, https://extranet.greens-efa.eu/public/media/file/1/7079 (dostęp: 15.06.2022 r.).
[282] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-003803/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-003803_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[283] W sprawie uwięzionych na morzu dwóch statków wystosowaliśmy 22.02.2021 r. list do Stelli Kyriakides, komisarki właściwej ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności, prosząc ją o podjęcie interwencji w tej sprawie i podkreślając, że sytuacja ta jest tylko jednym z przykładów tego, że obecnie obowiązujące przepisy nie chronią transportowanych zwierząt wystarczająco. W kolejnym liście, datowanym na 14.06.2021 r., również dotyczącym statków Karim Allah i Elbeik, wezwaliśmy Komisję, żeby zapewniła, aby odpowiednie podmioty zostały pociągnięte do odpowiedzialności, oraz podjęła działania, które pozwoliłyby na zakończenie transportu żywych zwierząt.
[284] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-005874/2020 wraz z odpowiedzią, które podpisałam wraz z innymi posłami i posłankami, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-005874_PL.html (dostęp: 15.06.2022 r.).
[285] Decyzja Parlamentu Europejskiego (UE) 2020/1089 z 19.06.2020 r. w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania zarzutów naruszenia prawa Unii i niewłaściwego administrowania w jego stosowaniu w odniesieniu do ochrony zwierząt podczas transportu w Unii i poza nią oraz określenia kompetencji, składu liczbowego i czasu trwania mandatu komisji (Dz.Urz. UE LI 239, s. 1).
[286] Sprawozdanie w sprawie zbadania zarzutów dotyczących naruszeń i niewłaściwej administracji w stosowaniu prawa Unii dotyczącego ochrony zwierząt w czasie transportu w Unii i poza nią (2020/2269(INI)), A9-0350/2021, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2021-0350_PL.html#title1 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[287] Załącznik I, rozdział I, pkt 8 dyrektywy nr 2008/120/WE ustanawiającej minimalne normy ochrony świń.
[288] Załącznik do dyrektywy nr 1999/74/WE ustanawiającej minimalne normy ochrony kur niosek.
[289] Pkt 20 załącznika do dyrektywy nr 98/58/WE dotyczącej ochrony zwierząt gospodarskich.
[290] Art. 3 ust. 1 dyrektywy nr 2008/119/WE ustanawiającej minimalne normy ochrony cieląt; od dnia 31.12.2006 r. przepisy ust. 1 mają zastosowanie do wszystkich gospodarstw.
[291] Pkt 12 załącznika I do dyrektywy nr 2007/43/WE w sprawie ustanowienia minimalnych zasad dotyczących ochrony kurcząt utrzymywanych z przeznaczeniem na produkcję mięsa.
[292] Art. 4 rozporządzenia nr 1099/2009 w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania.
[293] CIWF, *End the cage age…*, s. 3.
[294] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 10.06.2021 r. w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Skończmy z chowem klatkowym" (2021/2633(RSP)) (Dz.Urz. UE C 67 z 2022 r., s. 131).

[295] KE, *Questions and Answers: Commission's response to the European Citizens' Initiative on "End the Cage Age"*, 30.06.2021 r., https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/QANDA_21_3298 (dostęp: 21.06.2022 r.).
[296] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategia „Od pola do stołu" na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego, COM(2020) 381 final, 2.1 Zapewnienie zrównoważonej produkcji żywności.
[297] KE wskazuje, że w latach 2016–2019 na kampanie promujące samo mięso i produkty mięsne przeznaczono 138,7 mln euro (24% całkowitej kwoty); odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001576/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001576-ASW_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[298] S. Eräjää, *Marketing meat. How EU promotional funds favour meat and dairy*, Greenpeace European Unit, April 2021, www.greenpeace.org/static/planet4-eu-unit-stateless/2021/04/20210408-Greenpeace-report-Marketing-Meat.pdf https://www.greenpeace.org/static/planet4-eu-unit-stateless/2021/04/20210408-Greenpeace-report-Marketing-Meat.pdf https://www.greenpeace.org/static/planet4-eu-unit-stateless/2021/04/20210408-Greenpeace-report-Marketing-Meat.pdf (dostęp: 21.06.2022 r.).
[299] KE, *Proud of EU beef*, https://ec.europa.eu/chafea/agri/en/campaigns/proud-eu-beef (dostęp: 10.06.2022 r.).
[300] List z 9.12.2020 r. skierowany do komisarki S. Kyriakides i komisarza J. Wojciechowskiego ws. kampanii „Dumni z europejskiej wołowiny".
[301] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-003419/2020 wraz z odpowiedzią, które złożyłam wraz z innymi posłami i posłankami, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-003419_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[302] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Strategia „Od pola do stołu" na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego, COM(2020) 381 final.
[303] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1144/2014 z 22.10.2014 r. w sprawie działań informacyjnych i promocyjnych dotyczących produktów rolnych wdrażanych na rynku wewnętrznym i w państwach trzecich oraz uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 3/2008 (Dz.Urz. UE L 317, s. 56). W rozporządzeniu określono także, które produkty rolno-spożywcze kwalifikują się do wsparcia – wśród nich znajdują się mięso i produkty zwierzęce; pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-001576/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-001576_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[304] https://futurefood4climate.eu/list-otwarty-do-ministra-rolnictwa-i-rozwoju-wsi/ (dostęp: 21.06.2022 r.).
[305] Pytanie wymagające odpowiedzi ustnej nr O-000016/2022, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/O-9-2022-000016_EN.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[306] W tej sprawie w czerwcu 2021 r. wysłaliśmy list do KE, prosząc o wzięcie pod uwagę prezentowanych w ramach kampanii rozwiązań. Szczegóły dotyczące kampanii można zna-

leźć pod adresem internetowym: https://www.eurogroupforanimals.org/campaigns/no-animal-left-behind (dostęp: 10.06.2022 r.).
[307] https://plantbasedtreaty.org/pl/.
[308] Pełna treść Plant Based Treaty znajduje się na stronie internetowej: https://plantbasedtreaty.org/the-pbt/.
[309] Traktat z Amsterdamu zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/31, ze sprost.).
[310] Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską sporządzony w Lizbonie dnia 13.12.2007 r. (Dz.U. z 2009 r. Nr 203, poz. 1569).
[311] M. Górski, J. Miłkowska-Rębowska, *Komentarz do art. 13* [w:] *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, t. 1, red. D. Miąsik [et al.], Warszawa 2012.
[312] A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *O potrzebie świadomej konstytucjonalizacji statusu zwierząt*, „Państwo i Prawo" 2021/9, s. 3–23.
[313] Dyrektywa Rady 98/58/WE z 20.07.1998 r. dotycząca ochrony zwierząt gospodarskich (Dz.Urz. UE L 221, s. 23, ze zm.)
[314] Dyrektywa Rady 98/58/WE z 20.07.1998 r. dotycząca ochrony zwierząt gospodarskich (Dz.Urz. UE L 221, s. 23, ze zm.).
[315] Europejska konwencja o ochronie zwierząt hodowlanych i gospodarskich sporządzona w Strasburgu dnia 10.03.1976 r. (Dz.U. z 2008 r. Nr 104, poz. 665).
[316] Dyrektywa Rady 2008/119/WE z 18.12.2008 r. ustanawiająca minimalne normy ochrony cieląt (wersja skodyfikowana) (Dz.Urz. UE L 10 z 2009 r., s. 7, ze zm.).
[317] Dyrektywa Rady 2008/120/WE z 18.12.2008 r. ustanawiająca minimalne normy ochrony świń (wersja skodyfikowana) (Dz.Urz. UE L 47 z 2009 r., s. 5, ze zm.).
[318] Dyrektywa Rady 1999/74/WE z 19.07.1999 r. ustanawiająca minimalne normy ochrony kur niosek (Dz.Urz. UE L 203, s. 53, ze zm.).
[319] Dyrektywa Rady 2007/43/WE z 28.06.2007 r. w sprawie ustanowienia minimalnych zasad dotyczących ochrony kurcząt utrzymywanych z przeznaczeniem na produkcję mięsa (Dz.Urz. UE L 182, s. 19, ze zm.).
[320] Rozporządzenie Rady (WE) nr 1099/2009 z 24.09.2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania (Dz.Urz. UE L 303, s. 1, ze zm.).
[321] Państwa członkowskie mogą jednak w tym kontekście przyjąć bardziej rygorystyczne przepisy.
[322] D. Simonin, A. Gavinelli, *The European Union legislation on animal welfare: state of play, enforcement and future activities* [w:] *Animal Welfare: From Science to Law*, eds. S. Hild, L. Schweitzer, Paris 2019, s. 59–70.
[323] KE, *Evaluation of the EU strategy on Animal Welfare*, https://ec.europa.eu/food/animals/animal-welfare/evaluations-and-impact-assessment/evaluation-eu-strategy-animal-welfare_pl (dostęp: 21.06.2022 r.).
[324] Zob. Eurogroup for Animals, *No animal left behind. The need for a new Kept Animals Regulation*, 4.10.2021 r., https://www.eurogroupforanimals.org/library/no-animal-left-behind-need-new-kept-animals-regulation (dostęp: 21.06.2022 r.), tam dalsza literatura.

[325] CIWF, *End the cage age*…
[326] Eurogroup for Animals, *No animal left behind*…
[327] Pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-006756/2020 wraz z odpowiedzią, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-006756_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[328] CIWF, *Przemysłowa hodowla ośmiornic – przepis na katastrofę*, https://www.ciwf.pl/dla-prasy/nasze-raporty/przemyslowa-hodowla-osmiornic-przepis-na-katastrofe/ (dostęp: 21.06.2022 r.).
[329] Eurogroup for Animals, *No animal left behind*.
[330] KE wskazuje, że nie ma uprawnień, żeby podjąć takie działania na poziomie unijnym, gdyż kwestie podatkowe należą do kompetencji państw członkowskich – odpowiedź na pytanie wymagające odpowiedzi na piśmie nr E-003563/2020, złożone przeze mnie, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-003563-ASW_PL.html (dostęp: 21.06.2022 r.).
[331] O tym, jak potrzebne jest edukowanie społeczeństwa, świadczy chociażby sytuacja zgłoszona mi przez jedną z obywatelek. W mediach społecznościowych i na stronie internetowej jednego z dużych podmiotów zaangażowanych w opiekę zdrowotną znajdowała się informacja, zgodnie z którą ryby i inne wodne zwierzęta miałyby być zastępnikami mięsa, choć *de facto* – zgodnie rzeczywistością – są mięsem. W reakcji na przesłany przeze mnie list informacja została skorygowana.
[332] M. Wójcik, *My, Polacy, władcy much i smrodu*…